

KARMELECI BOSI W POLSCE

1605—1655

WSTĘP

Wśród krzyżowców udających się do Palestyny znajdowali się ludzie głęboko religijni, którzy w miejscach ustronnych lub uświęconych pobytem Chrystusa, pędzili życie na wzór dawnych anachoretów, wypełniając je modlitwą, pracą fizyczną i pokutą. Jedną z takich osad pustelniczych powstała w uroczym zakątku Palestyny na Górze Karmel, „przy źródle Eliasza”. Czas powstania nie jest znany. Możliwe, że istniała już w pierwszej połowie XII wieku. Pierwszym historycznie pewnym przełożonym owego eremu był Jan de Malinis, zwany w zakonie Brokardem. W czasie jego urzędowania eremici otrzymali regułę, która legalizowała ich sposób życia. Autorem reguły był łaciński patriarcha Jerozolimy, Albert (1150—1214). Z powodu zajęcia Jerozolimy przez Turków, rezydował w Akce, w sąsiedztwie Góry Karmel, był częstym gościem wśród jej mieszkańców oraz przyjacielem św. Brokarda. Regułę zredagował najprawdopodobniej w roku 1209. Regułę Alberta potwierdził papież Honoriusz III 30 stycznia 1226 r. Trzy lata później ponownie potwierdził ją Grzegorz IX.

W pierwszej połowie XIII wieku powstał cały szereg ośrodków eremickich, które uznawały zwierzchnictwo przeora klasztoru na Górze Karmel. Powiększające się jednak zagrożenie ze strony Turków zmuszało przełożonych do podjęcia decyzji, która umożliwiałaby istnienie zakonu także po ostatecznej likwidacji Królestwa Jerozolimskiego. Jedynym wyjściem była emigracja do Europy, skąd zresztą pochodzili mieszkańcy eremów. Pojedyncze wyjazdy zakonników do Europy rozpoczęły się już u schyłku drugiego dziesięciolecia XIII w. Pierwszy klasztor karmelitów na kontynencie europejskim powstał w r. 1235, w Walencji, w południowej Hiszpanii. W r. 1238 bł. Alan, przełożony generalny, z większością zakonników opuścił Ziemię Świętą. W r. 1245 zebrała się kapituła generalna w Aylesford, w Anglii, na której generałem zakonu wybrano św. Szymona Stock. Jego zadaniem było przystosowanie zakonu do nowych warunków.

W Europie eremici z Góry Karmelu spotkali się z ogólną niechęcią. Trzeba było starać się o nowe potwierdzenie papieskie, tym bardziej, że reguła w zmienionych warunkach wymagała dość znacznych

modyfikacji. Karmelici w Palestynie pędzili wyłącznie kontemplacyjny tryb życia, w Europie zaś pragnęli poświęcić się również duszpasterstwu. Zmiany reguły w tym kierunku dokonał papież Innocenty IV, bullą wydaną w Lyonie, 1 października 1247 r. Reguła przestała być ściśle eremicką, chociaż pozwalała na życie eremickie.

Reguła Innocentego IV umożliwiła przekształcenie się zakonu karmelitańskiego w trzeci — obok franciszkanów i dominikanów — zakon żebrzący. Przekształcenie to dokonało się za rządów św. Szymona Stock (1245—1265). Tenże generał — zdaniem tradycji karmelitańskiej, mającej dość silne oparcie w źródłach — miał widzenie Najświętszej Maryi Panny (1251). Matka Boża obiecała wówczas św. Szymonowi, że zakon przetrwa trudności, że Ona otoczy jego członków szczególną opieką. Symbol tej opieki widzi tradycja w szkaplerzu. Karmelici od początku uważali Matkę Chrystusa za swoją szczególną Patronkę, a propagowanie Jej kultu stało się jedną z cech podstawowych zakonu.

Wiek XIII i znaczna część wieku XIV to okres świetności w dziejach karmelitów. W wielkich miastach uniwersyteckich powstały kolegia, inkorporowane często do uniwersytetów, które kształciły młodzież zakonną. Największą sławę zyskały sobie kolegia w Londynie, Paryżu, Oxfordzie i Cambridge. Kolegium paryskie mogło pomieścić 300 studentów. Z wiedzy zasłynęli Gerard z Bolonii, Guido Terrena, a przede wszystkim Jan Baconthorp.

Celem św. Szymona Stock było utrzymanie równowagi między życiem kontemplacyjnym i czynnym. Z czasem równowaga ta została do tego stopnia zachwiana, że zagroziła życiu kontemplacyjnemu. Jedną z istotnych przyczyn był rozkład życia wspólnego z powodu wzrostu liczby zakonników cieszących się różnego rodzaju przywilejami. Sytuacji nie poprawiło ponowne złagodzenie reguły przez papieża Eugeniusza IV w r. 1432. Złagodzenie dotyczyło wprawdzie tylko spraw w jakimś sensie marginesowych (posty, abstynencja od mięsa, samotność w celach), w żadnym wypadku nie mogło jednak odrodzić ducha zakonnego. Upadek życia zakonnego był zresztą w tym czasie zjawiskiem ogólnym i był częścią składową ogólnego kryzysu Kościoła Katolickiego.

Równocześnie z coraz większym łagodzeniem obserwacji zakonnej z różnych stron wychodziły próby reformatorskie. W ciągu XV w. sprawy te wielokrotnie były omawiane na kapitułach generalnych. Z polecenia kapituł próbowali reformować zakon przełożeni generalni. W r. 1451 generałem zakonu został bł. Jan Soreth. Dwa razy przeprowadził wizytację kanoniczną w całym zakonie. Wydał liczne zarządzenia odnośnie godnego odmawiania brewiarza, przeciw leniwym zakonnikom oraz o regularnym życiu wspólnym. Wymagał zachowania przynajmniej reguły złagodzonej. Reforma soretańska przyjęła się przede wszystkim w Niderlandach i krajach niemieckich. Na półwyspie Iberyjskim i Wyspach Brytyjskich nie spotkała się z żadnym odzewem.

Mimo dwudziestoletnich rządów bł. Jana Soretha (1451—1471), jego wysiłki reformatorskie nie przyniosły trwałych owoców. Działalność Soretha była szczęśliwsza na innym polu. W r. 1452, dzięki niemu, powstała żeńska gałąź zakonu karmelitańskiego oraz trzeci zakon świecki. Oba instytucje aprobował papież Mikołaj V.

W wieku XVI plany reformy podjął na nowo — nawiązując do Soretha — Mikołaj Audet, generał w latach 1524—1562. Wizytował on wszystkie prowincje osobiście lub przez delegatów. W walce z nadużyciami był nieublagany, skutkiem czego wielu zakonników musiało opuścić zakon. Ogromne spustoszenia w zakonie poczyniła wówczas reformacja protestancka. Tak np. trzy prowincje angielskie przestały istnieć, a w Niemczech i we Francji liczni zakonnicy przeszli na protestantyzm.

Następcą Audeta i kontynuatorem jego dzieła został Jan Baptysta Rossi (1564—1578). Jego działalność reformatorska skupiła się przede wszystkim na niektórych prowincjach hiszpańskich.

Główną zasługą Audeta i Rossiego było przygotowanie terenu pod reformę terezańską.

Z inicjatywą reformy występowali nie tylko przełożeni zakonu, ale również gorliwi zakonnicy, których nigdy nie brakowało. W ten sposób powstawały różne kongregacje reformowane. Pierwszą tego rodzaju próbą była tzw. kongregacja mantuańska, której nazwa pochodzi od miasta Mantui, gdzie znajdował się główny klasztor tej kongregacji. Jej twórcami byli Jakub Alberti oraz bł. Anioł Mazzinghi. Rozpoczęli oni surowe życie zakonne w konwencie w Selve pod Florencją, w r. 1413. W latach następnych ten sam sposób życia przyjęły klasztory w Mantui i w Géronde (Szwajcaria). W r. 1442 kongregacja została zatwierdzona przez papieża Eugeniusza IV z prawem wyboru własnego wikariusza generalnego. Od tej chwili kongregacja mantuańska rozwija się szybko, przede wszystkim na terenie Włoch. Początkowo w kongregacji zachowywano ściśle regułę zatwierdzoną przez Innocentego IV. Po złagodzeniu reguły przez Eugeniusza IV — pod naciskiem generała bł. Jana Soretha — przyjęto regułę złagodzoną, z wyjątkiem punktu o abstynencji. W ściślejszy sposób zachowywano również ubóstwo oraz życie wspólne. Istniała do roku 1783, kiedy to Pius VI skasował jej autonomię i przyłączył do reszty zakonu. Z powstaniem tej kongregacji łączy się również działalność reformatorska karmelity francuskiego Tomasza Connecte. Na wzór Savonaroli w sposób gwałtowny występował w swoich kazaniach przeciw nadużyciom w zakonie i Kościele, i podobnie jak tamten został stracony w Rzymie w r. 1433, na rozkaz Eugeniusza IV. Jego uczniowie rozproszyli się po klasztorach kongregacji mantuańskiej.

Na terenie Francji ośrodkiem ruchu reformatorskiego stał się klasztor w Albi (południowa Francja), inicjatorem zaś biskup tego miasta Ludwik Amboise. Już uprzednio zreformował on dominikanów i fran-

ciskanów w swojej diecezji. Początki reformy były bardzo oryginalne. Biskup wybrał 22 gorliwych studentów, którzy pragnęli prowadzić surowe życie karmelitańskie. 10 sierpnia 1499 r. otrzymali oni habit karmelitański z rąk o. Dionizego Eloy, zakonnika z kongregacji mantuańskiej. Oblóczyny miały miejsce w prywatnej kaplicy biskupa. Następnie biskup zaprosił do siebie na obiad wszystkich karmelitów zamieszkujących miejscowy klasztor. W czasie obiadu biskup zawiadomił zebranych o fakcie dokonaniem i dał im do wyboru: albo poddać się nowej władzy i rygorom reformy, albo zamieszkać w innym klasztorze prowincji. Wzór życia przyjęty w Albi rozszerzył się szybko w całej Francji. Nowa kongregacja, która przyjęła nazwę albiańskiej, podobnie jak mantuańska, otrzymała prawo wyboru własnego wikariusza generalnego (1513). Spośród członków tej kongregacji wyszli wybitni teologowie i biskupi. Z czasem jednak poziom życia zakonnego znacznie podupadł, tak że Grzegorz XIII był zmuszony ją skasować (1584).

Jakkolwiek kongregacje reformowane wydały cały szereg ludzi świątłych i świętobliwych (wielu z nich zostało zaliczonych w poczet błogosławionych), do ogólnej reformy życia niewiele się jednak przyczyniły. Co więcej, kryły w sobie nawet pewne niebezpieczeństwo, gdyż rozdzierały zakon na części.

Naprzeciw nowym próbom reform podjętym przez Sobór Trydencki wyszła Teresa od Jezusa. Urodzona w Avila 28 marca 1515 r., była córką Alfonsa Sánchez de Cepeda i Beatryczy de Ahumada. Wychowanie w rodzinie głęboko wierzącej stało się podstawą jej powołania zakonnego. W r. 1536 wstąpiła do klasztoru karmelitanek w Avila.

Św. Teresa nie miała wcale zamiaru reformowania zakonu jako takiego. Idea reformy zrodziła się u niej z osobistej potrzeby doskonalszego życia zakonnego, połączonego z pragnieniem pomagania duższom i Kościołowi. „Zastanawiając się nad tym, co bym mogła uczynić dla Boga, przyszedł do uznania, że najpierw muszę jak najwinniej odpowiedzieć powołaniu... i z jak największą, o ile zdołam doskonałością zachować Regułę zakonną” (*Życie*, 32, 9). Ponieważ doszła jednak do stwierdzenia, że realizacja tego pragnienia będzie bardzo trudna w klasztorze Wcielenia z powodu braku klauzury, postanowiła założyć inny klasztor, w którym by przestrzegano Reguły pierwotnej. Sama myśl założenia takiego klasztoru nie pochodziła jednak od św. Teresy, lecz od jej siostrzenicy Marii de Ocampo (w zakonie Marii od św. Jana Chrzyciela). W r. 1562 św. Teresa uzyskała breve papieskie pozwalające jej na założenie takiego klasztoru pod jurysdykcją miejscowego biskupa. Oficjalne rozpoczęcie życia w nowym klasztorze p.w. św. Józefa odbyło się 24 sierpnia 1562 r. Początkowo życie klasztoru regulowały konstytucje klasztoru Wcielenia. Z biegiem czasu św. Teresa ułożyła własne konstytucje, opierając się na konstytucjach klasztoru Wcielenia. Pewne części przyjęła z nich bez zmian, inne

z pewnymi zmianami, pozostałe zaś opracowała sama w oparciu o własne doświadczenie i rady ludzi kompetentnych. M. in. w całości opracowała rozdział o klauzurze, wprowadzając ścisłą klauzurę oraz rozdział o ubóstwie, postanawiając — za radą św. Piotra z Alkantary — że klasztor nie będzie miał stałych dochodów. Późniejsze zmiany w konstytucjach dotyczyły pewnych szczegółów, nie zaś ducha klasztorów reformowanych.

W r. 1567 św. Teresa uzyskała od generała zakonu o. Jana Chrzyciela Rossi, wizytującego podówczas klasztory hiszpańskie, zgodę na założenie dwóch klasztorów reformowanych męskich.

Klasztory te miały wchodzić w skład prowincji kastylijskiej i podlegać jej przełożonym. Pomocą w tym przedsięwzięciu służył jej przełożony klasztoru w Medina del Campo, o. Antoni de Heredia, który doprowadził do spotkania św. Teresy z młodym zakonnikiem o. Janem od św. Macieja. Jego to właśnie upatrzyła sobie Święta na kamień węgielny reformowanego klasztoru.

O. Jan od św. Macieja, po przyjęciu reformy — o. Jan od Krzyża, urodził się w Fontiveros w r. 1542 w ubogiej rodzinie Gonzalo de Yepes i Catarina Alvarez. Habit karmelitański przyjął w r. 1563, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1567. Zyskany dla reformy, we wrześniu 1568 r. przybył do wioski Duruelo, położonej w połowie drogi między Avilą i Salamanką, gdzie miał powstać pierwszy klasztor męski. 28 listopada tegoż roku trzech zakonnic, po odnowieniu profesji według reguły pierwotnej, rozpoczęli nowy tryb życia.

Wszyscy historycy Reformy podkreślają wielką gorliwość pierwszych mieszkańców Duruelo. W praktyce w wielu wypadkach życie pierwszych karmelitów bosych było zbliżone do sposobu życia sióstr. Było ono jednak znacznie surowsze, tak że św. Teresa obawiała się, by zbyt surowość nie zniszczyła dzieła z takim trudem dokonanego. Bardzo szybko klasztor okazał się za szczupły dla licznie zgłaszających się kandydatów. A ponieważ ponadto okazał się niezdrowy, w r. 1570 przeniesiono zeń zgromadzenie zakonne do Mancery, miejscowości odległej o 6 km od Duruelo.

W r. 1569 powstał klasztor w Pastranie, gdzie znajdował się nowicjat słynny z gorliwości w całym zakonie. Założony w r. 1570 klasztor w Alcalá (Complutum) był siedzibą kolegium filozoficznego. Kolegium kompluteńskie, gdzie również przez pewien czas wychowawcą studentów był św. Jan od Krzyża, w XVII wieku zasięgnęło nie tylko ze świętości, ale również i z poziomu umysłowego, którego owocem był znany „Cursus Philosophicus Complutensium”, podobnie jak owocem pracy wykładowców w kolegium w Salamance były „Salamanticensis” — komentarz do Sumy teologicznej św. Tomasza.

W latach 1575 do 1579 doszło do ostrego konfliktu między starym zakonem a szybko rozrastającą się gałęzią reformowaną. Kres walce położyło breve papieskie z dnia 22 czerwca 1580 r., pozwalające na

założenie samodzielnej prowincji bosych (tak się bowiem nazywali karmelici, którzy przyjęli reformę). Do ostatecznego rozdziału między bosymi a dawnym zakonem doszło w r. 1593. Na mocy dekretu papieża Klemensa VIII bosci utworzyli odrębny zakon, cieszący się tymi samymi prawami i przywilejami, co inne zakony w Kościele katolickim¹.

*

Praca niniejsza obejmuje dzieje Zakonu Karmelitów Bosych w Polsce od założenia pierwszego klasztoru w Krakowie (1605), do wybuchu wojny szwedzkiej (1655). Termin końcowy pracy wymaga pewnego uzasadnienia. Działania wojenne, które w roku 1648 objęły wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, w r. 1655 przeniosły się na pozostałe terytorium państwa, siejąc wszędzie zniszczenie i pogłębiając kryzys gospodarczy, którego objawy były widoczne znacznie wcześniej². Wojna na Ukrainie dotknęła tylko kilka klasztorów na ziemiach wschodnich, nie odgrywających w życiu prowincji istotnej roli. Wojna szwedzka spowodowała zniszczenia materialne we wszystkich klasztorach położonych w centralnej Polsce. Życie klasztorne uległo dezorganizacji. Zakonnicy opuścili klasztory i szukali schronienia, w miejscach bezpiecznych. Straty biologiczne państwa, spowodowane przez wojny, odbiły się również na ilości zgłoszeń do zakonu. W drugiej połowie XVII w. były one mniej liczne niż w pierwszej. Rozwój prowincji został zahamowany³.

Istniejąca od przeszło 350 lat prowincja polska nie posiada nie tylko naukowego, ale nawet popularnego opracowania swoich dziejów. Co więcej, żaden z klasztorów nie doczekał się w pełni wartościowej monografii. Nie znaczy to, żeby na ten temat nic nie pisano. Ukazał się bowiem cały szereg artykułów i rozpraw omawiających poszczególne zagadnienia, dotyczące bezpośrednio lub pośrednio dziejów karmelitów bosych w Polsce. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się klasztory wileński i berdyczowski, z racji ich funkcji religijnych. Zwłaszcza wartościowe są niektóre prace ks. Tadeusza Sieczki, dotyczące dziejów Ostrej Bramy. Karmelitami bosymi interesował się również znany monasteriolog Jan Marek Giżycki. Nie wszystkie jego prace ukazały się drukiem. Nie wydane znajdują się wśród rękopisów Archiwum Prowincji. Badania Giżyckiego nie objęły klasztorów w Polsce centralnej. Giżycki nie znał wielu źródeł, stąd dzisiaj nie można na nim poprzestać. Jego prace są cenne przede wszystkim dla dzie-

¹ Dane bibliograficzne do wszystkich zagadnień poruszonych w tej części wstępu znajdzie czytelnik w dziele: Alberto de la Virgen del Carmen, *Historia de la Reforma Teresiana (1562—1962)*, Madrid 1968 s. 689—707.

² *Historia Polski*, wyd. PAN, t. 1, cz. 2, Warszawa 1958 s. 616.

³ W drugiej połowie XVII wieku powstał tylko jeden nowy klasztor, w Grodnie w r. 1668.

jów prowincji w okresie porozbiorowym. Dla tego okresu wykorzystali on cały szereg źródeł dzisiaj niedostępnych lub zniszczonych.

Na początku XX w. o. Rafał Kalinowski wydał cztery tomy kronik karmelitanek bosych⁴. Niestrudzonym zbieraczem źródeł do przeszłości prowincji, w okresie międzywojennym, był o. Jan Kanty Osierda. Nie miał on niestety przygotowania naukowego, wskutek czego efekty jego pracy były znacznie mniejsze, niżby się tego można było spodziewać.

Cennymi przyczynkami do historii prowincji są dwie prace o. Leonarda Kowalówki: *L'attività pastorale e missionaria dei Carmelitani Scalzi polacchi* (Rzym 1970 ss. 276) oraz *Z naszej przeszłości misyjnej* (Rzym 1975 ss. 735). Krytycznym omówieniem pierwszej z nich zająłem się w artykule recenzyjnym opublikowanym w „Ephemerides Carmeliticae” (22/1971 fasc. 1, s. 148—156). Uwagi tam zawarte w pewnej mierze odnoszą się również do drugiego dzieła.

Niewiele o prowincji polskiej można dowiedzieć się z opracowań dziejów całego zakonu. Zresztą opracowań wartościowych jest bardzo mało. Jedynie prowincje należące do dawnej Kongregacji hiszpańskiej doczekały się piętnastotomowej monografii, sięgającej do r. 1951. Autorem jej jest Hiszpan, Silverio de Sta Teresa⁵. Kongregacja włoska takiej monografii nie posiada. Istnieją wprawdzie opracowania dziejów zakonu w poszczególnych krajach, ale brak jest szerszego opracowania ogólnego. Braku tego nie zastąpią dawne historie zakonu, najczęściej bez większej wartości naukowej, ani też wydana przed kilku laty we Francji *Histoire du Carmel*, pióra H. Peltier. Brak w niej wszelkich danych statystycznych. Zajmuje się przede wszystkim historią zakonu we Francji. Polsce poświęcił autor niespełna trzy strony, i te nie bez błędów. Znacznie obszerniejsze i wartościowsze jest dzieło *Historia de la Reforma Teresiana*, napisane przez Hiszpana, Alberto de la Virgen del Carmen, z okazji jubileuszu czterechsetlecia Reformy. Autor Kongregacji włoskiej poświęca jednak niewiele uwagi, wiadomości zaś o prowincji polskiej są mniej niż skąpe.

Najlepszą, jak dotychczas, syntezą historii zakonu jest opracowanie o. Valentino Macca O.C.D., umieszczone w *Dizionario degli istituti di perfezione*, vol. 2, Roma 1975 s. 523—602.

Odczuwa się brak czasopisma poświęconego wyłącznie historii zakonu. W latach 1926—1955 wychodziły w Rzymie „Analecta Ordinis Carmelitarum Discalceatorum”. Nie było to wprawdzie pismo poświęcone wyłącznie historii zakonu, ale ukazał się w nim cały szereg cennych materiałów źródłowych i opracowań. Znacznie wcześniej o. Be-

⁴ *Klasztory Karmelitanek Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi. Ich początek, rozwój i tulactwo w czasie rozruchów wojennych w XVII wieku. Rzecz osnuta na kronikach klasztornych*, t. 1—4, Kraków 1900—1904.

⁵ *Historia del Carmen Descalzo en España, Portugal y America*, t. 1—15, Burgos 1935—1952.

nedykt Zimmerman zainicjował wydawanie serii „Monumenta historica Carmelitana”. Wydawnictwo przestało istnieć po ukazaniu się pierwszego tomu w r. 1907.⁶

Wobec takiego stanu rzeczy, podstawową bazą źródłową pracy musiały być materiały rękopiśmienne. Największa ich część znajduje się w Archiwum Prowincji w Czernej, pozostałe są rozproszone po archiwach państwowych i kościelnych. Wykorzystano również zmikrofilmowane materiały Archiwum Generalnego w Rzymie.

Instrukcje z r. 1631 przewidywały, że każda prowincja winna posiadać archiwum ulokowane w klasztorze wyznaczonym przez konstytucję⁷. Archiwum prowincji polskiej znajdowało się w klasztorze lubelskim⁸. W archiwum prowincjalnym należało przechowywać akta kapituł i definitoriów, tak generalnych, jak prowincjalnych, kronikę prowincji, opisy fundacji klasztorów, życiorysy świętobliwych zakonników, oryginały lub urzędowe odpisy dokumentów poszczególnych klasztorów, wykaz nieruchomości klasztornych, bulle papieskie, przywileje kościelne i cywilne. Dokumentów oryginalnych nie wolno było wynosić poza archiwum, chyba dla sporządzenia odpisu⁹.

Równocześnie w każdym klasztorze istniało archiwum, zwane „arcatrium clavium”, w którym — obok precjozów — przechowywano: opis fundacji z wykazem przełożonych klasztoru, księgę wizytacji generalnych i prowincjalnych, księgę zmarłych zakonników, inwentarz dóbr, księgę wydatków i dochodów, księgę długów i zobowiązań mszalnych, urzędowe odpisy testamentów, aktów kupna i sprzedaży, przywilejów klasztoru oraz rozporządzeń władz zakonnych i kościelnych. Ponadto w archiwum należało przechowywać księgę akt kapituł klasztornych, w nowicjacie księgę przyjętych do nowicjatu oraz księgę profesów¹⁰. Kopie ważniejszych dokumentów oraz odpisy kronik i życiorysów wybitniejszych zakonników wysyłano do Archiwum Generalnego.

Ustawodawstwo zakonne zadbało więc o to, by historyk miał dostateczną ilość materiału źródłowego. Jeżeli tak nie jest, stało się to z dwóch przyczyn: nie zawsze wyżej wymienione nakazy Instrukcji były zachowywane¹¹, a po drugie, późniejsze burzliwe dzieje państwa i klasztorów dokonały wśród dokumentów ogromnego spustoszenia.

⁶ Wszystkie bieżące druki dotyczące karmelitów bosych oraz wydane przez nich rejestruje „Archivum Bibliographicum Carmelitanum”, wychodzące w Rzymie od r. 1956, w postaci rocznika.

⁷ *Instructiones Fratrum Discalceatorum Congregationis S. Eliae*, Augustae Vindelicorum 1631.

⁸ Archiwum Prowincji Karmelitów Bosych w Czernej (cyt. APKB), rkps AP 7, Constitutiones... (z r. 1623), pars 3, cap. 5. W: Acta Capitulum Generalium Ordinis Carmelitarum Discalceatorum.

⁹ *Instructiones*, s. 132.

¹⁰ Jw. s. 135—137.

¹¹ O obowiązku założenia archiwum klasztorowego przypomniał przeorem w r. 1622 o. Jan Maria od św. Józefa (Liber epistolarum, APKB rkps AMK 4 s. 73). W r. 1637 prowincja, o. Albert od św. Marii Magd.,

Na czternaście klasztorów powstałych w pierwszej połowie XVII w., dla dziewięciu posiadamy opisy założenia klasztoru, obejmujące najczęściej kilkanaście pierwszych lat istnienia. W kilku wypadkach zachowało się dwie lub nawet trzy wersje tych samych opisów. Na niektórych znajduje się adnotacja: „Pro Archivo Provinciae”. Nie zachowały się opisy początków fundacji następujących klasztorów: berdyczowskiego, kamienieckiego, głębockiego i wiśniowieckiego¹².

Wartość zachowanych opisów fundacji jest różna. Najczęściej dostarczają one zasadniczych wiadomości dla poznania początków istnienia klasztoru.

Kroniki klasztorów powstały w oparciu o opisy fundacji („Origo foundationis”, „Series foundationis”, „Relatio foundationis”...) i są ich kontynuacją. Zachowane źródła pozwalają przypuszczać, że nie we wszystkich klasztorach, mimo upomnień wizytatorów, prowadzono kronikę. Na przykład w klasztorze lubelskim księgę, w której znajduje się opis początków klasztoru do r. 1622, wykorzystano do zapisywania uchwał kapituł klasztornych¹³. Z omawianych w pracy klasztorów, tylko pięć posiada kroniki, a mianowicie: lwowski, poznański, wileński, wiśniowiecki i warszawski.

Jeżeli zadaniem kroniki jest rejestrowanie na bieżąco życia klasztoru, we wszystkich jego dziedzinach, to wspomniane kroniki tej funkcji w pełni nie spełniają. Często pisane są bardzo niedbale, uzupełnianie niekiedy nawet po długich okresach, niewiele mówią o życiu wewnętrznym klasztoru, o jego działalności, w większości wypadków koncentrują się na sprawach gospodarczych.

Kroniki klasztoru w Wiśniowcu, dla omawianego okresu, nie można już nawet nazwać kroniką, gdyż jest raczej historią, pisaną prawie sto lat po założeniu klasztoru, w oparciu o zachowane źródła¹⁴. Kronika lwowska, sięgająca tylko do r. 1644, jest zlepkiem kilku tekstów: opisu fundacji (k. 1r—7v), opisu uroczystości ku czci św. Teresy w r. 1622 (k. 8r—19v), po czym następuje właściwa kronika, niezbyt bogata w informacje (k. 19v—46v)¹⁵. Pozostałe trzy kroniki prowadzone są bardziej systematycznie i bardziej szczegółowo informują o dziejach klasztoru.

nakazał notować ważniejsze wydarzenia (Bibl. PAN w Krakowie, rkps 896 k. 35).

¹² Możemy przypuszczać, że również pozostałe klasztory miały takie opisy. Np. w Inwentarzu Archiwum Prowincji z r. 1694 jest zanotowane istnienie opisu fundacji klasztoru w Berdyczowie (APKB rkps AAP 1 k. 25).

¹³ Bibl. PAN rkps 2336/II. Liber in quo describitur fundatio nostri coenobii lublinensis... (cyt. Liber in quo).

¹⁴ APKB rkps AKWC 1, Annales Foundationis istius Conventus nostri Visniowicensis... Zostały napisane w r. 1733.

¹⁵ APKB rkps AKLW 21, Erectio et processus Foundationis Conventus Leopoliensis...

W pierwszej połowie XVII w. prowadzono również kronikę prowincji¹⁶. Obejmuje ona lata 1605—1651. Jej autorem był o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty.

Jak już wspomniano, klasztory były obowiązane i rzeczywiście prowadziły szczegółową dokumentację majątkową. Sprawom tym poświęcano dużo czasu i energii. Dzięki temu można odtworzyć sytuację gospodarczą klasztorów, o ile oczywiście wspomniane księgi zachowały się. W wypadku zaginięcia, wiadomości gospodarczych trzeba szukać w innych źródłach.

O sprawach ustrojowych informują uchwały kapituł i definitoriów generalnych, w mniejszej mierze kapituł i definitoriów prowincjalnych. Źródłem wiadomości o życiu codziennym i działalności są kroniki, akta wizytacji, biografie zakonników oraz zachowane rękopisy czy druki konferencji, kazań, traktatów ascetycznych. W sumie materiału tego jest niezbyt dużo. Stanowczo za mało, by można pokusić się o pełny obraz życia i działalności prowincji.

Kończąc, pragnę bardzo serdecznie podziękować za życzliwość i cenne wskazówki Ks. Profesorowi Doktorowi Mieczysławowi Żywczyńskiemu, pod którego kierunkiem tę pracę pisałem. Za uwagi i spostrzeżenia dziękuję Recenzentom mojej pracy doktorskiej, która stanowi trzon tego tomu — Ks. Profesorowi Eugeniuszowi Wyczawskiemu oraz Ks. Docentowi Bolesławowi Kumorowi. Dziękuję również wszystkim Pracownikom archiwów państwowych i kościelnych, za życzliwe udostępnianie mi zbiorów, a zwłaszcza Kierownikowi Archiwum Prowincji, o. Benignusowi Wanatowi oraz o. Michałowi Machejkowi, za zmikrofilmowanie wielu ważnych źródeł z Archiwum Generalnego.

W bieżącym roku przypada setna rocznica wstąpienia do zakonu Sługi Bożego Rafała Kalinowskiego (26 XI 1877) oraz mija 70 lat od jego śmierci (15 XI 1907). O. Rafał jako pierwszy w Prowincji Polskiej rozpoczął badania źródłowe nad jej przeszłością. Dlatego też Jego pamięci tę pierwszą próbę syntezy najdawniejszych dziejów zakonu na ziemiach polskich poświęcam.

I. PRZYBYCIE KARMELITÓW BOSYCH DO POLSKI

Wśród zakonników, którzy w r. 1600 — na żądanie papieża Klemensa VIII — przybyli z Hiszpanii do Włoch, aby zasilić Kongregację włoską, znalazł się niepoprawny marzyciel o. Jan od św. Elizeusza. Urodził się 17 sierpnia 1574 r. w Calahorra, w północno-wschodniej Hiszpanii. Mając 22 lata przyjął habit karmelitański w nowicjacie w Valladolid. Odnaczał się dużym zapałem do wiedzy oraz żył pragnieniem pracy misyjnej¹. Niestety, ówczesni przełożeni Kongregacji hisz-

¹⁶ APKB rkps AP 1, Fasciculus annorum Provinciae Poloniae Spiritus S. (cyt. Fasciculus). Jest to odpis. Oryginał znajduje się w Archiwum Generalnym, rkps 90 a.

¹ O. Jan od św. Elizeusza — Jan Roldan, po długoletniej pracy misyjnej na terenie Persji, w r. 1632 został mianowany pierwszym biskupem Ispahanu. Zmarł w Hiszpanii, 5 września 1633, gdzie udał

pańskiej uznali, że misje wśród niewiernych nie są zgodne z duchem reformy. Wśród kilkunastu zakonników Kongregacji włoskiej opinie również były podzielone. O. Piotr od Matki Bożej, komisarz generalny Kongregacji, bardziej z obawy o jej losy niż z niechęci do misji, polecił o. Janowi udać się do nowo założonego klasztoru w Neapolu. Tutaj jego przełożonym był o. Paweł od Jezusa i Maryi², który z całym zrozumieniem odniósł się do zamiarów o. Jana, sam bowiem w skrytości serca również marzył o tym samym. O. Jan, pozyskawszy dla swej idei bogatego barona Franciszka Cimini de Cacurri, planował wyjazd do Palestyny. Pociągała go nie tylko praca misyjna wśród muzułmanów, ale również chęć założenia klasztoru w kolebce zakonu, na Górze Karmel. Wprawdzie w czasie wizytacji o. Piotr skarcił po raz któryś z rzędu młodego zapaleńca, równocześnie jednak doszedł do przekonania, że idea o. Jana ma wielu sympatyków w Kongregacji włoskiej. A ponieważ również sam komisarz generalny Kongregacji włoskiej w gruncie rzeczy nie był przeciwnikiem pracy misyjnej, zwrócił się więc do papieża Klemensa VIII z prośbą o pozwolenie na wysłanie zakonników do Palestyny. Klemens VIII pozwolenia na wyjazd misjonarzy karmelitańskich do Palestyny nie udzielił i przekonał o. Piotra, że z większym pożytkiem dla Kościoła będą mogli pracować w Persji³.

Dlaczego właśnie w Persji? Otóż władcą w tym kraju był wówczas prawnuk szacha Husseina z rodu Safawidów, Abbas I Wielki (1586—1628). Ten wybitny władca zreorganizował armię, która stała się podstawą jego władzy oraz umożliwiła mu nie tylko odparcie naporu państwa tureckiego, ale również odzyskanie zachodnich prowincji będących pod panowaniem tureckim. Abbas I był doskonałym administratorem i umiał korzystać z wiedzy i doświadczenia Europejczyków⁴. Wiedział, że Turcja jest wrogiem nie tylko Persji, ale także państw chrześcijańskiej Europy. W związku z tym wysłał poselstwo do papieża Klemensa VIII, proponując mu utworzenie ligi antytureckiej. Abbas I, chcąc sobie pozyskać papieża, prosił go również o przysłanie

się przed powrotem do Persji. Ambrosius a S. Teresia, *Hierarchia Carmelitana seu series illustrium praesulum ex Ordine Carmelitarum Discal.*, „Analecta Ordinis Carmelitarum Discalceatorum” (Roma 1926—1955), (cyt. „Anal. OCD”) vol. 6 (1931) s. 254—257.

² O. Paweł od Jezusa i Maryi — Paweł Rivarola, urodził się w Genui, 10 kwietnia 1576 r. W tymże mieście przyjął habit karmelitański i 12 listopada 1595 r. złożył śluby zakonne. M. in. pracował w Persji i w Polsce. Zmarł 29 lipca 1643 r. w Rzymie. Ambrosius a S. Teresia, *Bio-bibliografia missionaria Ordinis Carmelitarum Discal.*, „Anal. OCD” vol. 14 (1939) 287.

³ Florencio del N. Jesús, *Biblioteca Carmelitano-Teresiana de Misiones*, t. 2, Pamplona 1929 s. 8—11; Berthold — Ignace de Sainte Anne, *Histoire de l'établissement de la mission de Perse*, Bruxelles 1885 s. 28—30.

⁴ S. Brzeziński, *Misjonarze i dyplomaci polscy w Persji w XVII i XVIII w.*, Potulice 1935 s. 4—5.

gorliwych duchownych, którzy by zaopiekowali się ormiańskimi chrześcijanami na terenie jego państwa⁵.

Myśl utworzenia ligi antytureckiej wszystkich państw chrześcijańskich nie była dla Klemensa VIII nową⁶. Papież zdawał sobie jednak sprawę, że wobec skłócenia ówczesnej Europy zorganizowanie ligi było utopią. Szczerość zamiarów szacha również budziła wątpliwość. Mimo to Klemens VIII postanowił skorzystać z okazji i wysłać do Isfahanu, stolicy ówczesnej Persji, oficjalne poselstwo.

Pierwotny zamiar wysłania do Persji jezuitów z Goa nie doszedł do skutku, augustianie zaś, którzy udali się do Isfahanu bez zgody papieża, reprezentowali tam bardziej króla Hiszpanii, niż Stolicę Apostolską⁷. Ostatecznie Klemens VIII, jak już wiemy, postanowił wysłać do Persji, poselstwo złożone z karmelitów bosych z Kongregacji włoskiej. Wybór odpowiednich ludzi został zlecony przez papieża przełożonemu Kongregacji, a równocześnie generalnemu nadintendentowi misji katolickich, o. Piotrowi od Matki Bożej. Na przełożonego misji został wyznaczony znany nam już o. Paweł od Jezusa i Maryi. Oprócz niego do Persji mieli się udać o. Jan od św. Elizeusza, o. Wincenty od św. Franciszka⁸, br. Jan od Wniebowzięcia⁹, oraz doświadczony w sprawach wojskowych oficer hiszpański don Francisco Riodolid de Peralta¹⁰. Sprawy religijne stanowiły w zamiarach papieża główny cel misji. Misjonarze mieli zorientować się w rzeczywistej sytuacji chrześcijańskich Ormian w państwie perskim oraz założyć tamże stałą placówkę misyjną. Ranga posłów papieskich miała im ułatwić działalność religijną. Cele polityczne misji były bardzo skromne: podziękowanie

⁵ Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 18.

⁶ F. Mourret, *Histoire générale de l'Eglise*, t. 6, Paris 1920 s. 16.

⁷ T. Krusiński, *Prodromus ad tragicam vertentis belli persici historiam 1711—1728. Appendix de legationibus persico polonicis*, wyd. 2, Lwów 1740 s. 147; J. Juvencius, *Epitomae historiae Societatis Jesu*, t. 3, Gandavi 1853 s. 292; Berthold-Ignace, dz. cyt. s. 32—34.

⁸ O. Wincenty od św. Franciszka — Jan de Gambart, ur. w Walencji w 1574 r., śluby zakonne złożył w Rzymie 25 kwietnia 1599 r. Zmarł w Palermo na Sycylii 9 października 1623 r. Ambrosius a S. Teresia, *Bio-bibliografia*, „Anal. OCD” vol. 14 (1939) 302—303; Marcellinus a S. Teresia, *Series illustrata professionum emissarum a Carmelitis Discal. in coenobio S. Mariae de Scala*. „Anal. OCD” vol. 8 (1933) 99.

⁹ Br. Jan od Wniebowzięcia — Jan Baptysta Angeli, ur. ok. 1581 r. we Włoszech, śluby zakonne złożył 21 sierpnia 1601 r. w Rzymie. Zmarł w drodze do Persji w Carycynie (Wolgograd) 12 kwietnia 1607 r. Ambrosius a S. Teresia, *Nomenclator missionariorum Ordinis Carmelitarum Discalceatorum*, „Anal. OCD” vol. 17 (1942) 260; Eusebius ab Omnibus Sanctis, *Enchiridion chronologicum Carmelitarum Discalceatorum*, Romae 1757 s. 10—11.

¹⁰ Riodolid de Peralta urodził się w Alcaraz (Hiszpania). Odznaczał się zdolnościami dyplomatycznymi oraz zaletami żołnierskimi. Zmarł również w Carycynie 7 kwietnia 1607 r. S. Brzeziński (dz. cyt. s. 7) błędnie pisze, że towarzyszył on poselstwu na czele papieskiego oddziału.

szachowi za wysłanie poselstwa do Rzymu, pogratulowanie sukcesów w wojnie z Turcją oraz ofiarowanie sojuszu w walce przeciw wspólnemu wrogowi¹¹. Możliwość sojuszu antytureckiego była zresztą tylko narzędziem wykorzystanym przez papieża dla osiągnięcia celów religijnych misji.

Koszty poselstwa pokrył w większości baron Cimini de Cacurri¹². Po pożegnalnej audiencji u obłożnie chorego papieża (4 VII 1604), nastąpiła uroczysta odprawa misjonarzy w klasztorze S. Maria de la Scala (5 VII 1604). Zakonnicy odnowili swe śluby, dodając do nich ślub nieprzyjmowania pieniędzy i kosztowności oraz ochotnego przyjęcia śmierci za wiarę, gdyby do tego nadarzyła się okazja. Riodolid de Peralta złożył ślub posłuszeństwa i czystości. Następnego dnia zaopatrzeni w rzeczy konieczne do odprawiania mszy św., liczne i bogate podarunki dla szacha i dygnitarzy perskich, a przede wszystkim w listy polecające Klemensa VIII, kardynałów i komisarza generalnego do cesarza, króla polskiego, cara, do nuncjuszów papieskich, augustianów w Isfahanie oraz w oficjalne listy do Abbasa I Wielkiego, wyruszyli w drogę kierując się na Loreto¹³. Podróżowali wszystkimi dostępnymi wówczas środkami lokomocji, a więc konno, na wozach i saniach, łożdżami i okrętami oraz pieszo. W czasie drogi regularnie, o ile to było możliwe, odprawiali ćwiczenia zakonne¹⁴. Ten tryb życia oraz habit zakonny jak z jednej strony zyskiwały im przyjać, tak z drugiej były dla nich powodem licznych przykrości, zwłaszcza w Niemczech i na Śląsku, gdzie protestancka ludność odmawiała im gospody a dziećmi obrzucała błotem i kamieniami. Z Loreto udali się do Ankony, stąd okrętem do Wenecji, następnie przez Trydent do Pragi. Zaopatrzeni w nowe listy polecające od Rudolfa II przybyli do Krakowa 25 sierpnia 1604 r.¹⁵

W Krakowie zamieszkali u nuncjusza Klaudiusza Rangoni. Cztery dni później przedstawił ich nuncjusz Zygmuntowi III. Król przyjął

¹¹ Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 18—19.

¹² Berthold-Ignace, dz. cyt. s. 34—35, 45.

¹³ Wszystkie listy Klemensa VIII znajdują się w *Bullarium Carmelitanum*, cz. 3, Romae 1768 s. 345 i nast. Ważniejsze z nich oraz listy komisarza generalnego przytacza w całości Isidorus a S. Joseph, Petrus a S. Andrea, *Historia generalis Fratrum Discalceatorum Ordinis B. Virginis Mariae de Monte Carmelo Congregationis S. Eliae*, t. 2, Roma 1671 s. 42 nn.

¹⁴ Rano po mszy św. udawali się w drogę odmawiając z brewiarza modlitwy dla podróżnych oraz litanie do WW. Świętych. Następnie odprawiali półtoragodzinne rozmyślanie, po którym odmawiali prymę i tercję. Przed udaniem się do hospicjum na obiad odmawiali sekstę i nonę oraz robili rachunek sumienia. Po obiedzie udawali się w dalszą drogę, w czasie której miały miejsce: rekreacja, nieszpory, kompleta, różaniec, litania do Matki Bożej, godzinne rozmyślanie oraz jutrznia i laudes dnia następnego. Odprawiali także przepisane ćwiczenia pokutne. Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 41—42.

¹⁵ Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 20—32.

karmelitów bardzo życzliwie i dał polecenie przygotowania listów polecających do szacha perskiego, cara, biskupa wileńskiego Benedykta Wojny oraz wielkiego kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy. Kanclerzowi polecił, by zajął się przeprowadzeniem posłów papieskich przez państwo moskiewskie. Złożyli także wizytę królewiczowi Władysławowi oraz kard. Bernardowi Maciejowskiemu. Władysław oraz wielu dworzaków przyjęło z ich rąk szkaplerz karmelitański. Skromny strój posłów papieskich oraz surowy tryb życia pozyskały im i zakonowi wielu przyjaciół na dworze królewskim oraz wśród mieszkańców Krakowa. Nie przyjmowali od nikogo, nawet od króla, żadnych ofiar pieniężnych. Nie pomogły interwencje nuncjusza. Już wtedy proponowano im założenie klasztoru w Krakowie. Na razie było to jednak niemożliwe. Pożegnali więc rodzinę królewską i udali się w drogę do Wilna¹⁶. Po drodze odwiedzili jeszcze Maciejowskiego w opactwie cysterskim w Mogile, gdzie kardynał przyjął z rąk o. Pawła Szymona szkaplerz¹⁷.

Podróż do Wilna trwała 15 dni. Przybyli do stolicy Litwy 23 września. Mimo nieobecności biskupa wileńskiego pozwolono im zamieszkać w jego pałacu. Wielki kanclerz także był nieobecny. Ponieważ misjonarzom zależało na czasie, rozdzielili się na dwie grupy: o. Jan Tadeusz i o. Wincenty zostali w Wilnie, by tam czekać na powrót biskupa, pozostali zaś udali się do miasteczka Ikażna¹⁸, gdzie chwilowo przebywał wielki kanclerz. Od niego w dużej mierze zależało powodzenie przedsięwzięcia. Sapieha zdawał sobie sprawę z trudności. W państwie moskiewskim toczyła się wojna między zwolennikami Borysa Godunowa i Dymitra Samozwańca wspieranego przez niektórych polskich magnatów z półoficjalną aprobatą króla. Wiedzano o tym dobrze na dworze Borysa¹⁹. Car nie zgodził się na przekroczenie granicy od strony Polski. Proponował posłom papieskim, aby wylądowali w Archangielsku lub Iwanogrodzie²⁰. Jak słusznie zauważył o. Florencjusz, była to raczej wyrafinowana złośliwość niż życzliwa propozycja²¹.

Wszystkie podejmowane próby przekroczenia granicy kończyły się niepowodzeniem. Na początku stycznia 1605 r. wróciło więc poselstwo

¹⁶ Tamże, s. 32—36.

¹⁷ Klemens VIII zmienił o. Pawłowi imię na Paweł Szymon, a o. Janowi na Jan Tadeusz, dając im za patronów apostołów, którzy według tradycji, pierwsi głosili ewangelię w Persji.

¹⁸ Ikażń, miasteczko położone na północny zachód od Dżisny, niedaleko Braśławia.

¹⁹ W jesieni 1604 r. Dymitr Samozwaniec na czele kilku tysięcy ludzi przekroczył granicę moskiewską. Pomimo początkowych niepowodzeń, poparły go jednak masy ludowe, zwłaszcza Kozacy oraz niektórzy z bojarów zniechęconych do Godunowa jego okrucieństwami. Zob. *Historia Polski*, Inst. Historii PAN, t. 1, cz. 2, Warszawa 1958 s. 526—527.

²⁰ Dzisiaj Leningrad.

²¹ Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 50.

papieskie do Warszawy, by tutaj szukać innej drogi do Persji. W Warszawie odbywał się w tym czasie sejm, na którym radzono m. in. nad zabezpieczeniem wschodnich granic Rzeczypospolitej przed napadami Tatarów podburzanych przeciwko Polsce przez Borysa. Postanowiono wysłać na Krym posła z „podarunkami”, by w ten sposób uwolnić kraj od niszczycielskich napadów. Król pozwolił misjonarzom dołączyć się do poselstwa polskiego²².

Po skończonym sejmie misjonarze wrócili do Krakowa, gdzie najpierw zamieszkali w pałacu kardynała Maciejowskiego, następnie zaś — na okres wielkiego postu — przenieśli się do bernardynów.

5 marca 1605 roku zmarł papież Klemens VIII. Powstała obawa czy następcą potwierdzi misję perską. Obawa ta znikła, kiedy nadeszła wiadomość, że nowym papieżem w dniu 1 kwietnia 1605 r. został obrany Alessandro de Medici. O. Paweł Szymon, znając go jako przyjaciela zakonu i zwolennika misji perskiej, postanowił nie tracić czasu. O. Wincentemu i bratu Janowi polecił czekać w Krakowie na nowe listy papieskie, sam zaś udał się do Zamościa, by naradzić się z kanclerzem Janem Zamoyskim. Kanclerzowi bowiem zlecił król zorganizowanie poselstwa na Krym²³. Zanim cokolwiek postanowiono, zmarł Leon XI (27 kwietnia), a niedługo potem (3 czerwca) kanclerz Jan Zamoyski. Były to dotkliwe ciosy dla poselstwa papieskiego.

Wkrótce jednak zaszyły pomyślniejsze wydarzenia. 16 maja papieżem został wybrany kardynał Camillo Borghese (Paweł V), podobnie jak dwaj jego poprzednicy przyjaciel karmelitów bosych oraz zwolennik misji perskiej. W państwie moskiewskim śmierć Borysa otwarła bramy Moskwy Dymitrowi Samozwańcowi. W czerwcu 1605 r. Dymitr został obwołany carem.

Wiadomość o sukcesie Dymitra wywołała entuzjazm. Wielu ludzi nie orientujących się w sytuacji, między innymi i posłowie papiescy, ludziło się, że dojdzie do unii między prawosławnym Kościołem moskiewskim a Rzymem. Przecież nowy car, przed wyprawą po koronę, przyjął w Krakowie katolicyzm i obiecał starać się o unię z Kościołem rzymskim. Zrezygnowali więc misjonarze z planu podróży przez Wołoszę, Krym i Turcję. Droga przez państwo moskiewskie wydawała się o wiele bezpieczniejsza. O. Paweł Szymon odwołał z Zamościa o. Jana Tadeusza i Fr. Rioldolid de Peralta. Otrzymałszy od Pawła V breve potwierdzające misję perską oraz listy²⁴ do Dymitra, do szacha perskiego, do augustianów w Isfahanie, wyruszyli w drogę w towarzystwie legata papieskiego Aleksandra Rangoni (krewnego nuncjusza w Polsce Klaudiusza Rangoni), który jechał do Moskwy, by pogra-

²² Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 51—60; Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 37—52.

²³ Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 53 nn.

²⁴ *Bullarium Carmelitanum*, s. 358 nn; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 66—68.

tulować Dymitrowi korony carskiej w imieniu papieża²⁵. W dniu 30 listopada przekroczyli granicę polsko-rosyjską kierując się na Smoleńsk. W Smoleńsku witano ich bardzo uroczysto. Gubernator twierdzy wysłał na powitanie obu poselstw oddział złożony z tysiąca galowo wystrojonych żołnierzy. Wieści o buntach w Moskwie przeciwko Dymitrowi zatrzymały ich w Smoleńsku na cały miesiąc. Kiedy sytuacja uległa poprawie udali się w dalszą podróż do Moskwy. Droga była bardzo uciążliwa, mroź dawał się dotkliwie we znaki nie tylko Włochom czy Hiszpanom, lecz także ludności miejscowej. Dymitr przyjął legatów papieskich z szacunkiem i ofiarował im na mieszkanie specjalnie przygotowany dom; misjonarze woleli jednak zamieszkać u jezuitów. Przynaglani ciągle do pośpiechu przez papieża, nie zamierzali długo zatrzymywać się w Moskwie, tym bardziej, że pozycja Dymitra nie była zbyt pewna. Na audiencji pożegnalnej car zaproponował im dalszą podróż w towarzystwie posła perskiego²⁶, który wracał do Persji od Rudolfa II, albo z poselstwem moskiewskim, które on zamierzał wysłać do szacha za kilka tygodni. Misjonarze zdecydowali się na podróż z posłem perskim, mimo że on był do nich nieprzychylnie usposobiony. Wyjechali z Moskwy 22 marca 1606 roku. Dymitr posłał z nimi trzech bojarów, tłumacza znającego dobrze język włoski (oprócz tego misjonarze mieli z sobą trzech tłumaczy) oraz *prystawę* mającego się starać o zaopatrzenie podróżnych na koszt carski. Droga wiodła przez Niżny Nowogród, Kazań, skąd płynęli Wołgą do Astrachania i m. Kaspijskiego, gdzie wsiadli na okręt perski.

Po półtorarocznej, bardzo niebezpiecznej podróży, podczas której często groziła im śmierć — to od zwolenników Szujskiego, to znowu od zwolenników samozwańców — wylądowali na wybrzeżu perskim 27 września 1607 r.²⁷ Jak ciężka była droga misjonarzy przez państwo moskiewskie, świadczą słowa o. Pawła Szymona: „Kiedy znaleźliśmy się na statku (perskim), zdawało się nam, że jesteśmy w raju”²⁸.

W czasie gdy misjonarze papiescy przekraczali granice państwa moskiewskiego, inni karmelici bosci przybyli do Krakowa, aby założyć tam klasztor. Karmelici bosci wchodzący w skład misji, mie-

²⁵ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 135; S. Załęski, *Misje w Persji w XVII i XVIII wieku pod protektoratem Polski*, Kraków 1882. K. Kapitańczyk, (*Udział Polski w dziele misyjnym*, Poznań 1933 s. 77) pisze błędnie, że o. Paweł Szymon i o. Jan Tadeusz wyjechali z Krakowa dopiero w r. 1609.

²⁶ Był to Zenil Kambey, z którym spotkali się już w Pradze. Tam obiecywał im poparcie u szacha, w Moskwie zaś i później, podczas wspólnej podróży, usiłował za wszelką cenę uniemożliwić misji dotarcie do Persji. Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 31, 68 nn.

²⁷ Tamże, s. 55—85.

²⁸ Tamże, s. 83—84.

li dosyć czasu, aby przygotować teren pod nową fundację. Jak już wspomniano wyżej, zaproponowano im ją jeszcze w roku 1604, niedługo po przybyciu do Krakowa. W Wilnie spotkali się z metropolitą unickim Hipacym Pocijem, który prosił ich o pomoc w pracy nad umocnieniem unii Kościoła ruskiego z Rzymem. Namawiał karmelitów do przyjęcia obrządku wschodniego oraz pragnął ich użyć do przeprowadzenia reformy w klasztorach unickich bazylianów²⁹. Ponieważ misjonarzom myśl założenia klasztoru w Polsce spodobała się, nie mogąc sami tego dokonać, wszczęli w tym kierunku starania u władz zakonnych w Rzymie.

O. Paweł Szymon w liście pisanym z Płocka w grudniu 1604 r. do o. Piotra od Matki Bożej, doniósł mu o tych propozycjach oraz wskazał środki ich realizacji. Twierdził, że karmelici bosci mogliby w Polsce pracować z pożytkiem dla religii katolickiej, gdyż wielu spośród jej mieszkańców znajdowało się poza Kościołem katolickim. Prawdopodobnie o. Paweł Szymon myślał o fundacji w Wilnie, gdyż radził o. Piotrowi od Matki Bożej wszczęć starania u Lwa Sapiehy za pośrednictwem kard. San Giorgio, z którym Sapieha pozostawał w przyjaznych stosunkach oraz u biskupa wileńskiego, za pośrednictwem kard. Aldobrandiniego³⁰. Nie wiemy jaki był skutek tego listu. Konieczność szukania nowej drogi do Persji zmusiła misjonarzy do powtórnego pobytu w Krakowie. Tym razem był on dłuższy, trwał bowiem od marca do późnej jesieni 1605 r. Był więc czas do podjęcia konkretnych starań w celu nabycia odpowiedniego miejsca na fundację. Kardynał Maciejowski w dalszym ciągu był karmelitom bosym bardzo przychylny i pragnął ich osiedlenia się w Krakowie. Ofiarował im nie tylko pomoc osobistą. Obiecał wpłynąć na bogatych ludzi w celu uzyskania funduszy na zakup placu oraz budowę kościoła i klasztoru³¹. W czasie, gdy o. Paweł Szymon starał się o bezpieczną drogę do Persji, o. Wincenty poświęcił wszystkie swe siły poszukiwaniom odpowiedniego miejsca na klasztor³². Nie było to rzeczą łatwą. Z jednej strony klasztor, by mieć zabezpieczony byt materialny, powinien stanąć w pobliżu osiedli mieszkaniowych, z drugiej zaś, w celu zapewnienia pewnego odosobnienia i ciszy jego mieszkańcom, powinien znajdować się raczej na uboczu. Konieczność odosobnienia powiększała i ta okoliczność, że pierwszy klasztor w Polsce, z natury rzeczy — przy najmniej na początek — był przewidziany na nowicjat.

W wielu wypadkach pomocą misjonarzom karmelitańskim słu-

²⁹ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 70; S. Załęski, *Reforma XX. Bazylianów w Polsce w XVII w.*, Lwów 1883 s. 12.

³⁰ Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 43.

³¹ List o. Wincentego do o. Piotra z 11 V 1605 r. Zob. Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 55.

³² J.w. s. 55.

żyła Beata Konstancja Bużeńska³³. Ona to pozyskała dla ich sprawy podkanclerzego koronnego i biskupa przemyskiego Macieja Pstrokońskiego. Jego wpływy na dworze królewskim oraz wśród magnatów okazały się bardzo przydatne tak w czasie szukania miejsca na fundację, jak i później przy nabyciu go³⁴.

Spośród miejsc możliwych wówczas do nabycia najbardziej podobał się wszystkim ogród kasztelanowej oświęcimskiej Jadwigi Padniewskiej, położony za bramą św. Mikołaja na wschód od młyna, niedaleko zasypanego dzisiaj koryta starej Wisły, płynącej wówczas blisko ul. Grzegórzeckiej³⁵. Ogród był duży, prawie kwadratowy. Powierzchnia jego wynosiła około siedmiu hektarów. Północne granice ogrodu opierały się na przestrzeni prawie trzystu metrów o rzekę Prądnik, który w owym czasie wpadał do starej Wisły za bramą św. Mikołaja³⁶. Od strony południowej i wschodniej graniczył z łąkami miejskimi, a od zachodu otoczony był murem biegnącym w pewnej odległości od publicznej drogi³⁷. Miejsce było oddalone od gwaru miasta. Sam ogród był dobrze utrzymany. Wielka ilość drzew owocowych oraz ozdobnych, takich jak lipy, dęby, wiązy — czyniła go jeszcze bardziej zacisznym. Oprócz tego w ogrodzie znajdowało się siedem stawów rybnych zasilanych przy pomocy kanału wodą z Prądnika³⁸. Okoliczność ta nie była bez znaczenia dla zakonników, którzy z reguły nie jedli mięsa. Na terenie ogrodu stały także dwa stare i mocno zniszczone drewniane domy³⁹. Jeden z nich większy,

³³ Beata Konstancja Bużeńska, wdowa po Piotrze Bużeńskim, staroście brzeźnickim i dobczyckim, była wielką dobrodziejką karmelitów i karmelitanek bosych. W 1612 r. przyczyniła się wydatnie do sprowadzenia karmelitanek bosych z Belgii oraz do założenia ich pierwszego klasztoru w Krakowie, do którego wstąpiła w r. 1619, w 55 roku życia. Zmarła w Krakowie 24 maja 1627 r. *Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi: Kraków, Kraków 1904 s. 5—6 i 216.*

³⁴ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 87.

³⁵ S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, Kraków 1926 s. 197—198 i 204; tenże: *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w.*, Lwów 1912 s. 24; APKB rkps ANPK 1, Liber continens Fundationem, Contractus Iura et Bona Stabilia Conventus Cracoviensis Novitiatus, s. 24 (cyt. Liber cont. fund.).

³⁶ K. Bąkowski, *Dawne kierunki rzek pod Krakowem*, „Rocznik Krakowski” 5 (1902) 169.

³⁷ Liber cont. fund. s. 11: APKB rkps AKNP 2, Liber fundationis conventus Cracoviensis Novitiatus, k. 4 (cyt. Liber fund. nov.). W obu źródłach są podane nieco inne wymiary ogrodu. Trudno dzisiaj ustalić dokładne położenie pierwotnego ogrodu nowicjackiego. Obejmował on południową część dzisiejszego ogrodu szpitalnego przy ul. Kopernika i ciągnął się ku ul. Grzegórzeckiej. Por. K. Bąkowski, dz. cyt. s. 169 nn. oraz załączone tam plany; S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa*, s. 24.

³⁸ Fasciculus, s. 14; K. Bąkowski, dz. cyt. s. 169.

³⁹ Fasciculus, s. 14.

znajdujący się w środku ogrodu, był to najstarszy zbór ewangelicki w Krakowie założony w 1577 r. przez wielkorządcę zamku krakowskiego Jana Bonara w czasie, gdy jeszcze ten ogród do niego należał⁴⁰. Wówczas był już nieczynny. Drugi dom mniejszy i bardziej zniszczony znajdował się przy wejściu do ogrodu.

Postanowiono nabyć ten ogród od kasztelanowej oświęcimskiej wraz z zabudowaniami znajdującymi się na jego terenie. Zgodę na to uzyskano od niej za pośrednictwem biskupa Pstrokońskiego. On także postarał się u króla o starostwo dla syna kasztelanowej, jako wynagrodzenie za ogród⁴¹.

Ponieważ misja papieska musiała opuścić Kraków, zanim przybyli doń zakonnicy przeznaczeni na fundację, załatwienia odpowiednich aktów prawnych podjął się biskup Maciej Pstrokoński. On też na mocy kontraktu podpisanego na zamku krakowskim 29 października 1605 r. został (czasowo) właścicielem ogrodu Jadwigi Padniewskiej⁴².

W czasie gdy załatwiano sprawę nabycia ogrodu Padniewskiej, zakonnicy wyznaczeni na pierwszą w Polsce placówkę byli już w drodze. Wyboru dokonał pierwszy przełożony generalny Kongregacji włoskiej o. Ferdynand od NMP, samą fundację zaś przyjął jednomyślnie pierwsza kapituła generalna tejże Kongregacji, otwarta w Rzymie 1 maja 1605 r. Jednym z głównych punktów obrad kapituły był problem misji. Uznano je nie tylko za zgodne z duchem reformowanego Karmelu, ale co więcej, za istotną część powołania karmelitańskiego⁴³. A przecież już od dłuższego czasu z Polski przychodziły listy od o. Pawła Szymona, o. Jana Tadeusza i o. Wincentego opisujące szerokie możliwości pracy misyjnej wśród prawosławnych i protestantów. Co więcej, na kapitule odczytano listy zapraszające do Polski od nuncjusza, od kardynała Bernarda Maciejewskiego, od metropolity unickiego Hipacego Pocieja. Nic więc dziwnego, że kapituła chętnie zgodziła się na założenie klasztoru w Krakowie lub w innym mieście polskim⁴⁴. Postanowiono również zadośćuczynić prośbie Po-

⁴⁰ J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa*, Kraków 1845, cz. 2, s. 375.

⁴¹ Fasciculus, s. 13.

⁴² APKB rkps AKNP 7, Liber bonorum Conventus Novitiatus Cracoviensis, pod r. 1605 (cyt. Liber bonorum).

⁴³ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 71—72, 74.

⁴⁴ O zgodzie kapituły generalnej na założenie klasztoru w Krakowie doniósł natychmiast o. Pawłowi Szymonowi o. Piotr od Matki Bożej w liście z daty: Rzym, 7 V 1605: „Capitularibus omnibus placuit fundatio Cracoviensis, aut alia in Polonia, quae mox, ut accepta fuerit, mittemus, et fratrum et necessarium rerum subsidium. Zob. Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 11—12, 84. — W aktach kapituły generalnej z roku 1605 nie ma wzmianki o przyjęciu fundacji w Krakowie. Wyraźnie natomiast zaznaczono zgodę na przyjęcie z pomocą Kościołowi

cieja i wysłać zakonników dla przeprowadzenia reformy bazylianów⁴⁵.

Zasadniczym motywem zgody na fundację w Polsce było przyjsie z pomocą Kościołowi unickiemu⁴⁶. Ponadto klasztor w Polsce miał służyć za hospicjum dla misjonarzy zdążających do Persji. Jakiś czas lądowano się również, w związku z sytuacją w państwie moskiewskim, że klasztor ten stanie się punktem wypadowym do pracy wśród prawosławia rosyjskiego⁴⁷.

A teraz czas już zapoznać się z tymi, którzy w dniu 18 września 1605 roku wyruszyli w drogę do Krakowa⁴⁸. Przełożonym pierwszego klasztoru w Polsce, a równocześnie pierwszego klasztoru poza Włochami, został mianowany o. Maciej od św. Franciszka, który w życiu świeckim nazywał się Dydak Hurtado de Mendoza. Pochodził z Tarragony, miasta leżącego nad Morzem Śródziemnym. Do zakonu wstąpił w Rzymie, gdzie w klasztorze S. Maria de la Scala złożył śluby zakonne w dniu 28 lutego 1599 r. Wybór ten, jak to jeszcze nieraz będziemy mieli okazję stwierdzić, był bardzo udany. O. Maciej odznaczał się bowiem dużym taktem i umiejętnością zyskiwania sobie ludzi. Posiadał zmysł organizacyjny. Był człowiekiem, który umiał poświęcić się dla dobra innych. Nic więc dziwnego, że był lubiany tak przez świeckich, jak przez zakonników⁴⁹.

unickiemu. Przepuszczalnie utożsamiono więc zgodę na fundację w Krakowie lub innym mieście polskim ze zgodą na prośbę Pocięja. Możliwe również, że konkretną decyzję podjęcia fundacji pozostawiono w gestii definitorium generalnego, które zatwierdziło fundację krakowską 10 października 1605 r., a więc już po wysłaniu zakonników do Polski. Oto odnośny tekst: „Decretum est ut missio in Poloniae destinaretur, ac in Regio Urbe Cracoviae conventus conderetur, quemadmodum Principes multi Poloni postulaverant.” Archivum Generale Carmelitarum Disalceatorum (cyt. AG), Acta Definitorii Generalis. T. 1, k. 1.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Świadczą o tym wyraźnie cytowane już Akta kapituły generalnej z 7 maja r. 1605: „Lectae sunt litterae Vicarii Metropolitae Rutheni postulantis, quae originali ipsius Epistolae folio continentur, et omnium consensu responsum est, placuisse patribus, pium eius propositum; ipsosque operam daturos, ut quamprimum de Summi Pontificis venia liceret, aliquos e nostris eo destinarent.”

⁴⁷ Joannes a Jesu Maria, *Historia Missionum. Opera*, t. IV, Coloniae Agripinae 1650 s. 381; List o. Wincentego do o. Piotra od Matki Bożej z 11 VI 1605 r. Zob. Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 57.

⁴⁸ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 71—72, 74.

⁴⁹ O. Maciej był niewątpliwie najbardziej zasłużonym z cudzoziemców dla rozwoju zakonu w Polsce. Będziemy spotykali się z nim często, przy opisie każdej fundacji, przy każdym ważniejszym wydarzeniu w ciągu pierwszych kilkunastu lat istnienia zakonu na ziemiach polskich. W latach 1605—1611 rządził klasztorom krakowskim, w r. 1611 został przeorem w Lublinie, w r. 1617 pierwszym prowincjałem. Opuścił Polskę w r. 1620, kiedy to wybrano go generałem Kongregacji wło-

W podróży do Polski o. Maciejowi towarzyszyli: o. Jan od Najśw. Sakramentu, wychowanek nowicjatu w Pastranie i chyba w związku z tym przeznaczony na pierwszego wychowawcę nowicjusów⁵⁰, o. Alfons od Matki Bożej⁵¹ oraz brat Jakub od św. Bartłomieja⁵². Pierwsi trzej byli Hiszpanami, brat zaś Włochem.

Podróż rozpoczęli pieszo. Drogi w ówczesnych Włoszech nie należały do bezpiecznych. Dlatego nasi podróżnicy musieli mieć się na baczności, jeżeli chcieli żywi dojść do celu. W Wenecji zatrzymali się na osiem dni, dla nabrania sił, w pałacu znajomego genueńczyka Marinusa. Tutaj czekały na nich listy od o. Piotra od Matki Bożej wysłane uprzednio z Rzymu. O. Piotr polecał podróżnym udać się do Grazu i tam przyłączyć do poselstwa wiozącego do Polski przyszłą żonę Zygmunta III Konstancję arcyksiężniczkę austriacką.

Prawdopodobnie także w Wenecji otrzymali listy polecające generała zakonu do króla polskiego oraz Macieja Pstrokońskiego, Bernarda Maciejowskiego i innych dostojników państwowych i kościelnych w Polsce. O. Ferdynand dziękuje w nich w imieniu całego zakonu za pomoc okazaną misjonarzom karmelitańskim tak w poszukiwaniach bezpiecznej drogi do Persji, jak i w przygotowaniach do fundacji w Krakowie oraz prosi o opiekę nad mającym powstać klasztorom⁵³.

W Wenecji przyłączyli się karmelici do kupca weneckiego, który wioził do Polski ślubne szaty i kosztowne ozdoby specjalnie

skiej. Jako generał w r. 1622 wizytował prowincję polską, wszędzie z radością przyjmowany. W następnych latach piastował różne urzędy w kurii generalnej. Zmarł 16 grudnia 1636 r. w Neapolu. Henricus a SS. Sacramento, *Collectio scriptorum Ordinis Carmelitarum Excalceatorum*, t. 2, Savonae 1884 s. 34; Marcellinus a S. Teresia, *Series illustrata professionum emissarum a Carmelitis Disalceatis in coenobio S. Mariae de Scala*, „Anal. OCD” vol. 8 (1933) 99.

⁵⁰ O o. Janie od Najśw. Sakramentu bardzo mało dochowało się wiadomości. Nowicjat odbył w Pastranie (Hiszpania), później przeszedł do Kongregacji włoskiej. Był pierwszym magistrem nowicjusów w Polsce w latach 1605—1611. W Krakowie był znany jako teolog i kaznodzieja. Od r. 1617—1620 pracuje w Lublinie. W roku 1620 udał się do Rzymu jako socjusz na kapitułę generalną. W tymże roku zmarł we Włoszech. Henricus a SS. Sacramento, dz. cyt. t. 1, s. 313—314; *Liber visitationum provincialium conv. lublinensis*, APKB rkps AKL 1, pod r. 1620.

⁵¹ O. Alfons od Matki Bożej urodził się w Pastranie. Najprawdopodobniej już w r. 1614 opuścił Polskę. Zmarł 11 grudnia 1616 r. na stanowisku przeora klasztoru w Mediolanie. Fasciculus, s. 65.

⁵² Br. Jakub od św. Bartłomieja pochodził z Neapolu. Profesję złożył w Rzymie. Z braku wzmianek o nim w polskich źródłach możemy wnioskować, że bawił w Polsce niedługo. Zmarł we Włoszech. Eusebius ab O. Sanctis, *Enchiridion chronologicum Carmelitarum Disalceatorum Congregationis Italiae*, Romae 1737 s. 17.

⁵³ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 72—76.

zamówione dla pary królewskiej. Szli w kierunku Trydentu i Innsbrucka, gdzie wsiedli na łódzie i rzeką Inn płynęli do Passawy, miasta położonego przy ujściu Innu do Dunaju. Podróż stawała się coraz bardziej nieprzyjemna, dokuczał zimny, jesienny wiatr, zacinający deszczem i śniegiem, wzburzone fale rzeki zalewały spróchniałe i dziurawe łódzie. Trzeba je było ciągle oczyszczać z wody. Do tego dołączyły się przykrości i szykany ze strony protestanckiej ludności. Wenecjanin widząc się niezbyt bezpiecznym w ich towarzystwie, oddalił się i zostawił zakonników samych pośród obcego kraju, nie znających języka ani drogi.

W tej ciężkiej sytuacji pomógł im jakiś człowiek umiejący dobrze po niemiecku i włosku, który ofiarował się za przewodnika. Niedaleko od Passawy zachorował ciężko o. Jan od Najśw. Sakramentu. Nie mógł się ruszyć o własnych siłach. W Passawie arcyksiążę Leopold gościł naszych podróżnych we własnym pałacu. O. Maciej widząc, że o. Jan rychło nie wyzdrowieje, zostawił mu dla opieki br. Jakuba, sam zaś z o. Alfonsem wyruszył w dalszą drogę. Po dwudziestu kilku dniach zmagania się z chorobą o. Jan na tyle wyzdrowiał, że mógł przyłączyć się do arcyksięcia Leopolda, który z matką przyszłej królowej jechał do Grazu, by jej towarzyszyć w podróży do Polski. W Grazu o. Jan z br. Jakubem odłączyli się od książecego orszaku i w towarzystwie przewodnika udali się w stronę Czech. W jednym z pogranicznych miast polskich spotkali w kolegium jezuitów o. Macieja. Była tam także delegacja dostojników polskich wysłanych na powitanie arcyksiężniczki Konstancji. Ojcowie nie czekając na przybycie arcyksiężniczki przyłączyli się do pewnego kanonika krakowskiego jadącego również do Krakowa. Po przeszło dwumiesięcznej podróży, przybyli do Krakowa 28 listopada 1605 r. Nazajutrz rano przedstawili się nuncjuszowi i tymczasowo zamieszkali u niego⁵⁴.

Nowe zgromadzenie zakonne pragnęło jak najszybciej rozpocząć regularny tryb życia. Dlatego zaraz po przybyciu skontaktowano się z podkanclerzym koronnym w sprawie przepisania własności ogrodu Padniewskiej. Dnia 3 grudnia na zamku krakowskim zawarto kontrakt na mocy którego Maciej Pstrokoński zrzekł się posiadłości nabytej od Jadwigi Padniewskiej na rzecz o. Macieja od św. Franciszka, jako przełożonego nowego klasztoru⁵⁵. W wigilię Niepokalanego Poczęcia NMP nowi właściciele zostali wprowadzeni w posiadanie ofiarowanego im ogrodu⁵⁶.

⁵⁴ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 76—81; Stanisław di S. Teresia, *Compendio della storia dell' Ordine Carmelitano*, Firenze 1925 s. 258.

⁵⁵ Liber bonorum, pod r. 1605.

⁵⁶ Jw.; Ambrosius a S. Teresia, *Monasticon Carmelitanum*, „Anal. OCD” vol. 16 (1950) 577.

II. DZIEJE KLASZTORÓW

1. Klasztor w Krakowie p. w. Niepokalanego Poczęcia NMP

Mylili się o. Maciej i jego towarzysze, jeśli spodziewali się dostać klasztor gotowy do zamieszkania. Nie uczyniono bowiem niczego, by przygotować walące się domy na mieszkanie dla zakonników. Nie zrazili się jednak tym nowi właściciele. W dawnym zborze ewangelickim, według swych możliwości, urządzili kaplicę. Poświęcono ją, jak zresztą i całe miejsce, Poczęciu NMP¹. Zamieszkali w drugim domu znajdującym się przy wejściu do ogrodu. Dom ten był właściwie niezdatny do zamieszkania. W większej części pozbawiony był dachu. Przez pierwsze dwa miesiące zgromadzenie złożone z czterech osób zajmowało jedyny pokój zdalny do użytku, który służył im za sypialnię, chór, bibliotekę, jadalnię i kuchnię². Zmęczeni długą podróżą zakonnicy nie mieli gdzie odpocząć. Przywykli do łagodniejszego klimatu odczuwali bardzo dokuczające im zimno. Wiatr gospodarzył w całym domu. Nie było miejsca bezpiecznego przed deszczem i śniegiem. Gdy chcieli się ogrzać i rozpalili ogień, dym gryzł im oczy³.

Mimo trudnych warunków zabrali się energicznie do urządzenia klasztoru. Nie wiemy, kto im w tej pracy pomagał. Ze źródeł możemy wnioskować, że w większości wypadków byli zdani na własne siły. Dom pokryto prowizorycznym dachem, a wewnątrz urządzono prawie wszystkie potrzebne oficyny klasztorne. W ten sposób przeżyli zimę. Odcięci od świata nieznaną im języka wiedli życie samotne i surowe. W chwilach ciężkich, gdy nie było co jeść albo zimno zbyt mocno dokuczało, podtrzymywał swe zgromadzenie na duchu o. Maciej od św. Franciszka⁴.

Biskup Maciej Pstrokoński zlecił opiekę lekarską nad karmelitami bosymi doktorowi medycyny Jerzemu Pipani. Zachowała się jego relacja o sposobie i warunkach życia w tym klasztorze. Pewnego dnia Pipani z polecenia Pstrokońskiego poszedł odwiedzić swych podopiecznych. Gdy zbliżył się do wskazanego domu sądził, że jego mieszkańcy już go opuścili. Nie wydawało mu się prawdopodobne, żeby dom znajdujący się w takim stanie, mógł być zamieszkałym. Zadzwoił jednak i oto jego zdumionym oczom

¹ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 89; Liber cont. fund. s. 10. Autor tej kroniki błędnie pisze, że 28 października 1605 r. w tej kaplicy ojcowie odprawili pierwszą mszę św. W tym czasie w Krakowie jeszcze ich nie było.

² Fasciculus, s. 14—15.

³ Liber cont. fund. s. 13—14.

⁴ Fasciculus, s. 14.

ukazali się „godni współczucia mieszkańcy, wyczerpani z głodu i zimna, z oczami zażawionymi od dymu, mimo to radośni...”⁵ Odwiedziny lekarza, z pochodzenia Włocha, musiały im być szczególnie miłe. Istniał między nimi wspólny język, mogli mu polecić swe troski i kłopoty. Do opłakanych warunków mieszkaniowych dołączyły się trudności z kuchnią. Nie znali polskich potraw, nie umieli ich przyrządzać. Za pożywienie służyły im jarzyny i chleb. Zdarzało się, że zamiast jarzyn gotowali szkodliwe zioła, co oczywiście nie wychodziło im na zdrowie. Z tego powodu często musieli się odwoływać do sztuki lekarskiej doktora Pipaniego.

Pipani nie tylko opiekował się ich zdrowiem, lecz od pierwszych odwiedzin stał się dobrodziejem i przyjacielem zgromadzenia. Co więcej, postarał się, że i inni zainteresowali się zakonnikami i szli im z pomocą materialną⁶. Sprawą najbardziej pilną było wybudowanie klasztoru i kościoła. Pod wpływem Pipaniego inny Włoch, Wawrzyniec Justimonti⁷, z wdzięczności za wyzdrowienie z ciężkiej choroby, zobowiązał się wybudować karmelitom bosym kościół i klasztor⁸. Z wykonaniem obietnicy nie zwlekał i już w lipcu 1606 r. rozpoczęto budowę kościoła i klasztoru przy murze otaczającym ogród od zachodniej strony⁹.

Budowa postępowała szybko naprzód. Chciano ją bowiem ukończyć przed nadejściem zimy, aby na zimę mogło zgromadzenie przenieść się do nowego klasztoru. W październiku kościół i klasztor były już ukończone. Oba budynki postawiono z drewna, z wyjątkiem ścian frontowych, które stanowił mur otaczający z tej strony ogród. Długość kościoła wynosiła ponad 17 metrów a szerokość około 9 metrów. Od wejścia kościół miał kruzganek tej samej szerokości, wysunięty do przodu na 3 i pół metra. Klasztor postawiono z prawej strony kościoła. Był od niego dłuższy, miał bowiem ponad 34 metry. Szerokość klasztoru wynosiła około 20 metrów, a wysokość ponad 6 metrów. Klasztor był

⁵ „...accessissemque e proximo ad aulam in qua habitabant, putabam desolatam, nec possibile crederem invenire posse habitatorem illius, eo quod esset male sarta, pulsavi tamen, et ecce occurrunt mihi digni compassione incolae, exhausti a fame, et frigore, lachrymis suffusis oculis a fume, laeti tamen me hospitem recipiunt et magnanimes.” Liber cont. fund. s. 13.

⁶ Fasciculus, s. 16; Liber cont. fund. s. 13.

⁷ Niektórzy błędnie uważają go za architekta względnie budowniczego. Zob. S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa 1930 s. 151. Wspomina o nim także J. Ptaśnik w pracy: *Gli Italiani a Cracovia dal XVI secolo al XVIII*, Roma 1909 s. 10.

⁸ Fasciculus, s. 16—17.

⁹ Kościół i klasztor fundowany przez Justimontiego znajdował się poniżej obecnego kościoła szpitalnego przy ul. Kopernika. Por. J. Maćczyński, dz. cyt. s. 375.

piętrowy. Na parterze znajdowały się kuchnia, refektarz, spiżarnia i inne oficyny, piętro zaś zajmowały cele, biblioteka i oratorium. Chór zakonny znajdował się za głównym ołtarzem, zakrystia była po stronie południowej kościoła. Od strony północnej, z boku kościoła, było wejście do klasztoru¹⁰.

Uroczystego poświęcenia nowego kościoła i klasztoru pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP dokonał biskup przemyski Maciej Pstrokoński 28 października 1606 r. Następnie odprawił w nim pierwszą mszę św. pontyfikalną w obecności rodziny królewskiej, dygnitarzy państwowych i kościelnych oraz licznie zebranych mieszkańców Krakowa¹¹.

Niewątpliwie uroczystość ta przyczyniła się do tego, że karmelici bosci stali się bardziej znani wśród mieszczan krakowskich. Dotychczas byli znani raczej tylko sferom dworskim i magnackim. Ponadto dzięki wybudowaniu kościoła otrzymali możliwość stałego oddziaływania na uczęszczających do niego wiernych, co było ważne nie tylko ze względów materialnych, lecz także dla rozwoju zakonu w Polsce. Bez pozyskania bowiem rodzimych powołań nie można było przecież o tym myśleć.

Na miejscu dawnej kaplicy Niepokalanego Poczęcia zbudowano później kaplicę ku czci św. Józefa przeznaczoną do użytku wewnętrznego. Została ona poświęcona przez o. Macieja od św. Franciszka 2 lipca 1609 r.¹² Następnego dnia udało się do niej całe zgromadzenie, które z nowicjuszami liczyło już wówczas kilkanaście osób. Kilka dni przedtem powiększyli jego skład o. Andrzej od Jezusa i br. Michał od św. Bartłomieja (kleryk), pierwsi karmelici bosci Polacy, którzy wstąpili do zakonu w Rzymie¹³. O. Maciej celebrował uroczyste mszę św. o Imieniu Jezusa. Po skończonym nabożeństwie odniesiono procesjonalnie do kościoła, przy śpiewie Te Deum, piękną statuetkę Dzieciątka Jezus wykonaną w Hiszpanii a przywiezioną z Genui przez o. Andrzeja¹⁴.

Nowy klasztor zapewnił zgromadzeniu znośne warunki mieszkaniowe. Wybór miejsca, na którym go wybudowano okazał się jednak niezbyt szczęśliwy. Klasztor z dwóch stron był otoczony stawami rybnymi, a z pozostałych dwóch rzeką, stąd powietrze było wilgotne i wskutek tego niezdrowe. Wilgotność powietrza zwiększały także częste wylewy Wisły, w czasie których woda zalewała dolne części kościoła i klasztoru¹⁵. Stało się to przyczyną (obok nieodpowiednio przyrządzanych potraw) licznych i ciężkich zachorowań wśród członków zgromadzenia. Sprawa by-

¹⁰ Liber cont. fund. s. 14—15.

¹¹ Fasciculus, s. 16.

¹² Tamże, s. 25—26.

¹³ Tamże, s. 7.

¹⁴ Tamże, s. 26.

¹⁵ Liber cont. fund. s. 16.

ła poważna, ponieważ — jak wyraża się kronikarz — „nie było tak szczęśliwego okresu czasu, w którym by kilku zakonników i to przez dłuższy czas, nie chorowało”¹⁶.

Ponadto wylewy Wisły wyrządzały duże szkody kościołowi i klasztorowi. Kroniki Krakowa z owego czasu prawie co roku, a niekiedy i kilka razy na rok, notują powodzie spowodowane przez wezbrane wody Wisły. I tak np. powódź w 1605 r. zalała kościół i klasztor bernardynów. Ogromne szkody wyrządził wylew Wisły w sierpniu 1606 r.¹⁷

Nic więc dziwnego, że już w r. 1606 wszczęto starania o zdrowsze miejsce na klasztor. W pewnym momencie wydawało się nawet, że osiągną one rychło pożądany skutek. Oto bowiem w tym roku rozeszła się po Krakowie pogłoska, że jezuita mają zamiar opuścić kościół św. Barbary, a dom profesów przenieść do klasztoru świętych Piotra i Pawła. Kiedy dowiedzieli się o tym karmelici bosci, postanowili skorzystać z nadarzającej się okazji. Mielili za sobą kilku dostojników państwowych, którzy popierali ich sprawę na dworze królewskim i u biskupa¹⁸. Popierał ich także nuncjusz apostolski biskup Reggi oraz jego następca Simoneta. Opiece tego ostatniego zostali karmelici bosci specjalnie poleceni w instrukcji, którą otrzymał od kardynała Borghese przed wyjazdem do Polski¹⁹. Zdaje się, że wszczęto w tej sprawie pewne starania w Rzymie za pośrednictwem generała zakonu²⁰. Jezuita polscy jednak bynajmniej nie myśleli o opuszczeniu kościoła św. Barbary. Dlatego na kongregacji prowincjonalnej odbytej w Wilnie w lipcu 1606 r. jednogłośnie uchwalono *postulatum* do generała Akwawiy, aby się nie zgodził na oddanie kościoła św. Barbary karmelitom. Na umotywowanie tej decyzji podali kilkanaście powodów. Za najważniejszy uważali ten, że kościół św. Barbary ma doskonałe położenie w śródmieściu, dzięki czemu wielu może korzystać z duszpasterstwa jezuitów, czego byłiby pozbawieni, gdyby kościół oddano innemu zakonowi. Projektowano ponadto zostawienie domu profesów u św. Barbary, w domu zaś śś. Piotra i Pawła założenie kolegium — do czego faktycznie później doszło²¹. Sprawa ta została poruszona jeszcze raz w r. 1617, ale

¹⁶ „Nullum enim tam felix extitit tempus, quo non aliquot religiosi idque longo tempore, infirmarentur.” Liber cont. fund. s. 16.

¹⁷ K. Bąkowski, dz. cyt. s. 152.

¹⁸ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 1 cz. 1, Lwów 1900 s. 680; t. 2, cz. 2, Kraków 1904 s. 747; J. Wielewiecki, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1600 do r. 1608*, w: *Scriptores rerum polonicarum*, t. 10, Kraków 1886 s. 177.

¹⁹ *Relacje nuncjusów apostolskich*, Wyd. E. Rykaczewski, t. 2, Berlin 1864 s. 99—100.

²⁰ S. Załęski, dz. cyt. t. 4 cz. 2 s. 747.

²¹ Tamże, t. 1 cz. 1 s. 680.

także bez skutku²². Karmelici nie zrezygnowali jednak z przeniesienia klasztoru na miejsce bardziej suche.

Efektom tych zabiegów było zdobycie posesji położonych na północ od ogrodu Padniewskiej. Miały one tę wielką zaletę, że leżały wyżej, dalej od Wisły i stawów starego ogrodu. W r. 1626 Mikołaj Wolski, marszałek wielki koronny, darował karmelitom część ogrodu za bramą św. Mikołaja, w sąsiedztwie posiadłości należącej do spadkobierców rajcy krakowskiego Fabiusza del Benino²³. W r. 1631 Eufrozyna z Sieniawskich, żona Wolskiego, zapisała nowicjatomu część realności zw. Suderynowską, z obowiązkiem spłacenia długu 3 tysięcy złotych na rzecz Juliana Attavanti, mieszczanina krakowskiego. Tenże w roku następnym zrzekł się prawa do owego długu²⁴. Drugą część realności Suderynowskiej otrzymali karmelici w r. 1631 od Gaspara Mikołaja Borkowskiego²⁵. Wreszcie w r. 1632 Eufrozyna z Sieniawskich zapisała klasztorowi posesję odziedziczoną po mężu, razem z zabudowaniami, obok strzelnicy²⁶. W r. 1633 doszło do wymiany gruntów między opatem sądeckim Krzysztofem Morskim, krewnym i spadkobiercą Wolskiego oraz klasztorem karmelitów. Karmelici odstąpili opatowi tzw. Blech Włoski oraz ogród Suderynowski z zabudowaniami, w zamian za co otrzymali parcelę przyległą do gruntów klasztornych²⁷. Ostatecznie grunta karmelickie rozciągały się od klasztoru do Grzegórzek i od Blechu Miejskiego do ogrodu Białoczewskiego. Całość otoczono murem, ukończonym w r. 1694. W ogrodzie znajdowało się dziewięć sadzawek, w których hodowano ryby. Wodę do sadzawek doprowadzał kanał z Prądnika, dostarczający wody również do młyna królewskiego²⁸.

Przygotowanie terenu pod budowę wymagało dużego nakładu pracy. Należało usunąć zrujnowane domki i kamieniczki oraz zlikwidować doły i bagna — siedliska wilgoci²⁹. Prace nad tym ciągnęły się przez kilka lat. W maju 1630 roku przeniesiono nowicjaty do klasztoru w Wiśniczu³⁰. Na kilkanaście lat klasztor Niepokalanego Poczęcia praktycznie przestał istnieć. Budową kierowano z założonego w międzyczasie klasztoru św. Michała. Na

²² J. Wielewiecki, dz. cyt., w: *Scriptores rerum polonicarum*, t. 14 s. 193—195.

²³ Liber bonorum, k. 6r.

²⁴ Liber fund. nov. k. 12r.

²⁵ Liber bonorum, k. 5v—6r. Realność tę nabył Borkowski od Sieniawskiej.

²⁶ Liber cont. fund. s. 24; S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa*, s. 24—25.

²⁷ Liber bonorum, k. 5v—6r.

²⁸ Liber fund. nov. k. 8r.

²⁹ Tamże, k. 6r.

³⁰ Tamże, k. 8r.

polecenie definitorium generalnego, cały majątek ruchomy (m. in. książki, paramenty liturgiczne) złożono na przechowanie w klasztorze św. Michała³¹. Król Władysław IV pozwolił na budowę pismem z dnia 3 maja 1633 r.³² Uprzednio jednak, specjalnie powołana komisja, złożona z Stanisława Lubomirskiego, Tomasza Zamoyskiego oraz przedstawiciela rady miejskiej, stwierdziła, że budowa nie osłabi fortyfikacji miejskich oraz nie utrudni obrony miasta w wypadku napadu nieprzyjacielskiego.

Wznoszono równocześnie kościół i klasztor, z tym, że budowa klasztoru postępowała znacznie szybciej. Już w r. 1645 przeniesiono do nowego budynku zgromadzenie nowicjackie z Przemysła³³. W r. 1655 kościół znajdował się jeszcze w stadium budowy. We wrześniu tegoż roku prowincjał pokazywał „fabrykę nowego kościoła” karmelitankom warszawskim, uciekającym przez Kraków w kierunku Czech³⁴.

Nowy budynek klasztorny był znacznie większy od dawnego. Skrzydła północne i południowe (równoległe do ul. Kopernika) liczyły po 58 metrów, wschodnie zaś i zachodnie po 43,5 metra. Na parterze znajdowały się oficyny, jak kuchnia, refektarz, infirmeria, mieszkania dla służby oraz 25 cel dla zakonników. Na piętrze było dalszych 29 cel oraz biblioteka i oratorium nowicjuszków³⁵. W klasztorze więc mogło zamieszkać jednocześnie ponad 50 zakonników. Korytarze ozdobione były portretami świętych, wybitniejszych zakonników, dobrodziejów klasztoru i panujących. Inwentarz z początku XVIII wieku wylicza na jednym tylko korytarzu aż 77 obrazów. Wśród nich znajdowały się portrety zakonników, którzy żyli w pierwszej połowie XVII wieku: o. Mikołaja od Jezusa i Maryi, o. Andrzeja od Jezusa, o. Hieronima od św. Jacka, br. Aleksego od św. Bernarda³⁶.

Koszty budowy klasztoru i kościoła pokrywano z jałmużn oraz dochodów zwyczajnych konwentu³⁷. Zapisy na rzecz klasztoru by-

³¹ Ossol. rkps 1877/II, Acta Cap. et Def. s. 130.

³² AGAD, Metryka koronna 180, k. 187r—188r.

³³ Liber fund. nov. k. 18r.

³⁴ *Klasztory karmelitanek bosych: Lwów—Warszawa, Kraków 1901* s. 61. W latach 1655—1680 budowa kościoła nie posunęła się naprzód. Od r. 1680 wzięto się energiczniej do pracy, tak że w r. 1683 kościół mógł być konsekrowany. Pod względem architektonicznym kościół jest podobny do innych kościołów karmelitańskich powstałych w XVII w. — Liber fund. nov. k. 6v.

³⁵ Liber cont. fund. s. 17. W kaplicy nowicjackiej otaczano szczególną czcią obraz NMPanny, uważany za łaskami słynący. W tejże kaplicy umieszczono drewnianą statuetkę Dzieciątka Jezus, przywiezioną do Polski przez o. Andrzeja od Jezusa w r. 1609. — Uprzednio znajdowała się ona w kaplicy św. Józefa. Liber fund. nov. k. 7v; Fasciculus, s. 26.

³⁶ Liber bonorum, k. 111r—112v.

³⁷ Liber fund. nov. k. 6r.

by liczne. Suma wszystkich zapisów z lat 1624—1651 wynosi ok. 80 tysięcy złotych³⁸. Ponieważ dochód z sum lokacyjnych wynosił siedem procent, klasztor w r. 1651 z podanej sumy otrzymał prawie sześć tysięcy złotych czynszu³⁹.

Największe sumy na rzecz klasztoru legowały Zuzanna Gutkowska oraz Katarzyna Ligęzina. Gutkowska w testamentie z r. 1649 zapisała karmelitom 20 tysięcy złotych, z czego 10 tysięcy na msze św., 6 tysięcy na wybudowanie kaplicy z grobowcem dla niej oraz cztery tysiące na utrzymanie tejże kaplicy⁴⁰. Zapis Ligęziny z r. 1624 wynosił 14 tysięcy złotych i został ubezpieczony na wsiach Bachowice i Grodzisko, należących do Jana Tęczyńskiego⁴¹. Pozostałe zapisy w większości pochodziły od rodzin szlacheckich. W zamian za nie klasztor zobowiązywał się do odprawiania pewnej ilości mszy św.⁴²

W nowym klasztorze nie zapomniano o pierwotnej siedzibie. W r. 1650, z inicjatywy prowincjała o. Archaniola od św. Michała, w miejscu pierwszego klasztoru wybudowano kaplicę p.w. św. Joachima i Anny. Z okazji położenia kamienia węgielnego urządzono pewnego rodzaju akademię, w czasie której br. Jan Kanty (kleryk) wygłosił referat o początkach prowincji polskiej. Koszty budowy kaplicy pokryła Zofia Teresa Tęczyńska⁴³.

2. Klasztor w Lublinie

Lata 1605—1607 były okresem stabilizacji w klasztorze krakowskim. Jak wiemy, dopiero w jesieni 1606 r. zgromadzenie otrzymało dom, w którym mogło prowadzić normalny tryb życia.

³⁸ Pełny wykaz sum lokowanych na majątkach ziemskich lub kamienicach znajduje się w: Liber censuum Conventus Immaculatae Conceptionis Cracoviae, APKB rkps ANPK 8. (cyt. Liber censuum). Mniej lub więcej pełne wykazy znajdują się również w innych, już cytowanych źródłach, np. w Liber bonorum, czy Liber cont. fund. oraz w zbiorze: Inscriptiones et iura Conventus Immaculatae Conceptionis BMV Cracoviae, APKB rkps AKNP 9.

³⁹ Jest to obliczenie teoretyczne. Stan faktyczny był nieco inny, nie wszyscy bowiem dłużnicy sumiennie wyplacali czynsze. Pamiętać również należy o zapisach sprzed roku 1624 oraz o tym, że zapisy były dokonywane sukcesywnie.

⁴⁰ Liber censuum, s. 31—33. Testament został na pewno zrealizowany, skoro w r. 1703 karmelici odprawiali w intencji zmarłej codziennie jedną mszę św. — Liber fund. nov. k. 16r.

⁴¹ W tymże roku Ligęzina wstąpiła do klasztoru karmelitanek bosych w Lublinie, gdzie otrzymała imię Teresy od Jezusa i Maryi. Liber censuum, s. 55—57 i 67. Zob. także rozdz. 3.

⁴² Według spisu mszy fundacyjnych z r. 1703, klasztor nowicjacki odprawiał z tego tytułu 82 msze miesięcznie. Prawie wszystkie obligacje mszalne pochodzą z pierwszej połowy XVII w. Liber fund. nov. k. 16r.

⁴³ AG rkps 90a, Fasciculus (dodatek zatytułowany Pro Fasciculo, pod r. 1650, nlb.)

W tym czasie zbudowano również kościoł, mieli więc zakonnicy możliwość oddziaływania na ludzi przez duszpasterstwo prowadzone w kościele. Było to apostołstwo raczej skromnych rozmiarów. O kazaniach i spowiedzi (może z wyjątkiem spowiedzi księży i ludzi znających łącznie lub język hiszpański czy włoski) nie mogło być mowy, ponieważ zakonnicy nie znali języka polskiego⁴⁴. Posiadali jednak inny sposób apostołstwa, niemniej skuteczny, był nim przykład życia umartwionego i oddanego modlitwie, który oddziaływał nie tylko na katolików, lecz również i na ludzi stojących z dala od Kościoła⁴⁵.

O tym, że przykład życia oddziaływał i pociągał świadczą również powołania, liczniejsze z roku na rok. Problemem tym zajmujemy się osobno. Tu wystarczy stwierdzić, że już w r. 1609 zgromadzenie krakowskie liczyło 14 członków, z czego przynajmniej połowę stanowili Polacy, którzy wstąpili do nowicjatu w Krakowie⁴⁶. W r. 1608 złożył śluby zakonne pierwszy nowicjusz krakowski, br. Walerian od Ducha św. (kleryk)⁴⁷. W tymże roku wstąpił do nowicjatu pierwszy donat, br. Wojciech od św. Andrzeja⁴⁸.

Zwykłym biegiem rzeczy, po rocznym nowicjacie, klerycy oddawali się kilkuletnim studiom filozoficzno-teologicznym. Klasztor nowicjacki, ze swym specyficznym rozkładem dnia, nie nadawał się na dom studiów. Potrzebny był więc inny dom specjalnie na ten cel przeznaczony.

W r. 1609 w klasztorze krakowskim odprawiał rekolekcje ks. Jan Czerski, kapłan z diecezji krakowskiej, rodem z Kazimierza nad Wisłą. Te kilka dni spędzone w klasztorze pozwoliły mu bliżej przyrzeć się jego mieszkańcom oraz ich sposobowi życia. Egzamin wypadł pomyślnie. Ks. Czerski, powróciwszy do swego rodzinnego miasta, nakłonił swych krewnych i znajomych do fundacji klasztoru karmelitów bosych w Kazimierzu. Źródła nie mówią, czy ks. Czerski wpłynął jedynie na wybór zakonu dla zamierzonej już wcześniej fundacji, czy też od niego wyszła myśl wprowadzenia zakonników, i to karmelitów bosych, do Kazimierza. Projekt ten spodobał się jego ziomkom, postarano się o plac

⁴⁴ Fasciculus, s. 45.

⁴⁵ *Relacje nuncjuszków apostołskich*, t. 2 s. 144—145.

⁴⁶ Fasciculus, s. 25.

⁴⁷ O. Walerian od Ducha Św. (Wielopolensis; może z Wielopola?), ur. w r. 1585 lub 1586, wstąpił do nowicjatu w r. 1607, a w następnym roku, 21 czerwca, złożył śluby zakonne. Sprawował różne urzędy po klasztorach, zmarł jako przełożony nowej fundacji w Kamieńcu Podolskim 26 września 1645 r. Jw. s. 23—24.

⁴⁸ Br. Wojciech od św. Andrzeja, ur. w r. 1562 w Janowicach pod Krakowem, wstąpił do zakonu w r. 1608, zm. w Lublinie 1 września 1613 r. *Konterfekt życia przykładowego z Ozdoby Karmelu Zakonnego kopiowany*, Kraków 1747 s. 191—192.

pod przysły klasztor i zebrano fundusze na pokrycie kosztów budowy. Gdy już wszystko było gotowe, ks. Czerski wyjechał z listami zapraszającymi do Krakowa po zakonników⁴⁹.

O. Maciej od św. Franciszka, przeor klasztoru nowicjackiego, przyjął ofiarowaną zakonowi fundację i wzięwszy ze sobą o. Andrzeja od Jezusa, w październiku 1609 r., udali się razem z ks. Czerskim do Kazimierza⁵⁰.

Miejsce przeznaczone na klasztor miało dogodny położenie, lecz samo miasto nie wydawało się o. Maciejowi odpowiednie na założenie w nim klasztoru, istniała bowiem obawa, czy utrzyma się tam klasztor żyjący wyłącznie z jałmużny. Nie powziąwszy więc ostatecznej decyzji, pojechali do pobliskiego Lublina z nadzieją, że tam uda im się założyć klasztor.

Karmelici bosci w Lublinie byli już trochę znani, gdyż przed kilku laty przebywali tutaj przez pewien czas misjonarze perscy w oczekiwaniu na kard. Aldobrandiniego, z którym mieli udać się do Moskwy⁵¹.

Lublin, z wielu względów, był bardziej dogodny na fundację niż Kazimierz. Przede wszystkim należał w owym czasie do większych i bogatszych miast polskich i chociaż miał już kilka klasztorów, nie było obawy o utrzymanie jeszcze jednego. Do osiedlenia się w Lublinie zachęcało także spodziewane pole pracy apostołskiej. W Lublinie istniała i pomyślnie rozwijała się dosyć silna gmina braci polskich, dekrety bowiem zabraniające im przebywania w mieście nie były wykonywane⁵². Okoliczność ta, według świadectwa kronikarza (potwierdzonego przysługami dysputami karmelitów lubelskich z braćmi polskimi), również wpłynęła na wybór⁵³. Ponadto Lublin był miejscem sądów trybunalskich, co także miało swoje znaczenie przy ostatecznej decyzji. Jak bardzo zależało ojcom na fundacji w Lublinie świadczy fakt, że mimo piętrzących się trudności, nie zrezygnowali z niej, chociaż w Kazimierzu od razu dostaliby odpowiedni plac i fundusze na budowę.

Łatwiej było zdecydować się na Lublin niż znaleźć w nim miejsce pod klasztor i kościół. Wytrwałe poszukiwania nie przynosiły żadnych rezultatów. Gdy już wydawało się wszystko stracone, nie-

⁴⁹ Liber in quo, k. 3; Fasciculus, s. 37.

⁵⁰ Liber in quo, k. 3v.

⁵¹ *Florencio del N. Jesús*, dz. cyt. s. 59.

⁵² Zygmunt August dekretem z 18 stycznia 1571 r. nakazał staroście lubelskiemu, Janowi Tęczyńskiemu, aby braciom polskim zabronił przebywać w Lublinie. Jan Tęczyński jako ostateczny termin wyniesienia się arian z Lublina wyznaczył dzień 25 marca 1571 r. Rozporządzenie to nie zostało jednak wykonane. A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI—XVII w.*, Lublin 1933 s. 37—38.

⁵³ Liber in quo, k. 3v; *Klasztory: Kraków*, Kraków 1904, przyp. 2, s. 226.

którzy z życzliwych mieszczan podsunęli ojcom myśl osiedlenia się przy kościele szpitalnym Św. Ducha, położonym za murami miasta, tuż przy bramie Krakowskiej. Wprawdzie nie było tam na razie miejsca na wybudowanie klasztoru, ale w przyszłości można by nabyć przyległe budynki i place, należące do beneficjum szpitala⁵⁴. O. Maciejowi i o. Andrzejowi podobał się kościół oraz jego położenie, postanowili więc wszcząć starania o uzyskanie go.

Sprawa wydawała się tak beznadziejna, że nawet ci, którzy pierwsi poddali ten projekt, usiłowali teraz na wszelki sposób odwieść ojców od tego zamiaru. Już od wielu bowiem lat różni zakonnicy bezskutecznie zabiegali o kościół Św. Ducha⁵⁵. O. Maciej nie zraził się jednak trudnościami. Powodzenie całego przedsięwzięcia zależało od zgody rady miejskiej oraz prepozyta świętokruskiego ks. Stanisława Bietkowicza. W imieniu rady szpitalem zarządzał prowizor Stanisław Lichański, do niego więc w pierwszym rzędzie udał się o. Maciej⁵⁶. Lichański przewidując opór rajców oraz prepozyta szpitala, początkowo nie chciał się zgodzić na prośbę o. Macieja. Na zmianę jego decyzji wpłynął osobisty urok o. Macieja, poparcie jezuitów (u których karmelici mieszkali) oraz — według kronikarza — lektura życiorysu Teresy od Jezusa, podarowanego mu przy pierwszej wizycie⁵⁷. Odtąd Lichański będzie popierał karmelitów bosych aż do swej śmierci, mimo licznych przykrości jakich dozna z tego powodu.

⁵⁴ Kościół Św. Ducha został założony w r. 1419 przy szpitalu miejskim, który powstał jeszcze za Kazimierza Wielkiego. Akt erekcyjny prepozytury szpitalnej przy wspomnianym kościele wydał biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec 10 marca 1421 r. Prepozyt miał czuwać nad kościołem i szpitalem, on zarządzał beneficjum szpitalnym, które z czasem bardzo się rozrosło i należało do największych w Lublinie. Prawo patronatu należało do rady m. Lublina. Ponieważ z czasem, z powodu niedbalstwa prepozytów, beneficjum bardzo podupadło, na czym najwięcej cierpieli chorzy, biskup krakowski Jan Konarski wydał 19 grudnia 1510 r. zarządzenie, mocą którego zarząd szpitala i jego dochodami przeszedł w ręce rady miejskiej. Prepozytowi z dochodów wypłacano pensję, za którą był obowiązany odprawiać w kościele co tydzień trzy msze św., w niedziele i święta miewać nauki do chorych w szpitalu oraz udzielać chorym posługi kapłańskiej. Pod zarządem rady miejskiej beneficjum szpitalne doszło do zupełnej ruiny. J. A. Wadowski, *Kościół lubelski*, Kraków 1907 s. 357—368.

⁵⁵ Liber in quo, k. 3v—4r.

⁵⁶ Długoletni rajca i burmistrz lubelski w latach: 1603, 1604, 1606, 1609, 1611, 1612 i 1616. Był człowiekiem zamożnym, zasłużonym prowizorem szpitala Św. Ducha oraz fundatorem kaplicy św. Stanisława przy kościele Św. Ducha. Zmarł 9 lipca 1620 r. i został pochowany w fundowanej przez siebie kaplicy. J. Riabinin, *Proces sukcesorów rajcy lubelskiego St. Lichańskiego w 1622 r.* „Pamiętnik lubelski” (Lublin) t. 3 (1938) s. 318—320.

⁵⁷ Tytuł życiorysu brzmi: *Żywot M. Teresy Zakonu Karmelitów i Karmelitanek bosych Fundatorki*. Przez X. Sebastiana Nucerinę, w Piś-

Ponieważ Lichański w tym czasie był także burmistrzem lubelskim, uzyskanie zgody rajców nie przedstawiało większych trudności. Gorzej przedstawiała się sprawa z prepozytem. Zamierzona fundacja niewątpliwie w jakiś sposób naruszała jego prawa, stąd nie dziwnego, że nie chciał się na nią zgodzić. W upórze podtrzymywali go dominikanie i bernardyni, również przeciwni osiedleniu się nowego zakonu w Lublinie, i to tak blisko ich klasztorów. Ale i prepozyt uległ w końcu natarczywym prośbom o. Macieja⁵⁸.

Najważniejsze trudności, jak się wydawało, zostały przezwyciężone. Mogli więc ojcowie wrócić do Krakowa i starać się o pozwolenie na założenie klasztoru u władz zakonnych i biskupa krakowskiego. Listem z dnia 28 lutego 1610 r. generał kongregacji o. Ferdynand od NMP mianował o. Macieja swym pełnomocnikiem w tej sprawie⁵⁹. Zgodził się również ordynariusz krakowski Piotr Tylicki i pismem z 8 kwietnia 1610 r. wyznaczył specjalną komisję składającą się z opata w Koprzywnicy Hieronima Ossolińskiego oraz kanonika krakowskiego Andrzeja Lipskiego, która miała zbadać na miejscu możliwość oddania karmelitom bosym kościoła Św. Ducha⁶⁰.

W połowie kwietnia 1610 r. o. Maciej z o. Andrzejem ponownie wyrali się do Lublina. W drodze o. Andrzej poważnie zachorował i musiał zatrzymać się w Janowcu⁶¹. O. Maciej sam udał się do Lublina, skąd posłał o. Andrzejowi lekarza i nie czekając na jego przybycie, wszczął energiczne starania w celu doprowadzenia sprawy jak najszybciej do końca. Sytuacja jego była trudna, gdyż choroba o. Andrzeja pozbawiła go tłumacza. W tych trudnościach przyszedł mu z pomocą prefekt kolegium jezuitów ks. Makowski. Dzięki jego pomocy oraz dzięki roztropności o. Macieja usunięto ostatnie przeszkody⁶². Komisarze biskupa krakowskiego ustalili dzień objęcia kościoła w posiadanie na 26 kwietnia. Na prośbę rajców termin został przesunięty o trzy dni później. Dnia 29 kwietnia, o godzinie siódmej wieczorem, podpisali akt fundacji karmelitów bosych przy kościele Św. Ducha delegaci

mie św. doktora, etc. z włoskiego na polski przełożony i skrócony, Kraków 1608.

⁵⁸ Fasciculus, s. 37—38.

⁵⁹ ADL (Archiwum Diecezjalne w Lublinie), vol. 7 extravag., Fundatio Religiosorum Fratrum Discalceatorum, Acta variarum inscriptionum... per me Sebastianum Joannis Kaiek... Notarium publicum... scripta, pod r. 1610.

⁶⁰ Jw. (oba listy są przytoczone w całości); Bibl. PAN rkps 2364/II, J. A. Wadowski, *Kościół lubelski*, k. 3.

⁶¹ Miasteczko po lewej stronie Wisły, pow. kozienicki, woj. kielecki. Obecnie wieś.

⁶² Liber in quo, k. 4v; Fasciculus, s. 38.

biskupa krakowskiego, Stanisław Lichański, wojewoda poznański Jan Ostroróg oraz kilku urzędowych świadków⁶³.

Mocą tego aktu karmelici otrzymali na własność kościół Św. Ducha oraz dom murowany od strony bramy Krakowskiej wraz z przyległymi zabudowaniami⁶⁴. Prawa prepozyta i szpitala zostały zabezpieczone w dziesięciu punktach przyjętych przez obie strony. Oto najważniejsze z nich: Fundacja karmelitów bosych nie może naruszać praw szpitala, ubogich i prepozyta. Troskę o ubogich i chorych zastrzega się prepozytowi, zakonnicy nie mogą go w tym wyłączać bez jego zgody. Dla potrzeb szpitala prepozyt otrzymał kaplicę św. Stanisława, którą jak najszybciej rajcy zobowiązują się powiększyć na własny koszt. Dopóki rada miejska nie wybuduje prepozytowi własnej zakrystii, będzie miał prawo używać zakrystii kościelnej. Do prepozyta należą wszystkie dochody i jałmużny przywiązane tradycyjnie do kaplicy św. Stanisława⁶⁵.

Wprowadzenie karmelitów bosych do kościoła Św. Ducha odbyło się 3 maja 1610 r. Uroczysta procesja, w której wzięła udział rada miejska, komisarze, wojewoda poznański oraz liczna szlachta i lud, prowadziła o. Macieja i o. Andrzeja z kościoła jezuitów do kościoła Św. Ducha. Radosny dla ojców dzień na chwilę się zachmurzył. Przeciwni fundacji niektórzy zakonnicy lubelscy przypomnieli sobie bullę Klemensa VIII⁶⁶, zabraniającą zakonom żebrzącym zakładania klasztorów w odległości mniejszej niż „trecentas cannarum”⁶⁷ od klasztorów już istniejących, bez ich zgody. Jeden z zakonników postarał się o klucze do kościoła, zamknął kościół i stanął w drzwiach z bullą w ręce. Sprawa jednak szybko się wyjaśniła, pokazano mu bowiem bullę Pawła V *Ad Ecclesiae militantis*, z 12 grudnia 1605 r., pozwalającą karmelitom bosym na zakładanie klasztorów jedynie za zgodą biskupa ordynariusza i znoszącą względem nich postanowienia bul-

⁶³ Fundatio Religiosorum, jw.

⁶⁴ Ks. Wadowski (dz. cyt. s. 370) tak pisał: „Osiedlili się więc O.O. Karmelici przy kościele Św. Ducha, nie bez tajnego zamiaru pozostania w nim na zawsze...” Otóż karmelici mieli nie tylko tajny, ale nawet jawny zamiar pozostania na zawsze przy kościele Św. Ducha, o czym świadczy cytowany już akt fundacyjny (znany także ks. Wadowskiemu): „Et ibidem — tj. w kościele, przyp. mój — Proconsul et consules... Ecclesiam dictam una cum eius sacristia... eisdem supradictis Reverendis et Religiosis, una cum domo murata pro coenobio eorum et aliis... superius specificatis in possessionem realem tradiderunt et... in eisdem Religiosos Patres et successores illorum iure perpetuo transtulerunt.” Fundatio Religiosorum, jw.

⁶⁵ Kaplica św. Stanisława stanowi dzisiaj prawą nawę kościoła św. Ducha. J. A. Wadowski, dz. cyt. s. 382.

⁶⁶ Bulla *Quoniam ad institutam* z 22 VI 1603 r. *Privilegia Fratrum Discealceatorum Ordinis B.M.V. de M. Carmelo*, Romae 1617 s. 82.

⁶⁷ Canna, miara włoska, po polsku pręt = 1,92 — 3,14 m.

li *Quoniam ad institutam*⁶⁸. W kościele odśpiewano *Te Deum*, w czasie mszy św. jeden z jezuitów wygłosił kazanie⁶⁹.

Ponieważ przyznane karmelitom mieszkania były jeszcze zajęte przez ubogich, zatrzymali się na pewien czas u prepozyta. Wkrótce ubogich przeniesiono do innych pomieszczeń, a do opuszczonych dwóch mieszkań wprowadzili się zakonnicy⁷⁰.

Otrzymały kościół trzeba było obsłużyć. Prawie cały ciężar pracy duszpasterskiej spadał na o. Andrzeja, ponieważ o. Maciej nie znał języka polskiego. O. Andrzej posiadał wybitny talent kaznodziejski, był w pełni sił, mały zaś kościół nie mógł pomieścić chętnych, przychodzących by go posłuchać. Stąd często w czasie większych uroczystości przemawiał dwa lub nawet trzy razy dziennie⁷¹.

Pracy w kościele było coraz więcej. O. Maciej widząc, że we dwóch nie dadzą sobie rady, udał się do Krakowa, skąd wysłał do Lublina dwóch kleryków: br. Bazylego od św. Jakuba i br. Piotra od św. Andrzeja⁷², a po jakimś czasie wrócił sam z br. Michałem od św. Bartłomieja (także kleryk)⁷³.

Dominikanie i bernardyni w dalszym ciągu występowali przeciw legalności nowej fundacji. Ponieważ podważali oni wartość bulli *Ecclesiae militantis*, karmelici bosci zwrócili się w tej sprawie do Rzymu, aby usunąć powód do nieporozumień. W odpowiedzi otrzymali list kardynała Scipiona Borghese datowany 10 lipca 1610 r., w którym tenże, w imieniu Pawła V, potwierdził fundację⁷⁴. Fundację potwierdzili także: ordynariusz krakowski Piotr Tylicki 20 maja 1610, nuncjusz w Polsce, Fr. Simoneta 20 lipca 1610⁷⁵ oraz Zygmunt III w obozie pod Smoleńskiem 22 lipca 1610 r.⁷⁶

⁶⁸ „...de sola licentia ordinariorum, nullo aliarum personarum cuiusvis ordinis, etiam regularium, requisito consensu, condere, fundare et erigere valeant...” *Privilegia*, s. 82.

⁶⁹ Liber in quo, k. 5.

⁷⁰ Jw.

⁷¹ Fasciculus, s. 40; J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce*, Wyd. 2, Kraków 1917 s. 477.

⁷² O. Bazyli od św. Jakuba w r. 1609 był w nowicjacie. Więcej nic o nim nie wiemy. Fasciculus, s. 25. O. Piotr od św. Andrzeja — Kordoński, ur. 1579 na Mazowszu, za młodu brał udział w różnych wyprawach wojennych. Wstąpił do nowicjatu w Krakowie w r. 1609, śluby uroczyste złożył w Lublinie (?) 29 czerwca 1610 r. Kilka razy był socjuszem na kapitule generalnej, przełożonym klasztorów krakowskich, definitorem. Zmarł w Lublinie 13 listopada 1642 r. Fasciculus, s. 40—41; Filip od św. Trójcy, *Ozdoba Karmelu Zakonnego*, cz. 3, Lublin 1746 s. 320—322.

⁷³ Zob. Dodatek, 2.

⁷⁴ Fasciculus, s. 39—40. List jest przytoczony w całości.

⁷⁵ Jw. s. 39.

⁷⁶ WAPKr (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie), dypl. 971.

Pod koniec lipca 1610 r. o. Maciej, na mocy delegowanej sobie władzy, mianował o. Fabiana od św. Jakuba przełożonym klasztoru lubelskiego, sam zaś, wkrótce po przybyciu nowego przełożonego (4 VIII 1610) wrócił do Krakowa⁷⁷. Z o. Fabianem przybyli do Lublina również inni zakonnicy. Może byli to klerycy, których tu przysłano na studia?⁷⁸

O. Fabian był człowiekiem energicznym, a ponieważ jako cudzoziemiec, który niedawno przybył do Polski⁷⁹, nie znał miejscowych warunków, stąd pewne jego pociągnięcia nie były taktycznie dobre, a może niekiedy nawet nieuzasadnione i bezprawne, co stało się wodą na młyn dla przeciwników klasztoru. Od razu zabrał się do porządków i chcąc zapewnić klasztorowi ciszę i spokój odgrodził płotem ogród klasztorny od terenu szpitalnego. W ten sposób zlikwidowano ścieżkę publiczną, która prowadziła przez ogród i zamknięto świeckim wstęp na teren klasztorny⁸⁰. Za zgodą władz miejskich przedłużono do klasztoru wodociąg doprowadzający wodę z cysterny przedmiejskiej dla użytku ubogich⁸¹.

Oburzano się z tego powodu na zakonników i zarzucano im brak miłosierdzia względem ubogich. Na podstawie znanych źródeł trudno ustalić ile w tym zarzucie było prawdy. Wydaje się, że władze miejskie nie zgodziłyby się na całkowite pozbawienie ubogich wody. Może z powodu włączenia się do wspomnianego wodociągu także karmelitów zapasy wody nie wystarczały dla wszystkich. Przeciwnicy klasztoru wynajdywali wszystkie możliwe argumenty w celu ostatecznego pozbycia się karmelitów bosych z Lublina. Zarzucano im, że zajęli mieszkania ubogich, że zamknęli dostęp do cmentarza szpitalnego, że gnębią prepozyta...

Trzeba zaznaczyć, że prepozyt w swym liście protestacyjnym do biskupa krakowskiego oskarża nie karmelitów lecz radę miejską i prowizora szpitala, że nie wykonali podjętych przy fundacji zobowiązań. Żądał powiększenia kaplicy św. Stanisława i wybudowania mu własnej zakrystii, gdyż w dawnej nie mógł pomieścić wszystkich sprzętów kościelnych. Podobnie, gdy wezwano go razem z ojcami przed komisję biskupią specjalnie wyznaczoną do zbadania sporu twierdził, że nie występuje przeciw karmeli-

⁷⁷ Liber in quo, k. 9r.

⁷⁸ Fasciculus, s. 37.

⁷⁹ O. Fabian od św. Jakuba — Jakub Maggesti, ur. 25 lipca 1577 r., profesję złożył w Rzymie 25 lipca 1607. Wysłany do Polski w r. 1610, spędził w niej większą część życia. Zmarł 26 kwietnia 1649. Marcellinus a S. Teresia, dz. cyt. „Anal. OCD” vol. 9 (1934) 161—162.

⁸⁰ Liber in quo, k. 6v.

⁸¹ Prawo korzystania z cysterny przedmiejskiej potwierdził Zygmunt III przywilejem z 2 lipca 1614 r. Bibl. PAN rkps 2364/II, J. A. Wadowski, jw. k. 4.

tom, lecz przeciw ich fundatorom⁸². Komisja stanęła po stronie przeciwników klasztoru i żądała od karmelitów usunięcia się z Lublina lub przeniesienia się na inne miejsce. M. in. proponowano im kupno ogrodu od jezuitów⁸³.

Były to chwile bardzo ciężkie dla klasztoru, nawet dotychczasowi jego przyjaciele wystąpili przeciw niemu. Rajcy żalowali, że zgodzili się na fundację. Na każdym kroku dokuczano zakonnikom do tego stopnia, że o. Fabian i niektórzy z jego podwładnych myśleli już tylko o jak najszybszym opuszczeniu Lublina. Do pozostania zachęcały ich listy z klasztoru krakowskiego. Wiele w tym czasie ucierpiał ich wierny opiekun Stanisław Lichański. Całą „winę” za sprowadzenie karmelitów do Lublina zrzucono na niego. Grożono mu klątwą publiczną oraz konfiskatą dóbr na rzecz szpitala⁸⁴.

Od decyzji komisarzy ojcowie odwołali się wprost do biskupa, za pośrednictwem klasztoru krakowskiego. Piotr Tylicki, pismem z 16 września 1611 r. uchylił skargę prepozyta i polecił mu szaty i naczynia liturgiczne, których nie może pomieścić w zakrystii, przechowywać w kaplicy, dopóki rada miejska nie wykona swych zobowiązań⁸⁵.

W r. 1611 odbyła się kapituła generalna⁸⁶. Potwierdzono na niej fundację lubelską i wybrano o. Macieja pierwszym przeorem tego klasztoru⁸⁷. Wybór — biorąc pod uwagę sytuację w jakiej znalazł się klasztor pod rządami o. Fabiana — był bardzo udany. O. Maciej znał miejscowe warunki i co ważniejsze, miał dar łagodzenia nieporozumień — a to w Lublinie było bardzo potrzebne. Objął urządowanie w lipcu tegoż roku⁸⁸. Dzięki poparciu biskupa Tylickiego oraz roztropnemu i taktownemu postępowaniu zdołał załagodzić wzburzenie i odzyskać przychylność rajców oraz mieszczan lubelskich⁸⁹.

Niedługo po objęciu rządów w klasztorze lubelskim przez o. Macieja, rozpoczął wykładać filozofię klerykowi o. Jan Maria od św. Józefa, Włoch, specjalnie w tym celu wysłany do Polski. Wykład inauguracyjny odbył się 15 października w obecności raj-

⁸² AMKr rkps 38, Acta Ep. Tylicki 1607—1612, k. 594.

⁸³ Liber in quo, k. 7v.

⁸⁴ Jw. k. 6v.

⁸⁵ Acta Ep. Tylicki, jw.

⁸⁶ Ambrosius a S. Teresia, *Elenchus omnium Superiorum Generalium Carmelitarum Discalceatorum*, „Anal. OCD” vol. 11 (1936) 14.

⁸⁷ O. Fabian od św. Jakuba był wikarym konwentu. Wikary, to przełożony klasztoru nie w pełni uformowanego. Por. APKB rkps AKL 1, Liber visitationum provincialium (1612—1824), pod r. 1610 (cyt. Liber visitationum).

⁸⁸ Liber in quo, k. 8.

⁸⁹ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 746.

ców oraz przedstawicieli wszystkich zgromadzeń lubelskich⁹⁰. Fakt ten zasługuje na szczególne podkreślenie, świadczy bowiem o odzyskaniu przychylności rady oraz nawiązaniu przyjaznych stosunków również z klasztorami dotychczas nieprzychylnymi karmelitom bosym.

Na filozofię przybyli nie tylko klerycy z Krakowa, ale nawet killku Włochów. Klasztor nie był przygotowany na przyjęcie tylu zakonników, dlatego przez pewien czas klerycy mieszkali po kilku w większych celach. Wkrótce jednak o. Maciej postarał się, by — według zwyczaju zakonu — każdy miał osobną, choćby skromnych rozmiarów celę⁹¹.

Wczesną wiosną 1612 r. przybył do Polski wizytator generalny, o. Anioł od Jezusa i Maryi, jeden z definitorów generalnych. Pod koniec marca odprawił wizytację w Lublinie i — o ile można sądzić z aktu wizytacyjnego — nie zauważył niczego, co by wymagało specjalnych rozporządzeń⁹². Prawdopodobnie on podsunął zgromadzeniu lubelskiemu projekt budowy nowego kościoła, widząc, że używanie kościoła Św. Ducha jest połączone z licznymi trudnościami i niewygodami. Z jednej strony był on bowiem bardzo mały i nie mógł pomieścić ludzi przybywających na nabożeństwa, z drugiej zaś sąsiedztwo szpitala i pewna zależność od jego prepozyta często bywały uciążliwe⁹³. Obawiano się również ciągłych nieporozumień, które w takich okolicznościach, jak wykazało dotychczasowe doświadczenie, były nieuniknione.

W tymże roku, dla uzyskania placu pod budowę kościoła i klasztoru, zawarto umowę z prepozytem i władzami miejskimi, mocą której prepozyt zrzekł się domu drewnianego i parceli należącej do szpitala, w zamian za co karmelici oddali mu kamienicę przy ul. Kowalskiej. Ponadto miasto zgodziło się, pod naciskiem króla, oddać kawałek gruntu miejskiego od strony ul. Krakowskie Przedmieście oraz od strony bramy Krakowskiej. Karmelici, po wybudowaniu własnego kościoła, mieli zwrócić prepozytowi kościół Św. Ducha, ale bez prezbiterium i wielkiego ołtarza⁹⁴.

W r. 1619, za pośrednictwem biskupa łuckiego Andrzeja Lipskiego, zawarli karmelici nową umowę z prepozytem i miastem, zmieniającą warunki umowy z r. 1612. Karmelici zobowiązywali się oddać szpitalowi cały kościół Św. Ducha, wielki ołtarz i dzwon. Ponadto ustąpili szpitalowi kawałek gruntu oraz dom należący kie-

⁹⁰ Liber in quo, k. 8r.

⁹¹ Jw.

⁹² Liber visitationum, Akt wizytacji generalnej z 28 III 1612.

⁹³ Prepozyt m. in. miał prawo korzystania z zakrystii oraz brania Najśw. Sakramentu dla chorych. Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 748.

⁹⁴ AG rkps 93c, Relatio Conventus Lublinensis, nlb; Tamże rkps 93, Relatio compendiosa fundationis Conventus Lublinensis, nlb.

dyś do Macieja Zabora⁹⁵. Ostateczne zrzeczenie się praw do kościoła Św. Ducha przez karmelitów bosych nastąpiło dopiero w r. 1622.⁹⁶ Karmelici zatrzymali jedynie połowę zakrystii. Na mocy ostatniej ugody, karmelici mieli płacić prowizorowi czynsz z sumy 600 zł, odbudować wielki ołtarz — uprzednio rozebrany i prawdopodobnie przeniesiony do ich nowego kościoła. Rada miejska, potwierdzając ugodę z prowizorem, zobowiązała się nie występować wobec klasztoru z żadnymi nowymi pretensjami.

Budowę nowego kościoła p.w. Matki Bożej Szkaplerznej rozpoczęto w r. 1613. Kamień węgielny poświęcił opat z Koprzywnicy Hieronim Ossoliński w dniu 15 maja⁹⁷. Niezwłocznie przystąpiono do zakładania fundamentów. W r. 1614 mury kościoła wznosiły się już na kilka metrów nad ziemią⁹⁸. Budowę zasadniczej architektury kościoła ukończono w r. 1619. W tymże roku, 21 lipca, kościół konsekrował arcybiskup lwowski Jan Andrzej Próchnicki⁹⁹.

Główny ciężar budowy spoczywał na barkach o. Filipa od św. Jakuba¹⁰⁰, przeora klasztoru lubelskiego w latach 1614—1617 oraz o. Macieja od św. Franciszka, przeora w latach 1617—1619. Na wiosnę 1619 r. przeorem w Lublinie został obrany o. Jan Maria od św. Józefa i już za jego urzędowania odbyły się uroczystości konsekracyjne.

Kościół Matki Bożej Szkaplerznej obecnie nie istnieje. W r. 1803 uległ pożarowi. O jego wyglądzie można sobie wyrobić pewne wyobrażenie na podstawie ratusza, na który został przerobiony w pierwszej połowie XIX w. Danych odnośnie rzutu kościoła do-

⁹⁵ Umowa między miastem a karmelitami została podpisana 23 III 1619 r. Potwierdził ją biskup krakowski M. Szyszkowski 10 IV 1619. AMKr rkps 41, Acta Episcopalia M. Szyszkowski 1617—1619 k. 627—629. Umowę z prepozytem ks. Andrzejem Bietkowiczem zawarli karmelici 23 V 1619. Potwierdził ją bp Szyszkowski 26 VI 1619. Acta variarum inscriptionum, j.w.; Acta Episcopalia, j.w. k. 697—700.

⁹⁶ Tekst ugody z 14 VII 1622 znajduje się w Aktach notarialnych Marcina Ościechowskiego (ADL, vol. 8 extravag. k. 12—13). Dokument został wpisany do ksiąg miejskich lubelskich 14 VII 1622 (WAPL, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Consularia, vol. 13 s. 313). Zgodę na rezygnację z kościoła Św. Ducha wyraziła kapituła klasztoru aktem z dnia 1 VIII 1622, a więc już po zawarciu ugody (Liber in quo, k. 13r). Z ramienia zakonu potwierdził ugodę o. Maciej od św. Franciszka, generał zakonu, w czasie wizytacji prowincji polskiej, piśmie podpisanym w Bolesławiu 24 VIII 1622. Bibl. PAN rkps 2364/II, J. A. Wadowski, Kościoły lubelskie, k. 5.

⁹⁷ Liber in quo, k. 8v.

⁹⁸ J. w. k. 9v—10r; Fasciculus s. 54—55.

⁹⁹ Fasciculus, s. 73.

¹⁰⁰ O. Filip urodził się w r. 1582 w mieście Pescosolidi, w Królestwie Neapolu. Był synem Jana Salvatore i Laurencji de Comitibus a Pescosolidi. Do zakonu wstąpił w r. 1602. Zmarł w Lublinie w r. 1655. Marcellinus a S. Teresia, *Series illustrata professionum*, „Anal. OCD” vol. 8 (1933) 192—193; Liber in quo, k. 9r.

starca projekt przebudowy kościoła na ratusz J. Hempla z r. 1827¹⁰¹. Kościół, podobnie jak później ratusz, elewacją frontową zwrócony był na południe, w stronę dzisiejszego pl. Łokietka. Nawy boczne tworzyły rzędy kaplic połączonych ze sobą arkadowymi przejściami oraz otwartych na nawę główną. Jednoprzęsłowe prezbiterium było węższe od czteroprzęsłowej nawy głównej. Zakrystia przylegała do prezbiterium od wschodu, chór zakonny, skarbiec i refektarz — od północy. Nawa główna i nawy boczne nakrywało sklepienie kolebkowe. Fasada frontowa kościoła, zwieńczona trójkątnym szczytem, była rozczłonkowana gzymsami i pilastrami na kondygnacje i pola. Zdobiła ją, podobnie jak wnętrze, sztukateria¹⁰².

Historycy sztuki zaliczają kościół karmelitów bosych w Lublinie do tzw. renesansu lubelskiego¹⁰³.

Jak wspomniano wyżej, w r. 1619 ukończono tylko zasadnicze roboty murarskie oraz główny ołtarz, konsekrowany zawsze równocześnie z kościołem. Nie był to jednak ołtarz ostateczny, ale zapewne główny ołtarz z kościoła Św. Ducha. Dopiero w r. 1642 kapituła klasztoru postanowiła wydać dwa tysiące złotych na budowę wielkiego ołtarza¹⁰⁴. W roku następnym, na tenże cel użyto pieniądze za sprzedaż pozłacanego tabernakulum z dotychczasowego ołtarza. Z treści zapiski wynika, że nowy ołtarz był już na ukończeniu i wkrótce miał być umieszczony w kościele¹⁰⁵.

¹⁰¹ M. Stankowa, H. Gawarecki, *Jakub Tremanzel — architekt lubelski pierwszej połowy XVII w.*, „Rocznik Lubelski” 5 (1962) s. 275.

¹⁰² ADL rkps 259, K. Boniecki, *Opis historyczny Diecezji Lubelskiej*, s. 224.

¹⁰³ W. Tatarkiewicz (*O sztuce polskiej w XVII i XVIII wieku. Architektura i rzeźba*, Warszawa 1966 s. 108) wylicza następujące cechy kościołów typu lubelskiego: 1) plan jednonawowy, 2) prezbiterium węższe od nawy i zakończone półkoliście, 3) beczkowe sklepienie z lunetami, 4) stromy dach, 5) fasada bezwieżowa, 6) tynkowane ściany, 7) dekoracja zewnętrzna skupiona na szczycie fasady, 8) dekoracja wewnętrzna ześrodkowana na sklepieniu, wykonana w sztukaterii, geometryczna w kształtach.

Kościół karmelitów w Lublinie nieco odbiegał od tego wzoru (np. prezbiterium miało zamknięcie prostokątne). Zob. Tatarkiewicz, dz. cyt. s. 118; M. Stankowa, H. Gawarecki, dz. cyt. s. 271—275. Architektem kościoła był, zdaniem Gawareckiego (*Zbiory Biblioteki H. Łopacińskiego — warsztat pracy historyka sztuki*. W: *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia*, Lublin 1957 s. 267) architekt włoski, pracujący w Lublinie w pierwszej połowie XVII w., Jakub Tremanzel. Argumentacja jego nie jest jednak w pełni przekonująca. — Por. rec. Z. Rewskiego w BHS XXVII, 1, 1965. Należy zaznaczyć, że Tremanzel, nie jest nazwany architektem kościoła we współczesnych źródłach karmelitańskich, które o nim kilkakrotnie wspominają (np. Liber in quo, k. 24r i 34r).

¹⁰⁴ Liber in quo, k. 49r.

¹⁰⁵ Jw. k. 52.

Ołtarze w nawach bocznych, zwane w źródłach kaplicami, powstawały sukcesywnie w ciągu całego omawianego okresu. W sumie było ich osiem, wliczając w to również ołtarze w ramionach transeptu¹⁰⁶. Koszty wyposażenia poszczególnych kaplic pokrywali bogatsi dobrodziejże klasztoru. Dla fundatorów kaplic rezerwowano groby w ich podziemiach.

Historię powstawania kaplic można śledzić w oparciu o akta kapituł klasztornych. Dane akt nie pozwalają jednak na ustalenie lokalizacji poszczególnych kaplic.

W r. 1628 konwent lubelski zgodził się, by Adam Żydowski „wybudował” przy kościele kaplicę, wyposażył ją własnym kosztem oraz nabył dla niej paramenty liturgiczne. Zgodzono się również na pochowanie go w grobowcu pod tą kaplicą¹⁰⁷. Inną kaplicę oddano Prokopowi Samborzeckiemu, który w testamencie z r. 1626 przeznaczył 4 tysiące złotych na jej utrzymanie. Pochowano go w grobowcu pod kaplicą, a w kaplicy umieszczono epitafium¹⁰⁸. Trzecią z kolei kaplicę, naprzeciw ambony, otrzymał starosta Stanisław Trojanowski. Zobowiązano go do wybudowania w niej ołtarza, ozdobienia obrazami, położenia marmurowej posadzki oraz zabezpieczenia odpowiedniej sumy na remonty i ozdobę¹⁰⁹. Jakub Tremanzel, prawdopodobny architekt kościoła, ufundował kaplicę pod wezwaniem św. Antoniego. Razem z żoną został on pochowany w podziemiach tejże kaplicy¹¹⁰.

W r. 1635 kapituła klasztoru uchwaliła „wybudowanie” czterech dalszych kaplic¹¹¹. W tymże roku jedną z nich p.w. NMPanny oddano Janowi Branickiemu¹¹². Trzy lata później kaplicę sąsiednią oddano Antoniemu Szczuckiemu¹¹³, a w r. 1650 inną kaplicę, razem z grobowcem, otrzymał Mikołaj Gniewosz, starosta radomski¹¹⁴.

¹⁰⁶ Liczba ta wynika z akt kapituł (Liber in quo, passim). Plan kościoła potwierdza dane księgi kapituł. Nawa główna kościoła była czteroprzęsłowa i po obu jej stronach mogły być po cztery kaplice. Por. Stankowa, Gawarecki, dz. cyt. s. 275.

¹⁰⁷ Liber in quo, k. 21r. Żydowski należał do znaczniejszych dobrodziejów klasztoru lubelskiego. Oprócz innych sum, zapisał klasztorowi 6 tys. zł na czynsz wieczysty, z obowiązkiem odprawiania za niego 3 mszy św. tygodniowo. W testamencie (zm. w 1653 r.) powiększył ten zapis o dalsze 2 tys. zł — Liber in quo, k. 80r.

¹⁰⁸ Tamże, k. 19r i 21r.

¹⁰⁹ Tamże, k. 24r i 77r.

¹¹⁰ Tamże, k. 34r; AG rkps 93d, *Obligaciones sacrorum Conventus Lublinensis*. W źródle tym nazwany on jest murarzem; Stankowa, Gawarecki, dz. cyt. s. 279, 281.

¹¹¹ Liber in quo, k. 34r.

¹¹² Jw.

¹¹³ Tamże, k. 41v.

¹¹⁴ Tamże, k. 72v.

Klasztor dbał o to, by kaplice miały podobny wystrój. Fundatorzy kaplic musieli stosować się do ogólnego stylu kościoła¹¹⁵.

Przy kościele była dzwonnica. Zachował się rysunek dzwonu, odlanego w r. 1654 przez Mikołaja de la Marce, a fundowanego przez kogoś z rodziny Tęczyńskich¹¹⁶.

Podsumowując to, co dotychczas powiedziano o kościele, można stwierdzić, że do połowy XVII w. najprawdopodobniej wszystkie kaplice otrzymały jednaki wystrój. Ołtarze były w nich drewniane, skoro źródło późniejsze mówi o bogatych złoceńcach ołtarzy bocznych¹¹⁷. Kaplice, a także najpewniej i kościół, były pokryte marmurową posadzką. Przynajmniej w niektórych kaplicach znajdowały się nagrobki ich fundatorów. W grobowcach pod kaplicami chowano również członków rodzin fundatorów¹¹⁸. W ogólnych grobach pod kościołem chowano każdego, który sobie tego życzył i złożył na ten cel jakąś ofiarę pieniężną. Byli to zmarli pochodzący ze szlachty, mieszczenie, a nawet służący. Pogrzebów tych nie było dużo, po kilka rocznie¹¹⁹. Na uwagę zasługuje pogrzeb rzemieślnika Marcina w r. 1622. Może był jednym z tych, którzy pracowali przy budowie kościoła¹²⁰.

O budowie nowego klasztoru wiemy znacznie mniej niż o budowie kościoła. Budowę klasztoru rozpoczęto już po ukończeniu kościoła. Dopiero w r. 1619, na mocy umowy zawartej z radą miejską i prowizorem szpitala, karmelici uzyskali odpowiedni plac pod budowę¹²¹.

Data rozpoczęcia budowy klasztoru nie jest znana. Budowano go etapami. W r. 1631 postanowiono kontynuować zaczęłą budowę (kiedy?) części klasztoru nad refektarzem¹²². W r. 1635 pokryto klasztor (zapewne jego część najstarszą) nowym dachem, ponieważ dawny groził zawaleniem¹²³. W r. 1642 postanowiono remont furty klasztornej oraz cel zakonników na parterze¹²⁴. Prawdopodobnie chodzi tutaj o cele najstarszej części klasztoru, między

¹¹⁵ Tamże, k. 72v i 82r. Należy zaznaczyć, że wszyscy fundatorzy kaplic zabezpieczali różnej wielkości sumy na ich utrzymanie.

¹¹⁶ Na dzwonie znajdował się następujący napis: „Dilectissime filii accipe Ordinis tui Scapulare confraternitatis meae signum, in quo quis moriens, aeternum non patiatur incendium. Nicolaus de la Marce me fecit 1654 anno”. Herb Tęczyńskich świadczy o fundatorze (może była nim Zofia z Tęczyńskich Daniłowiczowa?). Odpis tekstu napisu i rysunek dzwonu znajdują się na luźnej kartce. Pochodzi ona z końca XIX w. — APKB rkps AKL 1, k. 26r.

¹¹⁷ K. Boniecki, rkps cyt. s. 224.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Liber in quo, passim.

¹²⁰ Liber in quo, k. 15r.

¹²¹ Zob. wyżej.

¹²² Liber in quo, k. 27v.

¹²³ Tamże, k. 33v.

¹²⁴ Tamże, k. 47v.

kościółem (karmelitów a kościołem Św. Ducha). Budynek ten jest widoczny na rycinie F. Dietricha z 1821 r.¹²⁵ Miał on połączenie z resztą klasztoru¹²⁶. W nim znajdowała się również furta klasztorna z wyjściem na Krakowskie Przedmieście¹²⁷. W r. 1633 wybudowano lub raczej odnowiono, kosztem 900 zł, ogrodzenie posesji klasztornej od strony Krakowskiego Przedmieścia¹²⁸. Zgodę na to ogrodzenie uzyskał klasztor w umowie z miastem jeszcze w r. 1622. Wówczas też miasto zażądało, by od strony zewnętrznej ogrodzenia znajdowały się fłamugi dla handlarzy¹²⁹.

Nowy klasztor przylegał od strony zachodniej i północnej do prezbiterium i chóru zakonnego¹³⁰.

Oprócz zabudowań gospodarczych (stajnie, pralnia, itp.) w ogrodzie klasztoru znajdował się browar, altana oraz eremitaż, wybudowany w r. 1642.¹³¹

Beneficjum szpitala Św. Ducha zaczęło topnieć na długo przed przybyciem do Lublina karmelitów bosych. Rada miejska, sprawująca opiekę nad szpitalem i jego majątkiem, niedbałą gospodarką doprowadziła do tego, że już w drugiej połowie XVI w. znajdował się on w stanie upadku. Na jego gruntach powstawały domy i pałace szlacheckie, a nawet zbory różnowiercze. Domy, ogrody i place szpitalne kupował kto chciał. M. in. bardzo obszerny ogród nabyli jezuiti¹³².

Osiedlenie się karmelitów bosych przy kościele szpitalnym było nowym zagrożeniem dla beneficjum szpitala, ponieważ prawie wyłącznie kosztem szpitala mogli oni zdobyć plac pod kościół i klasztor oraz ogród. Nawet grunta nabywane od osób prywatnych należały dawniej w większości do majątku szpitalnego. Jak wspomniano wyżej, umowa z r. 1622 regulowała granice posiadłości klasztoru, wyrosłej na gruntach szpitalnych. Karmelici nie zamierzali jednak na tym poprzestać. Mimo ograniczonych możliwości, przez cały omawiany okres posesja klasztorna będzie się rozrastała w kierunku północnym i północno-zachodnim.

Niedługo przed rokiem 1620 karmelici zmusili jakiegoś heretyka do odsprzedania im domu leżącego w bezpośrednim sąsiedztwie ogrodu¹³³. W tymże czasie, za zgodą prepozyta szpitala, kar-

¹²⁵ Stankowa, Gawarecki, dz. cyt. s. 270.

¹²⁶ Połączenie to jest widoczne na planie Hempla. Zob. Stankowa, Gawarecki, dz. cyt. s. 275.

¹²⁷ J.w.

¹²⁸ Liber in quo, k. 42r.

¹²⁹ WAPL, Consularia, vol. 13 s. 313; Stankowa, Gawarecki, dz. cyt. s. 270. Ogrodzenie to jest widoczne na rycinie Dietricha.

¹³⁰ Zob. plan Hempla. Stankowa, Gawarecki, dz. cyt. s. 275.

¹³¹ Liber in quo, k. 47v i 49r.

¹³² J. A. Wadowski, dz. cyt. s. 368—370.

¹³³ AG rkps 93c, Relatio Conventus Lublinensis, nlb.

melici zajęli grunt, niegdyś szpitalny, wówczas dzierżawiony przez heretyków. Dzierżawcy nie płacili jednak czynszów prepozytowi. Karmelici, obawiając się, aby byli dzierżawcy nie odebrali im gruntu siłą, odwołali się do króla. Król polecił staroście lubelskiemu bronić karmelitów, o ile prawo stoi za nimi¹³⁴. W r. 1621 nabyli karmelici zbór kalwiński, zbudowany prawdopodobnie na dawnych gruntach szpitalnych. Zbór leżał w sąsiedztwie ogrodu klasztornego. Karmelici od dawna zabiegali o jego kupno. Dopiero zdemolowanie zboru w czasie tumultu, 5 lipca 1620 r., po dyspacie karmelitów z arianami, skłoniło właścicieli do jego sprzedaży. W byłym zborze urządzono kaplicę p.w. św. Józefa i bł. Teresy. Pierwsza msza św. w tej kaplicy została odprawiona 21 listopada 1621 r.¹³⁵ W tymże roku karmelici zakupili od Mikołaja Wolskiego plac z domem, zabudowaniami i ogrodem przy ul. Kowalskiej oraz plac z domem przy tejże ulicy, położony między posiadłościami Spinków i Rafała Leszczyńskiego¹³⁶. Dalsze zakupy oddały w posiadanie karmelitów większą część gruntów położonych między obecnymi ulicami: Rady Delegatów i Hanki Sawickiej, oraz grunta, na których wybudowano później kościół i klasztor św. Józefa¹³⁷. Z obszarów położonych najbliżej klasztoru utworzono ogród przyklasztorny, który otoczono murem klauzurowym w r. 1628.¹³⁸ W r. 1653 ogrodzono posiadłości klasztorne od strony obecnej ul. Hanki Sawickiej¹³⁹.

¹³⁴ Bibl. Kórnicka PAN rkps 330, Zygmunt III do starosty lubelskiego (b. daty), k. 508.

¹³⁵ Fasciculus, s. 75—76; A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI i XVII w.*, Lublin 1933 s. 131—132; W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III-go*, Warszawa 1902 s. 154.

¹³⁶ WAPL, *Advocalitia* 35 s. 168 oraz *Adv.* z lat 1620—1630, s. 62. Za oba nabytki karmelici zapłacili po 5 tys. zł.

¹³⁷ Oto seria zakupów zanotowanych w aktach kapituły: 1624 kupno domu zw. domem NMP; 1632 kupno domu opuszczonego i starego; 1641 kupno ogrodu owocowego za 400 zł oraz innego ogrodu za 300 zł; 1642 kupno domu za 500 zł; 1643 kupno parceli od miasta lub prepozyta, położonej między klasztorem i wałami miejskimi, za cenę 1000 zł; 1650 kupno połowy dworu Henryka Spinka; 1654 kupno ogrodu Bilkiewicza (Liber in quo, k. 16—82). Wszystkie zakupione posesje leżały w sąsiedztwie gruntów klasztornych. W r. 1624 powstał w Lublinie klasztor karmelitanek bosych p.w. św. Józefa (obecny klasztor karmelitów bosych przy ul. Hanki Sawickiej) na terenie dworu zakupionego od Andrzeja Chrzastkowskiego, Bibl. Wes. (Biblioteka Karmelitanek Bosych w Krakowie na Wesołej, ul. Kopernika 44), rkps 255, Krótkie opisanie założenia klasztoru Panieńskiego Zakonu Karmelitańskiego Reformowanego w Lublinie.

¹³⁸ Liber in quo, k. 24v.

¹³⁹ Tamże, k. 79r.

3. Klasztor we Lwowie

W r. 1613 przybył do Lublina z interesem do trybunału koronnego szlachcic z Wołynia Jan Łahodowski¹⁴⁰. Pobyt w Lublinie stał się okazją do spotkania się z karmelitami bosymi. Łahodowski ujęty kazaniami o Andrzeja od Jezusa, a może i jego osobistą prośbą, zaproponował karmelitom założenie klasztoru we Lwowie, obiecując poparcie i pomoc pieniężną.

Przeorem lubelskim był wówczas o. Maciej od św. Franciszka (1611—1614). Myśląc o dalszym rozszerzaniu zakonu w Polsce chętnie skorzystał z nadarzającej się okazji i wybrał się z o. Andrzejem do Lwowa¹⁴¹.

W obrębie murów obronnych miasto było gęsto zabudowane. Klasztorów także nie brakowało. Pod koniec XVI w., za rządów arcybpa Dymitra Solikowskiego (1583—1603) oraz na początku XVII w. za jego następcy Jana Zamoyskiego (1605—1614), znanego z popierania zakonów, powstał we Lwowie cały szereg nowych klasztorów¹⁴². O. Maciej i o. Andrzej widząc, że nie ma nadziei na uzyskanie miejsca w śródmieściu, rozglądali się za odpowiednią posiadłością na przedmieściach Lwowa. Nie dokonali jednak tym razem żadnego wyboru, lecz zbadawszy jedynie teren i możliwość, wrócili do Lublina¹⁴³.

Po kilku tygodniach, otrzymawszy pozwolenie na nową fundację od generała kongregacji włoskiej, udali się ponownie do Lwowa. Sprawa postępowała szybko naprzód. Kupiono posiadłość od pewnej wdowy, spadkobierczyni ławnika lwowskiego Erazma Jelonka, leżącą na przedmieściu Krakowskim, za bramą Krakowską, w pobliżu murów fortecznych. Nie znamy rozmiarów ogrodu jelonkowskiego. Kupiono go wraz ze stojącym na jego terenie drewnianym domem oraz dwa domy sąsiednie, należące do innych właścicieli, również drewniane¹⁴⁴. Jan Łahodowski dochował obietnicy i dał ojcom tysiąc złp. na zapłacenie ogrodu. Resztę należności pokryły ofiary innych osób¹⁴⁵.

Pozwolenie magistratu na budowę klasztoru w pobliżu murów fortecznych było obwarowane warunkami podyktowanymi bezpieczeństwem miasta. Zabudowania klasztorne nie mogły być wyż-

¹⁴⁰ Charakterystykę Łahodowskiego podaje Łoziński (*Prawem i lewem*, Kraków 1957, t. 1 s. 19—20): z natury awanturnik, skłonny do swawoli, był najemnym żołnierzem z profesji.

¹⁴¹ APKB rkps AKLW 21, *Erectio et progressus Foundationis Conventus Leopoliensis S. Michaelis Archangeli Carm. Discal.*, k. 1r (cyt. *Erectio*).

¹⁴² M. N[owakowski], *Arcybiskupstwo lwowskie obrz. łacińskiego*, w: *Podr. enc. kościelna*, t. 25 s. 53—54.

¹⁴³ *Erectio*, k. 1r.

¹⁴⁴ Były to domy Jakuba Korzeniowskiego i Tomasza Majewskiego.

¹⁴⁵ *Erectio*, k. 1r—7v.

sze od murów miejskich, nie powinny być także mocne. Magistrat z reguły pozwalał budować na przedmieściach jedynie domy drewniane, ponieważ takie najłatwiej w razie potrzeby można było zburzyć¹⁴⁶. Pozostałe warunki broniły interesów cechów: klasztorowi nie wolno sprzedawać żadnych trunków, rzemieślników zaś mógł zatrudniać tylko tyłu, ilu wymagają potrzeby kościoła i klasztoru¹⁴⁷.

Arcybiskup lwowski Jan Zamoyski przyjął karmelitów bosych bardzo życzliwie i chętnie zgodził się na osiedlenie się ich we Lwowie. Podarował im nawet własny ogród leżący w pobliżu posiadłości klasztornej. Ogród ten wkrótce sprzedano, ponieważ miał niedogodne dla klasztoru położenie¹⁴⁸.

W czasie sejmu nadzwyczajnego 18 grudnia 1613 r. potwierdził fundację lwowską Zygmunt III¹⁴⁹, a w r. 1614 kapituła generalna¹⁵⁰.

W r. 1615 otrzymali karmelici bosci od magistratu lwowskiego parcelę przyległą do ogrodu klasztornego od strony bramy Krakowskiej. Była ona prawdopodobnie przeznaczona pod budowę kościoła. W akcie darowizny zastrzeżono, że karmelitom w przyszłości nie wolno się starać o nabycie nowych gruntów, kościół zaś miał stanąć pod wezwaniem św. Michała Archanioła¹⁵¹. Parcela otrzymana od miasta była tym cenniejsza, że na jej terenie znajdował się staw rybny.

W jesieni 1613 r. o. Maciej od św. Franciszka wrócił do Lublina mianując o. Andrzeja przełożonym nowej placówki¹⁵². Nie wiemy, czy przed odjazdem o. Macieja do Lublina przybył do

¹⁴⁶ (J. Alnpek): *Jan Alnpek i jego „Opis miasta Lwowa z początku XVII wieku”*. Wydał S. Rachwał, Lwów 1930 s. 47.

¹⁴⁷ Erectio, k. 1r.

¹⁴⁸ J.w.

¹⁴⁹ APKB rkps AKLW 23, Liber Inscriptionum Conventus S. Michaelis Archangelii Leopoliensis, s. 427—433 (cyt. Liber inscrip. leop.). W księdze tej znajduje się uwierzytelniony odpis dokumentu królewskiego. Dokument królewski przytacza w całości pozwolenie miasta na założenie klasztoru i aprobuje warunki pod jakimi ono zostało udzielone.

¹⁵⁰ Eusebius ab O. Sanctis, dz. cyt. s. 49.

¹⁵¹ J.w.

¹⁵² Rok 1613 należy przyjąć jako datę założenia klasztoru we Lwowie. Datę tę podaje wielokrotnie przez nas cytowane Erectio... Eusebius ab O. Sanctis podaje dokładnie datę fundacji: 21 listopada 1613 r. Jest ona bardzo prawdopodobna. Rok 1613 przyjmują również: Godawa, *Karmelici bosci w Polsce*, w: *Podr. enc. kościelna*, t. 19—20 s. 343; J. B. Zimorowicz; *Pisma do dziejów Lwowa odnoszące się*. Wyd. K. Heck, Lwów 1899 s. 173. Stąd odnośnie fundacji na rok 1614, czy nawet 1618 jest błędne. Por. J. Chodynicki, *Historia stołecznego Królestwa Galicji i Lodomerii miasta Lwowa*. Wyd. 2. Lwów 1865 s. 384—385; tenże, *Wiadomość historyczna o fundacjach zakonu karmelitańskiego*. Dodatek, Lwów 1846 s. 97; D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844 s. 251.

Lwowa inny zakonnik, by go zastąpić i pomóc o. Andrzejowi w pracy. Nie znamy również zakonników przysłanych tutaj po wyjeździe o. Macieja. Do r. 1614, czyli do chwili uznania fundacji lwowskiej przez kapitułę generalną, zgromadzenie mogło liczyć najwyżej dwóch lub trzech zakonników. Liczba ta na pewno wzrosła po kapitule, ponieważ zatwierdzenie fundacji i podniesienie nowego klasztoru do godności przeoratu równało się z zaprowadzeniem życia regularnego, co wymagało większej ilości zakonników. Do kapituły, za pozwoleniem generała kongregacji, rezydencja lwowska była zwolniona z wprowadzenia aktów wspólnych życia zakonnego¹⁵³.

Jeszcze parę słów o dobrodziejach klasztoru lwowskiego. Wiemy już o życzliwości z jaką go traktowali arcybiskup Jan Zamoyski oraz rada miejska. Oprócz nich wydatnie pomagali dwaj lekarze lwowscy: Dominik Hepner i Paweł Jerzy Bein. Sprzęty i naczynia kościelne oraz inne najpotrzebniejsze rzeczy dostarczyło zgromadzenie lubelskie¹⁵⁴. Z pomocą przechodzili także okolicznościowi dobroczyńcy. W r. 1617 Marcin Wilczyński przekazał w testamencie na rzecz klasztoru lwowskiego pięć tysięcy złp. oraz czterysta dukatów na monstancję, za co klasztor zobowiązał się odprawiać za niego co tydzień jedną mszę św. O. Cyrylowi od św. Marii Magdaleny (przeor w latach 1614—1617) przyszedł z pomocą lichwiarz lwowski Wyssel i ofiarował mu zapis na tysiąc złp. Z zapisu tego o. Cyryl zrezygnował na rzecz dłużnika tegoż lichwiarza¹⁵⁵.

Zapis testamentowy mógł mieć także nieprzyjemny epilog. W r. 1622 Zofia z Podoleńskich i jej matka Ewa z Wielżyńskich skazane na śmierć za zabójstwo męża Zofii Kaspra Herburta, zapisały klasztorowi w testamencie cały swój majątek osobisty. O. Stefan od św. Teresy, wikary konwentu, nie przewidując trudności, przyjął zapis. Przeciwno prawowitości tego zapisu wystąpił brat zamordowanego Andrzej Herburt, twierdząc, że morderczynie nie miały prawa rozporządzać majątkiem, który się jemu należy jako bratu poszkodowanego. 28 maja 1622 r. wykonano wyrok na matce, córkę zaś, która zemdlą przed szafotem (co było prawdopodobnie inscenizowane, gdyż Herburt żądał tylko śmierci matki, córkę zaś gotów był uwolnić od wyroku, byle by tylko zapis ofiarowany klasztorowi jemu oddano), odprowadzono do więzienia, skąd — po dojściu do ugody w sprawie zapisu — Zofia „uciekła”. Po tym wypadku przez długi czas mieszkańcy Lwowa oskarżali karmelitów bosych, że przeszkadzili wykonaniu sprawiedliwego wyroku¹⁵⁶.

¹⁵³ Erectio, k. 1r.

¹⁵⁴ J.w.

¹⁵⁵ J.w. k. 2r.

¹⁵⁶ W. Łoziński, *Prawem i lewem*, s. 217—220.

Na kapitule generalnej w r. 1614 przeorem lwowskim został obrany o. Cyryl od św. Marii Magdaleny, a podprzeorem o. Piotr od św. Andrzeja, Polak¹⁵⁷. W r. 1615 spotykamy we Lwowie o. Bernarda od św. Józefa oraz br. Hipolita od WW. Świętych. W klasztorze lwowskim, w pierwszych latach jego istnienia, pracowali także: o. Makary od Najśw. Sakramentu¹⁵⁸, o. Felicjan od św. Bartłomieja¹⁵⁹, o. Jacek Andrzej od Wniebowzięcia, o. Walerian od Ducha św., o. Michał od św. Bartłomieja, o. Franciszek od Najśw. Maryi Panny. Jako kaznodzieje zasłynęli: o. Andrzej od Jezusa i o. Makary od Najśw. Sakramentu. Karmelici boski byli znani we Lwowie głównie jako dobrzy spowiednicy¹⁶⁰.

O. Cyryl przybył do Lwowa dopiero z końcem r. 1614 lub na początku 1615, zastępował bowiem przez pewien czas przeora krakowskiego nowicjatu, o. Pawła Szymona. W międzyczasie klasztorom lwowskim rządził o. Piotr od św. Andrzeja¹⁶¹. Doprowadził on do końca budowę drewnianego kościoła rozpoczętą przez o. Andrzeja. W pierwszą niedzielę adwentu (1 grudnia) 1614 r. odprawiono w nowym kościele pierwszą mszę¹⁶².

Pierwsi karmelici boski w Polsce nie mieli szczęścia do wyboru miejsca na klasztor. Dowodem na to jest klasztor w Krakowie zbudowany na terenie podmokłym, klasztor w Lublinie narażony na ciągłe zatargi z prepozytami i prowizorami szpitala Św. Ducha oraz klasztor lwowski, który podobnie jak nowicjat, stanął nad rzeką i stawem. W razie wylewu Pełtwi (a wylewy nie były zbyt rzadkie) szkody ponosiły przede wszystkim przedmieścia. Wylew Pełtwi w r. 1617 spowodowany przez ulewne deszcze wyrządził ogromne szkody na przedmieściach Lwowa¹⁶³. Nie znamy szkód jakie poniósł klasztor. Niewątpliwie, zważywszy położenie klasztoru, były one duże. Ponadto samo położenie klasztoru w niewielkiej odległości od murów fortecznych narażało go na nieuchronne zniszczenie w wypadku oblężenia. Zagony zaś Turków i Tatarów dosyć często w owych czasach zapuszczały się pod Lwów i dalej.

W r. 1621 zagony tatarskie zagroziły ziemi halickiej, lwowskiej

¹⁵⁷ Liber in quo, k. 9.

¹⁵⁸ Notę biograficzną o o. Makarym od Najśw. Sakramentu zob. niżej, w paragrafie o klasztorze przemyskim.

¹⁵⁹ O. Felicjan od św. Bartłomieja, Sestilius Veronici, ur. 11 września 1586 r., profesję złożył 26 lipca 1607 r. Niedługo po profesji został wysłany do Polski. Marcellinus a S. Teresia, dz. cyt. „Anal. OCD” vol. 9 (1934) 167.

¹⁶⁰ Erectio, k. 1r—7v.

¹⁶¹ J.w. k. 1v.

¹⁶² J. B. Zimorowicz, dz. cyt. s. 173; J. Chodynicki, *Historia stołecznego*, s. 384; Erectio, k. 1v.

¹⁶³ J. Chodynicki, dz. cyt. s. 114.

i przemyskiej¹⁶⁴. Mieszkańcy okolic Lwowa tłumnie uciekali do stolicy prowincji. Opustoszały również bezbronne przedmieścia miasta. Karmelici opuścili swój drewniany klasztor i zamieszkali na kilka tygodni w domu Dominika Hepnera. Tamże przeniesiono wszystkie sprzęty kościelne¹⁶⁵. Ten brak pewności z powodu ciągłego zagrożenia ze strony Tatarów był najważniejszym motywem, który skłonił karmelitów do podjęcia starań o uzyskanie miejsca na klasztor w obrębie murów miejskich.

W r. 1619 przeorem klasztoru lwowskiego został obrany o. Jacek Andrzej od Wniebowzięcia NMP¹⁶⁶. Jemu to właśnie zdołał ówczesny prowincjał tę sprawę. Jako miejsce dla siebie dogodnie upatrzyli sobie karmelici woskobójnię oraz stajnię miejskie (mastery), położone w sąsiedztwie ulicy Żydowskiej. Miejsce to było wystarczające na kościół wielkości lubelskiego oraz na klasztor mogący pomieścić ok. 40 zakonników. Początkowo rada miejska zgadzała się na odsprzedanie karmelitom wymienionych obiektów. Zwlekano jednak z wydaniem zgody na piśmie. Po dwóch tygodniach, pod naciskiem Żydów, część rady zmieniła zdanie. Żydzi uprzedzili również karmelitów u króla i przekonali go, że ulokowanie się klasztoru katolickiego w bezpośrednim sąsiedztwie dzielnicy żydowskiej będzie przyczyną tumultów i niepokojów¹⁶⁷. Nic nie pomogły tłumaczenia przeora lwowskiego, że w Poznaniu, a nawet we Lwowie istnieją obok siebie świątynie różnych wyznań w zupełnej zgodzie¹⁶⁸. Zygmunt III nie ustąpił. Uznając jednak, że ówczesny klasztor miał rzeczywiście niedogodne położenie, wyznaczył karmelitom miejsce na klasztor w obrębie nowych fortyfikacji miejskich¹⁶⁹.

¹⁶⁴ M. Horn, *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605—1633 na Ruś Czerwoną*, Wrocław 1964 s. 12 i 33; Erectio, k. 7r.

¹⁶⁵ Erectio, k. 7r.

¹⁶⁶ O. Jacek wstąpił do zakonu w r. 1608, w Krakowie. Już w r. 1611 otrzymał święcenia kapłańskie, a następnie kontynuował studia w Lublinie. W r. 1614 był socjuszem na kapitule generalną z Lublina. Po kapitule pozostał w Rzymie w celu ukończenia studiów teologicznych. Po powrocie pełnił funkcję magistra nowicjatu, przełożonego klasztoru św. Michała w Krakowie, w r. 1620 ponownie był socjuszem na kapitule generalną. Zmarł w Warszawie 23 XII 1621. AG rkps 93c, Relatio Conv. Lubl., nrb; Fasciculus, s. 120—123; Filip od Trójcy św., *Ozdoba*, s. 105—107.

¹⁶⁷ Niektórzy rajcy liczyli na to, że Żydzi, niezadowoleni z takiego sąsiedztwa, wyniosą się z miasta. — Erectio, k. 7r.

¹⁶⁸ Karmelici argumentowali, że we Lwowie dominikanie mają klasztor „między Rusią i Ormianami, a w Poznaniu ciż między Żydy, a tumultów nie ma”, APKB rkps AKLW 22, Munimenta Varia Authentica circa Fundos Conventus Carmelitarum Discalceatorum Leopoliens., s. 433 (cyt. Munimenta).

¹⁶⁹ Król Zygmunt III, a następnie i Władysław IV, nakazywali Lwowowi fortyfikację przedmieścia Halickiego. Miasto sprzeciwiło się woli obu władców, argumentując, że nie ma na to funduszy i ludzi do

Wbrew decyzji króla karmelici szukali jeszcze sposobu usadowienia się w granicach starego miasta. W r. 1623 zakupiono od oddanego klasztorowi Konstantego Korniakta kamienicę przy rynku. Jako własność szlachecka nie podlegała ona zakazowi królewskiemu. Kamienicę oceniono na dwadzieścia tysięcy złotych, z czego dziesięć zapłacono, dziesięć zaś ofiarował klasztorowi Korniakt jako jałmużnę z obowiązkiem odprawiania za niego jednej mszy codziennie. Najpierw zamierzano przebudować kamienicę na kościół, a gdy to przypuszczalnie okazało się niemożliwe, zmieniono plan, usiłując nakłonić władze miejskie do zamiany tejże kamienicy za woskobójnię i mastarnię. Nic jednak z tego nie wyszło. W przyszłości wykorzystywano ją do przechowywania rzeczy klasztornych, a nawet na mieszkanie podczas zagrożenia miasta przez nieprzyjaciela¹⁷⁰.

Z biegiem lat karmelici przekonali się, że przeniesienie klasztoru za mury miejskie jest niemożliwe. Również dalsze pozostawanie na dawnym miejscu, z racji zdrowotnych, było jak najbardziej niewskazane. Postanowiono przenieść klasztor na przedmieście Halickie. W r. 1631 kupiono od Jana Krzczonowicza tzw. Galuszowską Górę, położoną niedaleko fortyfikacji miejskich¹⁷¹. Wykupiono również inne, drobne parcele leżące na tym terenie. M. in. w r. 1633 kupiono pole od Aleksandra Ubaldini, ławnika lwowskiego¹⁷². Na jego to właśnie polu miał stanąć przyszły klasztor i kościół.

Zanim jednak mogli karmelici przystąpić do budowy, musieli pokonać sprzeciw magistratu. Ojcowie miasta, w myśl obowiązujących przepisów, mających na celu bezpieczeństwo miasta, godzili się na budowę klasztoru drewnianego lub obwarowanego tak,

pracy (Zob. D. Zubrzycki, dz. cyt. s. 279—282). I właśnie w ramach tego rozszerzonego miasta, między bramą Halicką a bernardynami, wyznaczył Zygmunt III miejsce na nowy klasztor. Karmelici uznali to miejsce za nieodpowiednie. Zdawali sobie bowiem w pełni sprawę, że do fortyfikacji przedmieścia Halickiego nie szybko dojdzie, a w wyznaczonym miejscu miasto nie zgodzi się na murowany klasztor bez obwarowań, budowanie zaś drewnianego niewiele zmieniłoby sytuację. — Munimenta, s. 455—456, 459—461, 433—435; Erectio, k. 7r—v, 22v—23r; Liber Inscip. leop. s. 439—440.

Karmelici posądzali Żydów lwowskich, że przekupili radę miejską oraz wpływowych magnatów w Warszawie. Posądzano również Żydów — bez przekonania jednak — że otruli przeora lwowskiego w czasie pobytu w Warszawie. Argumentem przemawiającym za tym miały być nie tylko nagła śmierć o. Jacka Andrzeja, ale również choroba jego dwóch soczuszów: o. Stanisława od Jezusa, podprzeora lubelskiego oraz br. Klemensa, donata. — Erectio, k. 7v.

¹⁷⁰ Erectio, k. 24v—25v; Liber inscrip. leop. s. 123—125, 265—275.

¹⁷¹ Munimenta, s. 19—22, 55—58, 63—66; Erectio, k. 41r—v. Za realność Krzczonowicza zapłacono 4 tys. zł.

¹⁷² Munimenta, s. 73—76; Erectio, k. 43v. Ubaldiniemu zapłacono 600 zł.

aby razem z fortyfikacjami miejskimi stanowił zespoloną całość¹⁷³. Karmelici z kolei, biorąc pod uwagę własne bezpieczeństwo, na klasztor drewniany zgodzić się nie mogli, na budowę zaś klasztoru-twierdzy nie mieli funduszków. W r. 1634, król Władysław IV, w czasie pobytu we Lwowie, rozstrzygnął spór na korzyść karmelitów. Uwolnił on ponadto posiadłości klasztorne od jurysdykcji miejskiej¹⁷⁴.

Niedługo po decyzji królewskiej, 26 października, wikariusz generalny nieobecnego arcybiskupa lwowskiego Stanisława Grochowskiego, Melchior Oczkowski, poświęcił kamień węgielny pod nowy kościół¹⁷⁵. Na uroczystości był obecny delegat królewski Piotr Gembicki, późniejszy biskup krakowski. Byli także niektórzy radni. Większa część rady nieobecnością potwierdziła swój sprzeciw wobec decyzji królewskiej¹⁷⁶.

Karmelici założyli już fundamenty kościoła, ale nie mieli własnej cegielni. Kupowanie cegły ogromnie podniosłoby kosztą budowy. W tym celu kupiono kawałek gruntu zw. pasieką od mieszczanina lwowskiego Aleksandra Smita. Prywatny kontrakt między klasztorem a Smitem został podpisany 26 lutego 1635 r.¹⁷⁷ W następnym miesiącu (15 III) król potwierdził kontrakt¹⁷⁸. Rada miejska uznała ów kontrakt za nieprawny. Rozpoczęły się szyskany wobec Aleksandra Smita; burmistrz, pod surowymi karami zakazywał robotnikom pracować przy budowie cegielni¹⁷⁹. Czynniono także wstręty robotnikom pracującym przy budowie kościoła¹⁸⁰. Karmelici ponownie odnieśli się do króla przeciwko miastu. I tym razem król stanął po stronie klasztoru¹⁸¹. Władze miejskie nie ustępowały. W końcu spór załatwiono kompromiso-

¹⁷³ Erectio, k. 44r; Por. T. Mańkowski, *Lwowskie kościoły barokowe*, Lwów 1932 s. 14.

¹⁷⁴ Pismo króla nosi datę: 17 X 1634. — Munimenta, s. 449—452; Erectio, k. 44r; Liber inscrip. leop. s. 441—451.

¹⁷⁵ Munimenta, s. 447—452; Erectio, k. 44v—45r; Bibl. PAN rkps 899, Iura, privilegia et varia authentica tam spiritualia quam saecularia conventum hunc S. Michaelis Arch. Leopold. Carm. Discal. concernentia, s. 776 (cyt. Iura conv. leop.). Znajduje się tutaj odpis napisu na kamieniu węgielnym.

¹⁷⁶ Erectio, k. 44v. Piotr Gembicki był wówczas sekretarzem królewskim i dziekanem katedralnym krakowskim.

¹⁷⁷ Munimenta, s. 165—166.

¹⁷⁸ Tamże, s. 193—201 i 211.

¹⁷⁹ Robotnikom grożono ciężkim więzieniem i karą pięciu grzywien. Munimenta, s. 346.

¹⁸⁰ Jedna z komisji miejskich stwierdziła w czerwcu 1635 r., że przy budowie kościoła 10 murarzy budowało fundamenty, pomagało im 35 robotników kopiących ziemię, noszących piasek, wapno i kamień. Fundamenty wszere były wywiedzione na 8 łokci, a od przedmieścia Halickiego równo z ziemią. — Munimenta, s. 115—116.

¹⁸¹ Władysław IV interweniował kilkakrotnie w ciągu roku 1635 (m. in. 8 marca i 19 października). — Munimenta, s. 77—78, 107, 116—117.

wo: władze miejskie wydzierżawiły karmelitom grunt na cegielnię na lat 15, z możliwością przedłużenia dzierżawy w razie potrzeby, karmelici zaś odsprzedali miastu „pasiękę Smitowską”¹⁸².

O ile w sporze o cegielnię karmelici, przynajmniej częściowo musieli ustąpić miastu, mimo że mieli po swojej stronie króla, o tyle w staraniach o zbudowanie specjalnej furty łączącej ich klasztor z miastem — odnieśli pełny sukces. Komisja królewska — mimo sprzeciwu rajców, w r. 1643 orzekła, że tego rodzaju furta nie osłabi fortyfikacji miasta¹⁸³. W przyszłości furta ta będzie nazywana Bosacką.

Dalsze dzieje budowy kościoła nie są znane. Na podstawie pewnych danych, możemy przypuszczać, że w r. 1648 nie był on jeszcze zupełnie ukończony¹⁸⁴. Zdaniem Łozy, budowniczym kościoła mógł być Jan Pokorowic, syn Adama Pokory¹⁸⁵.

Budowę klasztoru obok kościoła zaczęto nieco później. Prawdopodobnie po roku 1637, tj. po zakończeniu sporu o cegielnię. Budowa klasztoru postępowała jednak szybciej naprzód niż budowa kościoła. Do położenia dużego nacisku na tempo prac przy budowie klasztoru zmuszały warunki mieszkaniowe w dawnym, wilgotnym i niezdrowym klasztorze. W r. 1642, po zakończeniu budowy, dokonano uroczystego przeniesienia zgromadzenia z dawnego do nowego klasztoru. W procesji, pod przewodnictwem wizytatora generalnego o. Grzegorza od Jezusa, wzięli udział przedstawiciele wszystkich klasztorów lwowskich¹⁸⁶. Zgromadzenie poprowadzono do miasta przez bramę Krakowską, następnie udekorowanymi ulicami do rynku, skąd w kierunku furty Bosackiej. Po drodze zatrzymano się w kaplicy karmelitanek bosych, sprowadzonych w tymże roku do Lwowa przez Jakuba Sobieskiego¹⁸⁷.

Klasztor i kościół lwowski zostały wybudowane dzięki hojno-

¹⁸² Ugoda między klasztorem a miastem została podpisana 10 czerwca 1637 r. Ponieważ cegielnia została zniszczona podczas oblężenia miasta w r. 1648, w r. 1655 przedłużono umowę na dalsze 15 lat (Munimenta, 223—224 i 227—228).

Karmelici upraszali sprawę, sądząc, że cały spór wywołałi niektórzy mieszczanie dla własnego interesu. „Pasięka Smitowska” obfitowała bowiem w dobrą glinę, stąd zazdrość mieszczan, że przechodziła ona we władanie klasztoru. Spór miał jednak głębsze przyczyny. Miasto obawiało się, że i te grunta z czasem, podobnie jak Galuszowska Góra, zostaną wyjęte spod jurysdykcji miejskiej. A to uderzało w istotne interesy miasta. Zob. Munimenta, s. 207—208 i 452—453.

¹⁸³ Erectio, k. 46v; Liber inscrip. leop. s. 435—436.

¹⁸⁴ Anna Brodowska w testamencie z r. 1649 postanawia, że jej ciało ma być czasowo złożone w kościele Wszystkich Świętych, zanim się karmelici „commode” przeniosą do nowego kościoła. Iura conv. leop. s. 657.

¹⁸⁵ S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954 s. 242.

¹⁸⁶ Przeniesienie miało miejsce 6 września. — Erectio, k. 46r.

¹⁸⁷ J.w.; *Klasztory: Lwów—Warszawa, Kraków* 1901 s. 5—6.

ści wielu ofiarodawców. Jednym z najhojniejszych był Wincenty Aleksander Kuropatwa, który przeznaczył na budowę dochody ze wsi Zniesienie, leżącej w pobliżu Lwowa oraz pozwolił korzystać ze znajdujących się na jej terenie kamieniołomów i cegielni¹⁸⁸. Ponadto większe sumy na budowę lub utrzymanie klasztoru zapisał: Aleksander Zasławski¹⁸⁹, Elżbieta Jacimirska¹⁹⁰, wojewoda ruski Jakub Sobieski¹⁹¹, Piotr Zaleski¹⁹², Jan Glinka¹⁹³, Zofia Kalinowska¹⁹⁴, Anna Groswaierówna¹⁹⁵, br. Michał od Jezusa — Humiecki¹⁹⁶.

¹⁸⁸ F. Waligórski, *Historia fundacji kościołów i klasztorów lwowskich*, „Gazeta Lwowska” Nr 139 z r. 1861. Dodatek nr 24 s. 654.

¹⁸⁹ Książę Aleksander Zasławski (1605 kasztelan wołyński, 1615 wojewoda braclawski, 1628 wojewoda kijowski, zmarł 1629) zapisał klasztorowi lwowskiemu w r. 1625 10 tys. zł. Tenże uwolnił klasztor od kłopotliwego zapisu Zofii z Podoleckich Herbutowej i jej matki Ewy z Wielżyńskich. W r. 1625 karmelici podpisali prywatny kontrakt z Zasławskim, w którym tenże zobowiązywał się kupić owe dobra, o ile klasztor obroni swego prawa przeciw Andrzejowi Herbutowi. Sąd przyznał prawo własności karmelitom. Zasławski dał za wioski 30 tys. zł. Kronikarz lwowski uważał kupno owych wiosek przez Zasławskiego za największe dobrodziejstwo wyświadczone klasztorowi. Klasztor, zdaniem kronikarza, miał dosyć jałmużni i nie potrzebował stałych dochodów. Erectio, k. 20r—21r, 25v, 30r, 34v—36r; Iura conv. leop. k. 241 (odpis prywatnego kontraktu), k. 239—240 (regestr wydatków na wioski spisany przed r. 1627); Liber inscrip. leop. s. 296—300.

¹⁹⁰ Jacimirska zapisała w r. 1633 sumę 11 tys. zł na dobrach Bohutyn i Rozwodów, leżących w woj. ruskim. Czynsz z tej sumy (rocznie 880 zł) pobierali karmelici jeszcze w r. 1701. — Bibl. PAN rkps 906; Regestrum Summarum Censuallium... Conv. Leop. k. 3; Bibl. PAN rkps 897, Oblata i akta prawne dotyczące lwowskiego konwentu karmelitów bosych 1642—1655, k. 22, 45 nn.

¹⁹¹ W r. 1642 Sobieski zapisał klasztorowi lwowskiemu 6 tys. zł (420 zł czynszu rocznie) na dobrach: Glinna, Złoczowska i Kaplince. Klasztor miał kłopoty z spadkobiercami tychże majątków, którzy nie chcieli spłacać czynszów na nich zobowiązani. Zapis ten nie znajduje się w spisie czynszów z r. 1701. Bibl. PAN rkps 903, Regestrum super Census; Oblata i akta prawne, jw. k. 1 nn.

¹⁹² Zaleski w testamencie z r. 1645 zapisał sumę 5 tys. zł. Klasztor zobowiązał się do odprawienia za ofiarodawcę tysiąca mszy św. oraz pochowania go we własnym kościele. — Iura conv. leop. s. 643—644.

¹⁹³ Zapis Glinki z 1646 r., wynoszący 3 tys. zł. w połowie został zużyty, a w połowie złożony na czynsz. Bibl. PAN rkps 900, Iura conventus Leopoliensis Carm. Discal. s. 157.

¹⁹⁴ Kalinowska zapisała na czynsz w r. 1647 8 tys. zł. Klasztor musiał procesować się ze spadkobiercami obciążonych majątków o płacenie czynszu. Oblata i akta prawne, jw. k. 94 nn.

¹⁹⁵ Groswaierówna, mieszkanka lwowska, zapisała olbrzymią sumę 31 844 zł. — Iura conv. leop. s. 539—540.

¹⁹⁶ Donacji dokonał br. Michał na swoich dobrach dziedzicznych przed uroczystą profesją, w r. 1652. Zapis wynosił 30 tys. zł. Iura conv. leop. s. 546—549. W wymienionych zbiorach praw własnościowych klasztoru lwowskiego znajduje cały szereg innych zapisów i darowizn. Zob. także W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczanstwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902 s. 82.

Kilka lat po przeniesieniu się karmelitów bosych do nowego klasztoru nastąpiły dla Lwowa złe czasy. Rok 1648 rozpoczął serię klęsk, które zniszczyły resztki szesnastowiecznej świetności miasta. Wprawdzie już dawniej dotykały miasto różne nieszczęścia, jak straszne pożary, czy też epidemie pochłaniające tysiące ofiar¹⁹⁷. Ze zniszczeń tych potrafił się Lwów jeszcze otrząsnąć. Klęski połowy XVII wieku zaciążyły na dalszych losach miasta, podobnie jak zaciążyły na dziejach Polski.

Pierwsze wieści o klęsce piławieckiej dotarły do Lwowa rano, 26 września¹⁹⁸. Początkowo nie dawano im wiary. Kiedy kilka godzin później zjawili się pierwsi zwiastuni klęski, w mieście powstało ogromne zamieszanie. Rozpoczął się masowy exodus jego mieszkańców. Uciekał kto mógł, kto miał na czym¹⁹⁹. Mieszczanie postanowili się jednak bronić. Ducha walki nie złamało nawet odejście armii z Wiśniowieckim na czele. 8 października zjawił się pod miastem Chmielnicki z Kozakami i Tatarami²⁰⁰.

3 października opuściły miasto karmelitanki bosc. Karmelici zamierzali również opuścić Lwów, lecz nie zdążyli tego uczynić. Najcenniejsze rzeczy odesłali na wozach z karmelitankami. Sami przetrwali oblężenie w murach miasta²⁰¹.

Aby utrudnić wrogowi atak na miasto, obrońcy spalili wszystkie domy na przedmieściach. Pożar był bardzo groźny i istniała obawa, że przeniesie się za mury²⁰². Pastwą płomieni padły również klasztory karmelitów i karmelitanek bosych²⁰³. Po kilkutygodniowym oblężeniu, za cenę okupu, Chmielnicki odstąpił spod Lwowa²⁰⁴. Zniszczenia dopełniła zaraza w r. 1651.²⁰⁵ Miasto prawie zupełnie opustoszało.

Karmelici wrócili do zgliszcz i ruin. Zaistniałe warunki nie

¹⁹⁷ E. Charewiczowa, *Klęski zaraz w dawnym Lwowie*, Lwów 1930 s. 30—36, 48—53, 62—66; I. Chodynicki, dz. cyt. s. 114—123; J. T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa od r. 1634 do 1690*, Lwów 1854 s. 23—24, 39—40.

¹⁹⁸ L. Kubala, *Oblężenie Lwowa w r. 1648*, Poznań 1925 s. 5.

¹⁹⁹ Jw.; *Klasztory: Lwów—Warszawa*, s. 6.

²⁰⁰ Jw.; J. T. Józefowicz, dz. cyt. s. 111—116.

²⁰¹ *Klasztory: Lwów—Warszawa*, s. 6—11.

²⁰² L. Kubala, dz. cyt. s. 22—23; Józefowicz, dz. cyt. s. 117—118.

²⁰³ *Klasztory: Lwów—Warszawa*, dz. cyt. s. 16. Karmelici, których nie było stać na obwarowanie klasztoru własnym kosztem, zabiegali, by uczyniono to na koszt państwa. Na ich prośbę sejmik w Sądowej Wiszni w r. 1645 zobowiązał swych posłów, by domagali się na sejmie zgody na obwarowanie wspomnianych obiektów na koszt państwa. Sejm odrzucił uchwałę sejmiku. Żądanie to ponowił sejmik wiszeński w r. 1662, również bez skutku. — *Akta grodzkie i ziemskie*, t. 21, Lwów 1911 s. 34, 43, 53, 184.

²⁰⁴ J. T. Józefowicz, dz. cyt. s. 123—127.

sprzyjały normalizacji życia. Z tego powodu nie sprowadzono precjozów z Krakowa²⁰⁶. Mimo trudności, klasztor istnieje bez przerwy. W r. 1653 przeorem lwowskim był o. Aleksander od Jezusa²⁰⁷.

4. Klasztor krakowski p.w. śś. Michała i Józefa

Na pierwszy rzut oka zadziwia upór, z jakim karmelici dążyli do założenia klasztoru w murach gęsto zabudowanego Krakowa. Zdaniem kronikarza klasztoru św. Michała chodziło im o stworzenie sobie możliwości szerszej pracy duszpasterskiej²⁰⁸. Kościół bowiem Niepokalanego Poczęcia, jako położony za miastem, na obszarze nie zabudowanym, był bardzo słabo uczęszczany przez wiernych. Nie odrzucając zupełnie motywacji, wydaje się, że chodziło także o coś innego. Kraków był ważnym ośrodkiem szkolnym. Gromadzili się tam uczniowie z różnych stron Polski. Karmelitom zależało na zdobywaniu kandydatów do zakonu. Posiadanie klasztoru w mieście ułatwiało kontakt z tą młodzieżą, co z kolei mogło doprowadzić do pozyskania wśród niej kandydatów do nowicjatu. To również było przyczyną, że w przyszłości karmelici tak chętnie zajmą się przez pewien czas duszpasterstwem akademickim. Ośrodkiem jego będzie właśnie kościół św. Michała²⁰⁹.

Trudnego zadania zdobycia miejsca na klasztor za murami miasta podjął się przeor klasztoru nowicjackiego o. Maciej od św. Franciszka. Upatrzone przez niego miejsce leżało u zbiegu ulic Senackiej i Kanoniczej, na północ od wzgórza wawelskiego, od zachodu graniczyło z fortyfikacjami, a od wschodu z ogrodem kapitulnym²¹⁰. Na terenie tym stały trzy budynki: tzw. Malowany Dwór Andrzeja Tęczyńskiego, kasztelana wiślickiego, hospicjum opactwa tynieckiego oraz łaźnie miejskie. Najwcześniej, bo już w r. 1610, udało się nabyć drogą darowizny Malowany Dwór²¹¹.

²⁰⁵ E. Charewiczowa, dz. cyt. s. 34.

²⁰⁶ W r. 1655 stały się one łupem Szwedów. *Klasztory: Kraków*, s. 65, 99—100.

²⁰⁷ Iura conv. leop., pod r. 1653.

²⁰⁸ APKB rkps AMK 1, Liber foundationis Conventus Cracoviensis SS. Michaelis et Joseph, k. 1. Z rękopisu zachowały się tylko trzy karty, resztę wydarto (cyt. Liber fund. Mich.).

²⁰⁹ Zob. niżej rozdz. 7, 2.

²¹⁰ Liber fund. Mich. k. 1; A. Strzelecka, *Z przeszłości powięziennych budynków św. Michała w Krakowie*, „Biul. Hist. Szt.” 18 (1956) nr 2 s. 281; J. Langman, *Nie istniejący kościoły świętych Michała i Józefa niegdyś karmelitów bosych w Krakowie (maszynopis)*, s. 8—9, 27, 31. Ul. Senacka dawniej nazywała się ul. św. Michała.

²¹¹ Akt darowizny został podpisany w Lublinie, 18 lipca 1610 r. Urzędowa kopia znajduje się w Bibl. PAN, dypl. 192. Nazwa Malowany

W r. 1612 uzyskali karmelici hospicjum tynieckie w zamian za kamienicę kupioną dla nich przez Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewodę krakowskiego²¹². Najdłużej trwały starania o teren, na którym stała łaźnia. Odstąpieniu tej parceli sprzeciwiały się nie tyle władze miejskie, co pewien ksiądz, który z dochodów łaźni pobierał pensję. Ustąpił dopiero wówczas, gdy biskup Piotr Tylicki wyznaczył mu pensję z własnych dóbr stołowych²¹³. Tylicki uzyskał również zgodę kapituły na odstąpienie klasztorowi ogrodu oddzielonego od posiadłości klasztornej jedynie murem miejskim²¹⁴. Za pomocą furtki obie parcele można było łatwo połączyć. Otrzymałszy zgodę króla Władysława IV, furtkę taką wybudowano²¹⁵.

W r. 1611, po otrzymaniu pozwolenia kapituły generalnej, przystąpiono do budowy kościoła²¹⁶. Ulokowano go zapewne na terenie łaźni miejskiej i nie zabudowanym obszarze w sąsiedztwie Malowanego Dworu. 25 października 1617 r. bp Marcin Szyszkowski poświęcił „exiguum sacellum” św. Michała i Józefa²¹⁷. Ze względu na to, że konsekracja kościoła nastąpiła dopiero 26 października 1636 r., nie wydaje się prawdopodobne, by już w r. 1617 ukończono budowę kościoła²¹⁸. Biskup Szyszkowski poświęcił zapewne jakąś prowizoryczną kaplicę publiczną lub część wybudowanego i przygotowanego do użytku kościoła.

Kościół św. Michała był zbudowany w stylu barokowym. Bogata dwupiętrowa fasada, zakończona trójkątnym szczytem, podzielona była pilastrami. Rozmiarami był zliżony do kościoła Niepokalanego Poczęcia. Długość jego wynosiła prawie 30 m, a szerokość 16,5 m. Podobnie jak w kościele Niepokalanego Poczęcia, nawy boczne zostały zredukowane do rzędu kaplic, połączonych

Dwór pochodzi zapewne od dekoracji zdobiącej ścianę frontową i odróżniającej ten dwór od innych dworów Tęczyńskich w Krakowie. Zob. A. Strzelecka, dz. cyt. s. 283 i 285.

²¹² APKB rkps ANPK 9, Inscriptiones et iura Conv. Immacul. Concep. k. 14.

²¹³ Nastąpiło to zapewne w r. 1613, a najpóźniej w r. 1616, tj. w roku śmierci biskupa. — Por. Liber fund. Mich.

²¹⁴ Jw. Przed rokiem 1624, kanonik krakowski i scholastyk gnieźnieński Piotr Gwiazdowski (zm. 1624), któremu wiele zawdzięcza klasztor poznański, podarował klasztorowi św. Michała obszerny ogród pod Krakowem. Może stanowił on część owego ogrodu kapitulnego. APKB rkps AKP 1, Historia conv. s. 27.

²¹⁵ APKB rkps AKW 1, Liber fund. Vars., s. 4. Data pozwolenia królewskiego nie jest znana.

²¹⁶ Kamień węgielny poświęcił ks. Kanonik Hieronim Ręcajski. — Liber fund. Mich.

²¹⁷ AG rkps 92b, Fundatio Conventus S. Michaelis Cracovien., nlb. Zachowała się tylko jedna karta tego rękopisu.

²¹⁸ J. Chełmecki, *Wspomnienie o kościele św. Michała niegdyś OO. Karmelitów Bosych w Krakowie*, Kraków 1860 s. 13. Konsekracji dokonał biskup krakowski Jakub Zadzik.

między sobą i otwartych na kościół. Kaplic tych najprawdopodobniej było osiem, po cztery z każdej strony. Pod kaplicami oraz pod prezbiterium znajdowały się groby, tak dla świeckich, jak i dla zakonników. Nie wszystkie kaplice posiadały w pierwszej połowie XVII wieku marmurowe ołtarze. Np. kaplica św. Józefa w lewym ramieniu transeptu, jeszcze w połowie XVIII wieku miała ołtarz drewniany. Marmurowy ołtarz główny był już w kościele zapewne w czasie jego konsekracji²¹⁹.

Koszty budowy kościoła, jak głosi napis na płycie erekcyjnej, pokryto z jałmużny różnych osób²²⁰. Archiprezbiter i kanonik krakowski Hieronim Powodowski pokrył koszty budowy fundamentów oraz części dalszych prac. Jego przedwczesna śmierć (przed 1614) opóźniła dalszą budowę²²¹. Fundator klasztoru wiśnickiego Stanisław Lubomirski ofiarował na budowę kościoła 24 tys. zł²²². Łukasz Dąbski, kanonik krakowski, pokrył koszty budowy portalu kościoła i ponadto zapisał klasztorowi 15 tys. zł. Jego zwłoki złożono w grobowcu pod kaplicą Matki Bożej, przy wielkich drzwiach kościoła²²³. Prawdopodobnie sama kaplica również była fundacją Dąbskiego lub jego rodziny. Fundatorem kaplicy p.w. św. Teresy z Avila, w prawym ramieniu transeptu, był bogaty mieszczanin krakowski Wojciech Chodorowicz. Zmarł on 7 marca 1628 roku i został pochowany w grobowcu pod tą kaplicą²²⁴. Zakonników chowano w grobowcu pod wielkim ołtarzem²²⁵. W r. 1617, w dniu poświęcenia kaplicy przez biskupa Szyszkowskiego rozpoczęto również życie zakonne w nowym klasztorze. Na mieszkania dla zakonników przerobiono Malowany Dwór oraz hospicjum tynieckie. Pierwsi zakonnicy przybyli tutaj z klasztoru Niepokalanego Poczęcia²²⁶. Przełożonym klasztoru został mia-

²¹⁹ Opis architektury kościoła za Langmanem, dz. cyt. s. 117—119, 133—136, 82.

²²⁰ J. Chełmecki, dz. cyt. s. 14.

²²¹ AG rkps 92b, Fundatio Conv. S. Mich., nlb.

²²² Aleksander a Jesu (Kochanowski), *Rzeka do swego się początku wracająca*. (Kazanie na pogrzebie St. Lubomirskiego), Kraków 1849 s. 15.

²²³ AG rkps 92b, Obligationes perpetuae Conv. Crac. nlb; J. Chełmecki, dz. cyt. s. 45; J. Langman, dz. cyt. s. 152.

²²⁴ J. Chełmecki, dz. cyt. s. 23; Stanisław i Maksymilian Cerecha, *Pomniki Krakowa*, t. 3, Kraków 1904 s. 268. Oba dzieła zawierają wykazy pomników w kościele św. Michała.

²²⁵ J. Chełmecki, dz. cyt. s. 42.

²²⁶ Fundatio Conv. S. Michaelis, jw.; Liber fund. Mich.; Fasciculus, s. 66; Eusebius ab Omnibus Sanctis, *Enchiridion chronologicum Carmelitarum Discalceatorum*, Romae 1737 s. 63—64; *Scutum antiquitatis Carmelitanae*, Vilnae 1741 s. 333; P. H. Pruszczyński, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa*, Kraków 1745 s. 16. Podawana niekiedy data otwarcia klasztoru św. Michała 25 X 1618 r., jest mniej prawdopodobna. W wykazach klasztorów z początku XVIII w., klasztor św. Michała zawsze znajduje się przed klasztorami poznańskimi (po-

nowany o. Jacek Andrzej od Wniebowzięcia²²⁷. Pełnił on ten urząd zapewne do roku 1619, kiedy na kapitule prowincjalnej został obrany przeorem lwowskim, a przeorem klasztoru św. Michała obrano o. Kazimierza od św. Anny, jednego z pierwszych Polaków w zakonie²²⁸.

Przerobione budynki tylko czasowo mogły służyć za klasztor. Z czasem wybudowano na ich miejsce nowy klasztor, przystosowany do potrzeb domu studiów. O etapach jego budowy nie dochowały się żadne wiadomości. Z późniejszych planów wiemy jedynie, że przylegał do kościoła od zachodu i południa²²⁹. Chór zakonny znajdował się za prezbiterium i był z nim połączony drzwiami po bokach ołtarza głównego²³⁰. Koszty budowy klasztoru, podobnie jak kościoła, pokryto z jałmużn różnych dobrodziejów. Oprócz wyżej wymienionych dużo pomogli dwaj bracia, Piotr i Andrzej Gembiccy. Hojność Andrzeja wysławia pomnik wystawiony mu w kościele św. Michała, po prawej stronie ołtarza głównego, przez Piotra²³¹. Piotr, również pochowany w podziemiach kościoła św. Michała, zapisał klasztorowi w testamencie z r. 1654 10 tys. zł na zakończenie budowy²³².

Klasztor św. Michała był w pewnym sensie dziełem klasztoru Niepokalanego Poczęcia. Przełożeni nowicjatu troszczyli się o jego budowę, co zrodziło ścisłą więź między obu domami. Z inicjatywy zgromadzenia nowicjackiego, kapituła prowincjalna zebrana w tymże klasztorze w r. 1619, uchwaliła, że oba klasztory krakowskie mają mieć wspólną kasę, do której będą składane wszystkie jałmużny. Przychody i rozchody wpisywano do jednej

dawana data fundacji 6 IV 1618). Gdyby klasztor św. Michała był otwarty w jesieni 1618 byłby młodszy od klasztoru poznańskiego. — Zob. AG rkps 91b, nlb.

²²⁷ AG rkps 93c. Relatio conv. Lubl. nlb.

²²⁸ O. Kazimierz od św. Anny — Piotr Tarnowski, ur. 1585 w diec. gnieźnieńskiej, krewny biskupa Pstrokońskiego, do zakonu wstąpił w Rzymie w r. 1606. Zmarł w Przemyślu, 16 kwietnia 1641 r. — Fasciculus, s. 20; Marcellinus a S. Teresia, *Series illustrata professionum*, „Anal. OCD” vol. 9 (1934) 163; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 90—91.

²²⁹ J. Langman, dz. cyt. s. 117.

²³⁰ Tamże, s. 53—54.

²³¹ J. Chełmecki, dz. cyt. s. 19—20; S. i M. Cercha, dz. cyt. s. 172.

²³² H. E. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki 1585—1657*, Kraków 1957 s. 322. Karmelici wystawili mu pomnik w prezbiterium, naprzeciw pomnika Andrzeja. Oto wyjątek z napisu nagrobkowego: „...in Sacram Carmelit. Discalcea. Religionem et Conventum hunc munificentissima pietas aeternum loquentur, cui et sacer Carmelus aliquo modo responderet, hoc magno Praesuli et munificentissimo Maecenati aeternae gratitudinis posuit monumentum.” J. Chełmecki, dz. cyt. s. 21—22; S. i M. Cercha, dz. cyt. s. 272. Wykaz innych dobrodziejów klasztoru znajduje się w: Liber censuum concernentium Conventum Nostrum Cracov. APKB rkps AMK 6.

księgi. Obaj przełożeni mieli prawo pobierać pieniądze z kasy, za poświadczeniem prokuratora klasztoru o podjętej sumie²³³. Nie wiemy jak długo utrzymał się ten sposób gospodarowania. Kilka lat później bibliotekę nowicjacką podzielono na dwie części, z których jedną otrzymał klasztor św. Michała. Nowicjat podzielił się z nową placówką także szatami i naczyniami liturgicznymi²³⁴. Pewnych rzeczy pierwszej potrzeby dostarczył również klasztor lubelski²³⁵.

5. Klasztor w Poznaniu

Klasztor poznański był pierwszym, który powstał po erekcji prowincji polskiej w roku 1617. Inicjatorką tej fundacji była Katarzyna z Leszczyńskich (1588—1639), żona Andrzeja Tęczyńskiego, która przyczyniła się również do założenia klasztoru św. Michała w Krakowie. Po śmierci swego pierwszego męża (Andrzej Tęczyński zmarł w roku 1613), niedługo po roku 1616 wyszła powtórnie za mąż za Adama Sędziwoja Czarnkowskiego (ok. 1565—1628), starostę generalnego Wielkopolski. To stało się powodem, że zaprojektowała karmelitom bosym założenie klasztoru w stolicy Wielkopolski, Poznaniu. Czarnkowscy ofiarowali na ten cel trzy tysiące złotych polskich²³⁶.

Pod koniec 1616 lub na początku 1617 roku Katarzyna Czarnkowska zwróciła się z tą propozycją do o. Filipa od św. Jakuba, przeora lubelskiego, ten zaś zawiadomił o projekcie generała kongregacji włoskiej, od którego z kolei otrzymał polecenie zbadań, czy istnieje możliwość założenia klasztoru w Poznaniu zgodnie z przepisami zakonu. Odpowiedź o. Filipa była pozytywna i kapituła generalna obradująca w Rzymie od 12 do 17 maja 1617 roku fundację przyjęła, polecając prowincjałowi o. Maciejowi od św. Franciszka, by doprowadził ją do skutku²³⁷. W roku 1617 zajęto się przede wszystkim klasztorem św. Michała w Krakowie

²³³ Fasciculus, s. 70.

²³⁴ Jw.

²³⁵ *Klasztory: Kraków*, s. 227. Klasztor i kościół św. Michała obecnie nie istnieją. Po kasacie w r. 1797, klasztor został przemieniony na sławne później więzienie polityczne o tej samej nazwie. Na miejscu rozebranego kościoła wybudowano gmach sądowy.

²³⁶ APKB rkps AKP 1, *Historia conventualis (conventus Posnaniensis 1618—1774)*, s. 1 (cyt. Hist. conv.) Marginesowe wzmianki o klasztorze poznańskim znajdują się w następujących opracowaniach (poza podanymi niżej w tekście): Ł[ukaszewicz] J[ózef], *Historyczna wiadomość o klasztorach w dawnej Wielko-Polsce*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” t. 2 (1847) s. 113; *Były kościół św. Józefa w Poznaniu*, „Tygodnik Ilustrowany” t. 7 (1863) s. 144; Eusebius ab Omnibus Sanctis, dz. cyt. s. 71—72; Nowacki Józef, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, t. 2, Poznań 1964 s. 768.

²³⁷ Hist. conv. s. 1—2.

i stąd dopiero w kwietniu roku następnego o. Maciej z o. Janem Chryzostomem od Jezusa i Maryi wybrali się do Poznania. Nie obyło się i tutaj bez trudności. Założeniu nowego klasztoru sprzeciwiała się zakony już osiadłe w Poznaniu²³⁸. Zawiedli nawet ci, od których spodziewano się pomocy (może sami Czarnkowscy?). Zdaniem kronikarza, Pan Bóg chciał nauczyć karmelitów, że nie należy zbyt ufać możnym²³⁹.

Również część rady miejskiej była przeciwna założeniu nowego klasztoru w Poznaniu i dlatego nie chciała się zgodzić na sprzedaż ogrodu Elżbiety Mikanówny. Ogród ten leżał na przedmieściu św. Wojciecha, za bramą Wroniecką, podlegał jurysdykcji miasta i dlatego na jego sprzedaż potrzebna była zgoda całej rady miejskiej²⁴⁰. Wkrótce jednak, może dzięki poparciu arcybiskupa gnieźnieńskiego Wawrzyńca Gembickiego, ustały wszelkie sprzeciwy²⁴¹. Po uzyskaniu zgody magistratu na kupno wspomnianego ogrodu²⁴², 11 maja 1618 roku zawarto odpowiedni kontrakt, w dniu zaś następnym karmelici bosci weszli w prawne posiadanie nabytej realności²⁴³. Byli właściciele zobowiązali się pozostawić w ogrodzie rośliny ozdobne oraz zioła lecznicze²⁴⁴. W roku 1619 otrzymano drogą darowizny leżącą w sąsiedztwie ogród szlachcianki Barbary Orzelskiej²⁴⁵. Prawdopodobnie w tymże samym czasie karmelici, nie wiadomo jakim sposobem, stali się właścicielami również leżącego w ich sąsiedztwie gruntu należącego do braci czeskich, na którym niegdyś stał ich zbór, zburzony w roku 1616 przez studentów kolegium jezuitów²⁴⁶. W roku 1628

²³⁸ Opór zakonów żebrzących nie miał znaczenia, gdyż karmelici bosci — jak już wspomniano — na mocy bulli Pawła V *Ad Ecclesiae militantis* z 12 XII 1605, mogli zakładać klasztory za zgodą biskupa ordynariusza, także w wypadku, gdy prawo wymagało również zgody zakonów już osiadłych. Biskup zaś poznański Andrzej Opaliński (1575—1623, od 1607 bp poznański) był karmelitom przychylny i łatwo udzielił pozwolenia (17 V 1618). — AG rkps 93e, *Fundatio Con(ven)tus Posnaniensis* (sis), nlb; *Hist. conv.* s. 25—26; *Fasciculus*, s. 91.

Potwierdzenie królewskie dla fundacji poznańskiej otrzymali karmelici od Władysława IV 25 stycznia 1640 r. — AGAD, *Metryka Koronna* 186, k. 138v—139v.

²³⁹ *Hist. conv.* s. 3.

²⁴⁰ *Hist. conv.* s. 3; *Fasciculus* s. 67.

²⁴¹ Wawrzyńiec Gembicki (1559—1624, od 1615 arcbp gnieźnieński) był przyjacielem karmelitów bosych, klasztor poznański otrzymał od niego liczne jałmużny. Nosił się nawet z zamiarem założenia klasztoru karmelitów w Łowiczu, ale śmierć przeszkodziła jego realizacji. *Hist. conv.* s. 26; *Fasciculus*, s. 91.

²⁴² WAPP (Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego), Akta miasta Poznania, *Miscel.* X/34.

²⁴³ Za ogród zapłacono 2120 zł i 12 gr. — Tamże, *Miscel.* XII/34.

²⁴⁴ *Hist. conv.* s. 4.

²⁴⁵ Tamże, s. 61.

²⁴⁶ Tamże, s. 7; W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III-go*, Warszawa 1902 s. 154.

własność klasztoru zwiększyła się o plac należący do Katarzyny Czarnkowskiej, już wówczas wdowy, w połowie podarowany a w połowie odsprzedany za tysiąc złotych²⁴⁷.

Prawdopodobnie jeszcze w maju 1618 roku obaj karmelici wrócili do Lublina. Przełożonym nowej placówki został wyznaczony przez prowincjała o. Marcin od bł. Teresy²⁴⁸, do pomocy zaś przydano mu o. Filipa od św. Jakuba oraz br. Anastazego od św. Wincentego²⁴⁹. Klasztor lubelski dostarczył rzeczy pierwszej potrzeby, tak dla zakrystii jak i innych²⁵⁰. W maju 1619 roku definitorium generalne pozwoliło na podniesienie placówki poznańskiej do godności przeoratu oraz na zaprowadzenie w nim życia wspólnego²⁵¹. W tymże roku, na kapitule prowincjalnej w Krakowie, przeorem poznańskim został obrany o. Marcin od bł. Teresy²⁵².

Wymienieni wyżej zakonnicy niezwłocznie wyjechali do Poznania. W domu stojącym pośrodku ogrodu Elżbiety Mikanówny przygotowali sobie mieszkania oraz urządzili kaplicę, do której mogli przychodzić również świeccy. W pobliżu zburzonego zboru, przy drodze, postawili krzyż²⁵³. Drugiego lipca poświęcił kaplicę Gaspar Hap, sufragan poznański i odprawił w niej pierwszą mszę św.²⁵⁴ Niedługo potem przybył do Poznania o. Maciej od św. Franciszka, prowincjał. Odprawił wizytację kanoniczną oraz nakazał budowę kościoła na wyznaczonym przez siebie miejscu²⁵⁵. W ciągu kilku następnych miesięcy powstał nieduży, drewniany kościółek, który 26 listopada poświęcił bp Gaspar Hap, a w osiem dni później udzielił w nim wiernym sakramentu bierzmowania²⁵⁶. Kościół otrzymał za patrona św. Józefa. Z wyrażenia kronikarza: „Ubi abundavit delictum, ibi superabundavit et gratia” — Gdzie obfitowało przestępstwo, tam więcej obfitowała łaska²⁵⁷ można

²⁴⁷ WAPP rkps c 6, *Klasztor — Karmelici Bosi — Poznań, Iura et Processus diversi Conventus Posnaniensis*, s. 323 (cyt. *Iura et processus*).

²⁴⁸ O. Marcin od bł. Teresy — Marcin Kos, syn Jakuba Kosa, ur. 1590 w Gogolinie (woj. opolskie), w r. 1609 wstąpił do nowicjatu w Krakowie, zmarł 30 I 1629. — *Konterfekt*, s. 206—208; *Fasciculus*, s. 142—143.

²⁴⁹ *Hist. conv.* s. 4.

²⁵⁰ AG rkps 93c, *Relatio Conventus Lublinensis*, nlb.

²⁵¹ Ossol. rkps 1877/II, *Acta Capitulum et Definitorium tam Generalium quam Provinciae Poloniae ab a. 1605—1729*, s. 41 (cyt. *Acta Cap. et Def.*).

²⁵² *Hist. conv.* s. 7.

²⁵³ Tamże, s. 4—5.

²⁵⁴ Tamże, s. 5.

²⁵⁵ Tamże, s. 6.

²⁵⁶ Tamże, s. 7.

²⁵⁷ Rzym V, 7.

wnioskować, że kościół zbudowano na miejscu zboru braci czeskich, lub przynajmniej na placu do nich dawniej należącym²⁵⁸.

W roku 1619 wizytator generalny o. Sebastian od św. Franciszka polecił zgromadzeniu poznańskiemu budowę nowego, większego kościoła²⁵⁹. Do pracy przystąpiono w jesieni 1620 roku. Kościół ten również był drewniany i zapewne niezbyt duży, skoro już 21 czerwca 1621 r. odbyła się jego uroczysta dedykacja²⁶⁰. O wyglądzie kościoła niewiele da się powiedzieć. Jeszcze w roku 1625 nie było w nim wielkiego ołtarza. Wprawdzie w roku następnym rozpoczęto go budować za pieniądze ofiarowane na ten cel przez żebraka spod kościoła dominikanów, jednak z powodu zarazy pracę musiano przerwać. W międzyczasie w prowizorycznym wielkim ołtarzu umieszczono obraz św. Teresy, nabyty w r. 1622 na uroczystości związane z kanonizacją tejże świętej²⁶¹. Wybudowany w następnych latach główny ołtarz poświęcono św. Józefowi, patronowi kościoła²⁶². Dla św. Teresy zarezerwowano jeden z ołtarzy bocznych. Prawdopodobnie umieszczono w nim również relikwie św. Teresy podarowane kościołowi poznańskiemu przez o. Andrzeja od Jezusa²⁶³. Zakrystia wzbogacała się ciągle w coraz liczniejsze szaty liturgiczne. Przy darowiznach spotykamy się często z zastrzeżeniem, że w całości lub części mają być obrócone na potrzeby zakrystii²⁶⁴. O. Stanisław od św. Marii Magdaleny, tak bardzo zasłużony dla klasztoru poznańskiego, nabył nowe i cenne ornaty, alby, kielichy i mszały. Postarał się również o stały dochód na odnawianie szat i sprzętów kościelnych²⁶⁵.

Obok kościoła wybudowano klasztor, również drewniany²⁶⁶. Klasztor był powiększany i rozbudowywany w miarę potrzeb i możliwości. W r. 1629 zgromadzenie poznańskie liczyło 16 zakonników²⁶⁷. Do nich należy dodać kilku pomocników świeckich mieszkających w klasztorze. Obok cel mieszkalnych klasztor posiadał takie oficyny, jak: bibliotekę, refektarz, kuchnię. Nie był to więc dom mały, chociaż ciasny i niewygodny. W latach 1637—1640 ówczesny przeor o. Stanisław od św. Marii Magdaleny, zmie-

²⁵⁸ Hist. conv. s. 7.

²⁵⁹ O. Sebastian wizytował prowincję z ramienia o. Dominika od Jezusa i Maryi, generała. — Hist. conv. s. 17.

²⁶⁰ Tamże, s. 17; Fasciculus, s. 77.

²⁶¹ Hist. conv. s. 28—29; Fasciculus, s. 98.

²⁶² Hist. conv. s. 81.

²⁶³ Hist. conv. s. 25, 38—39; Fasciculus, s. 100.

²⁶⁴ Iura et processus, s. 41—42.

²⁶⁵ Hist. conv. s. 70.

²⁶⁶ Kościół i klasztor zostały spalone przez Szwedów na wiosnę 1656 r. W tymże czasie spalono wszystkie kościoły i szpitale na przedmieściach Poznania. — Hist. conv. s. 94—95.

²⁶⁷ Tamże, s. 59.

nił zniszczony dach na kościele i klasztorze. Ponadto wybudował nowy, większy refektarz, nad nim cztery wygodne cele oraz nową kuchnię. Przeprowadził także niezbędne remonty, uregulował sprawy finansowe klasztoru oraz postarał się o nowe dochody, tak na utrzymanie klasztoru, jak i na budowę nowego kościoła²⁶⁸.

Kiedy się już życie w klasztorze poznańskim ustabilizowało oraz kiedy klasztor zyskał sobie hojnych i bogatych przyjaciół, postanowiono rozpocząć budowę murowanego kościoła i klasztoru. Na miejsce budowy obrano parcelę podarowaną klasztorowi jeszcze w r. 1619 przez Barbarę Orzelską²⁶⁹. 15 lipca 1635 r. sufragan poznański Jan Baykowski poświęcił kamień węgielny pod nową świątynię. Kazanie w czasie uroczystości wygłosił o. Wawrzyniec od św. Michała. Przeorem klasztoru poznańskiego był wówczas o. Arseniusz od św. Wojciecha²⁷⁰.

Budowa kościoła i klasztoru postępowała powoli naprzód. W latach 1639 i 1653 została przerwana z powodu grasującej w Poznaniu zarazy²⁷¹. W r. 1655, gdy Szwedzi zajęli Poznań, mury kościoła były już doprowadzone prawie do połowy²⁷². Na to trzeba było dwudziestu lat pracy! Jak daleko w tym czasie była zaawansowana budowa klasztoru przyległego do tylnej ściany kościoła — nie wiemy. Z notatek w kronice klasztornej można wnioskować, że budowa nie zawsze była dosyć energicznie prowadzona. Lata intensywnej pracy, to przede wszystkim okres rządów o. Stanisława od św. Marii Magdaleny (1637—1640)²⁷³. W roku 1643 pochowano w grobowcu pod kościołem szlachciankę Barbarę Pietrzycką²⁷⁴. W latach 1644—1652 kronika klasztorna nie była prowadzona, stąd o tym okresie nic nie wiemy²⁷⁵. Pod rokiem 1653 kronikarz notuje pogrzeb jezuity (może zmarł na zarazę?) w „drugiej kaplicy naszego nowego kościoła”²⁷⁶. W roku następnym szlachcic Konstanty Rozrzarzewski zobowiązał się wyposażyć drugą kaplicę po lewej stronie kościoła kosztem 4 tysięcy złotych oraz nabyć dla niej paramenty liturgiczne. Podobnie inny

²⁶⁸ Tamże, s. 70.

²⁶⁹ Taż Barbara Orzelska podarowała w r. 1633 klasztorowi poznańskiemu ogród położony między posiadłością karmelitów bosych a klasztorom dominikanów. W ogrodzie tym były zabudowania dworskie, których połowę otrzymali karmelici, a drugą połowę kupił w r. 1629 szlachcic Samuel Czyżewski. WAPP rkps c 5, Klasztor — Karmelici Bosi — Poznań, Inscriptiones variae conventus Posnaniensis Carmelitarum Disalceatorum, k. 145r—147v (cyt. Inscriptiones variae).

²⁷⁰ Hist. conv. s. 61.

²⁷¹ Tamże, s. 68, 83—87.

²⁷² Tamże, s. 99.

²⁷³ Tamże, s. 70.

²⁷⁴ Tamże, s. 80. Klasztor otrzymał za to jałmużnę 600 zł.

²⁷⁵ Tamże, s. 81.

²⁷⁶ „in sacello nostrae novae Ecclesiae secundo”. Tamże, s. 86.

szlachcic, Franciszek Grodziński, obiecał wyposażyć małą kapliczkę po prawej stronie kościoła kosztem 6 tysięcy złotych. Niestety obaj wkrótce zmarli, nie zdoławszy przedtem wypłacić obiecanych pieniędzy²⁷⁷.

Koszty budowy potężnego kościoła i nie mniejszego klasztoru były duże. W ciągu dziesiątków lat pokrywali je różni ludzie. Stosunkowo najwięcej włożyli Strykowski oraz Wojciech Konarzewski. W r. 1642 Stanisław i Jadwiga Strykowscy zapisali klasztorowi poznańskiemu na budowę kościoła 26 tysięcy złotych, lokowanych na dobrach Piotra Czarnkowskiego, wojewody kaliskiego. Na tenże cel zapisali w r. 1640 kamienicę przy rynku poznańskim. Zastrzegli sobie jednak do śmierci wolne używanie czynszów z tychże sum oraz dożywotnie używanie wymienionej kamienicy. W zamian za to karmelici odstępowali im w kościele jedną z kaplic z grobowcem, zobowiązali się umieścić w kaplicy odpowiednią tablicę oraz odprawiać codziennie jedną mszę św. (ale dopiero po ich śmierci)²⁷⁸. Trudno dzisiaj dociec, która z kaplic została zarezerwowana dla Strykowskich. W r. 1669 zmarł Stanisław Strykowski i został pochowany w grobowcu pod kościołem. W kościele umieszczono nagrobek z napisem, w którym nie ma jednak żadnej wzmianki o jego wkładzie w budowę kościoła²⁷⁹. Poważną sumę 5 tysięcy złotych ofiarował na budowę kościoła Władysław Strykowski, zapewne brat Stanisława²⁸⁰. Imiona Stanisława, Jadwigi i Władysława są umieszczone na pierwszym miejscu na tablicy upamiętniającej konsekrację kościoła.

Rok przed Stanisławem Strykowskim zmarł Wojciech Konarzewski, o którym napis z płyty nagrobnej głosi, że „wybudował trzy części kościoła św. Józefa karmelitów bosych w Poznaniu”²⁸¹.

²⁷⁷ Tamże, s. 90.

²⁷⁸ *Inscriptiones variae* k. 46r; WAPP rkps c 1, Klasztor — Karmelici Bosi — Poznań, *Liber censuum conventus Posnaniensis*, s. 1; Tamże: *Liber obligationum perpetuarum pro Benefactoribus*, rkps c 13 s. 2; AG rkps 93f, *Obligaciones Missarum perpetuae Conventus Posnaniensis*, nlb; *Hist. conv.* s. 79. Po skończeniu kościoła 200 zł z dochodów przeznaczał Strykowski na muzykę, 200 zł na wino do mszy św., resztę zaś na potrzeby klasztoru.

²⁷⁹ Odpis tekstu napisu nagrobkowego przytacza J. Łukasiewicz (*Krótki opis historyczny kościołów... w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1858 s. 177—178). W tekście napisu Strykowski nazwany jest „confrater”, z czego wynika, że był członkiem bractwa szkaplerznego. Po kasacie klasztoru nagrobek został przeniesiony do sąsiedniego kościoła św. Wojciecha.

²⁸⁰ *Obligaciones Missarum*, jw.

²⁸¹ „Tres partes Ecclesiae S. Joseph Carmelitarum Discalceatorum Posnaniae extruxit...” Płyta nagrobkowa znajduje się obecnie w krużce kościoła św. Józefa po lewej stronie. Tekst napisu nagrobkowego przytacza J. Łukasiewicz, dz. cyt. s. 178—179. Na płycie, oprócz napisu znajduje się rzeźba nieznanego mistrza, przedstawiająca Konarzewskiego w pozycji leżącej, wspartego na łokciu. Por. A. Dobrzy-

Kronikarz zaś dodaje, że w r. 1668 zamierzał ukończyć budowę kościoła, kiedy go niespodziewanie, w pełni sił (miał 59 lat) zabrała śmierć²⁸². Zapis jego na budowę kościoła był stosunkowo mały i wynosił zaledwie 5 tysięcy złotych. Ważniejsze od zapisu były jednak ciągle, niekiedy dosyć wysokie, kwoty, ofiarowane klasztorowi przez przeszło 30 lat na budowę kościoła²⁸³.

Nie chcąc w niczym uszczuplić zasług Strykowskich i Konarzewskiego, należy jednak zaznaczyć, że wkład innych, licznych osób, pozornie mniej widoczny, w sumie jednak był bardzo duży i przynajmniej w równej mierze, co tamtych, przyczynił się do wybudowania kościoła²⁸⁴. W tym wypadku bezpieczniej zaufać cyfrom niż napisom nagrobkowym.

Pozostaje do rozwiązania problem, kto był architektem pięknego, późnorenesansowego kościoła i klasztoru. Wprawdzie T. Ruszczyńska i A. Stawska starały się udowodnić, że był nim Krzysztof Bonadura Starszy, przy ścisłej współpracy Jerzego Catenaciego, hipoteza ta jednak jest nie do przyjęcia²⁸⁵. Autorki podają bowiem, że Bonadura pracował w Poznaniu w latach 1658—1667 (czy 1670, data śmierci nie jest pewna), Jerzy Catenaci zaś w latach 1669—1686. Ze źródeł klasztornych wiadomo jednak, że budowę kościoła rozpoczęto w r. 1635, w r. 1655 mury jego były już do połowy wybudowane, a w r. 1663 główna architektura kościoła była już ukończona²⁸⁶. Plany kościoła musiały więc być opracowane przed r. 1635, czyli dwadzieścia trzy lata przed przybyciem Bonadury do Poznania. Autor planów jest zatem w dalszym ciągu osobą nieznaną. Bonadura starszy niewątpliwie kierował budową w oparciu o plany opracowane przez kogoś innego. Po jego

cka, *Rzeźba do końca XIX w.*, w: *Dziesięć wieków Poznania*, t. 3, Poznań 1956 s. 99.

²⁸² *Hist. conv.* s. 150; AG rkps 93f, *Obligaciones Missarum perpetuae*, nlb.

²⁸³ *Hist. conv.* s. 75—76, 78—79; *Fasciculus*, s. 110.

²⁸⁴ Piotr i Anna Osieccy zapisali w r. 1642 na budowę kościoła 7 tys. zł, Aleksander Tomicki 5 tys. zł, Jan Domiechowski 8 tys. zł, Adam Zieliński 6 tys. zł, Piotr Jabłkowski 5 tys. zł, Barbara Mochelska (r. 1652) 1 tys. zł (drugie tyle na potrzeby klasztoru), Zofia W. ...? 3 tys. zł. — *Obligaciones Missarum perpetuae*, jw.; WAPP rkps c 13. Klasztor — Karmelici Bosi — Poznań, *Liber obligationum perpetuarum*, s. 2—4; *Iura et processus*, s. 41—42; *Inscriptiones variae*, passim; *Hist. conv.* s. 77, 81. Jałmużny te powiązane były z obligacjami mszalnymi stałymi lub jednorazowymi. Wymienione wyżej księgi podają również cały szereg mniejszych zapisów przeznaczonych na utrzymanie klasztoru.

²⁸⁵ *Architektura i urbanistyka do 1939 r.*, w: *Dziesięć wieków Poznania*, t. 3, Poznań 1956 s. 40—41.

²⁸⁶ 27 X 1663 kościół został poświęcony. Konsekracja kościoła odbyła się dopiero 13 VII 1687 r. — *Hist. conv.* s. 126—127.

śmierci kierownictwo budowy przejął jego syn, również Krzysztof, który pracował pod kierunkiem Jerzego Catenatego. Były to prace wykończeniowe i dekoracyjne²⁸⁷.

6. Klasztor w Przemyślu

Fundatorem klasztoru karmelitów bosych w Przemyślu był Marcin Krasicki, wojewoda podolski i starosta przemyski. W roku 1620 bawił w Lublinie na sądach trybunalskich i miał okazję słuchać kazań o. Andrzeja od Jezusa. Kazania wzbudziły w nim szacunek dla kaznodziei i zakonu, który reprezentował²⁸⁸. Zapewne Krasicki najpierw spotkał się z o. Andrzejem, a następnie przedstawił swój zamiar wikaremu prowincjalnemu, o. Janowi Marii od św. Józefa. Oferta została przyjęta. W maju tegoż roku również definitorium generalne zgodziło się na nową fundację²⁸⁹. Dekret definitorium nadszedł do Lublina z końcem maja lub na początku czerwca²⁹⁰. Niezwłocznie po otrzymaniu pozwolenia wikary prowincjalny polecił o. Andrzejowi, by z drugim — bliżej nie znanym zakonnikiem — udali się do Przemyśla, dla zajęcia się fundacją. W Przemyślu obaj zamieszkali w kolegium jezuitów²⁹¹.

Pierwszą realność na rzecz nowego klasztoru nabył Krasicki 23 czerwca 1620 r. od spadkobierców Katarzyny Czechowej²⁹². Z tego wynika, że podawana niekiedy data 13 maja, jako początek fundacji, jest raczej nieprawdopodobna²⁹³. Przecież dopiero 6 lipca bp przemyski Jan Węzyk udzielił Krasickiemu pozwolenia na założenie klasztoru²⁹⁴. 13 maja karmelici nie posiadali jeszcze żadnej realności na własność, a o. Andrzej — o ile już był w Przemyślu — mieszkał u jezuitów. Jest bardzo prawdopodobne, że o. Andrzej udał się z Krasickim do Przemyśla najpierw na rekonasans, a następnie, po otrzymaniu pozwolenia na fundację od de-

²⁸⁷ K. Malinowski, *Muratorzy poznańscy XVII w.*, Warszawa 1946 (powiel.) s. 26—30, 61—80.

²⁸⁸ Fasciculus, s. 155; AG rkps 94d, Series foundationis Conventus Praemisliensis, s. 6—7.

²⁸⁹ Ossol. rkps 1877/II, Acta Cap. et Def. s. 101.

²⁹⁰ AG rkps 93c, Relatio Conv. Lubl., nlb.

²⁹¹ WAPKr (Wawel), Teki Schneidera 1301, Gratiae et favores a Patribus Soc. praestiti Patribus Carm.

²⁹² Teki Schneidera 1308.

²⁹³ Fasciculus, s. 73; Eusebius, dz. cyt. s. 79. Przymuszczenie datę 13 maja nosiło pozwolenie definitorium generalnego. Jest to prawdopodobne, ponieważ kapituła generalna obradowała w tymże roku w Rzymie od 8 V do 7 VI. — Ambrosius a S. Teresia, *Eleuchus omnium Superiorum Generalium*, „Anal. OCD” vol. 11 (1936) 15.

²⁹⁴ ADP (Archiwum Diecezjalne w Przemyślu), Acta Actorum, ks. 60 s. 2; Wł. Sarna: *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łac.*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” R. 3 (1903) 222; Fr. Pawłowski, *Premislii sacra*, Cracoviae 1869 s. 373.

finitorium generalnego, oficjalnie w celu założenia tamże klasztoru²⁹⁵.

Marcin Krasicki nie posiadał w murach miasta Przemyśla odpowiedniej realności, którą mógłby oddać na cele zamierzonej fundacji. Znalezienie takiej realności w gęsto zabudowanym mieście nie było sprawą łatwą. Dopiero niedawno przybyli tutaj jezuici i z trudem skupowali parcele potrzebne pod budowę kolegium i kościoła²⁹⁶. Za murami miasta o wiele łatwiej można było się osiedlić. Przemyśl, a zwłaszcza jego okolice, nie były jednak bezpieczne. Dostyc często zapuszczały się w te strony zagony tatarskie²⁹⁷. Stąd nic dziwnego, że i karmelici próbowali ulokować swój klasztor w murach miasta, chociaż kościół był tam zupełnie zbyteczny. Bezpieczeństwo klasztoru w tym wypadku było czynnikiem decydującym.

Na miejsce fundacji wybrano wzgórze przyległe do murów miejskich, w południowej części miasta, między basztą Krawiecką a Kowalską, na wschód od zamku, powyżej budowanego przez jezuitów kolegium. Część parcel na tym wzgórzu była już wykupiona przez jezuitów, stał tam również dwór Herburtów oraz znajdowało się kilka ogródków (z domami) należących do różnych właścicieli, przeważnie mieszczan przemyskich. Te właśnie parcele postanowił wykupić Krasicki. Pierwsza seria kontraktów zo-

²⁹⁵ Por. Fasciculus, s. 155.

²⁹⁶ S. Załęski, dz. cyt. t. 4 cz. 3, Kraków 1905 s. 1039.

²⁹⁷ M. Horn, *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605—1633 na Ruś Czerwoną*, Wrocław 1964, s. 11—20.

W lipcu 1624 r. ofiarą napadu tatarskiego na Przemyśl padł przeor klasztoru o. Makary od Najśw. Sakramentu. Tatarzy, pod wodzą Kantymira, zagarnęli wielu Polaków do niewoli. Zainteresowani zwrócili się do przeora z prośbą, by któryś z ojców udał się do obozu tatarskiego pertraktować w sprawie wykupu jeńców. O. Makary, który znał język tatarski, podjął się tej misji, zdając sobie sprawę, na co się naraża. Ponieważ odmówił ucałowania nóg Kantymira, na jego rozkaz został zamordowany. Po odejściu Tatarów spod Przemyśla, znaleziono jego ciało i pochowano w kaplicy klasztornej.

O. Makary (Demeski) urodził się w Włodzimierzu ok. r. 1570. Pochodził z rodziny schizmatyckiej. Brał udział w wyprawie Dymitra Samozwańca. Po jego upadku aresztowany w Moskwie, w więzieniu zapoznał się z misjonarzami karmelitańskimi udającymi się do Persji. Po wydobyciu się z niewoli i przejściu na katolicyzm, wstąpił do nowicjatu w Krakowie w r. 1615. W prowincji cieszył się opinią zakonnika przykładowego. Przez pewien czas myślano nawet o jego kanonizacji jako męczennika.

Jego życiorys, w oparciu o materiały zebrane przez o. Stefana od św. Teresy, napisał o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty. Wydano go w r. 1939 w „Anal. OCD” vol. 14 s. 90—98; Ponadto o nim zob.: Eusebius, dz. cyt. s. 94—98; *Konterfekt*, s. 143—146; F. Jaroszewicz, cz. 3, s. 20—24; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 738 n. Autor *Konterfektu*, a zanim inni podają błędnie, że o. Makary wstąpił do zakonu w r. 1610, a zmarł w r. 1632.

stała podpisana w grodzie przemyskim 28 czerwca 1620 r. Za sumę ok. 600 zł nabyto sześć domów z przyległymi do nich parcelami²⁹⁸. Następnie, 17 września, Krasicki nabył jeszcze trzy parcele po drugiej stronie murów miejskich, na przedmieściu Lwowskim, za sumę 420 zł²⁹⁹. Wreszcie 5 października tegoż roku, wszystkie wymienione nieruchomości, darował Krasicki karmelitom bosym w celu wybudowania tamże klasztoru i kościoła. Dację przyjął z ramienia zakonu o. Andrzej od Jezusa³⁰⁰.

Najprawdopodobniej po nabyciu pierwszej części realności, w którymś z domów urządzono kaplicę i tymczasowe mieszkania dla zakonników³⁰¹. Wprawdzie początkowo, na mocy dyspensy definitorium generalnego było ich tylko dwóch, toż definitorium jednak żądało by jak najszybciej podnieść liczbę zakonników do siedmiu i rozpocząć normalne życie klasztorne³⁰².

Jak zwykle, protest przeciw nowej fundacji wnieśli zakonnicy już osiadli w Przemyślu. Nie miał on jednak żadnego znaczenia, ponieważ o. Andrzej mógł okazać biskupowi dokument, dzięki któremu karmelitom bosym wystarczała zgoda biskupa na założenie nowego klasztoru³⁰³. W r. 1621, 20 września, przełożonym klasztoru został mianowany o. Stefan od św. Teresy³⁰⁴. O. Andrzej prawdopodobnie na jakiś czas powrócił do Lublina. W r. 1622 powtórnie wybrany definiturem prowincjalnym, został przeniesiony do Poznania³⁰⁵. Na kapitule w r. 1622 przeorem klasztoru przemyskiego został obrany o. Felicjan od św. Bartłomieja, Włoch³⁰⁶.

²⁹⁸ Oto wykaz właścicieli: Wdowa Cecylia Drewienkowa (dom i pole), wdowa Jadwiga Pyzowicz (dom i pole), wdowa Regina Pielgrzymowicz (dom i pole), Piotr Pellione (dom i ogród), wdowa Zofia Mazurek (dom), Stanisław Fańciszewski (dom i pole). Tylko ostatni właściciel był szlachcicem, wszyscy pozostali mieszczanami przemyskimi. Odpisy kontraktów w APKB, rkps AKBW 7, k. 125—126, 129—130 i 135—140.

²⁹⁹ Właścicielami ich byli: Mikołaj Masiowic (dom i ogród), Albert Markowicz (dom i ogród), oraz Albert Klonowicz i Albert Olszowicz (dom i ogród). Odpisy kontraktów jw. k. 127, 131, 141.

³⁰⁰ WAPKr (Wawel), Teki Schneidera 1308. Urzędowy odpis aktu darowizny także w APKB, rkps AKBW 7, k. 163r—164v.

³⁰¹ 11 lipca 1620 r. o. Andrzej oraz wikary prowincji o. Jan Maria starają się w kurii biskupiej o dokument stwierdzający wiarygodność relikwii przywiezionych przez o. Andrzeja z Lublina. Wynika z tego, że o. Andrzej pragnął je udostępnić dla kultu publicznego, co bez posiadania publicznej kaplicy byłoby niemożliwe. ADP, Acta officialatus nr 32, k. 355r—356v.

³⁰² Ossol. rkps 1877/II, Acta Cap. et Def. s. 101 (z V 1620).

³⁰³ Privilegia, dz. cyt. s. 82.

³⁰⁴ WAPRz (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu), Archiwum miasta Przemyśla, rkps 616 s. 5.

³⁰⁵ Hist. conv. s. 18.

³⁰⁶ O. Felicjan — Sestilius Veronici, ur. 11 IX 1586, profesję złożył w Rzymie 26 VII 1607, wkrótce potem wyruszył do Polski, gdzie spra-

Teren wykupiony przez Krasickiego dla karmelitów był wciśnięty między posesję jezuicką od zachodu oraz dwór Herburtów od wschodu. Od południa opierał się o mur miejski, od północy zaś opadał stromym zboczem w stronę miasta. Praktycznie istniała tylko możliwość rozszerzenia parceli na wschód, kosztem Herburtów. Powiększenie posesji klasztornej było konieczne, gdyż nie wystarczała ona na zaprojektowane z rozmachem budowle. Stąd starania o zdobycie dworu herburtowskiego i należącej doń parceli. Wbrew nadziei, bardzo szybko zostały one uwiecznione pomyślnym skutkiem i już 29 lipca 1624 r. Jan Leon Herburt darował swój dwór karmelitom przemyskim³⁰⁷.

Dopiero teraz można było zacząć budowę kościoła. Budowę klasztoru rozpoczęto wcześniej. W r. 1622 karmelici pożyczili od jezuitów na ten cel siedem tysięcy cegieł³⁰⁸. W r. 1625 pierwotny klasztor był już wybudowany. Znajdował się on w pobliżu muru miejskiego, niedaleko baszty Kowalskiej. Od muru miejskiego oddzielała go wąska uliczka należąca do miasta. W r. 1625, za zgodą rady miejskiej, uliczka ta została zamknięta dla publiczności. Między klasztorem a murem miejskim wybudowano murki poprzeczne. Chodziło o zapewnienie klasztorowi ciszy i spokoju³⁰⁹.

W kwietniu tegoż roku położono fundamenty pod istniejący dzisiaj kościół³¹⁰. O uroczystościach związanych z tym ważnym wydarzeniem nie dochowała się żadna wiadomość. W tymże czasie urząd przeora przemyskiego objął o. Stefan od św. Teresy, tak bardzo zasłużony dla klasztoru przemyskiego. Główny ciężar budowy kościoła będzie spoczywał na jego barkach³¹¹.

W celu łatwiejszego dowożenia materiałów budowlanych karmelici postarali się o pozwolenie rady miejskiej na wybudowanie furty w murze miejskim w pobliżu klasztoru. Furta miała służyć wyłącznie klasztorowi. Klasztor otrzymał również prawo użytkowania baszty Kowalskiej przy dworze herburtowskim. W zamian za to karmelici zobowiązali się podnieść i wzmocnić mury obronne przyległe do ich posesji oraz podwyższyć basztę Kowalską. W razie napadu nieprzyjacielskiego zabudowania klasztorne mo-

wował urzędy w różnych klasztorach. — Marcellinus a S. Teresia, *Series illustrata professionum*, „Anal. OCD” vol. 9 (1934) 167.

³⁰⁷ WAPRz, Archiwum miasta Przemyśla, Officiosa nr 46 s. 370—374.

³⁰⁸ WAPKr (Wawel), Teki Schneidera 1305, *Puncta aliqua ex Historia Premisliensi excerpta*.

³⁰⁹ WAPRz, Archiwum m. Przemyśla, Cons. nr 235, *Contractus inter civ. Prem. et PP. Carmelit.*, s. 541.

³¹⁰ Teki Schneidera 1305, *Puncta aliqua*.

³¹¹ O. Stefan był przeorem przemyskim do r. 1628. APKB rkps AKLW 21, *Erectio*, k. 30v. Zob. także niżej biografię o. Stefana w Dodatku, 4.

gły być użyte w celach obronnych³¹². Ponadto karmelici mieli prawo używania furty jezuickiej przy baszcie Krawieckiej³¹³.

Mimo znacznych trudności wynikłych z ciasnoty i niedogodności terenu, mury potężnego kościoła szybko rosły. W r. 1630 świątynia pod wezw. św. Teresy od Jezusa została ukończona i konsekrowana³¹⁴. Wnętrze kościoła długo jednak czekać będzie na ostateczne wykończenie. Ołtarze boczne zostały sporządzone dopiero w drugiej połowie XVIII w.³¹⁵ W chwili konsekracji kościół miał tylko prowizoryczny ołtarz główny. Umieszczono w nim obraz św. Teresy, wykonany w Rzymie, przez któregoś z włoskich malarzy³¹⁶. Architektem kościoła był również Włoch, Galeazzo Apiani, budowniczy zamku w Krasiczynie³¹⁷.

Wczesnobarokowy kościół św. Teresy, wyglądem zewnętrznym przypomina inne kościoły karmelitańskie z pierwszej połowy XVII w. Fasada złożona jest z dwóch kondygnacji rozczłonkowanych czterema pilastrami. Nad portalem drzwi wejściowych znajduje się tablica z nazwiskiem fundatora i datą ukończenia budowy³¹⁸. Na szczycie fasady stał krzyż na miedzianej kuli, a na miejscu obecnej potężnej kopuły mała wieżyczka. Kościół zasadniczo jest jednonawowy. Nawy boczne zredukowane zostały do rzędu kaplic połączonych ze sobą przejściami i otwartych do nawy

³¹² Contractus... jw. s. 541—544; L. Hauser, *Monografia miasta Przemysła*, Przemysł 1883 s. 207—211 (w przypisie, przedruk tekstu kontraktu).

³¹³ Teki Schneidera 1301, Gratiae et favores a patribus Societ. praestiti Patribus Carm.; WAPRz, Archiwum m. Przemysła, Cons. nr 235, s. 833—836 oraz Cons. nr 240, s. 216.

Pozwolenie na furkę w murze otrzymali jezuiti od króla w r. 1626, a w roku następnym zawarli w tej sprawie porozumienie z miastem. Mocą tego porozumienia, ponieważ furka miała służyć także karmelitom, mieli oni częściowo pokryć koszty budowy. Na skutek zatargu z radą miejską, jezuitom na jakiś czas odebrano prawo korzystania z furty. W r. 1649 zawarto w tej sprawie nową ugodę z miastem. Klucze od furty otrzymali jezuiti i karmelici. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4. cz. 3 s. 1041.

³¹⁴ J. Federkiewicz, *Kapituła przemyska obrz. łac.*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” R. 9 (1909) 65.

³¹⁵ G. Łakota, *Dwi prestoni cerkwi peremiski*, Peremiszl 1937 s. 39—40. W międzyczasie istniały tymczasowe ołtarze boczne.

³¹⁶ Tamże, s. 41. Ołtarz marmurowy został wykonany przez kamieniarzy dębnickich w r. 1667.

³¹⁷ Tamże, s. 39; W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 1 s. 95. W źródłach nie znalazłem jednak potwierdzenia tej opinii.

³¹⁸ Oto tekst napisu: D.O.M. Martinus de Siecin in Krasiczyn Krassicki Palatinus Podoliae, Proemisl. Bolimov. Luboml. Capitaneus Ecclesiam hanc cum conventu PP. Carmelitarum Discal. in honorem B.M. Virginis extruxit. A.D. MDCXXX. Tablica obecna nie jest autentyczna. Pierwotna tablica została zniszczona przez greko-katolików po objęciu przez nich kościoła (1784). Na żądanie konserwatora musieli postarać się o nową tablicę, na której tekst w stosunku do pierwotnego, został zmieniony. W nocie przytoczono tekst obecny.

główniej. Największe kaplice znajdują się w ramionach transeptu. Wszystkich kaplic jest sześć³¹⁹. Pod kościołem znajdowały się grobowce dla zakonników i świeckich.

Dojście do kościoła było niewygodne. Prowadziły doń schody liczące ponad siedemdziesiąt stopni z ulicy wprost do góry³²⁰. W celu zabezpieczenia wzgórza, na którym stał kościół, przed obsuwaniem się, zbudowano mur oporowy³²¹.

Zakrystia i chór zakonny pierwotnie znajdowały się po wschodniej stronie kościoła. Dopiero przed r. 1654 wybudowano zakrystię i magazyn kościelny, a nad nim chór i preparatorium przy zachodniej ścianie kościoła³²². Budowle te nie wychodzą poza prawe (zachodnie) ramię transeptu, stąd zarzuty jezuitów, że karmelici zbudowali sobie zakrystię i chór na ich terenie, były nieuzasadnione³²³. W tymże czasie zbudowano zapewne skrzydło południowe klasztoru, dzięki czemu uzyskano połączenie między zakrystią i chórem a wschodnią częścią klasztoru.

W r. 1631 zmarł fundator kościoła i klasztoru Marcin Krasiński. W testamencie rozporządził, by go pochowano w habicie karmelitańskim w podziemiach kościoła św. Teresy, bez żadnej pomocy³²⁴. Zapisał również klasztorowi jakieś dobra nieruchomości. Spadkobierca testamentu, Jerzy Krasiński, nie chciał się zgodzić na podział dóbr ziemskich i pragnął ich wartości spłacić pieniędzmi. Sprawa była rozpatrywana w sądzie prymasowskim, który potwierdził legaty zawarte w testamencie³²⁵. Epilog sporu nie jest znany. Przypuszczalnie karmelici musieli ustąpić.

Z biegiem lat posiadłości karmelitów bosych w Przemysłu, tak w murach miasta, jak i na przedmieściu, powiększyły się. W ramach murów miejskich zbyt wielkich możliwości nie było. Można było jedynie ubiegać się o parcele na wschód od klasztoru, w sąsiedztwie byłego dworu Herburtów. W ten sposób w r. 1624 kupiono dom z placem od Aleksandra Mirowskiego³²⁶, a w dwa lata później sąsiednią parcelę, należącą do Alberta Gąsiora³²⁷. W r. 1637 wdowa po wojewodzie podolskim, Barbara

³¹⁹ G. Łakota, dz. cyt. s. 39—41.

³²⁰ Teki Schneidera 1308, Intercyza z r. 1627; G. Łakota, dz. cyt. s. 39 i 43.

³²¹ Intercyza z r. 1627, jw.

³²² ADP, Acta officialatus nr 42 k. 413r—v, 441r—442r.

³²³ Tamże.

³²⁴ W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1964 s. 195. Inna sprawa, czy testament został zachowany. W tego rodzaju wypadkach zwykle odbywały się dwa pogrzeby: jeden zgodny z testamentem, drugi dla uczczenia godności rodu (tamże, s. 195—6).

³²⁵ ADP, Acta offic. nr 35 k. 40r—46v. Zob. W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 2 s. 173—180.

³²⁶ APKB rkps AKBW 7, k. 159r.

³²⁷ WAPRz, Archiwum miasta Przemysła, Cons. 235 s. 554—555.

Krasicka, kupiła klasztorowi trzy posesje w pobliżu dworu Maksymiliana Fredry³²⁸. Następnie przyszła kolej na sam dwór. W latach 1644—1645 nabyto od różnych właścicieli i tę realność³²⁹. Zakupione parcele nie były wprawdzie dużych rozmiarów, w całości tworzyły jednak wystarczająco duży teren dla rozwoju zabudowań klasztornych i gospodarczych.

W ramach powiększenia posesji klasztornej poza murami miasta, na przedmieściu Lwowskim, w r. 1637 kupiono od kolegium wikarych katedry przemyskiej ogród, leżący w sąsiedztwie ogrodu klasztornego³³⁰. Był on zaniedbany i ciągle niszczoney przez wody spływające z sąsiednich wzgórz. Połączenie go w jedną całość z ogrodem klasztornym stwarzało większe możliwości zagospodarowania. W roku następnym nabyto dalsze trzy parcele. Pierwsza z nich należała do Anastazji Stecznikowej³³¹, druga, leżąca w sąsiedztwie, do stowarzyszenia Żydów przemyskich³³², trzecia — tzw. Szumskie pole, pod wzgórzem Zniesienie (nazywanym tak do dzisiaj, a leżącym w pobliżu zamku), była podzielona między czterech właścicieli³³³.

Krasicki nie był jedynym dobrodziejem klasztoru. Obok niego, cały szereg innych osób legowało na rzecz klasztoru większe lub mniejsze sumy. Często były to zapisy testamentowe połączone z prośbą o złożenie ciała w podziemiach kościoła³³⁴. Klasztor przemyski musiał również prowadzić procesy ze spadkobiercami testamentariuszy³³⁵.

Zupełnie inny charakter miały procesy prowadzone z jezuita-

³²⁸ Były to: pole Radyłowskie, tzw. dwór Popławskiego oraz dom i pole należące do Kolegium Wikarych katedry przemyskiej. WAPRz, Archiwum miasta Przemyśla, Iud. 20 s. 63—64.

³²⁹ WAPRz, Archiwum miasta Przemyśla, Iud. 20 s. 1698—1699 i 1711—1714.

³³⁰ ADP, Acta offic. nr 36 k. 173r—174v; nr 37 k. 84r—86r (potwierdzenie sprzedaży przez bpa przem. Piotra Gembickiego z dn. 8 XI 1638).

³³¹ WAPRz, Archiwum miasta Przemyśla, Iud. 20 s. 146r—151v.

³³² Tamże, s. 205—208.

³³³ Byli to: Anna Paclawska, Szymon Leśniowicz, Waśka Parachwiniowicz oraz bractwo greko-katolickie przy kościele św. Trójcy. WAPRz, Archiwum miasta Przemyśla, Iud. 20 s. 286—288, 292—294, 295—298 i 316—317.

³³⁴ Zob. np. ADP, Acta offic., nr 35 k. 147r—151r, nr 40 k. 478r, 549r.

³³⁵ Tamże, nr 35 k. 296r—297r, 606r—v; 618r—v; nr 40 k. 4r—5r, 25r. Najdłuższy spór w latach pięćdziesiątych prowadził klasztor z Aleksandrem Stanisławem Bełzeckim o wieś Przedzielnicę otrzymaną od Krasickiego. Spór rozstrzygnął Trybunał Lubelski w r. 1654. Bełzecki miał płacić przez lat sześć, począwszy od r. 1655 9900 zł rocznego czynszu oraz ciążący na Przedzielnicy legat 20 tys. zł lokować na innych, nie obciążonych dobrach. Użytkowanie wsi zostawiono Bełzeckiemu. ADP, Acta Actorum nr 65 k. 22r—25v; Teki Schneidera 1310.

mi przemyskimi przez długie dziesiątki lat³³⁶. Na ogół karmelici bosci żyli z jezuitami w Polsce w zgodzie. Nawet w wypadkach, gdy inne zakony bojkotowały jezuickie dysputy czy też uroczystości religijne, karmelici z reguły nie przyłączali się do nich. Początkowo i w Przemyślu nic nie wróżyło przyszłych tarć. Jak wiadomo, pierwsi karmelici, po przybyciu do Przemyśla, zamieszkali u jezuitów. Niestety chcieli, że szczupłe na początku posiadłości obu klasztorów, znalazły się obok siebie. Granice i prawa własności nie zawsze były dokładnie określone, stąd przyczyn do procesów — przy wzajemnym zacietrzewieniu. — nie brakowało.

Zatarg rozpoczął się w r. 1623.³³⁷ W tym to roku jezuita zajęli część drogi prowadzącej z miasta do klasztoru, biegnącej obok ich posesji. Była to jedyna droga dla pojazdów od strony miasta. Skutkiem przesunięcia płotu przez jezuitów dotychczasowa droga uważana za publiczną, stała się ścieżką dla pieszych. Jezuita uważali tę drogę za swoją własność. Zupełnie innego zdania był magistrat przemyski, stąd 3 grudnia 1624 r. notariusz i syndyk miasta wniósł protest do konsystorza przemyskiego przeciw jezuitom³³⁸. Sytuacja karmelitów była nieco mocniejsza. Popierał ich starosta przemyski Marcin Krasicki, również mieszczanie najczęściej stawali po ich stronie. Pierwszy etap sporu o tę drogę skończył się w r. 1625 ugodą między prowincjałem karmelitów i jezuitów. Ustalono wówczas szerokość drogi oraz załatwiano inne spory graniczne. W dwa lata później podpisano drugą ugodę, potwierdzoną przez biskupa przemyskiego Achacego Grochowskiego. Jezuita zgodzili się na wybudowanie muru oporowego, dla zabezpieczenia wzgórz karmelitów przed obsuwaniem³³⁹.

W ugodzie z r. 1627 obie strony przyrzekały żyć na przyszłość w zgodzie i unikać sporów. Przyrzeczenia te nie zostały jednak dotrzymane. Karmelici i jezuita oskarżali się wzajemnie o niedochowanie warunków ugody. Konflikt się zaostrzał. Karmelici burzyli jezuickie płotki, a jezuita cierpliwie stawiali je na nowo. Do dawnych doszły nowe przyczyny nieporozumień. W r. 1638 jezuita zniszczyli kanał doprowadzający wodę do cegielni karmelitów, twierdząc, że kanał został bezprawnie zbudowany na ich polu. Karmelici z kolei argumentowali, że pole przez które biegł

³³⁶ Jezuita przybyli do Przemyśla w r. 1611. W r. 1618 otrzymali od biskupa drewniany kościółek św. Piotra. W r. 1626 rozpoczęto budowę kolegium i nowego kościoła p.w. św. Ignacego. S. Załęski, dz. cyt. t. 4 cz. 3 s. 1039—1041.

³³⁷ Teki Schneidera 1305, Puncta aliqua ex Historia Premisliensi excerpta.

³³⁸ ADP, Acta offic. nr 34 k. 98r—99v.

³³⁹ Teksty obu umów zob.: ADP, Acta offic. nr 32 k. 436r—439r. Także Teki Schneidera 1308.

kanal należało do spadkobierców Szostakowych i za ich zgodą kanał wybudowano w r. 1626. Szkody wynikłe ze zniszczenia kanału oceniali karmelici na ok. 10 tys. zł³⁴⁰. Procesy toczyły się w sądzie miejskim i w sądach kościelnych. Spór rozpatrywała nawet nuncjatura. Interweniowali przełożeni generalni obu zakonów, nakazując obu stronom milczenie i zaniechanie sporów, które były faktem publicznym i wcale nie pomnażały ich sławy. Obie strony nadużywały w celu obrony swego stanowiska ambony i słowa pisanego³⁴¹.

7. Klasztor w Wiśniczu

Kilka kilometrów na południe od Bochni, przy drodze wiodącej do Limanowej i Nowego Sącza, leży mała osada Wiśnicz Nowy, założona na początku XVII wieku przez Stanisława Lubomirskiego, jednego z najpotężniejszych magnatów ówczesnej Rzeczypospolitej. Lubomirski zamierzał zbudować piękne i duże miasto, które by godnie reprezentowało potęgę jego rodu. Celu tego jednak nie osiągnął. Wiśnicz Nowy, mimo że leżał przy szlaku handlowym prowadzącym z Polski do Węgier i dalej na południe Europy, nigdy nie odegrał znaczącej roli. W większości zamieszkiwali je kupcy żydowscy, wykorzystując dogodną położenie miasta dla celów handlowych. O wielkości zamierzeń magnata świadczą: wspaniałe kościoły parafialny, zamek oraz klasztor i kościoły karmelitów bosych. Zabudowania klasztorne i zamek są usytuowane na grzbiecie tego samego wzgórza, które wznosi się ku południowi. Ponieważ klasztor znajduje się w południowej części wzgórza, stąd góruje nad zamkiem o 45 m. Odległość klasztoru od zamku wynosi ponad 300 m³⁴².

Nad bramą wjazdową do zamku wiśnickiego znajduje się tablica z następującym napisem: „Stanisław hrabia na Wiśniczu Lubomirski, hetman i podczaszy koronny, starosta sandomierski, spiski i białocerkiewski. W czasie gdy mężnie pełnił funkcję wodza w wyprawie wojennej przeciw Turkom i Tatarom pod wodzą samego sułtana, w wielkim niebezpieczeństwie Rzeczypospolitej, troszcząc się także w obozie o sprawy domowe, dla ozdoby Rze-

³⁴⁰ ADP, Acta offic. nr 36 k. 336r—338r, 341r, 422r—423v; nr 37 k. 157r—158r, 180r—181v.

³⁴¹ AG rkps 92 o, Brevis Informatio Iniuriarum Conventui Nostro Premisliensi... a Collegio Prem. Soc. Jesu... (z r. 1682). Dużo materiału proveniencji jezuickiej zawierają Teki Schneidera: 1300, 1301, 1305, 1306, 1308 i 1310.

³⁴² A. Gruszecki, *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa 1962 s. 309; A. Majewski, *Zamek w Wiśniczu*, „Teki Konserwatorska” 1956 z. 3 s. 14—19.

czypospolitej, sobie i potomnym wybudował to mieszkanie. 1 listopada Roku Pańskiego 1621”³⁴³.

Jak wynika z treści inskrypcji, rok 1621 był ważny dla Lubomirskiego, nie tylko z powodu ukończenia przebudowy zamku kmitowskiego, zaczętej przed sześciu laty. W tym także roku Lubomirski, przejąwszy naczelne dowództwo po śmierci Chodkiewicza (zm. 24 IX), na czele wojsk polskich, z bohaterstwem odparł ataki potężnej armii Osmana II na obóz polski. Wojna skończyła się pokojem podpisanym 9 października 1621 r. W obozie polskim pozostała tylko jedna beczka prochu, panował głód i choroby. Mimo, że wojna nie skończyła się zwycięstwem żadnej ze stron, biorąc pod uwagę ogromną przewagę wojsk tureckich nad wojskami polskimi oraz znaczenie zahamowania pochodu Turcji w głąb Europy, opinia ogólna przyznała zwycięstwo Polsce. Wszędzie sławiono armię i jej wodza. Lubomirski zdawał sobie sprawę z tego, jak nierówne były siły przeciwników. Stąd nic dziwnego, że będąc w opałach złożył ślub, iż w razie pomyślnego zakończenia wojny wybuduje obok zamku wiśnickiego kościół poświęcony Chrystusowi Zbawicielowi oraz klasztor karmelitom bosym³⁴⁴.

Pod koniec 1621 r. Stanisław Lubomirski przybył do Krakowa i przedstawił swoje zamiary ówczesnemu prowincjałowi o. Janowi Marii od św. Józefa. Prowincjał oraz niektórzy ojcowie byli przeciwni przyjęciu fundacji z dwóch powodów: po pierwsze, zanosilo się na fundację bardzo bogatą, a konstytucje zabraniały

³⁴³ Łaciński tekst napisu znajduje się u Majewskiego, dz. cyt. s. 50 aneks 2.

³⁴⁴ St. Lubomirski nie wspomina o ślubie w swym *Diariuszu wojny polskiej z Turkami pod Chocimem r. 1621* (W: *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621*. Wyd. Ż. Pauli. Kraków 1853 s. 65—103). O ślubie mówią wszystkie źródła karmelitańskie, opisujące powstanie klasztoru w Wiśniczu. Są to: *Relatio Fundationis Conventus Visnicensis*, k. 3 (Ossol. rkps 1871/I); *Origo fundationis Conventus Salvatoris Carmelitarum Disalceatorum Visnicis*, s. 1—2 (APKB rkps AP 1); *Origo fundationis* jest odpisem rękopisu znajdującego się w Archiwum Generalnym zakonu pod sygn. 92p. W Archiwum Generalnym znajduje się również odpis *Relatio Fundationis* z lat 1622—1630 (sygn. 90a). W rękopisie Ossolineum *Relatio Fundationis* stanowi początek kroniki, pisanej od r. 1636 bardzo niedbale (cyt. *Relatio fund.* oraz *Origo fund. Visn.*).

O ślubie Lubomirskiego wspomina wydawca łacińskiej wersji dzieł św. Teresy od Jezusa Jan Kinckius. Wydawnictwo zostało dedykowane Lubomirskiemu, a w *Epistola dedicatoria* wydawca ponadto wysławia Lubomirskiego jako zwycięzcę spod Chocimia oraz podkreśla jego nabożeństwo do św. Teresy. (Zob. *Opera S. Matris Teresae de Jesu Carmelitarum Disalceatorum et Disalceatarum Fundatricis...* Studio et opera Mathiae Martinez Middelburgij, Ex Hispanico sermone in latinum conversa, Illustriss. Comiti ac Domino D. Stanislao Lubomirscio, Comiti in Wiśnicz etc. DD. Coloniae Agrippinae apud Joannem Kinckium. Anno MDCXXVI).

budowania bogatych kościołów i klasztorów; ponadto karmelici polscy z zasady nie przyjmowali fundacji w dobrach magnackich, obawiając się, aby potomkowie fundatora w wypadku zmiany wyznania, nie prześladowali zakonników³⁴⁵.

Prowincjał postanowił zwlekaniem zniechęcić Lubomirskiego. To jednak mu się nie udało. Lubomirski porozumiał się bowiem z przeorem nowicjatu, o. Piotrem od św. Andrzeja i obaj napisali w tej sprawie listy do definitorium generalnego. W tym czasie generałem zakonu był o. Maciej od św. Franciszka, a jednym z definitorów, o. Paweł Szymon. Obaj dobrze znali warunki w Polsce, przebywali bowiem w Polsce przez dłuższy okres czasu. Orientowali się doskonale, że protestantyzm w Polsce znajdował się już od dłuższego czasu w odwrocie, stąd prawdopodobieństwo zmiany wyznania w rodach, którym zależało na karierze politycznej, było bardzo małe. Na pozytywną decyzję definitorium wpłynęło i to, że zamierzona fundacja miała być pomnikiem wdzięczności za zwycięstwo chocimskie — zwycięstwo chrześcijaństwa nad islamem³⁴⁶.

W listach z 5 II 1622 r. generał zakonu powiadomił o. Piotra i Lubomirskiego o pozytywnym załatwieniu ich sprawy przez definitorium generalne³⁴⁷. Najbliższa kapituła generalna miała rozstrzygnąć, czy klasztor może posiadać wioski z pełnym prawem nad poddanyimi. Na razie polecono dochody i wioski przyjąć³⁴⁸.

Z wiosną 1622 r. przystąpiono do przygotowania terenu pod budowę. W maju sufragan krakowski, Tomasz Oborski, poświęcił kamień węgielny. Kazanie w czasie uroczystości wygłosił ks. Ostrowski, kanonik krakowski³⁴⁹. Plany kościoła i klasztoru opracował Maciej Trapola, nadworny architekt Lubomirskiego³⁵⁰. On

³⁴⁵ Relatio fund. k. 3—5; Origo fund. Visn. s. 1—5.

³⁴⁶ Relatio fund. k. 4r—v; Origo fund. Visn. s. 6—7. Dzieje klasztoru wiśnickiego do r. 1649, przedstawił w pierwszym rozdziale swej pracy o bibliotece klasztornej Józef Długosz (*Biblioteka klasztoru karmelitów bosych w Wiśniczu 1630—1649*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 13 (1966) 93—111).

³⁴⁷ Relatio fund., jw.

³⁴⁸ Decyzja kapituły generalnej była zapewne pozytywna, gdyż w przyszłości problem posiadania stałych dochodów czy wiosek nie będzie już w ogóle poruszany.

³⁴⁹ Relatio fund. k. 5v; Origo fund. Visn. s. 8.

³⁵⁰ Ossol. rkps 4839/II, Liber iurium in quo erectio Foundationis Conventus Visnicensis firmatur et stabilitur, s. 19; Majewski, dz. cyt. s. 14; A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1963 s. 134—136; S. Łoza (dz. cyt. s. 313—314) miał nieuzasadnione wątpliwości, czy Trapola był na pewno architektem kościoła.

Maciej Trapola zmarł pod koniec grudnia (31?) w r. 1637. Zgodnie z jego wolą, pochowano go w grobowcu pod kościołem karmelitów. Wdowa została na utrzymaniu klasztoru (zm. 1663). Syn Trapoli wstąpił do zakonu, gdzie otrzymał imię Anastazego od św. Teresy. W r. 1647 otrzymał on w Lublinie święcenia kapłańskie. APKB, rkps

także kierował budową. Lubomirskiemu zależało na tym, by praca jak najszybciej postępowała naprzód. Budowano także w ziemie. Wojewoda przeznaczył do pracy przy budowie część jeńców wojennych, wziętych do niewoli w czasie wyprawy chocimskiej³⁵¹.

W tymże czasie budowano w Krakowie nowy klasztor nowicjacji. Ponieważ budowa utrudniała funkcjonowanie nowicjatu, a równocześnie Lubomirski przynaglał o przysłanie zakonników do Wiśnicza, przełożeni zdecydowali się przenieść tamże całe zgromadzenie z klasztoru nowicjackiego³⁵². Przeprowadzki dokonano bardzo uroczysto, w dniu 26 maja 1630 r. Klasztor krakowski liczył wówczas 16 zakonników, razem z nowicjuszami. Przeorem klasztoru był o. Cyryl od św. Franciszka, a magistrem nowicjuszów o. Ignacy od św. Jana Ew. Obaj zatrzymali swoje godności także w klasztorze wiśnickim. W uroczystości wzięli udział również zakonnicy z klasztoru św. Michała. Wszystkich zakonników już w przeddzień przewieziono z Krakowa do Wiśnicza. Wojewoda zaprosił również na tę uroczystość sąsiedni kler parafialny oraz kapitułę krakowską. Wcześniej rano wszyscy zebrali się na zamku, gdzie w kaplicy zamkowej mszę św. celebrował ks. Mikołaj Szyszkowski, sekretarz królewski. Po mszy św. wyruszyła procesja z Najśw. Sakramentem do kaplicy przygotowanej w klasztorze, ponieważ kościół nie był jeszcze ukończony. Procesję otwierał oddział żołnierzy, za nim szła szlachta dworska, następnie zakonnicy ze świecami, celebrans z Najśw. Sakramentem, któremu towarzyszył Lubomirski z ośmioletnim synem Konstantynem, wreszcie magnaci, szlachta i ludność z okolicy. Orkiestra i chór zamkowy oraz bicie z dział dodawały splendoru uroczystości. W kaplicy na ołtarzu umieszczono trzy potężne figury srebrne, wyobrażające Zbawiciela, NM. Pannę oraz św. Teresę. Pierwsza z nich miała wysokości 2 łokcie, pozostałe dwie były niewiele mniejsze. Wszystkie stanowiły dar fundatora. Kaplicę dekorowali studenci Akademii Krakowskiej, a uczniowie kolegium Nowodworskiego przygotowali okolicznościowy panegiryk na cześć fundatora³⁵³. W czasie pierwszej mszy św. odprawianej w no-

AKWI 1, Acta Capituli Conventus Visnicen., s. 28 i 42 (cyt. Acta cap. Visn.); Liber in quo, k. 42.

³⁵¹ Relatio fund. k. 6r; Origo fund. Visn. s. 8; Księgi miejskie z r. 1637 potwierdzają obecność pogan w Wiśniczu. Majewski, dz. cyt. s. 14.

³⁵² Definitorium generalne wyraziło zgodę na przeniesienie pismem z 22 VI 1630 r. Ossol. rkps 1877/II, Acta Cap. et Def., s. 107.

³⁵³ Relatio fund. k. 7v; Cynerski (Rachmatowicz) Joannes, *Fluminis impetus Illustrissimo ac Magnifico Domino D. Stanislao Lubomirski... Dum primum in templum (quod magnifice ad propugnaculum Visnicense erexit et pie ob repressam Osmani Turcarum imperatoris ferocissimi, potentiam Deo Salvatori vovit) sacratissimam Carmelitarum Discal. familiarum, solemni ritu, introduceret a notabili et*

wym klasztorze kazanie wygłosił ks. Sebastian Nuceryn. Nieszpory z kazaniem na cześć fundatora, wygłoszonym przez o. Hieronima od św. Jacka, zakończyły uroczystość³⁵⁴.

Pięć lat trwały prace przy budowie kościoła. Dopiero 1 lipca 1635 r. bp Tomasz Oborski dokonał konsekracji świątyni³⁵⁵. Prace wykończeniowe, tak w klasztorze jak i kościele, będą się jeszcze ciągnęły przez kilka lat. W r. 1638 ukończono budowę dwóch wież spajających fasadę kościoła. W roku następnym wieże i kościół pokryto blachą miedzianą, zakrył się zaś i kaplice boczne blachą ołowianą. W tymże roku wybudowano w pobliżu kościoła dom gościnny, by w ten sposób zapewnić klasztorowi jak najwięcej ciszy³⁵⁶.

Zabudowania klasztorne razem z zamkiem stanowiły jednolity system obronny. Klasztor górujący nad zamkiem, spełniał w tym systemie ważne zadanie, ubezpieczał bowiem zamek od południa, skąd był najłatwiejszy do niego dostęp. Dlatego klasztor, podobnie jak zamek, otrzymał bastionowe fortyfikacje w kształcie ośmioramiennej gwiazdy³⁵⁷. Bramę wjazdową do klasztoru umieszczono w bastionie północnym. Nad bramą wmurowano tablicę z napisem i herbem Lubomirskich³⁵⁸.

Klasztor miał formę czworoboku z dziedzińcami wewnętrznymi. Wnętrza otrzymały sklepienie kolebkowe. Korytarze wyłożono kamienną posadzką³⁵⁹. Wczesnobarokowy kościół usytuowano w północno-wschodniej części klasztoru. Fasadą zwrócony był ku północy, w stronę zamku. Prezbiterium zamykało się półkolistą. Korpus kościoła zasadniczo był trzynawowy, z tym, że nawy boczne zostały zredukowane do rzędu kaplic³⁶⁰. Według inwentarza z r. 1645 oprócz ołtarza głównego, znajdowało się w kościele sześć drewnianych ołtarzy bocznych³⁶¹. Autorem obrazów ołta-

studiosa iuventute scholarum Novodvorsc. perpetui honoris et observan. ergo consecratus ac d.d., Cracoviae 1630.

³⁵⁴ Relatio fund. k. 6r—7v; Origo fund. Visn. s. 9—11; Acta cap. Visn. s. 1; *Scutum antiquitatis*, s. 333—334.

³⁵⁵ Relatio fund. k. 10r—v.

³⁵⁶ Jw. k. 14r, 15v, 16r.

³⁵⁷ Majewski, dz. cyt. s. 27; *Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 1. Województwo krakowskie*, Warszawa 1953 s. 24.

³⁵⁸ Majewski, jw.

³⁵⁹ APKB rkps AKC 62, Inwentarz majątności s. 112. Posadzka została wykonana w Dębniku, a więc najpewniej była marmurowa.

³⁶⁰ *Katalog zabytków*, jw. s. 24.

³⁶¹ Ołtarze boczne miały następujących patronów: Najśw. Maryę Pannę, św. Teresę, św. Michała, św. Annę, św. Józefa, św. Stanisława oraz św. Sebastiana. Bibl. PAN rkps 907, *Inventarium universale Bonorum Conventus Visniensis*, k. 3 (cyt. *Inventarium universale*). Ołtarz główny składał się z dwóch części: marmurowa mensa stała na środku prezbiterium i była związana z dwoma marmurowymi portalami, przez które schodziło się do chóru zakonnego. Na przedniej ścianie chóru znajdowała się druga drewniana część ołtarza. Ołtarze boczne,

rzowych był artysta antwerpski Mateusz Ingenraem, sprowadzony w r. 1639 przez Lubomirskiego do Wiśnicza. Wykonał on również w kościele Zbawiciela inne prace zdobnicze³⁶².

Z nawy głównej prowadziło wejście do podziemnej kaplicy p.w. św. Krzyża, obok której wybudowano kryptę grobową dla Lubomirskich. Zakonników chowano również pod kościołem w specjalnym grobowcu³⁶³.

Wnętrze kościoła bogato przyozdobiono stiukami zaprojektowanymi i wykonanymi przez artystę włoskiego Jana Chrzyciela Falconiego oraz jego uczniów. Rozpoczął on pracę w Wiśniczu ok. r. 1635, po ukończeniu pracy w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie. Stiuki pokrywały ściany, beczkowe sklepienie nawy, prezbiterium i transeptu, krzyżowe sklepienia dwóch par kaplic otwierających się arkadami do nawy oraz sklepienie kaplicy św. Krzyża. Najbardziej oryginalne motywy otrzymał fryz belkowania, na którym spoczywa sklepienie. Składały się na nie krzywe szable, turbany, armaty, piramidy kul, szyszaki, włócznie, hełmy³⁶⁴. Miał on upamiętnić historię powstania tej świątyni. Prawdopodobnie grupa Falconiego wyjechała z Wiśnicza w r. 1639, skoro w tymże roku powierzono przyozdobienie zakrystii Stanisławowi Kosteckiemu z Krakowa. Kostecki pokrył zwierciadlane sklepienie zakrystii nieudolnymi stiukami³⁶⁵.

Stanisław Lubomirski zatroszczył się nie tylko o piękną architekturę kościoła, ale również wyposażył go bogato w naczynia i szaty liturgiczne. O bogactwie paramentów liturgicznych świadczy katalog z r. 1645. Oprócz wymienionych wyżej srebrnych figur, ze srebra wykonane było tabernakulum głównego ołtarza, naczynia liturgiczne, na ołtarzach stały srebrne kandelabry i relikwiarze, w kościele wisiały srebrne lampy. Relikwiarz przeznaczony na relikwie św. Teresy wykonany był ze złota i przyozdobiony drogimi kamieniami. Szaty liturgiczne szyto z adamaszku, brokatu i innych cennych materiałów. W zakrystii znajdowało się 78 ornatów i 200 alb. Każdy ołtarz posiadał ruchome antepedia, które wymieniano zależnie od okresu roku liturgicznego³⁶⁶.

Tak bogato wyposażony kościół niewiele miał wspólnego z ubóstwem wymaganym przez konstytucje zakonne. Kapituła general-

zwłaszcza w ramionach transeptu, odznaczały się bogatą ornamentyką. J. Langman, *Dawne klasztory oo. karmelitów bosych w Polsce. Wiśnicz*, „Głos Karmelu” 7 (1934) 374—377.

³⁶² Relatio fund. k. 15v; J. Długosz, dz. cyt. s. 101.

³⁶³ *Inventarium universale*, jw; *Katalog zabytków*, jw. s. 24.

³⁶⁴ A. Bochnak, *Giovanni Battista Falconi*, Kraków 1925 s. 8.

³⁶⁵ Relatio fund. k. 15v; A. Bochnak, jw.; J. Mycielski, *Komunikat o St. Kosteckim, dekoratorze zakrystii w kościele k.b. w Wiśniczu*, „Sprawozdania Komisji do Badania Sztuki w Polsce” (Kraków) 1912 z. 8 s. 243.

³⁶⁶ *Inventarium universale*, k. 1—7.

na z r. 1632, biorąc pod uwagę, że jest to kościół wotywny, udzieliła dyspensy od odnośnych przepisów konstytucji³⁶⁷. Na prośbę definitorium generalnego papież Innocenty X zakazał, pod karą ekskomuniki, sprzedaży, pożyczania, a nawet wynoszenia z klasztoru dóbr ruchomych, pochodzących od fundatora³⁶⁸.

Jakkolwiek budowę kościoła i klasztoru rozpoczęto w r. 1622, dopiero w r. 1624 dokonał Lubomirski urzędowego zapisu gruntów, na których prowadzono budowę, na rzecz karmelitów bosych. Tymże aktem Lubomirski zapisał klasztorowi sad zw. Winnicą, leżący na południe od przyszłego klasztoru, wieś Leksandrowę z polami uprawnymi, łąkami i sadami, młyn i staw rybny w Wiśniczu oraz prawo do wyrębu czterdziestu sążni drzewa co roku w lasach wiśnickich³⁶⁹. Urzędowe wejście w posiadanie wymienionych darowizn nastąpiło w r. 1630, po otwarciu klasztoru³⁷⁰. Także w r. 1624 zapisał Lubomirski karmelitom czynsz roczny z sumy 1500 zł ubezpieczonej na jego wioskach: Zegartowice, Kwasowice, Krzesławice i Dąbie. Pięć lat później zapis ten został powiększony o dalsze tysiąc złotych. Pierwszy czynsz z tych sum otrzymał klasztor następnego dnia po wprowadzeniu doń zgromadzenia nowicjackiego³⁷¹.

W latach następnych wyżej wymienione wioski zostały obciążone dalszymi zapisami na rzecz klasztoru³⁷². Wreszcie w r. 1647 Lubomirski zapisał klasztorowi na własność następujące wioski: Zegartowice, Kwasowice, Krzesławice, Dąbie, Biłgorzówkę oraz dobra Komorniki i Bukownik. W tymże akcie zostały anulowane

³⁶⁷ Acta Cap. et Def. s. 121.

³⁶⁸ Inventarium universale, k. 83—84 (kopia dekretu).

³⁶⁹ Ossol. rkps 4839/II, Liber iurium, s. 4—5; Ossol. rkps 9514/I, Liber in quo Documenta varia circa Erectionem, abol. Conv. Carmelit. Discal. Visnicensis. s. 137 i 145.

Wieś Leksandrowa leży w bezpośrednim sąsiedztwie Wiśnicza, na południe od klasztoru. W chwili objęcia jej przez karmelitów liczyła 5 kmieci obowiązyanych do pańszczyzny 4 lub 5 dni w tygodniu oraz do płacenia czynszu rocznego od 8 do 18 gr. Ponadto żyło w niej trzech zagrodników, którzy po trzy dni w tygodniu pracowali na folwarku klasztornym. W stajni folwarcznej było w r. 1630 54 sztuk bydła, 73 drobiu i 18 trzody chlewnej. W r. 1645 była to 53 sztuki, owiec 82, oraz 13 sztuk trzody chlewnej.

³⁷⁰ Liber iurium, s. 6.

³⁷¹ Jw. s. 7—9 i 10—12; Relatio fund. k. 7v.

³⁷² W r. 1640 lokował na nich Lubomirski 500 zł, z których czynsz przeznaczył na remonty kościoła i klasztoru oraz 300 zł, z których dochód przeznaczył na potrzeby zakrystii. Tenże zapis zobowiązywał dziedziców Wiśnicza do corocznej darowizny na rzecz klasztoru dwóch beczek wina węgierskiego lub równoważnej sumy 200 zł. Na tychże dobrach lokował Lubomirski w r. 1641 sumę 3000 zł, ofiarowaną klasztorowi przez Macieja Trapolę na potrzeby biblioteki klasztornej. — Liber iurium, s. 17—21.

wszystkie poprzednie zapisy pieniężne na rzecz klasztoru³⁷³. Ponadto dzięki hojności fundatora, klasztor posiadał własny młyn w Olchowej³⁷⁴. Na terenie dóbr klasztornych były również cztery sadzawki i dwa stawy rybne. Hodowano w nich karasie, karpie, okonie, szczupaki oraz inne ryby na potrzeby stołu klasztornego³⁷⁵.

Lubomirski do końca życia pamiętał o różnorodnych potrzebach klasztoru. Szczególną troską otaczał kościół, do którego ciągle sprawiał coś nowego. Starał się również o nowe książki do biblioteki klasztornej, która już w r. 1630 liczyła ponad 300 pozycji³⁷⁶. Kilkakrotnie prosił przełożonych prowincji, by kapituły prowincjalne odbywały się w Wiśniczu, a w takim wypadku on sam pokrywał koszty utrzymania członków kapituły³⁷⁷. Nic też dziwnego, że kapituła prowincjalna zebrana w Lublinie w r. 1623, chcąc się w jakiś sposób odwdziżyć tak hojnemu fundatorowi, postanowiła, by w klasztorze wiśnickim codziennie odprawiano dwie msze św. w jego intencji, co tydzień jedną mszę śpiewaną o Matce Bożej, po śmierci zaś co roku mszę w rocznicę zgonu oraz w całej prowincji modły jak za zmarłego zakonnika³⁷⁸.

Po śmierci Stanisława Lubomirskiego (17 VI 1649) cała jego fortuna została podzielona między trzech synów. Wiśnicz otrzymał najstarszy z nich Michał Aleksander (1614—1676), który — podobnie jak ojciec — był przychylnie ustosunkowany do klasztoru. Zapisał on karmelitom wiśnickim pewne grunta sąsiadujące z Leksandrową oraz inne w sąsiedztwie klasztoru³⁷⁹.

Klasztor wiśnicki nie zarządzał bezpośrednio swymi dobrami ziemskimi. Źródła nie przekazały wszystkich dzierżawców. Zach-

³⁷³ O wielkości wiosek daje wyobrażenie spis podymnego z r. 1662. W Leksandrowej było wówczas 18 domów (por. notę 369), w Krzesławicach 20, w Kwasowicach 3, w Zegartowicach 8, w Dąbiu 4, w Bukowniku 5 i w Komornikach 4. W spisie podymnego nie figuruje Biłgorzówka. Dochód z Leksandrowej, bez odliczenia wkładów, wynosił w r. 1646 1429 zł. — Liber iurium s. 22—26 i 42; Liber in quo documenta s. 137; Teki Schneidera 700, Summarium documentorum Conv. Visnicensis.

³⁷⁴ Lubomirski najpierw darował klasztorowi młyn zw. Kobyle w Wiśniczu Starym (por. wyżej). W r. 1635 zamienił go na młyn w Olchowej. — Liber iurium, s. 14—15.

³⁷⁵ Liber in quo documenta, s. 157.

³⁷⁶ Relatio fund. k. 8r.

³⁷⁷ Relatio fund. k. 9r; Fasciculus, s. 111; Kapituły odbywały się w Wiśniczu w następujących latach: 1631, 1634, 1640, 1643.

³⁷⁸ Relatio fund. k. 9r.

³⁷⁹ AG rkps 92 g, Obligationes Conventus Nri Visnicensis, nlb. Ciało Stanisława Lubomirskiego, złożone w bogatym sarkofagu, umieszczono w krypcie pod kościołem klasztornym. Już w r. 1635 spoczęły tutaj zwłoki jego żony. — Relatio fund. k. 11r; W. Tomkiewicz, Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w wieku XVII, Wrocław 1952 s. 263.

wane wiadomości pozwalają zorientować się jednak, że nie zawsze łatwo było znaleźć odpowiedniego dzierżawcę. W r. 1649 kapituła klasztorna postanowiła oddać wieś Zegartowice w dzierżawę szlachcicowi Janowi Krupce, poczynawszy od czerwca 1650 r. Tenże Krupka już uprzednio dzierżawił Zegartowice. Ponieważ woda wyrządziła wielkie szkody na polach, dzierżawca zażądał zmniejszenia czynszu o 500 zł. Prośbę jego uwzględniono, ale dzierżawy już nie przedłużono³⁸⁰.

W r. 1650 próbowano oddać tę wieś Drozdowskiemu na trzy lata, za sumę 4500 zł rocznie. Drozdowski dzierżawy nie przyjął. Proponowano ją ponownie Krupce, ale ten też nie przyjął, mimo że obniżono czynsz o 200 zł³⁸¹. W r. 1653 zamierzano oddać Zegartowice, również na trzy lata, Krzysztofowi Strojnowskiemu³⁸². Ten albo dzierżawy nie przyjął, albo trzymał ją tylko rok, ponieważ już w r. 1654 oddano Zegartowice, Kwasowice, Biłgorzówkę i Krzesławice Andrzejowi Nasalskiemu³⁸³. Podobne koleje losu przechodził folwark w Leksandrowej. W r. 1650 oddano go na trzy lata Pawłowi Kaszewskiemu za 800 zł czynszu rocznie³⁸⁴. W trzy lata później wydzierżawiono maleńki majątek w Dąbiu Andrzejowi Odrzywolskiemu, który go uprawiał także przez uprzednie trzechlecie³⁸⁵.

8. Klasztor w Wilnie

Wszystkie dotychczas zakładane klasztory prowincji polskiej znajdowały się w granicach Korony. Istniała wśród zakonników silna i wpływowa grupa, która była przeciwna rozwojowi prowincji na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej³⁸⁶. Obawiali się oni zbyt wielkiego rozproszenia klasztorów, co utrudniłoby sprawne zarządzanie nimi. Istniała także obawa, że klasztory wschodnie będą miały tendencje separatystyczne zmierzające do usamodzielnienia się i utworzenia własnej prowincji.

Przy zakładaniu większości innych klasztorów inicjatywa wychodziła z zewnątrz. W wypadku Wilna inicjatorem fundacji był

³⁸⁰ Acta cap. Visn. s. 59.

³⁸¹ Acta cap. Visn. s. 61—62.

³⁸² Tamże, s. 70.

³⁸³ Tamże, s. 75.

³⁸⁴ Tamże, s. 62.

³⁸⁵ Tamże, s. 71.

³⁸⁶ APKB rkps AKO 1, Cronica Conventus Vilmensis PP. Carmelitarum Disc. s. 1. Jest to odpis z oryginału przechowywanego przed drugą wojną światową w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, pod nr 109. Niestety odpis nie jest wierny, gdyż został poszerzony przez o. Jana Kantego Osierdę o wiadomości zaczerpnięte z innych źródeł, podanych we wstępie (cyt. Cronica).

ówczesny prowincjał o. Jan Maria od św. Józefa³⁸⁷. W jesieni 1624 r. o. Jan Maria z o. Piotrem od św. Andrzeja, pierwszym definityorem oraz br. Walentym od św. Jana, donatem, udali się do Wilna³⁸⁸. Przybyli do miasta pod koniec listopada³⁸⁹. Tutaj mieli już oddanego zakonowi przyjaciela, na którego poparcie — jak sądzili — mogli liczyć. Był nim wojewoda wileński Lew Sapieha (1557—1633, od 1621 wojewoda wileński). Poznali go karmelici jeszcze w r. 1604, kiedy to zjawili się u niego jako posłowie papiescy i z polecenia króla, prosili go o ułatwienie im przekroczenia granicy moskiewskiej³⁹⁰. Wojewoda przyjął karmelitów bardzo życzliwie, obiecał im pomoc i poparcie oraz dał listy polecające do biskupa wileńskiego i magistratu. U biskupa Eustachego Wołłowicza listy wojewody okazały się zbyteczne. Chętnie zgodził się na założenie klasztoru w Wilnie i także dał listy polecające do magistratu³⁹¹.

Karmelici pragnęli założyć klasztor w obrębie murów miejskich. Stąd nic dziwnego, że tak bardzo zabiegali o poparcie u władz miejskich. Rada wileńska nie robiła trudności z udzieleniem pozwolenia. W wyszukaniu odpowiedniej parceli istotnej pomocy udzielił ówczesny burmistrz wileński Ignacy Dubowicz. On to zaprojektował karmelitom wybudowanie klasztoru przy bramie miejskiej zwanej Ostrą³⁹². Wprawdzie na obranym przez

³⁸⁷ O. Jan Maria był przełożonym prowincji w latach 1620 do 1625. — *Series Provincialium ab anno 1617*, w: *Catalogus Ordinis Carmelitarum Discalceatorum Provinciae S. Spiritus in Polonia, Cracoviae 1925* s. 30—31.

³⁸⁸ Br. Walenty pochodził z Litwy. Zmarł w Lublinie w r. 1625. *Fasciculus*, s. 142.

³⁸⁹ Cronica, s. 1—2. — Obok kroniki, są także inne źródła opisujące początki klasztoru wileńskiego. Są to: *Compendium Foundationis Vilmensis (1624—1633, AG rkps 93h)* oraz *Series Fundationis Conventus Vilmensis (do r. 1627)*, s. 20—25 (APKB rkps AP 1). Obydwa te rękopisy, w stosunku do kroniki, nie wnoszą nic nowego. Dziejami klasztoru, na marginesie dziejów obrazu ostrobramskiego, zajmowano się często. Najważniejszą pracą jest rozprawa ks. T. Sieczki pt. *Kult Obrazu N.Maryi Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju*, Wilno 1934. Autor podaje bibliografię (s. IV—VIII). Bezpośrednio dziejami klasztoru zajmowali się: J. M. Giżycki (Kilka uwag fragmentarycznych o prowincji litewskiej Karmelitów Bosych. APKB rkps 35 s. 66—69) oraz o. J. K. Osierda (*Dawni karmelici bosci przy Ostrej Bramie w Wilnie*, „Głos Karmelu” R. 1 (1927) 16—19, 46—48, 86—88). Giżycki nie znał kroniki, stąd liczne u niego błędy; o. Jan Kanty oparł się na kronice.

³⁹⁰ Florencio del N. Jesús, *Biblioteca Carmelitano-Teresiana de Misiones*, T. 2. *A Persia*, Pamplona 1929 s. 32—36.

³⁹¹ Cronica, s. 2; APKB rkps AKO 3, Akta i dokumenty rewindykowanego klasztoru i Ostrej Bramy Karmelitów Bosych w Wilnie, s. 181 (cyt. Akta i dokumenty).

³⁹² Bramę tę do schyłku XVI wieku nazywano Miednicką, ponieważ przez nią wiodła droga do Miednik i Krewa. Była to najpięk-

niego miejscu stało sześć domów (pięć murowanych i jeden drewniany), nie przeraziło go to jednak. Nie było zresztą wielkiego wyboru. Znalezienie w mieście wolnego miejsca było niemożliwością. Ignacy Dubowicz podjął się starań o wykupienie wspomnianych domów oraz ofiarował pięć tysięcy złotych na cele fundacji³⁹³.

Pod koniec roku 1624 prowincjał i towarzyszący mu zakonnicy wrócili do Lublina. O. Janowi Marii nie było dane dokończyć upragnionego dzieła. Na kapitule prowincjalnej, odbytej we Lwowie na wiosnę 1625 r., prowincjałem został obrany o. Marcin od św. Teresy, pierwszy Polak na tym stanowisku³⁹⁴. Po załatwieniu bieżących spraw prowincji zamierzał udać się osobiście do Wilna, by dokończyć zaczętego dzieła. Przeszkodziła temu zaraza, która już od kilku lat grasowała w różnych prowincjach Rzeczypospolitej, a w r. 1625 zawitała również do Wilna. W ciągu najbliższej zimy zaraza wprawdzie ustała, ale teraz z kolei o. Marcin musiał udać się do Włoch, by tam wziąć udział w kapitule generalnej.

Z o. Marcinem wyjechali do Rzymu: poprzedni prowincjał o. Jan Maria oraz o. Piotr od św. Andrzeja. Jak wiemy, obaj brali udział w pierwszej podróży do Wilna. Prowincjał postanowił już dalej nie zwlekać z realizacją fundacji w Wilnie, tym bardziej że Dubowicz zawiadomił go listownie o wykupieniu dwóch kamienic. Sprawa została zlecona ówczesnemu przeorowi lubelskiemu o. Michałowi od Zwiastowania. 6 marca 1616 r. o. Michał w towarzystwie o. Stanisława od Jezusa i br. Atanazego od św. Wincentego, donata, wybrał się w drogę do Wilna. Jechali przez Warszawę, gdzie zamierzali spotkać się z biskupem wileńskim oraz wojewodą, którzy brali udział w sejmie³⁹⁵. Chcieli uzyskać od nich jakąś konkretną pomoc dla powstającego klasztoru. Lew Sapieha pomocy odmówił, tłumacząc się szkodami jakie poniósł w Inflantach ze strony wojsk szwedzkich. Biskup Eustachy Wołłowicz pomocy nie odmówił, zaproponował karmelitom wspólną podróż do Wilna, ci jednak woleli jechać sami. Do Wilna przybyli 27 marca i zamieszkali u Ignacego Dubowicza. Czekając na powrót wojewody i biskupa, o. Stanisław — znany kaznodzieja, wygłosił w poniedziałek wielkanocny kazanie w kościele jezuitów, we wtorek zaś u benedyktynek. Eustachy Wołłowicz, po powrocie z Warszawy, ofiarował na cele fundacji tysiąc złotych i obiecał

niejsza z bram wileńskich. Zbudowano ją u schyłku XV w., a odnowiono i upiększono za panowania Zygmunta I. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1889 s. 171—173; J. Obst, *Historia cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej*, „Kalendarz Jutrzenka” na rok 1928 s. 6—8.

³⁹³ Cronica, s. 2—3.

³⁹⁴ *Series Provincialium*, dz. cyt. s. 30—31.

³⁹⁵ Sejm trwał od 27 I do 10 III 1626 r. — Zob. *Chronologia polska*, Warszawa 1957 s. 483.

dalszą pomoc. Nie mogąc doczekać się powrotu wojewody, opuścili Wilno, udając się do Lublina, gdzie przybyli 24 kwietnia. Stąd zawiadomili prowincjała o stanie sprawy³⁹⁶.

Prowincjał wrócił z Rzymu dopiero na początku lipca, do Lublina zaś przybył w pierwszej połowie września. Ponieważ podstawy dla założenia klasztoru w Wilnie były już przygotowane, wyznaczył pierwszą grupę zakonników, która miała udać się do Wilna i tam już zostać na stałe. Przełożonym nowego klasztoru, z tytułem wikarego, został mianowany przeor lubelski, o. Michał od Zwiastowania. Razem z nim udali się do Wilna o. Prosper od św. Jana Chrzciciela³⁹⁷, br. Ferdynand od NMP i br. Zachariasz od św. Jana Chrzciciela. Z Lublina wyjechali 19 września, w dziesięć dni później byli już w Wilnie, gdzie zatrzymali się u Ignacego Dubowicza³⁹⁸.

Ponieważ zbliżała się zima, trzeba było energicznie zabrać się do pracy, by przed nastaniem pierwszych mrozów, przygotować tymczasowy klasztor i kościół. Tylko dzięki pomocy Dubowicza udało się nająć rzemieślników, a zwłaszcza stolarzy. Na kościół przeznaczono rodzinny dom Dubowicza. Murarz obiecał ukończyć przeróbki na św. Marcina (11 XI). Tymczasem odprawiano mszę św. w małej kapliczce³⁹⁹. Mimo zapewnień murarza budowa przeciągnęła się o dziesięć dni. Kościoła nie udośćpniono wiernym, ponieważ nie miał by ich kto obsłużyć. O. Michał nie znał języka polskiego, a o. Prosper prawdopodobnie nie miał jeszcze jurysdykcji⁴⁰⁰. Pod koniec stycznia 1627 r. przyszła pomoc. Przyjechali wówczas do Wilna o. Walerian od Ducha Św. oraz br. Wiktorzyn od Zwiastowania⁴⁰¹. Otwarcia kościoła dokonano już przed Bożym Narodzeniem, 22 grudnia. Pierwszą mszę św. odprawił biskup wileński, kazanie zaś wygłosił ks. Gruszewski, jezuita⁴⁰². Równocześnie w klasztorze rozpoczęto normalne życie zakonne. W Boże Narodzenie śpiewano mszę św. i oficjum. Nie wypadło to chyba zbyt imponująco, trudno jednak odmówić gorliwości pierwszym mieszkańcom klasztoru wileńskiego⁴⁰³.

³⁹⁶ Cronica, s. 3—6.

³⁹⁷ O. Prosper Stanisław, syn St. Czaplica, zapisał w r. 1625 nowicjatu krakowskiemu pole zw. Muszyńskie, w sąsiedztwie wałów miejskich Poznania. Pole to odsprzedano w r. 1628 miastu Poznaniowi za dwa tysiące złotych. O. Prosper zmarł w Wilnie, 14 grudnia 1627 r. — Cronica, s. 16; WAPP, Akta miasta Poznania, Miscel. XII/43.

³⁹⁸ Cronica, s. 6.

³⁹⁹ Pierwszą mszę św. we własnej kaplicy odprawił o. Michał 15 października. — Cronica, s. 7—9.

⁴⁰⁰ Wydaje się, że o. Prosper wyjechał do Wilna bezpośrednio po święceniach, nie ukończywszy jeszcze pełnego kursu teologicznego.

⁴⁰¹ Cronica, s. 9 i 11.

⁴⁰² Tamże, s. 10.

⁴⁰³ Tamże.

W r. 1626 kupiono ostatni z sześciu zaplanowanych do wykupu domów. I tym razem płacił Dubowicz. W niektórych wypadkach domy należały do kilku właścicieli różnych wyznań. Nie ułatwiało to kupna. Zwłaszcza prawosławni niechętnie patrzyli na usadowienie się karmelitów w sąsiedztwie ich klasztoru⁴⁰⁴.

Na razie postanowiono nie budować niczego od nowa. Kierowano się koniecznością, na budowę brak było bowiem funduszy. Mieszkania dla zakonników przygotowano w nabytych domach. Nie były one wygodne. Okna cel wychodziły bowiem na gwarną ul. Ostrą, wiodącą do bramy Ostrej, którą w ciągu dnia przesunął się hałaśliwy tłum wozów kupieckich i ludzi, idących lub wychodzących z miasta, w nocy zaś hałasowali na niej pijacy⁴⁰⁵.

Mimo niezawodnej nigdy życzliwości i ofiarności Dubowicza pierwsze lata fundacji były ciężkie. Często brakowało rzeczy niezbędnych. W jesieni 1627 r., sam przeor, o. Michał od Zwiastowania⁴⁰⁶, wyruszył pożyczonymi końmi na zbieranie jałmużny. Przede wszystkim chodziło mu o produkty żywnościowe, w celu zaopatrzenia klasztoru w zapasy żywności na zimę⁴⁰⁷.

W roku następnym, na wiosnę, odbyła się kapituła prowincjalna w Lublinie, na której przeorem wileńskim obrano o. Waleriana od Ducha Św.⁴⁰⁸ Niektórzy sądzili, że przyczyną trudności, na jakie napotykał klasztor wileński, było obce pochodzenie poprzedniego przeora. Wydawało im się, że wybór Polaka na przełożonego klasztoru ułatwi mu wyjście z trudnej sytuacji gospodarczej. Omylono się jednak. Skutkiem tego, niektórzy zakonnicy myśleli nawet o likwidacji klasztoru. Zwyciężyli jednak ci, którzy postanowili wytrwać.

W celu polepszenia warunków mieszkaniowych, podjęto starania o wykup dwóch dalszych domów, które oddzielały ogród klasztorny od murów miejskich. Właścicielem jednego z nich był szlachcic, Andrzej Naruszewicz. Dom nie był duży, kosztował 250 zł. Klasztor objął go w posiadanie w marcu 1629 r.⁴⁰⁹ Właściciel drugiego domu, prawosławny szlachcic Hurko, widząc, że karmelitom na jego domu zależy, postawił cenę bardzo wysoką. Po długich pertraktacjach i staraniach, dzięki poparciu Lwa Sa-

⁴⁰⁴ Cronica, s. 9; Akta i dokumenty, s. 181—182. Jeden z domów został подарowany karmelitom przez Lwa Sapiechę.

⁴⁰⁵ Cronica, s. 8, 21—22.

⁴⁰⁶ 8 II 1627 r. podniesiono placówkę wileńską do godności przeoratu (Cronica, s. 11). Mimo to, klasztor jeszcze po r. 1629 nie posiadał pełnej liczby zakonników przewidzianej dla przeoratu. Zgromadzenie wileńskie liczyło 9 zakonników, a powinno być 12. Ossol. rkps 1877/II, Acta Cap. et Def. s. 101 i 108.

⁴⁰⁷ Cronica, s. 13—15.

⁴⁰⁸ Tamże, s. 17—18.

⁴⁰⁹ Cronica, s. 18—19; Akta i dokumenty, s. 182.

piehy, kupiono go w lipcu 1629 r. za 1250 zł⁴¹⁰. Ponieważ do domów tych w znacznie mniejszym stopniu docierał gwar miejski, przerobiono je na klasztor. W tymże roku urządzono w nich kuchnię, refektarz i kilka wygodnych cel. Przydały się one już w roku następnym, kiedy to otwarto w Wilnie drugi nowicjat dla kandydatów z Litwy⁴¹¹.

Na wiosnę 1630 r. przybył do Wilna wizytator generalny o. Jan Maria od św. Józefa, przeor z Grazu⁴¹². Poleciał on, w celu zdobycia odpowiedniej parceli na klasztor i kościół, wykupienie dwóch dalszych kamienic, położonych między posesją karmelitów a klasztorami prawosławnymi⁴¹³.

Zaraza, która nawiedziła Wilno w r. 1630 zmusiła karmelitów do odroczenia na przyszłość realizacji zaleceń wizytatora. Zakonnicy podzielili się na trzy grupy. Dwie z nich udały się do majątków dobrodziejów, trzecia została w Wilnie na straży klasztoru. Na skutek nieostrożności br. Jonasza od św. Spirydiona, nowicjusza, wszyscy czterej zakonnicy pozostali w klasztorze zmarli⁴¹⁴. Podczas najbliższej zimy zaraza ustała i pozostali przy życiu zakonnicy mogli wrócić do klasztoru.

W najbliższych latach w dalszym ciągu prowadzono drobne prace budowlane. W r. 1631, do istniejącej już kaplicy publicznej, dobudowano kaplicę p.w. NM. Panny, nad kaplicą zaś chór zakonny. W roku następnym, nowy przeor o. Cyryl od św. Franciszka, wybudował cztery cele od strony murów miejskich⁴¹⁵.

Wszystkie dotychczas podejmowane prace budowlane były to przebudówki w nabytych kamienicach, lub różne nadbudówki i przybudówki. W ten sposób nie buduje się jednak niczego porządnego i trwałego.

Myślano wprawdzie o budowie nowego kościoła, ale na części planowanego placu budowy stały kamienice, wykup których zlecił wizytator generalny w r. 1630. Jedna z nich, zw. Paszkiewiczowska, należała do kilku właścicieli. Połowa kamienicy należała do prawosławnych, którzy — podobnie jak karmelici — mieli ochotę na posiadanie całej. Z ramienia karmelitów sprawą zajął się Ignacy Dubowicz. Jeden z jego przyjaciół brał za żonę właścicielkę czwartej części kamienicy. Obiecał on Dubowiczowi odsprzedać karmelitom posag żony oraz namówić męża siostry swej żony, by uczynił podobnie ze swoją czwartą częścią. W ostatniej chwili

⁴¹⁰ Cronica, s. 19—21; Akta i dokumenty, s. 182.

⁴¹¹ Cronica, s. 21—22.

⁴¹² Był on delegatem generała zakonu o. Ferdynanda od NMP. Zob. Ambrosius a S. Teresia, *Elenchus omnium Superiorum Generalium*, „Anal. OCD” vol. 11 (1936) 16.

⁴¹³ Cronica, s. 23.

⁴¹⁴ Tamże, s. 24.

⁴¹⁵ Tamże, s. 25 i 28.

przyjacieli ów, Stefan Lebedzic, złamał przyrzeczenie i postanowił sprzedać swoją część prawosławnym, ponieważ ci obiecali mu większą sumę pieniędzy. Karmelici jednak nie ustąpili. Idąc za radą prowincjała, o. Stefana od św. Teresy⁴¹⁶ oraz prawników, przedłożyli sprawę radzie miejskiej. Rada, pod wpływem Stefana Paca⁴¹⁷ wydała wyrok korzystny dla klasztoru karmelitów. Mocą dekretu z 14 grudnia 1632 r. obaj właściciele połowy kamienicy Paskiewiczowskiej, Lebedzic i Kanemberg, zostali zobowiązani do odsprzedania swej własności karmelitom. Prawosławni nie uznali wyroku rady i nie dopuścili karmelitów do intronizacji. Na początku r. 1633 burmistrzem wileńskim wybrano Jakuba Radzimnowicza, przychylnego prawosławnym, który unieważnił poprzedni wyrok i ogłosił intronizację prawosławnych. Na tym sprawie się nie skończyła. Kiedy burmistrz wyjechał na koronację Władysława IV (6 II 1633), rada pod przewodnictwem jego zastępcy, wydała ponownie wyrok korzystny dla karmelitów. Po tym wyroku, skutkiem nieuwagi prawosławnych, karmelici dokonali wprawdzie intronizacji, ale faktycznie kamienicy w posiadanie nie objęli. Spór zakończył dopiero wyrok komisji królewskiej z dnia 6 lipca 1633 r., który przyznawał karmelitom prawo pierwokupu⁴¹⁸.

O wykupieniu sąsiedniej kamienicy, należącej również do prawosławnych, na razie nie mogło być mowy. Nabycie połowy kamienicy Paskiewiczowskiej umożliwiło jednak rozpoczęcie budowy kościoła. Stefan Pac miał być jego fundatorem⁴¹⁹.

W r. 1633 przystąpiono do prac przygotowawczych. Magistrat udzielił pozwolenia na odrestaurowanie cegielni miejskiej dla potrzeb przyszłej budowy. W tymże roku, 24 września, na miejscu przyszłego kościoła, postawiono drewniany krzyż. W uroczystości wziął udział sufragan wileński Jerzy Tyszkiewicz oraz cały szereg dostojników świeckich i duchownych. W nocy nad krzyżem wzniesiono kaplicę z opon i płótna żaglowego, w której następnego dnia odprawił uroczystą mszę św. ordynariusz wileński Abraham Wojna. Przed mszą sufragan wileński poświęcił kamień węgielny. Kazanie w czasie mszy św. wygłosił o. Seweryn od Niep. Poczęcia⁴²⁰. Do dzwonnów kościołów katolickich dołączyły się rów-

⁴¹⁶ O. Stefan był prowincjałem w latach 1631—1634. Wilno odwiedził na początku r. 1632. — *Series Provincialium*, dz. cyt. s. 30—31.

⁴¹⁷ Stefan Pac, ur. 1587, zm. 1640, 1611 sekr. król., 1615 pisarz w lit., 1626 ref. w lit. 1630 podskarbi n. lit. i podskarbi w. lit. 1635 podkanclerzy lit. Dworzaczek, dz. cyt. tabl. 172.

⁴¹⁸ Cronica, s. 26—50; Akta i dokumenty, s. 182. Tekst dekretu królewskiego, potwierdzającego wyrok komisji, znajduje się u Sieczki (dz. cyt. s. 80—83).

⁴¹⁹ Cronica, s. 51.

⁴²⁰ O. Seweryn zm. w Wilnie, 24 IX 1637 r. — Cronica, s. 58.

niez dzwony sąsiedniej cerkwi prawosławnej, ale dopiero podczas kazania. Dzwonników przepędzono⁴²¹.

Przed nadejściem zimy fundamenty kościoła były już gotowe, zaczęto nawet budować mury. Z powodu ciasnoty miejsca, nie było któredyś dowozić materiały budowlane. Całą przestrzeń wolną między facjatą kościoła a kamienicą, należąca do prawosławnych, zajęły schody kościelne. Od tyłu kościoła również nie było dojazdu, gdyż biegnąca tamtędy uliczka od bramy Ostrej, była zamknięta dla pojazdów. Jedynym wyjściem było wykucie specjalnej furtki w murze miejskim, na co mógł pozwolić tylko król. W tym celu o. Stanisław od św. Marii Magdaleny, przeor klasztoru, udał się do Warszawy⁴²². Władysław IV pismem z 2 marca 1635 wyznaczył komisję dla zbadania i załatwienia sprawy. Rada miejska, pragnąc uniknąć osłabienia murów miejskich, zaproponowała inne rozwiązanie. Od bramy Subocz do bramy Ostrej prowadziła ulica szeroka na przeszło pięć metrów. Przylegała ona od wewnątrz do murów miejskich i należała do miasta. Rada zaproponowała oddanie tej ulicy karmelitom, by mogli dowozić nią od bramy Subocz materiały budowlane oraz by w przyszłości również służyła klasztorowi. Transport materiałów budowlanych przez bramę Ostrą nie był możliwy, z powodu zbyt wielkiego ruchu. Na projekt magistratu chętnie zgodzili się karmelici, zaaprobowana go również komisja królewska oraz potwierdził król pismem z 24 sierpnia 1635 r. Na przeszkodzie wykonania dekretu królewskiego stanął klasztor prawosławny, który zgłosił prawo do części ulicy biegnącej obok jego cmentarza. Nowy spór karmelitów z prawosławnymi załatwiono kompromisowo w czasie pobytu króla w Wilnie w marcu 1636 r. Prawosławni odstąpili karmelitom należąca do nich drugą połowę kamienicy Paskiewiczowskiej z częścią przyległej do niej parceli oraz zrezygnowali z pretensji do spornej ulicy, w zamian za co otrzymali od klasztoru karmelitów dom przy bramie Subocz. Mur oddzielił posesję klasztoru karmelitów od posesji obu klasztorów prawosławnych⁴²³.

O dziejach budowy kościoła w następnych latach nie dochowały się żadne wiadomości. Wiadomo tylko, że został ukończony i uposażony w paramenty liturgiczne kosztem Stefana Paca, podkanclerzego litewskiego oraz jego żony Anny Marcybelii z Dusiatyckich (zm. ok. 1634). Po śmierci męża, podkanclerzyna litewska

⁴²¹ Cronica, s. 51—57.

⁴²² O. Stanisław był przeorem wileńskim w latach 1634—1637. Kronikarz napisał o nim, że „laudabiliter et utiliter administravit”. — Cronica, s. 58.

⁴²³ Cronica, s. 59—65; Akta i dokumenty, s. 182—183. Sieczka (dz. cyt. s. 8) niesłusznie twierdzi, że wyłomu w murze faktycznie dokonano.

zapisala klasztorowi 16 tysięcy złotych na msze św. za męża i siebie⁴²⁴. Pewną ilość naczyń liturgicznych ofiarował również Ignacy Dubowicz⁴²⁵.

Budowa kościoła, mimo początkowego rozmachu, ciągnęła się dosyć długo. Konsekracji ukończonej świątyni dokonał 15 października 1654 r. Jerzy Tyszkiewicz, już wówczas ordynariusz wileński⁴²⁶.

Kościół znajduje się po prawej stronie ulicy prowadzącej z bramy Ostrej ku miastu. Zbudowany jest z cegły, w kształcie prostokąta, o długości 51 łokci litewskich, szerokości zaś 27. Okazałym frontem zwraca się ku północy. Od tyłu, do prezbiterium przylega wieża — dzwonnica. W ołtarzu głównym umieszczono obraz patronki kościoła, św. Teresy z Avila. Oprócz ołtarza głównego, kościół posiada osiem ołtarzy bocznych. Za głównym ołtarzem umieszczono zakrystię letnią, po jego prawej stronie — zimową. Nad zakrystią letnią zbudowano chór zakonny⁴²⁷.

Stefan Pac obiecał karmelitom, po wybudowaniu kościoła, wybudować murowany klasztor i obdarzyć go rocznym dochodem. Niestety zmarł, zanim kościół został ukończony. Żona, chociaż pragnęła wypełnić wolę męża, niedługo po nim również przeniosła się do wieczności⁴²⁸.

Budowę klasztoru rozpoczęto w roku 1640. Użyto na ten cel depozytu 20 tys. zł złożonego w klasztorze przez Dubowicza. Depozyt ten, w myśl testamentu Dubowicza z 12 II 1637 r., miał być zwrócony jego najmłodszemu synowi Janowi, po osiągnięciu przez niego pełnoletności. Testament postanawiał, że w wypadku śmierci Jana przed dojściem do pełnoletności, suma ta miała przejść na własność klasztoru. Ignacy Dubowicz zmarł w r. 1637 i został pochowany w podziemiach kościoła św. Teresy. Jego syn Jan zmarł trzy lata później w kolegium bazylianów w Rzymie. Przed śmier-

⁴²⁴ Cronica, s. 70. Na budowę kościoła wydał Pac ogromną na ówczesne czasy sumę 250 tys. zł. Karmelici wileńscy odprawiali za niego codziennie jedną mszę św. Także jedną mszę odprawiano codziennie za żonę, a za syna jedną co miesiąc. AG rkps 93h. Opera Misarum perpetua Conventus Vilnen. (z r. 1724), nlb. Pacowie byli również fundatorami klasztoru karmelitanek bosych w Wilnie w r. 1638. *Klasztory: Wilno*, dz. cyt. s. 5 nn.

⁴²⁵ Dubowicz zapisał także klasztorowi kamienicę na Imbarach (przed drugą wojną światową ul. Wielka 46), którą nabył za 26 tys. zł. Dochód z niej miał być przeznaczony na utrzymanie klasztoru. — Cronica, s. 70, 142 i 214; *Volumina legum*, t. 4, Petersburg 1859 f. 422 s. 194.

⁴²⁶ Cronica, s. 69; Akta i dokumenty, s. 183.

⁴²⁷ Akta i dokumenty, s. 160—161; Kirkor, dz. cyt. s. 171—173; Wacław Nowakowski kap., *O cudownym obrazie Najśw. Maryi P. Ostrobramskiej w Wilnie, Wiadomość historyczna*, Kraków 1897 s. 9—10.

⁴²⁸ Cronica, s. 70.

cią zapisał bazylianom cały swój majątek, również depozyt złożony przez ojca w klasztorze karmelitów w Wilnie. Bazylianie pochowali go w swoim habicie i ogłosili, że przed śmiercią złożył śluby zakonne. Czy faktycznie, trudno stwierdzić. Ponieważ pełnoletność Jana nie została uznana oficjalnie przez magistrat wileński, jak tego wymagał testament, karmelici odmówili wydania depozytu bazylianom⁴²⁹. Proces ciągnął się w Rzymie przez kilka lat, wyroku żadnego nie było⁴³⁰. W międzyczasie zaś karmelici za pieniądze Dubowicza budowali klasztor. Położono za nie fundamenty, wybudowano tzw. claustrum saeculare, czyli część klasztoru przeznaczoną na mieszkania dla pracowników świeckich oraz bibliotekę. Parterowy klasztor przylegał do zakrystii. Obok korytarza dla świeckich, posiadał dwa korytarze przeznaczone dla zakonników⁴³¹. Największe nasilenie prac przy budowie klasztoru przypada na okres sześcioletnich rządów o. Jozafata od M.B. Szkaplerznej (1646—1652). On również doprowadził budowę do szczęśliwego końca⁴³².

9. Klasztor w Berdyczowie

W r. 1630 przybył do Lublina Janusz Tyszkiewicz, wojewoda kijowski i starosta żytomierski⁴³³. Po śmierci ojca oraz dwóch braci Samuela i Hieronima, którzy zginęli w wojnie z Rosją w r. 1611, został on jedynym panem Berdyczowa i majątków do niego należących. Będąc w niewoli tatarskiej, ok. r. 1627, złożył ślub, że jeżeli wydobędzie się z niewoli, wybuduje klasztor i kościół. I właśnie teraz pragnął przystąpić do realizacji swego ślubu⁴³⁴.

Kiedy Tyszkiewicz spotkał się po raz pierwszy z karmelitami bosymi i dlatego właśnie im postanowił zbudować ów wotywny klasztor, nie wiemy⁴³⁵. Tyszkiewicz przedstawił swoje intencje

⁴²⁹ Jan Dubowicz zmarł 10 VIII 1640 r. mając lat 18. W myśl obowiązującego na Litwie prawa saskiego, pełnoletnim stawał się mężczyzna po ukończeniu 21 roku życia. — Cronica, s. 134 i 141.

⁴³⁰ Tamże, s. 70—72, 134, 135—141.

⁴³¹ Tamże, s. 12, 144.

⁴³² Bliższe wiadomości o o. Jozafacie zob. niżej w rozdz. 7, 1.

⁴³³ Janusz Tyszkiewicz zmarł w r. 1649. Starostą żytomierskim został ok. r. 1630. Dworzaczek, dz. cyt. tabl. 178.

⁴³⁴ APKB rkps AKB 2, Sprawozdanie z wizyty generalnej klasztoru karmelitów bosych w Berdyczowie dokonanej 2 III 1787 r. przez Michała Pałuckiego, wiz. gen. kijowskiego, k. 3r (cyt. Sprawozdanie 1787).

⁴³⁵ Dziełem Tyszkiewicza był cały szereg fundacji religijnych na rzecz jezuitów, dominikanów, bernardynów oraz kościołów parafialnych. Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4. cz. 3, Kraków 1905 s. 1085 i 1440—1444.

ówczesnemu prowincjałowi, o. Michałowi od Zwiastowania⁴³⁶, a także prawdopodobnie wizytatorowi generalnemu o. Janowi Marii od św. Józefa⁴³⁷. Obaj wyrazili zgodę na fundację w Berdyczowie. Kilka miesięcy później, 10 listopada, udzielił pozwolenia biskup kijowski, Bogusław Radoszewski⁴³⁸.

Wojewoda przeznaczył na klasztor zamek berdyczowski położony na stoku wzgórza, nad rzeką Hnyłopiatem. Ponadto nadał klasztorowi wieś Skrehłówkę z folwarkiem. Wieś leży w sąsiedztwie Berdyczowa, nad tą samą rzeką co zamek. Zapis został dokonany w trybunale lubelskim 16 lipca 1630 r., a oblatowany do akt żytomierskich 30 grudnia tego roku⁴³⁹.

O dziejach powstającego klasztoru w następnym czterechleciu nie dochowały się żadne wiadomości. Możemy jedynie przypuszczać, że w zamku zamieszkało kilku zakonników. Otwarto zapewne również kaplicę publiczną.

W planach definitorium generalnego klasztor berdyczowski miał być bardzo ważnym konwentem, nie tylko dla prowincji, ale również dla całego zakonu. Przeznaczono go bowiem na seminarium misyjne, w którym młodzi kapłani mieli przygotowywać się do pracy nad nawracaniem innowierców. Wprawdzie definitorium generalne w r. 1632 pozwoliło prowincjałowi na tymczasowe umieszczenie seminarium misyjnego w klasztorze lwowskim, zastrzegając jednak równocześnie, że jałmużny zbierane na misje, mają być przeznaczone na budowę klasztoru w Berdyczowie. Dzie-

⁴³⁶ O. Michał był prowincjałem w latach 1628—1631. *Series Provincialium*, dz. cyt. s. 30—31.

⁴³⁷ O. Jan Maria wizytował klasztor lubelski 20 IV 1630 r. APKB rkps AKL 1, Liber visitationum, k. 16r.

⁴³⁸ Podstawy źródłowe do dziejów klasztoru berdyczowskiego w wieku XVII są bardzo skąpe. Regesty dokumentów znajdują się w inwentarzu Archiwum Prowincji z r. 1694 (APKB rkps AAP 1 k. 25). Dużo cennych wiadomości zawiera Sprawozdanie z wizyty generalnej, z r. 1787 (zob. wyżej). Przedstawia ono w skrócie dzieje klasztoru, dokumenty majątkowe, kopiariusz przywilejów itp. Znacznie mniej wiadomości zawiera akt wizytacji z r. 1841 (Wizyta Kościoła i Klasztoru Berdyczowskiego XX. Karmelitów Bosych z rozkazu Biskupa Łuckiego i Żytomierskiego J. W. Michała Jana Piwnickiego za rok 1841 napisana, APKB rkps AKB 3; cyt. Wizyta 1841). Akta wizytacji były podstawą opracowań Giżyckiego (Wołyniak, J. Fijałek, *Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski w wieku XIX w diecezji łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej*, „Nova Polonia Sacra” t. 1 (1928) 201—205. Znacznie szersze opracowanie dziejów klasztoru w Berdyczowie, pióra samego Giżyckiego, znajduje się w APKB rkps 169 s. 11—19).

⁴³⁹ Sprawozdanie 1787 k. 3v; Wizyta 1841 k. 12r; Inwentarium Archivi 1694, dok. berd. nr 9 k. 25; E. Rulikowski, *Berdyczów*, w: *Słownik geograficzny*, t. 1 s. 134—138; M. Rozmysłowski, *Berdyczów*, w: *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 7, Warszawa 1892 s. 459; D. Bączkowski, *Historia pokarmelitańskiego kościoła i klasztoru w Berdyczowie*, Warszawa 1912 s. 4—6.



1. Klasztor karmelitów bosych w Czernej od strony północno-zachodniej



2. Czerna. Widok na klasztor i kościół od strony zakonnego cmentarza



3. Klasztor w Czernej od strony południowo-zachodniej



4. Pustelnia św. Agnieszki w Czernej po odrestaurowaniu w r. 1969



Monasteriū et Ecclia PP. CARMELITARUM DISCIPLINAE SS. MICHAELIS et JOSEPHI
Cracoviae ad Arce m. fund: a. 1618. Destruat: pro Domino Socarator: 1797

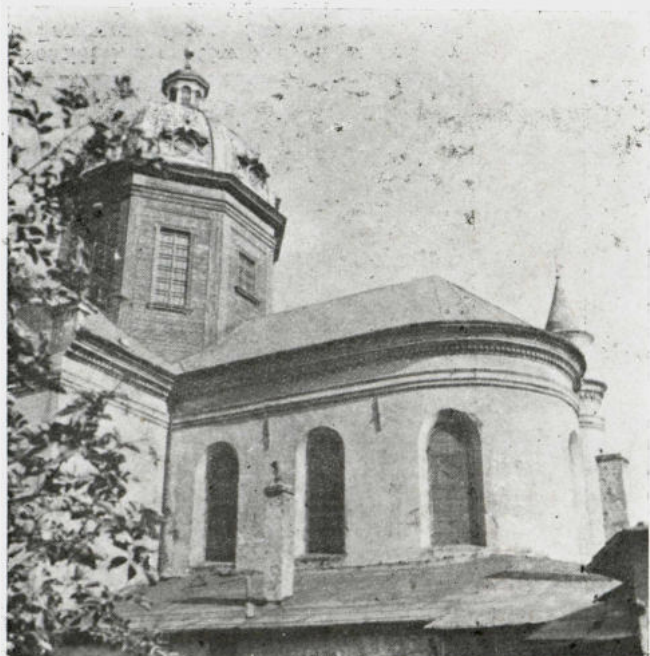
5. Kościół i klasztor śś. Michała i Józefa w Krakowie, wg miedziorytu z XIX w.



7. Kościół karmelitów bosych w Przemy-
ślu. Fragment obrazu św. Tekli z r. 1768,
mal. M. Trzcński



8. Ołtarz boczny w kościele p.w. św. Teresy w Przemyślu



9. Przemyśl, kościół św. Teresy od strony murów miejskich



10. Kościół karmelitów bosych w Kamieńcu Podolskim



*Ływy Obraz P. Józefa Ojca Świętego
Jezusa łaskami słynącego w Tworze Poznaniu
skim Turz i młodości Boszki.*

11. Obraz św. Józefa czczony w kościele karmelitów bosych w Poznaniu, wg miedziorytu z XVIII w.



12. Kościół karmelitów bosych w Wiśniowcu



13. Ulica Ostrobramska w Wilnie, wg litografii z XIX w.



14. Kościół i klasztor karmelitów bosych oraz ruiny fortecy w Berdyczowie; stan z początku XX w.



15. Lublin, kościół św. Józefa (karmelitanek bosych, obecnie — karmelitów bosych)



16. Oltarz boczny w kościele św. Józefa w Lublinie



17. Nawa boczna w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP (pokarmelickim) w Warszawie



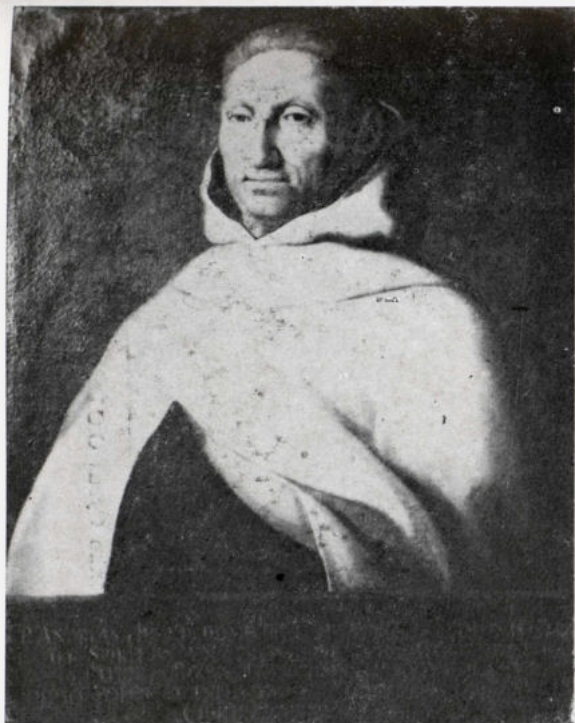
18. Fragment gzymsu w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP (pokarmelickim) w Warszawie



19. Figura proroka Eliasza w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP (pokarmelickim) w Warszawie



20. Figura św. Jana od Krzyża w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP (pokarmelickim) w Warszawie



21. O. Andrzej Brzechwa O.C.D., wg portretu z XVII w.



22. O. Mikołaj Opacki O.C.D., wg portretu z XVII w.



23. O. Hieronim Cyrus O.C.D., wg portretu z XVII w.

ki temu klasztor berdyczowski zyskiwał nowe źródło dochodów⁴⁴⁰.

W r. 1634, 2 marca, biskup kijowski Andrzej Szołdrski, poświęcił kamień węgielny pod kościół p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP, Michała Archanioła, Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty. W uroczystości wzięła udział rodzina Tyszkiewiczów i liczni zaproszeni goście⁴⁴¹. Kościół ów, późniejszy kościół dolny, został wybudowany kosztem Janusza Tyszkiewicza. Zapewne równocześnie prowadzono również budowę klasztoru. Budowę kościoła ukończono przed rokiem 1643, w tym bowiem roku znajdował się już w nim łaskami słynący obraz Matki Bożej, ofiarowany przez Tyszkiewicza⁴⁴². Nie jest wykluczone, że w r. 1642, 22 lipca, odprawiono pierwszą mszę św. w nowym kościele⁴⁴³.

W r. 1648 rozpoczęły się na Ukrainie wojny kozackie. Karmelici razem ze swoim fundatorem musieli opuścić Berdyczów⁴⁴⁴. Kilku uciekło do Lwowa, a o. Rafał od św. Teresy, o którym kronikarz warszawski napisał, że był bardzo zasłużony dla klasztoru berdyczowskiego, udał się z Tyszkiewiczem do Warszawy, gdzie przybyli pod koniec października. O. Rafał w czasie ucieczki nabawił się wodnej puchliny i niedługo potem zmarł⁴⁴⁵.

Mimo zniszczeń jakim w czasie wojen kozackich uległy Berdyczów, klasztor i dobra Tyszkiewicza, z fundacji nie zrezygnowali ani karmelici ani Tyszkiewiczowie⁴⁴⁶. W r. 1649 siostra Janusza Tyszkiewicza, zmarłego w Lublinie w tymże roku, Krystyna Jelcowa, zapisała w testamentie na rzecz klasztoru berdyczowskiego 50 tys. złotych, zabezpieczając je na dobrach miasta Berdyczowa⁴⁴⁷. Karmelici wrócili do Berdyczowa dopiero w r. 1663, aby

⁴⁴⁰ Acta Cap. et Def., Ossol. rkps 1877/II s. 124. Zdaniem o. Leonarda Kowalówki (*L'Attività pastorale e missionaria*, s. 152—171) w prowincji polskiej istniały trzy seminaria misyjne, tj. w Berdyczowie, Głębokiem i Wiśniowcu. Bezasadność tego twierdzenia wykazałem we wspomnianym we Wstępie artykule recenzyjnym. Autor nie uznał moich argumentów i podtrzymał swoje zdanie w książce *Z naszej przeszłości misyjnej*, s. 102—123.

⁴⁴¹ Sprawozdanie 1787, k. 3v.

⁴⁴² Grzegorz od Św. Ducha, *Ozdoba i Obrona ukraińskich krajów, Berdyczów 1787*, cz. 1, rozdz. 6. Praca w swej części historycznej, oparta jest na źródłach, na które się powołuje.

⁴⁴³ Wykaz fundacji z pierwszej połowy XVIII w. pod tą datą umieszcza klasztor berdyczowski. Por. także Ambrosius a S. Teresia, *Monasticon*, „Anal. OCD” vol. 22 (1950) 131.

⁴⁴⁴ APKB rkps AKW 1, Liber fundationis conventus Varsaviensis, s. 79. W r. 1648 klasztor był rezydencją, z czego można wnioskować, że mieszkało w nim tylko kilku zakonników.

⁴⁴⁵ Tamże, s. 79—80.

⁴⁴⁶ W r. 1648 klasztor i kościół zostały spalone przez Kozaków. Fasciculus, s. 118.

⁴⁴⁷ Na tyle opiewa oblata testamentu złożona w Archiwum Prowincji. — Invent. Arch. Prov., dok. berd. nr 5 k. 25. Akt wizytacji

z ogromnym trudem doprowadzić klasztor do tej świetności, jaką przeżywał w XVIII i pierwszej połowie XIX w.

10. Klasztor w Kamieńcu Podolskim

Inicjatorką sprowadzenia karmelitów bosych do Kamieńca Podolskiego była Krystyna Cieklińska, wdowa po Marcynie Cieklińskim⁴⁴⁸. Pierwszy zapis na rzecz karmelitów nosi datę 18 stycznia 1623 r. Zapis ten, podobnie jak inny z roku następnego, lokowała Cieklińska na dobrach Stanisława „Revery” Potockiego, kasztelana kamienieckiego, a od r. 1631 wojewody braclawskiego⁴⁴⁹.

Po uzyskaniu zgody biskupa kamienieckiego Adama Nowodworskiego oraz definitorium generalnego, w r. 1623 przybyli do Kamieńca ze Lwowa pierwsi karmelici bosy. Przełożonym placówki został o. Makary od Najśw. Sakramentu⁴⁵⁰. Był to już człowiek starszy, po pięćdziesiątce, w zakonie spędził kilkanaście lat życia. Słynął jako kaznodzieja. W Kamieńcu nie pracował długo. Już w następnym roku spotykamy go w Przemyślu, gdzie zginął w czasie oblężenia miasta przez Tatarów 12 lipca⁴⁵¹.

z r. 1841 podaje sumę 73 tys. złotych (Wizyta 1841 k. 12v). W r. 1647 majątek klasztoru berdyczowskiego powiększył się dzięki darowiźnie Seweryna Potockiego, który zapisał karmelitom w testamencie wieś Skomorochy, w sąsiedztwie Berdyczowa. Ponieważ granice gruntów należących do folwarku nie były dokładnie określone, klasztor jeszcze w XIX w. prowadził spory graniczne z sąsiadami. — Wizyta 1841 k. 12r.

⁴⁴⁸ Ciekliński był sędzią surogatem kamienieckim i latyczowskim. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 3, Lipsk 1839 s. 112—113. Krystyna Cieklińska, po śmierci Marcina, nie wyszła powtórnie za mąż za Jakuba Potockiego (ur. ok. 1554, zm. 1613), kasztelana kamienieckiego i wojewodę braclawskiego, jak chce Giżycki w niżej cytowanej pracy. Por. W. Dworzaczek, dz. cyt. tabl. 140; K. Niesiecki, dz. cyt. t. 7, Lipsk 1841 s. 451; APKB rkps 169, J. M. Giżycki, *Karmelici bosy w Berdyczowie, Kupinie i Kamieńcu Podolskim*, s. 197. To samo opracowanie znajduje się w drukowanej rozprawie Wołyniaka (Giżyckiego), Fijałka: *Zniesione kościoły i klasztory*, dz. cyt. s. 279—291. Giżycki w swej pracy opiera się przede wszystkim na dziewiętnastowiecznych aktach wizytacji biskupich, które podobnie jak w wypadku Berdyczowa, zawierają wiele cennych danych odnośnie początków klasztoru. W pracy cytują rękopis Giżyckiego, który jest nieco szerszy od opracowania drukowanego.

⁴⁴⁹ J. M. Giżycki, dz. cyt. s. 198. Pierwszy zapis opiewał na 4 tys. zł, drugi na tysiąc złotych. AG rkps 92r, *Obligaciones perpetuae Conventus Camenecensis... conscriptae Anno Domini 1724 die 12 May*, nlb.

⁴⁵⁰ Według Giżyckiego o. Makaremu towarzyszył o. Wacław od św. Michała (s. 202), według zaś A. J. Rollego — o. Bogusław (*Zameczki podolskie na kresach multańskich*, t. 2, Warszawa 1880 s. 290). Ani o o. Bogusławie, ani też o o. Wacławie nie dochowały się bliższe dane.

⁴⁵¹ Zob. wyżej przyp. 297. Najprawdopodobniej troskę o fundację

Na początku lutego 1624 r. Cieklińska podarowała karmelitom dwa domy w Kamieńcu. Jeden z nich zakupiła od Samuela Łaszczza, drugi zaś od Małgorzaty Kowalskiej i Zofii Zalewskiej. Zapisała im również parcelę na przedmieściu Karwasary⁴⁵². Po koniecznej adaptacji wymienionych domów, urządzono w nich pierwszy klasztor i kaplicę.

Nowa placówka karmelitańska w Kamieńcu rozwijała się powoli. Czasy nie były spokojne, brak było funduszy na pokrycie kosztów budowy kościoła i klasztoru. W r. 1630 zamierzano ją nawet opuścić, na co otrzymano zgodę definitorium generalnego. Do tego jednak nie doszło, skoro w r. 1635 definitorium generalne pozwoliło prowincjałowi na przeniesienie klasztoru w inne, bardziej dogodne miejsce oraz na sprzedaż domów już nabytych⁴⁵³.

Pewnym przełomem w dziejach klasztoru kamienieckiego stał się rok 1638, uznany w oficjalnych spisach klasztorów prowincji polskiej za rok założenia klasztoru⁴⁵⁴. Z tego roku pochodzi zapis Stanisława „Revery” Potockiego na 4 tys. zł⁴⁵⁵. W tymże roku Jan Michał Myśliszewski miał w szczególny sposób przyczynić się do powstania klasztoru⁴⁵⁶. Na czym polegał ten szczególny wkład Myśliszewskiego, trudno ustalić. Chyba nie chodzi tutaj jedynie o donację dwóch domów w Kamieńcu, które karmelici objęli w posiadanie dopiero w r. 1658.⁴⁵⁷ Możliwe, że w roku 1638 założono fundamenty pod pierwszy kościół karmelitów bosych w Kamieńcu. Większość kosztów budowy pokrył Piotr Potocki. On to postarał się również o zgodę Władysława IV na odstąpienie karmelitom pewnych gruntów, należących do starostwa kamienieckiego⁴⁵⁸. Sejm, potwierdzając fundację kamieniecką, jego nazywa fundatorem klasztoru⁴⁵⁹.

w Kamieńcu zlecono klasztorowi przemyskiemu. Z tego też powodu spotykamy tutaj o. Makarego, podprzeora klasztoru przemyskiego.

⁴⁵² J. M. Giżycki, dz. cyt. s. 198.

⁴⁵³ AG, *Acta Definitorii Generalis*, t. 2, k. 56v. oraz t. 3, k. 13r. Wszystkie zapisy na rzecz klasztoru wylicza Giżycki (dz. cyt. s. 198—200). Nie były one liczne.

⁴⁵⁴ Chronologiczny wykaz fundacji (AG rkps*91b nlb) podaje nawet dokładną datę założenia klasztoru — 25 IX 1638. Zob. także Ambrosius a S. Teresia, *Monasticon*, dz. cyt. „Anal. OCD” vol. 22 (1950) 229.

⁴⁵⁵ J. M. Giżycki, dz. cyt. s. 199.

⁴⁵⁶ Jw.; Ambrosius, jw.

⁴⁵⁷ J. M. Giżycki, jw.

⁴⁵⁸ Zgoda Władysława IV pochodzi z 20 XI 1647 r. Piotr Potocki, od r. 1649 generał ziemi podolskiej, od r. 1651 wojewoda braclawski, zmarł w r. 1658 i został pochowany w podziemiach kościoła karmelitów w Kamieńcu. — J. M. Giżycki, dz. cyt. s. 200; W. Dworzaczek, dz. cyt. tabl. 140.

⁴⁵⁹ „Fundacją Ojców Karmelitów w Kamieńcu, przez Wiel. Wojewodę Braclawskiego, Starostę Kamienieckiego, approbujemy in toto, salvis oneribus Reipubl. i nic nie derogując dochodom Starostwa na-

O czasie trwania budowy pierwszego kościoła i klasztoru w Kamieńcu nie dochowały się żadne wiadomości. Budowle te znajdowały się w południowej stronie miasta, na wyniosłej skale. Po zajęciu Kamieńca przez Turków w r. 1672 i wypędzeniu zakonników z klasztoru, klasztor rozebrano, używając kamienia na reperację mostu łączącego fortecę z miastem (tzw. mostu Tureckiego). Część murów weszła w skład fortyfikacji⁴⁶⁰.

Klasztor kamieniecki do końca omawianego okresu nie był przeoratem. Liczba zakonników mieszkających w Kamieńcu nie była więc duża. W r. 1641 jako przełożony klasztoru (prezes) występuje o. Ludwik od św. Józefa⁴⁶¹. Po nim, prawdopodobnie od r. 1643, przełożonym klasztoru został mianowany o. Walerian od Ducha Św., który zmarł 26 września 1645 r.⁴⁶² Przymuszcześnie bezpośrednim jego następcą był o. Hilarion od Jezusa i Maryi, który w r. 1647 występuje jako wikary klasztoru⁴⁶³. Świadczyłyby to o wzroście liczby zakonników w klasztorze.

11. Klasztor w Warszawie

Starania o założenie klasztoru w Warszawie rozpoczęli karmelici bosci niedługo po przybyciu do Polski. Powodów było wiele. W Warszawie od niedawna rezydował król, przy dworze królewskim miał siedzibę nuncjusz apostolski. W Warszawie z reguły zbierały się sejmy. W trakcie zabiegów o coraz to nowe fundacje, w wielu wypadkach trzeba było starać się o różne pozwolenia u króla, lub zabiegać o poparcie nuncjusza⁴⁶⁴. Mimo przy-

szego Kamienieckiego". *Volumina legum*, t. 4, Petersburg 1859 f. 420 s. 193.

⁴⁶⁰ A. Prusiewicz, *Kamieniec Podolski*, „Litwa i Ruś” R. 2 (1913) z. 4—5 s. 29; A. J. Rolle, dz. cyt. s. 290. Po odzyskaniu przez Polskę Kamieńca Podolskiego, karmelici bosci wybudowali tam nowy kościół i klasztor p.w. Matki Bożej Zwycięskiej, przy ul. Batorego, zwanej później Karmelicką, a następnie Soborną. J. M. Giżycki, dz. cyt. s. 201; A. Prusiewicz, jw.; A. J. Rolle, jw.; Ostrowski, *Historyczny rys biskupstwa kamienieckiego*, „Przegląd Katolicki” R. 1 (1863) 550—551.

⁴⁶¹ O. Ludwik od św. Józefa — Komornicki, wstąpił do zakonu w Paryżu, w r. 1618 wrócił do Polski. Pełnił obowiązki przełożonego w różnych klasztorach. Zmarł 19 VIII 1665. — ADP, Acta officialatus nr 35 k. 317; APKB rkps 321, Liber acceptarum, k. 20r—21v; Tamże, rkps AKP 1, Historia conv. s. 60; Fasciculus, s. 159.

⁴⁶² APKB rkps AKW 1, Liber fundationis Varsaviensis, s. 71.

⁴⁶³ J. M. Giżycki, dz. cyt. s. 204.

⁴⁶⁴ APKB rkps AKW 1, Liber fundationis conventus Varsaviensis, s. 1—3 (cyt. Lib. fund. Vars.). Jest to odpis z oryginału znajdującego się przed drugą wojną światową w Bibliotece Krasieńskich w Warszawie (Msc 597). Oryginał spłonął razem z innymi zbiorami biblioteki. St. Lorentz, nie wiedząc o istnieniu odpisu kroniki, wydał wypisy

chylności, jaką darzył Zygmunt III zakon, przez długi czas nie mogli karmelici bosci uzyskać od niego zgody na założenie klasztoru w Warszawie. Król ulegał silnemu naciskowi zakonów już osiadłych w Warszawie, które nie chciały się zgodzić na założenie nowego klasztoru, z obawy o własne interesy materialne. Karmelici jednak nie rezygnowali. Uzyskali poparcie wpływowych magnatów, a nawet posła hiszpańskiego przy dworze polskim. Biskup poznański, Andrzej Opaliński, który już wcześniej zgodził się na założenie klasztoru w Poznaniu, nie zawiódł i teraz⁴⁶⁵. W r. 1622 zgodził się również Zygmunt III, pod warunkiem jednak, że karmelici osiedlą się na terenie nie zabudowanym. Król ofiarował im nawet na ten cel miejsce za miastem. Z nieznanych bliżej powodów karmelici z oferty króla zrezygnowali i odłożyli założenie klasztoru w Warszawie na później⁴⁶⁶.

Po objęciu tronu przez Władysława IV powrócono do zamiarów sprzed lat kilkunastu. Nowy król nie robił żadnych trudności i na początku 1634 r. udzielił odpowiedniego pozwolenia⁴⁶⁷. Oficjalny dokument wystawiła kancelaria królewska dopiero w r. 1637. W tymże roku uzyskano również zgodę władz miejskich⁴⁶⁸.

Zadanie znalezienia stosownego miejsca na klasztor zlecił prowincjał, o. Stefan od św. Teresy, dwóm zakonnikom z krakowskiego klasztoru św. Michała, o. Erazmowi od św. Józefa i o. Stanisławowi od Jezusa i Maryi⁴⁶⁹. Zapoznawszy się z miastem i możliwościami, obaj ojcowie uznali, że najdogodniejsze położenie mają nie zabudowana posiadłość Katarzyny Zamoyskiej, wdowy po kanclerzu Tomaszu Zamoyskim⁴⁷⁰ oraz dwór Barbary Krasieńskiej, wdowy po Marcynie, fundatorze klasztoru przemyskiego. Leżały

odnoszące się do budowy kościoła (*Materiały do historii kościoła Karmelitów Bosych na Krakowskim Przedmieściu*, „Rocznik Warszawski” t. 3 (1962) 26—74). Starania o założenie klasztoru w Warszawie opisuje również Relatio fundationis Coenobij Varsaviensis Carmelitarum Discalceatorum in Polonia, napisane dla Archiwum Generalnego w Rzymie (AG rkps 92m bis nb). Rękopis liczy zaledwie 12 stron i kończy się na przybyciu karmelitów do Warszawy (cyt. Rel. fund. Vars.).

⁴⁶⁵ Hist. conv. s. 26.

⁴⁶⁶ Lib. fund. Vars. s. 3—4; Rel. fund. Vars.

⁴⁶⁷ W inwentarzu Archiwum Prowincji z r. 1694 (APKB rkps AAP 1 k. 6), wśród dokumentów klasztoru warszawskiego, znajduje się następujący: „Scriptum circa fundationem nostram oblatam a Vladislao IV—o Smoleciae, 2 I 1634”.

⁴⁶⁸ Lib. fund. Vars. s. 4—5; St. Lorentz, dz. cyt. s. 27.

⁴⁶⁹ O. Erazm w latach 1647—1649 był przeorem klasztoru w Lublinie (Liber in quo, k. 62). Bliższych danych brak. O o. Stanisławie zob. niżej, w rozdz. 7, 1.

⁴⁷⁰ Księżna Katarzyna Ostrogska w r. 1620 wyszła za mąż za Tomasza Zamoyskiego (1594—1638), od r. 1619 wojewodę kijowskiego. Zmarła w r. 1642. W. Dworzaczek, dz. cyt. tabl. 135.

one na Przedmieściu Krakowskim, niedaleko od miasta, nad brzegiem Wisły. Chcąc tam założyć klasztor, należało konieczne nabyć obie posesje, gdyż od pierwszej — chociaż dostatecznie dużej — nie było dostępu do miasta, druga zaś była za mała. Posiadłości obu wdów oddzielała uliczka prowadząca do majątku szpitalnego. Stwarzało to nową trudność. Aby połączyć obie parcele w jedną całość, należało zlikwidować tę uliczkę. Sprawę tę zostawiono na później. Na razie postanowiono wszcząć starania o uzyskanie posesji Zamoyskiej oraz dworu Krasickiej⁴⁷¹.

Karmelici, zaopatrzeni w listy polecające od króla i królowej udali się w drogę do Zamościa. Nikt z orientujących się w sytuacji nie wróżył im sukcesu. Od czasu, kiedy Warszawa stała się stolicą państwa, każdy magnat chciał tam mieć swoją rezydencję. Oni również mieli swoje interesy na dworze królewskim. Karmelici mieli jednak więcej szczęścia niż sam król, który już wcześniej usiłował nabyć posiadłość Zamoyskich na zbrojownię⁴⁷². Kanclerzyna przyjęła ojców przychylnie i skoro tylko uzyskali zgodę opiekunów jej małoletniego syna Jana⁴⁷³, ona również nie robiła trudności⁴⁷⁴. Z Zamościa obaj karmelici udali się do Krasicy. Barbara Krasicka, po dłuższych naleganiach, podobnie jak Zamoyska, podarowała swój dwór karmelitom. Odpowiedni akt prawny został spisany dopiero w r. 1639.⁴⁷⁵

W jesieni 1639 r. ó. Erazm i o. Stanisław wrócili do Warszawy, gdzie w międzyczasie przybył prowincjał, o. Albert od św. Marii Magdaleny⁴⁷⁶ z kilkoma zakonnikami przeznaczonymi na fundację. Ponieważ dwór Krasickich był wynajęty na okres sejmu⁴⁷⁷ jednemu z posłów, karmelici tymczasowo zamieszkali u Piotra Gembickiego, biskupa przemyskiego i kanclerza w. koronnego⁴⁷⁸.

Biskup poznański Andrzej Szoldrski⁴⁷⁹ uzależnił udzielenie zgo-

⁴⁷¹ Liber fund. Vars. s. 6—7; J. Bartoszewicz, *Kościoty warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855 s. 112—113. Autor nie znał kroniki, stąd podaje wiele błędnych wiadomości.

⁴⁷² Lib. fund. Vars. s. 8 i 12.

⁴⁷³ Jan Zamoyski (1627—1665), 1655 podczaszy koronny, 1658 wojewoda kijowski, 1659 wojewoda sandomierski. W. Dworzaczek, dz. cyt. tabl. 135.

⁴⁷⁴ Lib fund. Vars. s. 8—11.

⁴⁷⁵ Jw. s. 12—14; WAPRz, Archiwum m. Przemysła, Iud. 20 s. 504—505.

⁴⁷⁶ O. Albert był prowincjałem w latach 1637—1640. *Series provincialium*, s. 30—31.

⁴⁷⁷ Chodzi tu o sejm zwyczajny, który trwał od 5 X do 16 XI 1639 r. *Chronologia polska*, Warszawa 1957 s. 484.

⁴⁷⁸ Lib fund. Vars. s. 14—15.

⁴⁷⁹ Andrzej Szoldrski był biskupem poznańskim w latach 1636—1650. Na założenie klasztoru w Warszawie zgodził się pismem z dnia 2 XI 1639 r. — Lib. fund. Vars. s. 16—17; J. Nowacki, dz. cyt. t. 2 s. 106 i 768.

dy na założenie klasztoru od pozwolenia wszystkich klasztorów warszawskich. Ponieważ było to niemożliwe, karmelici musieli jeszcze raz skorzystać ze znanych już przywilejów zakonu, dzięki którym mogli zakładać nowe klasztory wyłącznie za zgodą biskupa ordynariusza⁴⁸⁰.

Teraz już nic nie stało na przeszkodzie otwarciu klasztoru w Warszawie. Z drzewa darowanego przez króla wybudowano kaplicę, w dworze Krasickich przygotowano mieszkania dla zakonników. 20 listopada 1639 r., w nowej kaplicy, mszę św. pontyfikalną odprawił biskup przemyski Piotr Gembicki, w czasie której kazanie wygłosił o. Hieronim od św. Jacka, przeor klasztoru św. Michała w Krakowie⁴⁸¹.

Pierwszym przełożonym klasztoru został mianowany o. Michał od Zwiastowania, definitor prowincjalny. Opiekę nad nową fundacją sprawował krakowski klasztor św. Michała⁴⁸². Oprócz rzeczy pierwszej potrzeby, zakonnicy udający się z Krakowa do Warszawy wzięli z sobą obraz Zwiastowania NMP, malowany w Rzymie, a podarowany karmelitom przez Stanisława Lubomirskiego. Obraz ten umieszczono w głównym ołtarzu kaplicy⁴⁸³.

Przez półtora roku od otwarcia klasztoru mieszkało w nim tylko czterech zakonników. W r. 1641 kapituła generalna podniosła klasztor warszawski do godności przeoratu, w związku z czym musiano znacznie zwiększyć liczbę zakonników, co z kolei wymagało przygotowania większej ilości mieszkań. Powiększono również kaplicę. Pierwszym przeorem wybrano o. Hieronima od św. Jacka, podprzeorem zaś o. Ferdynanda od NMP⁴⁸⁴. O. Hieronim przybył do Warszawy 13 lipca. Wśród zakonników, którzy równocześnie z o. Hieronimem przyjechali do Warszawy, znajdowało się kilku kleryków. Klasztor warszawski został bowiem przeznaczony na dom studiów teologicznych⁴⁸⁵.

W r. 1641 podjęto starania celem nabycia posiadłości szpitalnej, rozdzielającej własność klasztoru⁴⁸⁶.

Po normalizacji życia w klasztorze i szczęśliwym zakończeniu starań o scalenie gruntów klasztornych, można było przystąpić do podjęcia budowy murowanego kościoła, a następnie również i klasztoru. W r. 1643, 13 kwietnia, biskup Andrzej Szoldrski,

⁴⁸⁰ Por. wyżej.

⁴⁸¹ Lib. fund. Vars. s. 15—16 i 18.

⁴⁸² Jw. s. 16.

⁴⁸³ Rel. fund. Vars.

⁴⁸⁴ O. Ferdynand w r. 1626 był aprobowany w klasztorze lubelskim do diakonatu. W r. 1634 pełnił funkcje prokuratora klasztoru w Czernej. — Liber in quo, k. 20; APKB rkps AKC 321, Liber acceptarum, k. 2—4.

⁴⁸⁵ Lib. fund. Vars. s. 32—34; Bibl. Uniw. Warszawskiego, rkps 40, Acta Capituli Conventus Varsaviensis, k. 2 (cyt. Acta cap. Vars.).

⁴⁸⁶ Acta cap. Vars., jw.

w obecności królowej i innych gości, położył kamień węgielny pod kościół p.w. Wniebowzięcia NMP i św. Józefa. Kościół budowano na posesji należącej dawniej do Krasieckich⁴⁸⁷.

Z okresu pierwszego etapu budowy kościoła, tj. do roku 1655, zachowały się bardzo skąpe wiadomości. W roku 1643 położono część fundamentów⁴⁸⁸. W r. 1644 były już ukończone niektóre grobowce w podziemiach kościoła⁴⁸⁹. Cegłę wypalano we własnej cegielni⁴⁹⁰. Nie budowano równocześnie całego kościoła. Jeszcze w r. 1645 kapituła klasztorna postanowiła rozbiórkę domu, aby umożliwić kopanie fundamentów⁴⁹¹.

Koszty budowy kościoła i utrzymania klasztoru pokrywano z większych lub mniejszych jałmużn różnych ofiarodawców⁴⁹². W r. 1647 Wojciech Wessel i jego żona Marianna z Potockich zgodzili się wybudować karmelitom własnym kosztem kościół i klasztor oraz zapewnić im utrzymanie. Zapisali na ten cel prawie cały swój majątek ruchomy i nieruchomy. W chwili zapisu byli bezdzietni i nie spodziewali się potomstwa. Później urodziła im się jednak córka, skutkiem czego odwołali prawie cały zapis, zostawiając karmelitom mały majątek Szopy, w pobliżu Warszawy i to z prawem dożywocia dla właścicieli⁴⁹³. Koszty budowy w dalszym ciągu pokrywano z części czynszów sum fundacyjnych⁴⁹⁴. Z powodu braku większych funduszy, tempo budowy było bardzo powolne.

W latach 1652 i 1653 grasowała w Warszawie zaraza. Karmelici z porady lekarzy, opuścili Warszawę i schronili się do majątku Szopy⁴⁹⁵. Na dwa lata budowa została przerwana. W r. 1654, aby przyspieszyć budowę, postanowiono użytkować zapisy wartości 37 tys. zł, z zapewnieniem wypełnienia w przyszłości wszystkich ciężących na nich zobowiązań⁴⁹⁶. Było już jednak za późno.

⁴⁸⁷ Lib. fund. Vars. s. 25—26; Odpis napisu na kamieniu węgielnym został wydrukowany w całości w zbiorze pt. *Klasztory: Lwów — Warszawa*, s. 109.

⁴⁸⁸ Lib. fund. Vars. s. 25.

⁴⁸⁹ Acta cap. Vars. s. 5 nn.

⁴⁹⁰ Jw. s. 3, 12, 14.

⁴⁹¹ Jw. s. 9.

⁴⁹² Do znaczniejszych dobrodziejów klasztoru należeli: bp Piotr Gem-bicki, bp Andrzej Gem-bicki, bp Maciej Łubieński, Jerzy Ossoliński, różni dostojnicy dworscy i mieszczenie warszawscy. — Lib. fund. Vars. s. 24—25; Acta cap. Vars., passim.

⁴⁹³ Acta cap. Vars. s. 16—17 i 21; AG rkps 92 n, Obligaciones perpetuae Conventus Varsaviensis, nlb; W. Dworzaczek, dz. cyt. tabl. 140.

⁴⁹⁴ Największe sumy w tym okresie zapisali klasztorowi: Adam Aleksander Sanguszko, wojewoda wołyński (30 tys. zł w r. 1650), Zofia Mrozowa (5 tys. zł w r. 1652) oraz Anna Giżycka, kasztelanka czerska (18 tys. zł). — Acta cap. Vars. s. 27 i 33—34.

⁴⁹⁵ *Klasztory: Lwów — Warszawa*, s. 44; Lib. fund. Vars. s. 94.

⁴⁹⁶ Acta cap. Vars. s. 37.

W sierpniu roku następnego, w obawie przed zbliżającymi się Szwedami, karmelici ponownie opuścili Warszawę, udając się Wisłą w kierunku Krakowa⁴⁹⁷. Najprawdopodobniej zostawiono kogoś na straży klasztoru. W r. 1656, 10 maja, spłonęła drewniana kaplica oraz drewniane zabudowania klasztoru⁴⁹⁸.

12. Klasztor w Głębokiem

„Ponieważ przyległe miejsca wielką szkodę cierpią z powodu niedostatku ludzi duchownych, którzy by około ratowania dusz ludzkich chodzili i wiele ich bez sakramentów świętych z tego świata schodzi oraz mając pilne oko i baczenie, aby zakonnicy ode mnie fundowani, tym sposobniej mogli ustawy swoje zachować i zgodnie z regułą swoją duszom ludzkim służyć...⁴⁹⁹ Słowa powyższe wyjęte z aktu fundacyjnego, podają wyraźnie intencje, jakimi kierował się Józef Korsak, wojewoda i starosta mściłowski, zakładając klasztor karmelitom bosym w Głębokiem⁵⁰⁰.

Bezzenny wojewoda większą część swojego majątku przeznaczył na cele religijne. Najważniejsze z nich, obok fundacji głębockiej, to klasztor kanoników regularnych laterańskich w Wilnie oraz klasztor bazylianów w Berezweczu. Korsak zamierzał pierwotnie oddać fundację głębocką kanonikom laterańskim z klasztoru Bożego Ciała w Krakowie. Z nieznanых powodów zamiar ten zmienił. Kanonikom wybudował klasztor i kościół w Wilnie, a Głębockie oddał karmelitom bosym. Zmianę Korsak motywowwał tym, że w Wilnie kanonicy będą mieli więcej możliwości pracy duszpasterskiej. Motyw ten niezbyt przekonywał zainteresowanych, tym bardziej, że fundacja wileńska — w porównaniu z głębocką — była bardzo skromna⁵⁰¹. Bojąc się sporów z kanonikami, karmelici zażądali od przełożonego klasztoru Bożego Ciała Marcina Kłoczyńskiego, urzędowego zrzeczenia się pretensji do pierwotnego zapisu Korsaka na rzecz tegoż klasztoru⁵⁰².

Z propozycją założenia klasztoru karmelitów bosych w Głębo-

⁴⁹⁷ *Klasztory: Lwów — Warszawa*, s. 52—54.

⁴⁹⁸ Lib. fund. Vars. s. 108; St. Lorentz, dz. cyt. s. 27.

⁴⁹⁹ Akt fundacyjny klasztoru głębockiego przez Józefa Korsaka z 20 IX 1640 r. Oryginał pisany w języku polskim i opatrzony pieczęciami znajduje się w AGAD dok. 3653. Odpis tegoż znajduje się w AG rkps 92 n. Dokument był oblatowany w Połocku 10 I 1641 r. — Łaciński odpis oblaty znajduje się w AG rkps 92 n. (cyt. Akt. fund.). Odpisy są nlb.

⁵⁰⁰ Głębockie — miasteczko położone na południowo-zachodnich krańcach województwa połockiego, na drodze z Wilna do Połocka.

⁵⁰¹ Na fundację wileńską przeznaczył Korsak zaledwie 20 tys. zł. Zob. Urzędowa kopia oblaty zapisu J. Korsaka na fund. Kanoników Regularnych w Wilnie z 17 XI 1639 r., AG rkps 91 b.

⁵⁰² AG 92b. Instrument publiczny, stwierdzający, że Marcin Kłoczyński zrzeka się wszelkich pretensji do fundacji głębockiej z 25 II 1642 r.

kiem zwrócił się Józef Korsak w liście do definitorium generalnego z 14 lipca 1639 r. Z tekstu listu wynika, że wojewoda mściłowski pertraktował już w tej sprawie z przełożonymi miejscowymi. Ponieważ klasztor miał powstać na obszarze słabo zaludnionym, rzeczą niezbędną było obdarzenie go stałymi dochodami. Dlatego Korsak prosił definitorium generalne o dyspensę od zakazu posiadania majątków ziemskich⁵⁰³.

Zapewne już po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi definitorium generalnego, 29 listopada tegoż roku, dokonał Korsak pierwszego zapisu na rzecz karmelitów⁵⁰⁴. „Ale ponieważ niektóre punkty w tym zapisie... były przeciwne ustawom ojców karmelitów bosych...” na prośbę przełożonych zakonu, postanowił zapis zmienić⁵⁰⁵. Treść pierwotnego zapisu jest nieznaną. Z aktu fundacyjnego z r. 1641 możemy jednak wywnioskować, na jakie warunki zawarte w pierwotnym zapisie, karmelici nie chcieli się zgodzić. Wojewoda żądał od karmelitów prowadzenia normalnego duszpasterstwa parafialnego w posiadłościach im zapisanych. Karmelici bosy parafii prowadzić nie mogli. Sprawę załatwiono kompromisowo. Klasztor został zobowiązany do zapewnienia utrzymania kapłanowi świeckiemu, który w ich posiadłościach pełniłby funkcje proboszcza, nie posiadając jednak uprawnień proboszcza i będąc całkowicie zależnym od przełożonego klasztoru⁵⁰⁶. Ponieważ jednak takie ustawienie zależności nie było zgodne z praktyką stosowaną na ziemiach polskich, dlatego została erygowana w dobrach klasztornych normalna parafia, wobec której najprawdopodobniej klasztor posiadał prawa patronackie. Parafia otrzymała własne beneficjum, skutkiem czego klasztor został zwolniony z obowiązku utrzymywania tamże księdza⁵⁰⁷. Ponadto, ponieważ w miasteczku Wolborowicze był kościół bez kapłana, karmelici zostali zobowiązani do utrzymania tam kapłana świeckiego lub założenia klasztoru przy kościele.

Korsak nie zwolnił karmelitów całkowicie od pracy duszpasterskiej. Mieli ją wykonywać w swoim kościele i w posiadłościach do nich należących, zgodnie z przepisami zakonu. Wojewodzie za-

⁵⁰³ Oryginał listu znajduje się w AG rkps 93h; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912 s. 260.

⁵⁰⁴ Inwentarz Archiwum Prowincji z r. 1694, wśród dokumentów klasztoru głębockiego, wymienia ten dokument. — APKB rkps AAP 1 k. 23.

⁵⁰⁵ Akt. fund.

⁵⁰⁶ Prowizja dla tego kapłana została w Akcie fundacyjnym szczegółowo opisana. Klasztor miał mu co roku dawać z dóbr fundacyjnych: 200 kóp groszy litewskich, 12 beczek żyta miary wileńskiej, 7 beczek siodu, 1 beczkę pszenicy, 1½ beczki jęczmienia oraz 7 beczek owsa.

⁵⁰⁷ W wyżej wspomnianym inwentarzu Archiwum, wśród dokumentów klasztoru głębockiego, pod numerem 5, znajduje się następujący: „Fundatio Parochi et sublatio pensionis in nostra fundatione positae”.

leżało, by kościół przez niego zbudowany był dobrze obsłużony. Zależało mu również na tym, by w klasztorze prowadzono regularne i obserwantne życie zakonne. Ponieważ łatwiej to osiągnąć w domach o większej liczbie zakonników, proponował, by w Głębokiem umieszczono nowicjat lub dom studiów, a nawet nosił się z zamiarem założenia tam eremu⁵⁰⁸. Żadna z tych propozycji w XVII w. nie została zrealizowana. Dopiero w r. 1727 przeniesiono do Głębockiego nowicjat z Wilna.

Uposażenie klasztoru głębockiego było bardzo bogate. Obejmowało ono: miasteczko Głębokie, gdzie miał być wybudowany klasztor i kościół, majątek Łastowice, gdzie znajdowała się rezydencja Korsaka, z należącymi doń licznymi wioskami, jak Kowale, Ledniki, Serehowo, Nieścierowicze, Słobodka, Jasiewiczze i inne; majątek Przędzóły z następującymi wioskami: Popkowice, Michajłowo, Maśniowo, Wierzbowa, Horodiszczce oraz Zaścianek; majątek Świto z przynależnościami oraz majątki Hnieździlów i Wolborowicze, zakupione od Pawła Sulatyckiego⁵⁰⁹. W majątkach zapisanych klasztorowi znajdowały się nie tylko grunty orne, lecz również lasy, łąki, stawy i jeziora oraz młyny. Mocą zapisu klasztor stawał się panem chłopów obowiązanych do pańszczyzny w jego folwarkach. Korsak zastrzegł sobie wolne używanie wszystkich majątków do swojej śmierci. Spodziewał się zapewne, że zdąży wybudować klasztor i kościół. Na razie wybudował w Głębokiem drewniany kościółek, przy którym zamieszkał karmelici w r. 1641 lub 1642. Najpóźniej w r. 1644 klasztor został przeoratem⁵¹⁰. Bardzo szybko zaprowadzono więc w klasztorze głębockim regularne życie zakonne, na czym tak bardzo zależało Korsakowi.

Józef Korsak zmarł już 19 lipca 1643 r.⁵¹¹ Rok przed śmiercią (16 II 1642) napisał testament, w którym potwierdził wszystkie zapisy na rzecz karmelitów bosych, bazylianów i kanoników regularnych⁵¹². Z chwilą śmierci Korsaka karmelici stali się bezpośrednimi administratorami i właścicielami zapisanych im majątków. Jak już wspomniano, uposażenie klasztoru było bogate.

⁵⁰⁸ Akt fund.

⁵⁰⁹ Tamże. Sejm potwierdził fundację głębocką w r. 1641, 20 sierpnia. *Volumina legum*, t. 4, Petersburg 1859 f. 29 s. 18.

⁵¹⁰ W tymże roku jako przeor klasztoru w Głębokiem występuje o. Jozafat od NMP z G. Karmelu (Kazimierz Tyszkiewicz). Por. *Kazanie przy ezequiach godnej pamięci Jego Mości Pana Aleksandra Tyszkiewicza...* przez Ojca Jozafata od Najśw. Maryi Panny z Góry Karmelu, natenczas przeora Karmelitów bosych klasztoru Głębockiego, Wilnae 1645. Ambrosius a S. Teresia podaje rok 1646 jako datę założenia klasztoru (*Monasticon*, „Anal. OCD” vol. 22 (1650) 343). Jest to niewątpliwie data błędna.

⁵¹¹ APKB rkps 35, J. M. Giżycki, Kilka uwag fragmentarycznych o prowincji litewskiej Karmelitów Bosych, s. 11.

⁵¹² Testamentum Illmi D. Fundatoris Głębozcensis, AG rkps 93 i, nlb.

Składało się na nie dwa miasteczka: Głębokie i Wolborowicze oraz 29 wiosek⁵¹³. Oczywiście wioska wiosce nierówna. Sama liczba niewiele mówi. Pewne wyobrażenie o wartości zapisu Korsaka daje porównanie go z zapisem Firlejowej na rzecz eremu. Otóż tylko za majątki Hnieździlów i Wolborowicze zapłacił Korsak 140 tys. zł, podczas gdy Firlejowa za całą realność zakupioną dla eremu zapłaciła niewiele ponad 45 tys. zł, a wszystkie koszty założenia eremu wyniosły ok. 200 tys. zł⁵¹⁴.

Korsak zdawał sobie sprawę z bogactwa, jakim obdarzył klasztor głębocki. Obawiał się, by przez nieumiejętną gospodarkę nie zmarnowano jego dziedzictwa. Żądał więc w testamentie od wzytatorów, by pilnie badali sprawy gospodarcze klasztoru. Zabronił obracania nadwyżek dochodów na rzecz innych klasztorów. Jedynie zbyteczne artykuły żywnościowe pozwalał odesłać uboższemu klasztorowi. Z dochodów majątków miano pokryć koszty budowy kościoła i klasztoru, koszty utrzymania klasztoru, koszty budowy i utrzymania przytułku dla dwunastu ubogich starców, koszty utrzymania dwóch kleryków karmelitańskich w seminarium misyjnym w Rzymie. Ponadto Korsak zobowiązał karmelitów, by w każdym folwarku wybudowali kaplicę dla chłopców i służby folwarcznej⁵¹⁵. Fundator nie zapomniał o sobie. Zobowiązał klasztor do odprawiania za niego codziennie trzech mszy św., a w rocznicę śmierci wszyscy kapłani konwentu głębockiego powinni celebrować w intencji fundatora⁵¹⁶.

Budowa murowanego kościoła i klasztoru, zaczęta jeszcze za życia fundatora, postępowała bardzo powoli. Jednopiętrowy klasztor, w kształcie prostokąta, przylegał tylną ścianą do kościoła⁵¹⁷. Prawdopodobnie budowę klasztoru ukończono wcześniej niż kościoła. Możemy przypuszczać, że już w połowie XVII w. nowy klasztor był zamieszkały. Kościół p.w. Wniebowzięcia NMP został ukończony znacznie później. Konsekrowano go dopiero w roku 1735.⁵¹⁸

W r. 1654, w lecie, wojska moskiewskie wkroczyły na Litwę.

⁵¹³ Obligationes sacrorum perpetuae Conventus Głębocensis, AG rkps 91f bis.

⁵¹⁴ Testamentum, jw.

⁵¹⁵ Testamentum, jw. Na początku XIX w. były kaplice m. in. przy następujących folwarkach: Łastowice, Przedoły, Wolborowicze i Jan-ki. Zob. Zapiski ś.p. Jana Chodźki o niektórych kościołach na Litwie, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, Seria 2, T. 4 (1859). O klasztorze w Głębokiem, przede wszystkim w wieku XIX na s. 371—379. Przedruk tej części tekstu znajduje się w zbiorze: *Klasztory: Wilno*, s. 148—151. W pracy korzystam z tego źródła. Odnośna wiadomość znajduje się na stronie 149. Praca Chodźki była podstawą cytowanego wyżej opracowania Giżyckiego o klasztorze w Głębokiem, s. 11—17.

⁵¹⁶ Obligationes sacrorum, jw.; Testamentum, jw.; Akt fund.

⁵¹⁷ J. Chodźko, W: *Klasztory: Wilno*, s. 150.

⁵¹⁸ Tamże, s. 149.

Najazd nieprzyjaciela przyniósł ze sobą duże zniszczenia. Dewastacji uległy majątki klasztorne, klasztor oraz kościół. Większość zakonników opuściła klasztor. Część udała się do Warszawy, inni do Wilna, a następnie do Lublina⁵¹⁹. Precjoza kościelne zapakowano do skrzyń i wywieziono do Krakowa⁵²⁰. Głębokie opuściły również karmelitanki bose z Wilna, które z powodu zarazy wyjechały z Wilna wiosną 1653 r. i zamieszkały w rezydencji Korsaków w Łastowicach, o milę od Głębockiego. Trwoga przed zbliżającym się nieprzyjacielem zmusiła je do dalszej wędrówki⁵²¹.

13. Klasztor w Wiśniowcu

W Inwentarzu Archiwum Prowincji z r. 1694 zanotowany jest list księcia Jeremiego Michała Wiśniowieckiego z 6 lipca 1644 r., skierowany najprawdopodobniej do prowincjała⁵²². Tekst listu nie jest znany. Z notatki wiadomo jedynie, że dotyczył fundacji klasztoru w Wiśniowcu. Jest to najstarsza wiadomość o projekcie tej fundacji. W innym liście, z 8 września 1644 r., adresowanym do przeora lwowskiego, skarżył się Wiśniowiecki, że nie otrzymał jeszcze zgody generała zakonu na założenie klasztoru w Wiśniowcu⁵²³. Z listu wynika, że był pewny tej zgody. Materiały budowlane zostały już w części przygotowane. Na wiosnę 1645 r. zamierzał, późniejszy wojewoda ruski (od 1646 r.), rozpocząć budowę kościoła oraz przygotować plac pod zabudowania klasztorne. Na miejscu przeznaczonym na klasztor stały wówczas różne domki, które należało usunąć⁵²⁴.

Miejsce wybrane przez Wiśniowieckiego nie było pozbawione uroku. Znajdowało się na krańcach nowego Wiśniowca, nad urwiskiem wysokiej góry oddzielającej stary Wiśniowiec od nowego miasta. Naprzeciw wzgórza klasztornego znajdował się zamek Wiśniowiecki⁵²⁵.

Klasztor w Wiśniowcu nie był jedyną fundacją religijną dumnego magnata, którego posiadłości rozciągały się po obu stronach

⁵¹⁹ Ossol. rkps 1871/I, Relatio fund. Visn. k. 36; APKB rkps AKW 1, Lib. fund. Vars. s. 95.

⁵²⁰ *Klasztory: Wilno* (kronika), s. 42—43.

⁵²¹ *Klasztory: Kraków*, s. 79.

⁵²² APKB rkps AAP 1, k. 6.

⁵²³ J. M. Giżycki, *Karmelici Bosi w Wiśniowcu*, APKB rkps 37, s. 5a. Praca ta została opublikowana w „Roczniku Wołyńskim”. t. 8 (1939) 161—202. W skromniejszym zakresie klasztorom w Wiśniowcu zajmuje się praca: Wołyniak [Giżycki], Fijałek; *Zniesione kościoły i klasztory*, s. 111—115.

⁵²⁴ APKB rkps AKWC 1, Annales Fundationis istius Conventus nostri Visnoviecensis, s. 2 (cyt. Annales Visn.).

⁵²⁵ T. J. Stecki, *Wołyn pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 2, Lwów 1864 s. 359.

Dniepru. Jego staraniem i kosztem powstało kilka kościołów parafialnych oraz klasztor dominikanów w Przyłuce⁵²⁶.

Z końcem r. 1644 lub na początku 1645 nadeszła z Rzymu zgoda na założenie klasztoru w Wiśniowcu. Przełożonym klasztoru mianował prowincjał o. Fulgencjusza od św. Andrzeja, który otrzymał do pomocy dwóch, nie znanych bliżej ojców⁵²⁷. O. Fulgencjusz przebywał wówczas w eremie jako eremita „wieczysty”. Cieszył się opinią zakonnika cnotliwego i zaradnego⁵²⁸. Przybyli do Wiśniowca zakonnicy zamieszkali w tymczasowo urządzonym klasztorze, przy którym otwarto kaplicę dla wiernych⁵²⁹.

W r. 1645 rozpoczęto budowę kościoła⁵³⁰. Trzy lata później rozpoczęły się wojny kozackie. Dla Jaremy była to sprawa na pewno ważniejsza, niż budowa klasztoru. Już na początku powstania utracił wszystkie dobra na Zadnieprzu. W r. 1651 Wiśniowiecki zmarł. Przed śmiercią opiekę nad powstającym klasztorzem zlecił swej żonie. Gryzeldzie z Zamoyskich oraz małoletniemu synowi, późniejszemu królowi. Na pokrycie kosztów budowy i utrzymania klasztoru zapisał 60 tys. zł⁵³¹.

W chwili śmierci Wiśniowieckiego budowa klasztoru nie była nawet zaczęta, a kościół był wybudowany zaledwie do połowy⁵³².

Sytuacja, jaka zapanowała na początku drugiej połowy XVII w. na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, odroczyła na długie lata ukończenie kościoła i budowę klasztoru. Kościół p.w. św. Michała został konsekrowany dopiero w r. 1740, 22 sierpnia, przez Franciszka Antoniego Kobielskiego, biskupa łuckiego⁵³³.

W czasie powstania kozackiego, nie wiadomo dokładnie w którym roku, o. Fulgencjusz, nie mogąc sobie poradzić z trudnościami, zrzekł się przełożenstwa, a na jego miejsce wyznaczono o. Cypriana od Matki Bożej. Przebywał on w Wiśniowcu jeszcze w r. 1670.⁵³⁴

Z zakonników mieszkających w klasztorze wiśniowieckim przed r. 1655, oprócz wyżej wspomnianych, bardziej znany jest

⁵²⁶ Tamże, s. 234.

⁵²⁷ Annales Visn. s. 2—3.

⁵²⁸ Annales Visn. s. 3.

⁵²⁹ Tamże, s. 3; AG rkps 92g, Onera sacrorum perpetuorum Conventus seu Residentiae Visnioviecensis, nrb.

⁵³⁰ Stecki, dz. cyt. s. 359.

⁵³¹ Odpis testamentu Wiśniowieckiego z daty: Krzeszów, 28 III 1651 r., znajduje się w Annales Visn. s. 28—34; Por. także Onera sacrorum, jw.

⁵³² Onera sacrorum, jw. Pogrzeb Wiśniowieckiego, wbrew twierdzeniu Steckiego (dz. cyt. s. 346—347), nie mógł się odbyć w Wiśniowcu. Zob. Wł. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612—1651)*, Warszawa 1933 s. 378—379.

⁵³³ Annales Visn. s. 95. Pierwotnie kościół miał posiadać tytuł św. Anny.

⁵³⁴ Tamże, s. 3.

o. Hilarion od św. Józefa, pochodzący z rodziny Herburtów. Udzielając posługi kapłańskiej rannym, wpadł w ręce kozaków i został przez nich okrutnie zamordowany 7 października 1655.⁵³⁵

III. DZIEJE EREMU W CZERNEJ

Reguła pierwotna zakonu karmelitańskiego nadawała zakonowi charakter wyłącznie eremicki. Po zajęciu Palestyny przez Turków karmelici wyemigrowali do Europy, gdzie byli zmuszeni zmienić tryb życia z czysto kontemplacyjnego na kontemplacyjno-czynny. Św. Teresa z Avila, podejmując reformę zakonu, miała na celu przywrócenie mu pierwotnej gorliwości, nie zamierzała jednak wracać zakonowi pierwotnego, eremickiego charakteru. Było to wyjście naprzeciw potrzebom Kościoła. Karmel reformowany miał w dalszym ciągu zachować kontemplacyjno-czynny tryb życia, z tym jednak zastrzeżeniem, że na modlitwę i pokutę położono znacznie większy nacisk niż w okresie poprzednim. Jednak jedynie w teorii łatwo było określić charakter zakonu. W praktyce zawsze istniały dwie grupy zakonników, z których każda inaczej pojmowała ideał zakonu: jedni kładli większy nacisk na modlitwę, pokutę i samotność, inni zaś na apostołstwo. W pierwszych latach po reformie starcie między tymi grupami było bardzo silne i w konsekwencji doprowadziło do rozbitcia zakonu na dwie kongregacje: hiszpańską — w której zwracano większą uwagę na życie kontemplacyjne i uznano, że misje nie są w duchu zakonu oraz włoską — która sądziła, że misje dadzą się pogodzić z życiem modlitwy i są jak najbardziej w duchu zakonu.

Zanim jednak doszło do ostatecznego podziału znalazł się człowiek, któremu drogi był pełny ideał zakonu. Był nim Diaz Sanchez z Avila, zwany w zakonie Tomaszem od Jezusa. Przed przyjęciem habitu karmelitańskiego studiował na uniwersytecie w Salamance. Śluby zakonne złożył 5 kwietnia 1587 r., jako członek prowincji Starej Kastylji. O. Tomasz potrafił własnym przykładem udowodnić, że możliwe jest zharmonizowanie życia eremickiego z bardzo aktywnym apostołstwem — nawet misyjnym. Był on inicjatorem i organizatorem życia eremickiego w zakonie, fundatorem kilku eremów, żarliwym eremita — a zarazem niezłomnym obrońcą misji, założycielem specjalnej kongregacji misyjnej (karmelitów bosych¹), założycielem seminarium misyjnego

⁵³⁵ Annales Visn. s. 3.

¹ Breve erekcyjne kongregacji misyjnej św. Pawła zostało wydane w r. 1608. W tymże roku zostało ono cofnięte na żądanie generała zakonu o. Ferdynanda od NMP pod warunkiem, że Kongregacja włoska zajmie się szczególnie misjami. H. Peltier, *Histoire du Carmel*, Paris 1958 s. 211.

w Louvain (1621), wreszcie autorem traktatów o misjach, z których najważniejszym było dzieło *De procuranda salute omnium gentium* (Anvers 1613)².

Według zamiarów o. Tomasza eremy karmelitańskie miały połączyć w sobie ideał anachorecki z życiem cenobickim. Zakonnicy przez cały rok mieszkaliby w specjalnym klasztorze, odciętym od kontaktów ze światem, a tylko pewne okresy mieli spędzać w pustelniach zbudowanych w pobliżu klasztoru. W klasztorze żyliby jak dawni cenobici, w pustelniach — jak anachoreci.

Życie to miały cechować: 1. modlitwa dłuższa niż w innych klasztorach, 2. ścisłe milczenie, 3. zupełne odcięcie od ludzi świeckich, 4. pokuta bardziej surowa niż w pozostałych klasztorach, 5. spędzanie pewnych okresów czasu na zupełnej samotności w eremitażach³.

Powodzenie zamiarów o. Tomasza zależało od przełożonego generalnego młodej wówczas kongregacji karmelitów bosych, o. Mikołaja Dorii. Wydawałoby się, że ten wróg misji i apostołstwa poprze plany o. Tomasza. O. Doria jednak sprzeciwił się. Obawiał się bowiem, że eremy wyciągną z klasztorów jednostki najbardziej wartościowe, skutkiem czego całość na tym bardzo ucierpi. Obawy te nie były uzasadnione, gdyż w myśl założeń o. Tomasza pobyt w eremie z zasady miał trwać tylko rok, lub — co najwyżej, kilka lat.

O. Tomasz łatwo nie ustępował, nie zraził się więc odmową. W międzyczasie, czekając na odpowiedniejszą okazję, zajął się opracowaniem reguł życia eremickiego, dyskutował na ten temat z oddanymi sobie zakonnikami i szukał zwolenników, którzy poparliby go u o. Dorii. Wreszcie po kilku latach pracy przygotowawczej, będąc w r. 1592 przejazdem w Madrycie, znowu przedstawił swój plan o. Mikołajowi. Tym razem nie był osamotniony, poparł go cały szereg wpływowych zakonników. O. Doria zgodził się; zgoda definitorium generalnego była już tylko formalnością. O. Tomaszowi polecono opracowanie instrukcji dla eremów. Instrukcje o. Tomasza, poprawione w oparciu o doświadczenia i zwyczaje pierwszego eremu w Bolarque, w roku 1604 zostały włączone do konstytucji Kongregacji hiszpańskiej⁴.

Natychmiast po udzieleniu pozwolenia na założenie eremu,

² Peltier, dz. cyt. s. 199, 211—212.

³ Silverio de Santa Teresa, *Historia del Carmen Descalzo en España, Portugal y America*, t. 7, Burgos 1937 s. 319—321. W pracy używam pojęcia „erem” na oznaczenie klasztoru, a pojęcia „eremitaż” na oznaczenie pojedynczego domku — pustelni, tak w eremie, jak przy innych klasztorach.

⁴ Peltier, dz. cyt. s. 202; Silverio, dz. cyt. s. 322—333; B. Zimmerman, *Les Saints Déserts des Carmes Déchaussés*, Paris 1927 s. 61—62.

o. Mikołaj Doria wyznaczył kilku zakonników, którzy zajęli się znalezieniem fundatora, odpowiedniego miejsca oraz wybudowaniem klasztoru i pustelni. Ich zabiegi rychło osiągnęły upragniony cel. W lutym 1593 roku rozpoczęto budowę eremu we wspomnianej już miejscowości Bolarque, położonej nad Tagiem, w pobliżu słynnego klasztoru nowicjackiego w Pastranie. Budowa szybko postępowała naprzód, skoro już w roku 1600 rozpoczęło kilku eremitów życie pustelnicze pod opieką Matki Bożej Śnieżnej⁵. Prawie równocześnie, także z inicjatywy o. Tomasza od Jezusa, od r. 1597 prowincjała Starej Kastylii, powstaje drugi erem na terenie Hiszpanii w górach Las Batuecas, należących do masywu Peña de Francia. Uroczyste zamknięcie klauzury eremickiej nastąpiło w roku 1602.⁶

Po utworzeniu Kongregacji włoskiej, o. Tomasz — któremu równie jak życie eremickie droga była idea misyjna — razem z o. Dominikiem od Jezusa i Maryi, eremita z Bolarque, udali się do Włoch. Dzięki staraniom o. Dominika został założony erem w Varazze koło Genui⁷. O. Tomasz, zakładając liczne klasztory na terenie Niderlandów, nie zapomniał także i o eremie. Kamień węgielny położono w r. 1619, a już w jesieni roku następnego rozpoczęto życie pustelnicze w eremie pod wezwaniem św. Józefa w Merlagne, niedaleko Namur⁸.

Pierwsze konstytucje Kongregacji włoskiej z r. 1599 postanowiły, aby przynajmniej co dwunasty klasztor był przeznaczony na erem⁹. Po podziale kongregacji na prowincje w roku 1617, nowe konstytucje przyjęte na kapitule generalnej w r. 1623 nakazują, by każda prowincja miała swój erem¹⁰. W połowie wieku XVII obie kongregacje miały po pięć eremów. W Kongregacji włoskiej liczba eremów wzrastała proporcjonalnie do ilości zakonników. W r. 1632 Kongregacja liczyła 1523 zakonników, eremów zaś 3; w r. 1653 — 2300 zakonników, eremów 5; w r. 1680 — 3382 zakonników, eremów 9; w r. 1700 — 3855 zakonników, eremów 10. Była to największa liczba eremów, jaka kiedykolwiek istniała w Kongregacji włoskiej. W latach następnych nie podniosła się, mimo że Kongregacja liczebnie wzrosła¹¹.

⁵ Silverio, dz. cyt. s. 345—379; Zimmerman, dz. cyt., s. 116—122.

⁶ Silverio, dz. cyt. s. 561—589; Zimmerman, dz. cyt. s. 123—133.

⁷ Peltier, dz. cyt. s. 204; Zimmerman, dz. cyt. s. 179—189.

⁸ Peltier, dz. cyt. s. 204; Zimmerman, dz. cyt. s. 201—222.

⁹ Gabriel a S. Maria Magd., *Excerpta ex primis Constitutionibus Congregationis Italiae Carmelitarum Discalceatorum (Anno 1599)*, „Anal. OCD” vol. 7 (1932) 25.

¹⁰ APKB rkps AP 7, Acta Capitulum Generalium Ordinis Carmelitarum Disc. ab a. 1605 ad a. 1644, k. 54.

¹¹ Zimmerman, dz. cyt. s. 182.

Niedługo po powstaniu samodzielnej prowincji polskiej w r. 1617 także i polscy karmelici bosci rozpoczęli starania o założenie eremu. Już w r. 1620 definitorium generalne aktem z dnia 20 czerwca udzieliło prowincjałowi polskiemu pozwolenia na założenie eremu. Równocześnie akt ten zakazywał przyjmowania jakichkolwiek warunków obciążających ze strony fundatora bez zgody definitorium generalnego¹². Wybudowanie eremu było jednak przedsięwzięciem bardzo kosztownym, stąd trzeba było czekać kilka lat na bogatą i hojną fundatorkę.

W r. 1625 przybył do Polski wizytator generalny o. Gerard od św. Łukasza. Z powodu panującej wówczas w Polsce zarazy, liczne klasztory, tak męskie jak i żeńskie, były opustoszałe, a ich mieszkańcy szukali schronienia na wsi. Między innymi musiały opuścić swój klasztor karmelitanek bosc z Lublina. Otrzymały one mieszkanie w Kłoczowie, wiosce należącej do Prokopa Leśniowski, gdzie urządziły sobie prowizoryczny klasztor. Tam też wizytował je o. Gerard na początku grudnia tegoż roku. Bezpośrednio po wizytacji o. Gerard przyjął śluby zakonne s. Teresy od Jezusa i Maryi, wdowy po Ligęzie. Na uroczystości, która odbyła się z wielką pompą, była obecna m. in. Agnieszka Firlejowa, wdowa po wojewodzie krakowskim Mikołaju Firleju¹³. O. Gerard z o. Andrzejem od Jezusa postanowili wykorzystać sytuację i próbować, czy by pobożna wdowa, znana już z licznych darowizn na rzecz jezuitów, nie zgodziła się również wybudować erem karmelitom bosym¹⁴. Wspomniani ojcowie opisali jej, jak erem

¹² Ossol. rkps 1877/II, Acta Cap. et Def. s. 63.

¹³ Mikołaj Firlej zmarł w r. 1599, wojewodą krakowskim został w r. 1589, Agnieszka Tęczyńska poślubiła w r. 1594, po śmierci swej pierwszej żony Elżbiety Ligęzianki. Dwo r z a c z e k, dz. cyt. tabl. 126.

¹⁴ Agnieszka Firlejowa była znaną dobrodziejką jezuitów. M. in. fundowała katedrę filozofii przy szkołach jezuitów w Lublinie, sprawiła srebrną trumnę dla ciała św. Ignacego do Rzymu, zakupiła dom w Krakowie dla Bractwa Miłosierdzia pozostającego pod opieką jezuitów. Jezuiti cieszyli się jej wielką sympatią, byli jej kierownikami duchownymi, dzięki nim miała względy u Zygmunta III. Zaufany sługa Firlejowej stwierdził, że „więcej daleko XX. Jezuitom wyświadczyła, jeżeli karmelitom bosym” (APKB AKC rkps 397 k. 7). Józef Louis, specjalista od przekręcania tekstów źródłowych, także i to zdanie inaczej przeczytał. Według niego Jackowski powiedział: „XX. Jezuitów za bardzo słuchała i dla nich za wiele czyniła”. J. Louis, *Wieś Paczółtówice*, Kraków 1874 s. 47. Według o. Stanisława Kucharskiego, karmelity bosc, który w r. 1799 napisał „Opisanie Klasztoru Karmelitów Bosych na Czerny” (APKB rkps AKC 397 k. 4—7), twierdząc, że oparł się na starych rękopisach i tradycji, pod koniec życia Firlejowej jej przychylności dla jezuitów nieco osłabła. Powód tego miał być następujący. Gdy hrabina śmiertelnie zachorowała, prosiła o modlitwę jezuitów i karmelitów bosych, obiecując im, w razie wyzdrowienia, po 10 tysięcy złp. Firlejowa wyzdrowiała i jezuiti zażądali od razu spełnienia obietnicy. Ponieważ Firlejowa gotowych pieniędzy nie miała, musiała oddać w zastaw swoje dobra. Tenże autor twierdzi, że

powinien wyglądać, wyjaśnili styl życia eremickiego, który wymaga odosobnionego miejsca i zapewnienia utrzymania, aby eremici spokojnie mogli spełniać swoje obowiązki. Nie wiemy, jakimi argumentami ją przekonali, w każdym razie cel swój osiągnęli: Agnieszka Firlejowa zgodziła się zostać fundatorką eremu¹⁵.

Wszukanie odpowiedniego miejsca na fundację polecono ówczesnemu prowincjałowi, o. Marcinowi od św. Teresy oraz o. Piotrowi od św. Andrzeja. Żadna z posiadłości Firlejowej nie odpowiadała wymaganiom eremu. Szukano więc w dobrach sąsiednich, które dawniej także należały do Tęczyńskich. Zdecydowano się w końcu na wieś Siedlec położoną na północny wschód od Krzeszowic. Siedlec, razem z sąsiednimi Paczółtovicami, Dubiem i Żbikiem, stanowił jeden majątek, należący wówczas do Melchiora Gierstmana¹⁶. Na prośbę Firlejowej jej brat Jan Tęczyński, wojewoda krakowski, zajął się formalnościami prawnymi związanymi z kupnem wymienionych wiosek. W jego imieniu, przyjaciel rodziny Tęczyńskich i wicewojewoda krakowski Albert Miroszowski 4 grudnia 1626 r. w ogrodzie krakowskim podpisał akt kupna-sprzedazy realności obejmującej: Siedlec, Paczółtówice, Żbik, Dubie z młynem chechelskim oraz pewne grunta w Żarach¹⁷. Oficjalnie Miroszowski kupuje dla siebie, faktycznie płaci jednak Firlejowa. Majątek ten kosztował ją czterdzieści pięć tysięcy złotych polskich¹⁸. W roku 1627, 27 marca, Miroszowski przekazuje Siedlec z przyległościami Janowi Tęczyńskiemu, a ten z kolei

zarzut H. Kołłątaja, jakoby jezuiti wszechwładnie rządzą majątkiem Firlejowej, jest bezpodstawny.

Opowiadanie Kołłątaja (*Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*, Bibl. Nar. Seria I Nr 144, Wrocław 1953 s. 193—197, nota 17) o sprytnym kwestarzu karmelitańskim, który uwolnił Firlejową od władzy jezuitów, zostało uznane przez A. Brücknera za trawestację anegdoty starofrancuskiej (*Dzieje kultury polskiej*, t. 3, Kraków 1931 s. 49). Należy przy tym zaznaczyć, że Kołłątaj mylnie pisze o Annie Firlejowej, wojewodziance sandomierskiej (s. 193). Owszem była taka, ale nie o nią tutaj chodzi (Por. W. Dworzaczek, dz. cyt. tabl. 126). O stosunku Agnieszki Firlejowej do jezuitów zob. St. Załęski, *Jezuiti w Polsce*, t. 4, cz. 1, Kraków 1905 s. 337; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 9, Lipsk 1842 s. 65.

¹⁵ APKB rkps AKC 1, Origo fundationis S. Deserti in Polonia, s. 1—2 (cyt. Origo fund.); APKB rkps 104, Krótkie opisanie założenia klasztoru panieńskiego w Lublinie.

¹⁶ Według Louisa Siedlec, Żbik, Żary i Dubie (nazywane do XVII w. Dup) były początkowo przysiółkami Paczółtovic (dz. cyt. s. 16—17). Jakkolwiek było w przeszłości, w wieku XVII Siedlec był nie tylko folwarkiem samodzielnym, ale również jemu podlegały pozostałe wioski. W źródłach siedemnastowiecznych mówi się zawsze o założeniu eremu w Siedlcu, a nie w Paczółtovicach.

¹⁷ APKB rkps AKC 39, Iura et inscriptiones Carmelitarum Discalceatorum conventus S. P. Eliae Eremitici, s. 31—41 (cyt. Jura et inscrip.).

¹⁸ Origo fund. s. 3.

4 kwietnia 1630 r. klasztorowi pod wezwaniem św. Michała w Krakowie¹⁹. Temu to bowiem klasztorowi została zlecona troska o nową fundację. Dopiero 23 marca 1641 r. klasztor św. Michała przejął prawo własności na rzecz eremu²⁰.

Kupno wiosek przeznaczonych dla eremu nie obyło się bez trudności. Rościła sobie do nich pretensje również rodzina Łaszczów i trzeba było sądownie udowodniać bezpodstawność tychże. Sprawa ciągnęła się latami²¹. Prawdopodobnie kłopoty z Łaszczami były powodem, że Firlejowa prosiła o pośrednictwo w kupnie swego brata. Powaga wojewody zawsze coś znaczyła.

Uroczysty akt fundacyjny podpisała Agnieszka Firlejowa w Rogowie 10 maja 1631 r. Akt ten ma formę kontraktu między Firlejową i kapitułą klasztoru św. Michała w Krakowie. Kontrakt potwierdziła kapituła prowincjalna 17 maja tegoż roku²².

Prowincjał, o. Maciej od św. Franciszka, bojąc się, by trudności nie odroczyły czy nawet unicestwiły fundacji, najprawdopodobniej już wczesną wiosną 1627 r. polecił rozpoczęcie prac przygotowawczych w Siedlcu, na wzgórzu zwanym Łysą Górą. Niedługo potem, w maju tegoż roku, zebrała się kapituła prowincjalna w Lublinie. Miejsce wybrane pod erem przez byłego prowincjała nie znalazło uznania wśród członków kapituły, z powodu braku wody w pobliżu. Dlatego nowy prowincjał, o. Michał od Zwiastowania NMP, postanowił szukać nowego miejsca. Sprawę przedstawiono Firlejowej, która uznała słuszność argumentów kapituły, mimo, że zdawała sobie sprawę, iż to naraża ją na nowe wydatki. Teraz z kolei ona zaproponowała wystawienie eremu na wschodnim stoku wzgórza, nad uroczą doliną, którą przecina mała rzeczka, nazwana później Eliaszkówką. Dolina Eliaszkówki stykała się bezpośrednio z zalesionym wzgórzem, należącym do folwarku siedleckiego. Miejsce to wszystkim się podobało. Nic dziwnego. W pobliżu rzeczka i źródła dostarczające wody, zbocze zaś, na którym zamierzano ulokować erem jest kamieniste, a więc i budulec był na miejscu²³. Wojewoda krakowski Jan Tęczyński,

¹⁹ Iura et inscrip. s. 59.

²⁰ Jw. s. 27—29.

²¹ Jw. s. 57.

²² Pergaminowy oryginał aktu fundacyjnego znajduje się w Archiwum Prowincji Karmelitów Bosych w Czernej (dok. 11). Spoczywają na nim podpisy Firlejowej, pięciu członków klasztoru św. Michała oraz członków kapituły prowincjalnej. U dołu wiszą trzy pieczęcie: Firlejowej, prowincji oraz klasztoru św. Michała. Jego odpisy znajdują się m. in. w następujących wydawnictwach: B. Gustawowicz, *Czer-na, w: Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 1, Warszawa 1880 s. 812—814; O. Romuald od św. Eliasza, *Monografia klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, Bytom 1914 s. 17—25.*

²³ Iura et inscrip. s. 3; S. Polaczek, *Powiat chrzanowski w W. Ks. Krakowskim, Kraków 1914 s. 214.*

do którego poddanych owa dolina należała, chętnie zgodził się na odstąpienie jej karmelitom. Właściciele gruntów chłopci czerneńscy otrzymali od Firlejowej odpowiednie wynagrodzenie: Wojciech Skalny i Wojciech Świerczek po 35 złp. oraz Jakub Pera i Mikołaj Ziarno po 25 złp. Tęczyński zaś zmniejszył im czynsz o połowę²⁴. Zakupiony teren obejmował dolinę Eliaszkówki od źródła Eliasza pod tzw. skałą paczółtowską, z biegiem rzeczki do styku wzgórza siedleckiego ze wzgórzem czatkowskim oraz wzgórze przyległe do doliny od strony zachodniej. Akt darowizny został podpisany przez Tęczyńskiego dopiero 19 lutego 1636 r., już po rozpoczęciu budowy klasztoru²⁵.

W r. 1628 po raz drugi przystąpiono do przygotowania terenu pod budowę. Nie było to rzeczą łatwą. Strone zbocze pokrywała jedynie cienka warstwa ziemi, pod którą kryła się skała. Praca była wprawdzie ciężka, ale dostarczała równocześnie materiału do budowy klasztoru. Trzeba było również zbudować przynajmniej prymitywną drogę, aby umożliwić dowóz wody z rzeki oraz innych niezbędnych materiałów budowlanych. W roku następnym, 19 marca, odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod przyszły erem²⁶. W ciągu czterech lat wzniesiono mury klasztoru. W r. 1633 postanowiono rozpocząć życie eremickie. W tym celu przyjechał do Polski o. Gerard od św. Łukasza, były eremita z Varazze, aby jako przełożony eremu dał przykład życia pustelniczego. We wrześniu 1633 r. — nową fundację podniesiono do godności przeoratu, czyli klasztoru w pełni uformowanego, pierwszym zaś przeorem został mianowany przez ówczesnego prowincjała, o. Stefana od św. Teresy, wspomniany już o. Gerard. Równocześnie z nim rozpoczęło życie eremickie dwunastu zakonników polskiej prowincji²⁷.

Na wiosnę 1634 r. zebrała się kapituła prowincjalna w Wiśniczu, która potwierdziła o. Gerarda na urzędzie przeora eremu. Jednak już w październiku tegoż roku o. Gerard opuszcza erem, a może i Polskę, klasztor zaś rządzi jako wikary, dotychczasowy podprzeor, o. Eliaz od Najśw. Sakramentu²⁸. Dlaczego tak się stało? Na kapitule nowym prowincjałem polskiej prowincji wybrano o. Franciszka od NMP. Nie brał on udziału w kapitule, towarzyszył bowiem posłowi króla polskiego do Konstantynopola²⁹. Prawdopodobnie wróciwszy z Turcji zawiesił w eremie życie

²⁴ Iura et inscrip. s. 101—103.

²⁵ Jw. s. 25—26; Origo fund. s. 3—4.

²⁶ Origo fund. s. 4.

²⁷ Jw.

²⁸ APKB rkps AKC 321, Liber acceptarum et expensarum Conventus Eremiti S.P.N. Eliae Fratrum Carmelit. Discalc. k. 3—5 (cyt. Liber acceptarum).

²⁹ Fasciculus, s. 103.

pustelnicze, postanawiając najpierw zakończyć budowę kościoła oraz wybudować eremitaż. Prace związane z budową uniemożliwiały bowiem skupienie i odcięcie dostępu do eremu dla świeckich, jak tego wymagały reguły życia eremickiego. Dzięki jego staraniom przyspieszono budowę kościoła oraz wzniesiono trzy eremitaże³⁰. Następna kapituła prowincjalna, obradująca w Wiśniczu 27 kwietnia 1640 r., poleciła, aby w eremie jak najszybciej rozpoczęto regularne życie pustelnicze. Przeorem eremu na tejsze kapitule wybrano o. Michała od Zwiastowania NMP, który przybył do Czernej 17 maja 1640 r.³¹ Ukończony i ozdobiony kościół — jak stwierdza autor opisu fundacji — na mocy pozwolenia ordynariusza krakowskiego, biskupa Jakuba Zadzika, konsekrował 21 września 1640 r. cioteczny brat Firlejowej Piotr Gembicki, biskup przemyski i kanclerz koronny. Na patrona eremu obrano proroka Eliasza. Papież Urban VIII udzielił odpustu zupełnego dla biorących udział w konsekracji. Fundatorka urządziła przyjęcie dla wszystkich gości. W końcu ogłoszono uroczyste wieczystą klauzurę³². Ćwiczenia eremickie rozpoczęto 1 października tegoż roku³³. Dla upamiętnienia konsekracji wmurowano tablicę marmurową wewnątrz kościoła, obok głównych drzwi³⁴.

Jakkolwiek o ostatecznym wyborze miejsca pod erem zadecydowała bliskość wody, niedługo po zamknięciu klauzury okazało się, że dowóz wody, wytryskującej ze źródeł w dolinie Eliaszówki, jest zbyt uciążliwy. Zaczęto więc myśleć o wykopaniu studni na samej górze, w pobliżu klasztoru. Ze względu na skalistą budowę wzgórza, było to przedsięwzięcie bardzo trudne oraz ryzykowne, ponieważ nie było żadnej pewności, że natrafi się na wodę. Mimo to w r. 1644 rozpoczęto pracę w miejscu położonym blisko kuchni, na podwórku, obok północnego skrzydła klasztoru. Dopiero po siedmiu latach ciężkiej pracy, w r. 1651, pojawiła się smacz-

³⁰ Origo fund. s. 4.

³¹ Liber acceptarum, k. 21.

³² Origo fund. s. 5—6.

³³ APKB rkps AKC 62, Inwentarz majątności i wszitkich prowentów do klasztoru w Puszcze należących, s. 8 (cyt. Inwentarz majątności).

³⁴ Cztery lata później, 16 czerwca 1644 r. zmarła Agnieszka Firlejowa w 66 roku życia. Nabożeństwo pogrzebowe odprawiono najpierw w Krakowie w kościele karmelitów bosych p.w. św. Michała. W przeniesieniu zwłok do kościoła wzięli udział liczni zakonnicy i kapłani oraz jej dwaj bracia cioteczni: Piotr Gembicki, już wówczas biskup krakowski i Andrzej Gembicki, biskup łucki. Na egzekwiach byli obecni liczni dygnitarze świeccy i duchowni, którzy przyjechali do Krakowa na pogrzeb Cecylii Renaty, żony Władysława IV. Król wysłał dwóch oficjalnych przedstawicieli. Następnie, zgodnie z wolą zmarłej, przewieziono jej zwłoki do eremu, gdzie 23 lipca zostały pochowane w grobie przy wejściu do kościoła. Grób przykryto marmurową płytą z odpowiednim napisem, dzisiaj zupełnie startym. — Origo fund. s. 17—18; O. Romuald, dz. cyt. s. 46—47 (Tekst napisu).

na woda w dostatecznej ilości. Studnia liczy ok. 18 m głębokości, 2 m średnicy i ponad 6 m w obwodzie. O. Celestyn od Duchy Św., przeor eremu w latach 1649—1652, obłożył studnię płytami marmurowymi³⁵.

W r. 1640, w chwili konsekracji kościoła, budowa eremu w zasadzie była ukończona. Nasilenie prac związanych z budową możemy śledzić na podstawie księgi rozchodów, która od r. 1634 w specjalnej rubryce notuje sumy wydatkowane „pro fabrica”. W latach 1634—1640 koszty budowy wynosiły średnio ok. 3000 złp. rocznie. Najwięcej wydano w r. 1637, tj. 4106 złp. oraz w r. 1640 — 4000 złp. W następnych latach wydatki „pro fabrica” wyraźnie się obniżyły. W r. 1641 wynosiły tylko 1820 złp. Wprawdzie w latach 1644—46 znowu podskoczyły do ponad 2000 złp., są to jednak lata intensywnej pracy przy kopaniu studni. Od r. 1648 wahały się między 100 a 700 złp. Wszystkie wydatki związane z budową eremu pokrywała fundatorka. Na ten cel były także obracane dochody z wiosek zapisanych eremowi³⁶. W zamian za to erem czerneński zobowiązał się odprawiać co roku uroczystą mszę św. w rocznicę śmierci fundatorki oraz codziennie po trzy msze św. na intencje przez nią wyznaczone. Ponadto przyjęto fundatorkę do uczestnictwa w modlitwach i zasługach eremu³⁷.

W źródłach nie dochowały się żadne wzmianki o autorze planów kościoła i klasztoru. W ogólnym założeniu plan eremu czerneńskiego jest podobny do planu pierwszego eremu Kongregacji włoskiej w Varazze, koło Genui³⁸. Nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że budownictwo karmelitańskie w Polsce przyjmowało wzory włoskie, a erem w Varazze — jako pierwszy — siłą rzeczy stał się wzorem.

Oba eremy są usytuowane na regularnym kwadracie (erem polski 70 × 70 m), w obu wypadkach skrzydło frontalne klasztoru jest piętrowe i znajdują się w nim oficyny klasztorne, kościół zaś tworzy ścisłą całość z klasztorem. Różnice w rozwiązaniach szczegółowych są jednak także znaczne, zwłaszcza odnośnie położenia kościoła względem klasztoru oraz cel eremickich. W Czernej kościół — z powodu szczupłości miejsca — został ulokowany pośrodku czworoboku, w Varazze stanowi część skrzydła frontального klasztoru. W eremie włoskim mieszkania eremitów znajdują się w osobnych domkach otwartych na korytarz i przedzielonych

³⁵ Origo fund. s. 14—17; APKB rkps AKC 397 k. 6.

³⁶ Liber acceptarum, k. 3—76.

³⁷ APKB rkps AKC 397, Miscellanea Carmelitana Conventus Sancti Eremiti, k. 76; APKB dok. 27; APKB rkps AKC 17/5 s. 96—100. Zobowiązania na rzecz fundatorki zostały wyrze na tablicy marmurowej umieszczonej pod chórem kościelnym. Tekst tablicy zob. O. Romuald, dz. cyt. s. 48.

³⁸ Por. Zimmermann, dz. cyt. plan nr XIV.

ogródkami, w Polsce zaś wszystkie cele są pod jednym dachem. Z korytarza prowadzą drzwi do sionki, skąd następnie jedne do celi mieszkalnej, a drugie do pracowni. Przed każdą celą znajdował się ogródek otoczony murem, do którego było dojście z sionki³⁹. Według miedziorytu pochodzącego z pierwszej połowy XVII w., dedykowanego biskupowi krakowskiemu Piotrowi Gembickiemu, na trzech skrzydłach klasztoru: północnym, południowym i wschodnim, było 13 ogródków, a więc i 13 cel eremickich⁴⁰. Inwentarz z drugiej połowy XVIII w. podaje 16 cel, „każda cella o sieni, celi i schowaniu we wszelkim przyzwoitym porządku i przy każdej ogródek”⁴¹. Pozostałe trzy cele znajdowały się najprawdopodobniej w przedłużeniach transeptu kościoła, ogródki zaś na przyległych wirydarzach.

Nie wszystkie cele otrzymały sklepienie. Jeszcze w r. 1672 nie były sklepione niektóre pracownie przy celach i część cel na skrzydle południowym. Korytarze wyłożono cegłą. Dachy kościoła, klasztoru i eremitaży pokryto gontem⁴². Główne wejście do klasztoru znajdowało się w zachodnim końcu południowego skrzydła, w miejscu, gdzie obecnie jest wejście do ogrodu⁴³. Z powodu umieszczenia kościoła pośrodku czworoboku oraz przedłużenia jego transeptu i prezbiterium do przeciwnych skrzydeł klasztoru, powstały cztery oddzielne wirydarze. Wejście do kościoła znajduje się od strony zachodniej przez korytarz prowadzący przez całą szerokość zachodniego skrzydła klasztoru. Za krótkim, jednoprześłowym prezbiterium, umieszczono chór zakonny, połączony korytarzykiem ze wschodnim skrzydłem klasztoru oraz z kościołem drzwiami po obu stronach ołtarza. Obok chóru wybudowano wieżę 36 m wysoką. Ołtarz główny, dwa boczne oraz ołtarze w chórze i zakrystii, w stylu wczesnobarokowym, wykonane zostały z czarnego marmuru dębnickiego⁴⁴. Antepedia, również marmurowe, zdobi ryta dekoracja naśladowująca tkaninę. Ołtarz główny był konsekrowany równocześnie z kościołem w r. 1640, ołtarze boczne i ołtarz w chórze kon-

³⁹ W czasie wakacji w r. 1963 odkopaliśmy z o. Benignusem Watanem fundamenty muru, który biegł równolegle do południowego skrzydła klasztoru i zamykał ogródki eremickie od południa oraz fundamenty jednego z murków poprzecznych przedzielających ogródki eremickie.

⁴⁰ Miedzioryt ten znajduje się w klasztorze czerneńskim.

⁴¹ APKB rkps AKC 63, Inventarium Eremiti S. Eliae Czernae, k. 16.

⁴² Inwentarz majątności, s. 112.

⁴³ Według drugiego planu klasztoru z połowy XVII w., dedykowanego Łukaszowi Opalińskiemu. Plan ten również znajduje się w klasztorze czerneńskim.

⁴⁴ Definitorium generalne udzieliło w r. 1629 pozwolenia na przyozdobienie kościoła marmurem, byleby nie był zbyt kunsztownie obrobiony. — Acta Cap. et Def. s. 101.

sekrował, 28 października 1657 r., sufragan lwowski Piotr Charbicki⁴⁵.

W pierwszej połowie XVII w. połowę kamieniołomu dębnickiego dzierżawił Włoch Bartłomiej Stopano zwany „Bartoszem”, a drugą połowę Szymon, zwany w źródłach klasztornych Spadkiem. Spadek prawdopodobnie był Polakiem. Po objęciu administracji kamieniołomu w r. 1644 przez klasztor, usunięto Spadka, „Bartosza” zaś pozostał przynajmniej do r. 1650.⁴⁶ Ołtarze czerneńskie są więc ich dziełem lub majstrów przez nich wyszkolonych.

W ołtarzu głównym umieszczono obraz Anioła karmiącego proroka Eliasza, malowany na płótnie przez Tomasza Dolabellę, malarza włoskiego, który w pierwszej połowie XVII w. pracował w Krakowie⁴⁷. Pośrodku ołtarza stało dawniej artystycznie wykonane tabernakulum, całe ze srebra, specjalny dar fundatorki. Wartość jego wynosiła 12 230 złp.⁴⁸ Z ołtarzy bocznych jeden poświęcono Matce Bożej, drugi zaś św. Teresie z Avila. W pierwszym, zapewne już w r. 1657, znajdowała się kopia obrazu Matki Bożej Śnieżnej, w drugim zaś obraz św. Teresy. Oba obrazy były malowane na płótnie⁴⁹.

Erem został otoczony podwójnym murem klauzurowym. Najbliższe otoczenie eremu zamykała tzw. mała klauzura. Od strony północnej otwierała do niej wejście brama murowana z tablicą, na której wyryto dłuższy tekst zawierający imię fundatorki i datę wykonania (1 październik 1640)⁵⁰. Mury tzw. wielkiej klauzury, w większej części zachowane do dzisiaj, otaczały całe wzgórze zachodnie, na którym stoi erem oraz zachodnie zbocze „siedleckiej góry”. Budowa wielkiej klauzury, ciągnącej się na przestrzeni przeszło 4 km, została zakończona dopiero u schyłku XVII w.⁵¹ Zamyka ona ponad 130 morgów lasu⁵².

Ponieważ kościół znajdował się w obrębie ścisłej klauzury ere-

⁴⁵ Na pamiątkę konsekracji obok ołtarzy umieszczono tablice marmurowe z odpowiednimi napisami.

⁴⁶ W. Tatarkiewicz, *Czarny marmur w Krakowie*, Kraków 1953 s. 6—10.

⁴⁷ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, dz. cyt. s. 107. W pracy tej (s. 105—109) znajduje się krótki opis architektury kościoła i klasztoru oraz wykaz najważniejszych zabytków.

⁴⁸ *Iura et inscrip.* s. 101; APKB rkps AKC 63, Inventarium Eremiti, k. 2. Tabernakulum obecne jest późniejsze.

⁴⁹ Inventarium Eremiti, k. 4. Obecne obrazy w obu ołtarzach są późniejsze. Pierwotnie nie było w kościele organów, ławek, ambony i konfesjonałów. Sprzęty te, związane z duszpasterstwem, przybyły w późniejszym okresie, kiedy to kościół został udostępniony wiernym. Zob. APKB rkps AKC 65, Inwentarz kościoła i klasztoru na Puszczy, k. 15.

⁵⁰ Treść napisu zob. O. Romuald, dz. cyt. s. 58.

⁵¹ Inwentarz majątności, s. 112.

⁵² O. Romuald, dz. cyt. s. 34.

mickiej i wskutek tego nie był dostępny dla świeckich, wybudowano dla nich od południowo-zachodniej strony kaplicę p.w. patriarchy Abrahama. Przy kaplicy było również hospicjum oraz stajnie dla wygody przyjeżdżających gości. W kaplicy odprawiali mszę św. odwiedzający erem księża oraz w każdą niedzielę i święto prokurator eremu dla okolicznej ludności⁵³.

W pierwszej połowie XVII w. erem czerneński posiadał tylko trzy eremitaże. Jeden z nich, pod wezwaniem św. Agnieszki, znajdował się na zboczu, na południowy wschód od klasztoru, pozostałe dwa nad klasztorem od strony zachodniej. Patronem jednego była Matka Boża Wniebowzięta, a drugiego św. Jan Chrzciciel. Zbudowano je w latach 1634—1637.⁵⁴ Planowano wprawdzie budowę jeszcze kilku eremitaży, może nawet rozpoczęto jakies prace przygotowawcze, faktycznie jednak nigdy ich nie zbudowano. Tradycja o dwunastu eremitażach wieńcem okalających klasztor, powstała w ten sposób, że plany na przyszłość przedstawione na szkicach z XVII w. wzięto za rzeczywistość⁵⁵.

Do naszych czasów, w najlepszym stosunkowo stanie, dochował się eremitaż św. Agnieszki. O istnieniu pozostałych dwóch świadczą jedynie zawalone piwnice i ukryte w ziemi fundamenty. Zachowane fragmenty eremitaża św. Agnieszki oraz opisy

⁵³ Inwentarz eremu z końca XVII w. (APKB rkps AKC 63 k. 6) wymienia kaplicę patriarchy Abrahama jako czwartą kaplicę eremicką. Również według inwentarza z r. 1783 (APKB rkps AKC 63 k. 14) w eremie czerneńskim były cztery eremitaże. Ze sztychów wynika jednak, że w pierwszej połowie XVII w. była to kaplica dla gości i dla ludzi świeckich. O istnieniu takiej kaplicy wspominają również *Instructiones eremiticae pro Deserto Sancti P.N. Eliae in Provincia Spus Sancti* (APKB rkps 55 s. 387). Prawdopodobnie po wybudowaniu Wielkiego Mostu (1671—1695), który połączył oba przeciwległe wzgórza, oraz po przeniesieniu tamże głównego wejścia do eremu, w dawnym portarium urządzono eremitaż.

⁵⁴ *Origo fund.* s. 4—5.

⁵⁵ Istnieją dwa sztychy z pierwszej połowy XVII w. przedstawiające plany eremu. Jeden wykonany przez Jerzego Forstera według rysunku Jana Chryzostoma Prossowskiego i dedykowany Łukaszowi Opalińskiemu (1612—1662), drugi zaś, w szczegółach różniący się nieco od pierwszego, dedykowano biskupowi krakowskiemu Piotrowi Gembickiemu (1585—1657). Skonfrontowanie tych planów z innymi źródłami dostarcza jasnych dowodów na to, że przedstawiają one nie tylko stan faktyczny, ale również zamierzenia na przyszłość. Np. na obu planach istnieje Wielki Most, podczas gdy wiadomo, że jego budowę rozpoczęto dopiero w r. 1671, a ukończono w r. 1695. Ponadto w żadnym inwentarzu, a wyjątkowo erem posiada ich kilka i to z różnych okresów czasu, nie ma wzmianki o innych eremitażach, poza wymienionymi w tekście. Są to inwentarze bardzo szczegółowe i trudno przypuścić, aby ich autor wylizający dokładnie ilość obrazów czy kłamek „przeoczył” osiem czy dziewięć eremitaży. Por. Inwentarz eremu z końca XVII w., APKB rkps AKC 63 k. 6 oraz Inwentarz z 1783 r., APKB rkps AKC 63 k. 13—14.

z XVIII w. pozwalają odtworzyć wygląd eremitaży. Były to domki zbudowane z kamienia. W każdym znajdowała się kaplica, w której eremita odprawiał mszę św. Obok kaplicy była cela mieszkalna, do której wchodziło się przez sionkę. Z sionki było również dojście do kaplicy oraz do piwnicy, gdzie eremita przechowywał zapasy żywności⁵⁶.

W liście do papieża Urbana VIII Firlejowa podała, że koszty założenia eremu wyniosły ponad 200 tysięcy złp.⁵⁷ Na kupno majątku od Melchiora Gierstmana wydano prawie jedną czwartą tej sumy⁵⁸. Budowa kościoła i klasztoru pochłonęła ok. 75 tys. złp.⁵⁹ 47 tys. złp. zapisała Firlejowa na różnych dobrach na utrzymanie klasztoru⁶⁰. Ponadto odsetki z 10 tys. złp. przeznaczyła na wykup niewolników⁶¹. Fundatorka postarała się również o bogate wyposażenie zakrystii w naczynia i szaty liturgiczne. Wydała na ten cel ponad 26 tys. złp. Samo tabernakulum wykonane ze srebra pochłonęło prawie połowę tej sumy. Do tego doszły srebrne lichtarze, kielichy, relikwiarze, monstrancja oraz kosztowne szaty liturgiczne⁶².

Od początku toczyła się cicha wojna między fundatorką a karmelitami o jakość wyposażenia kościoła i zakrystii. Karmelici pragnęli, aby były zachowane przepisy, które kładły duży nacisk na ubóstwo w eremach i nie pozwalały na posiadanie kosztownych sprzętów nawet dla celów liturgicznych⁶³, fundatorka zaś pragnęła, aby wyposażenie eremu godnie świadczyło o jej hojności na cele religijne. W tym celu postarała się najpierw o pozwolenie na użycie marmuru dla wystroju kościoła⁶⁴, a następnie obawiając się, by po jej śmierci nie sprzedano kosztownych sprzętów liturgicznych, postarała się o odpowiedni dekret definitorium generalnego, potwierdzony przez Urbana VIII. Dekret papieski

⁵⁶ Por. APKB rkps AKC 63, Inwentarz z r. 1783 i 1799, k. 13 i 52.

⁵⁷ *Iura et inscrip.* s. 72.

⁵⁸ *Origo fund.* s. 3.

⁵⁹ Inwentarz majątności, s. 101.

⁶⁰ 10 tysięcy złp. na Iwanowicach, dobrach Łukasza Opalińskiego. Czynnz w wysokości 700 złp. rocznie pobierał klasztor od r. 1645; 3 tysiące złp. na Sierakowie, także należącym do Opalińskiego; 7 tysięcy złp. na miasteczku Oleśnica należącym do Jacka Lanckorońskiego oraz 20 tysięcy złp. na Zbylitowicach, majątku Zbigniewa Firleja. Rocznie wszystkie wymienione zapisy dawały klasztorowi 2590 złp. dochodu. Do wojen szwedzkich odsetki płacono regularnie, w latach następnych różnie bywało. APKB rkps AKC 70, *Liber censuum* tam pro conventu quam pro captivis a summis inscriptis per pijssimam Fundatricem nostram (cyt. *Liber censuum*).

⁶¹ *Liber censuum*, s. 74, 207—208.

⁶² *Inventarium rerum magis insignium ab Illma Fundatrice oblaturum pro bonis Siedlec dictis*, w: Inwentarz majątności, s. 101—102; *Inventarium Eremi*, rkps AKC 63 k. 2—3.

⁶³ *Instructiones eremiticae*, s. 377.

⁶⁴ *Acta Cap. et Def.* s. 101.

zakazywał pod karą ekskomuniki sprzedaży i wydzierżawiania dóbr stałych oraz sprzedaży dóbr ruchomych, ofiarowanych eremowi przez fundatorkę⁶⁵. Wszystkie zabiegi Firlejowej okazały się jednak daremne. Firlejowa zmarła przed nadejściem wspomnianych dekretów z Rzymu, a eremici zaraz po jej śmierci oddali nacynia oraz sprzęty liturgiczne ze złota i srebra karmelitankom bosym przy kościele św. Marcina w Krakowie⁶⁶. Miłość ubóstwa przechytrzyła zabiegi fundatorki.

Jak wiemy, dużą część kosztów, które pochłonęła fundacja, przeznaczono na zabezpieczenie utrzymania dla mieszkańców eremu. Podstawę utrzymania stanowiły dochody z sum kapitałnych oraz dochody z majątków. Folwarki obejmowały 279 morgów wiedeńskich ziemi ornej, 17 morgów ogrodów, 1092 morgi lasów oraz 76 morgów łąk⁶⁷. Początkowo folwark znajdował się tylko w Siedlcu i jemu poddani chłopci także z innych wiosek oddawali wszystkie powinności. Z czasem, za radą fundatorki, wybudowano również folwarki w Paczółtowicach i Żbiku. Kmiecie obowiązani byli do czterech dni pańszczyzny w tygodniu. Dniami wolnymi od pańszczyzny były środy i soboty. W r. 1630 Firlejowa podniosła pańszczyznę o jeden dzień, ponieważ chłopci odmówili wożenia piasku na budowę. Dopiero po śmierci fundatorki, na żądanie chłopów, przywrócono dawny wymiar pańszczyzny⁶⁸. Oprócz pańszczyzny chłopci oddawali na rzecz klasztoru różne daniny w naturze. Wioski klasztorne nie były duże. W Siedlcu było pięciu kmieci, 5 zagrodników, 4 chałupników oraz młynarz i karczmarz. Paczółtowice liczyły 17 kmieci na całych łąkach, 14 na półkach, 6 zagrodników i 9 chałupników. W Żbiku mieszkało 6 kmieci, 5 zagrodników oraz 6 chałupników⁶⁹. Przy folwarkach w Siedlcu i Paczółtowicach zajmowano się również hodowlą bydła (krowy, woły, owce), trzody chlewnej oraz drobiu. W Siedlcu były cztery stawy rybne, po jednym stawie miały również Paczółtowice i Żbik. Hodowano w nich m. in. karpie, szczupaki, karasie, liny, okonie. Ryb wystarczało nie tylko na potrzeby stołu klasztornego, ale także część sprzedawano. Jeden z największych stawów siedleckich dawał rocznie kilkaset złotych dochodu. Pewnych dochodów dostarczały również sady. Dwa sady przy folwarku siedleckim mogły dać rocznie do 300 złp. dochodu. Małe sady były także przy folwarkach w Paczółtowicach i Żbiku⁷⁰. Znacznie poważniejszych

⁶⁵ Dekret papieski ma datę 15 VI 1644 r. APKB rkps AP 7, Acta Capitulum Generalium, k. 112; Iura et inscrip. s. 72—74.

⁶⁶ Origo fund. s. 12.

⁶⁷ AG rkps 92 1, Brevis descriptio Conventus Carmelitarum exalce. in Czerna, nlb.

⁶⁸ Inwentarz majątności, s. 5.

⁶⁹ Jw. s. 10, 13—14, 17.

⁷⁰ Jw. s. 9, 12—13, 16.

sum dostarczały kamieniołomy marmuru w Dębniku. Należały one do folwarku w Paczółtowicach. Dzierżawcy kamieniołomów płacili właścicielom Paczółtowic olborne w wysokości 2 złp. od łokcia sześciennego. Dochód roczny dochodził do tysiąca złp.⁷¹ W majątkach klasztornych były trzy młyny wodne na rzece Chechło. Przy młynie w Siedlcu była również olejarnia⁷².

Na podstawie księgi dochodów i wydatków możemy stwierdzić, że do połowy w. XVII dochody nie tylko wystarczały na pokrycie wydatków, lecz zwykle nieco je przekraczały. Po raz pierwszy w r. 1648 pojawiły się długi w księgach rachunkowych. Na razie były one nieznaczące. Po wybuchu wojen szwedzkich długi rosły coraz bardziej⁷³.

Najważniejszą pozycję w dochodach klasztornych stanowiły odsetki z sum fundacyjnych, następnie dochody z folwarków, za marmur oraz niewielkie jałmużny przygodnych dobrodziejów⁷⁴. Za swego życia fundatorka pilnie starała się o to, by jej podopieczni nie cierpieli niedostatku. W jednym z listów do br. Bonifacego od św. Cypriana, ekonoma folwarków eremickich, poleca mu, by „jeśli czego będzie potrzebował posłać do Rogowa jako zawsze...”⁷⁵ Kupowała od klasztoru ryby, płacąc tak samo jak i inni⁷⁶. Pamiętała również o poddanych eremu. Polecała br. Bonifacemu: „zasiej WM z pilnością i chłopci niech zasieją dobrze, który by nie miał czym, to mu WM ze dworu zasiej..., bo inaczej ubożeliby bardziej i tak nie bogaci”⁷⁷. Oczywiście po żniwach pożyczone ziarno należy odebrać.

*

„Ponieważ samotność jest jak najbardziej zgodna z naszym sposobem życia i do odnowienia sił duszy bardzo pożyteczna... postanawiamy, by w każdej prowincji był tylko jeden klasztor eremicki, gdzie by przebywali bracia wyznaczeni przez przełożonego generalnego lub prowincjała, jedynie Bogu poświęcając swój czas”⁷⁸. Przytoczone słowa konstytucji Kongregacji włoskiej z r. 1623 określają wyraźnie motywy i cel życia eremickiego w zakonie. Nie był to cel egoistyczny, bo — jak dalej czytamy —

⁷¹ Jw. s. 15; Tatarkiewicz, dz. cyt. s. 8—10.

⁷² Inwentarz majątności, s. 11, 22—23.

⁷³ Liber acceptarum, k. 5—78.

⁷⁴ W r. 1651: z czynszu 2360 złp., za marmur 1135 (od czego należy odliczyć 335 złp. jako wynagrodzenie dla robotników), z folwarków 1152 złp., jałmużny 378 złp. Jw. k. 18.

⁷⁵ Firlejowa do br. Bonifacego, 15 X 1636. — Inwentarz majątności, s. 45.

⁷⁶ Firlejowa do br. Bonifacego, 31 X 1636, jw. s. 46.

⁷⁷ Zob. nota 75.

⁷⁸ Acta Capitulum Generalium, k. 54.

wszystkie modlitwy i umartwienia mają eremici ofiarować za Kościół i zakon. W tej intencji należy również odprawiać wszystkie msze św., z wyjątkiem fundacyjnych.

Życie eremity nie jest łatwe, nie należy więc na nie pozwalać ludziom nie wypróbowanym, jak nowicjuszom, młodym profesom oraz chorym i słabym. Prowincjał nie może pozwolić na krótsze przebywanie w eremie niż rok, chyba, że wchodzi w grę przygotowanie się do kazań wielkopostnych lub innej specjalnej misji. Dla zachowania zwyczajów eremu, prowincjał ma się postarać, aby przynajmniej czterech zakonników mieszkało w nim stale. Muszą się jednak zgodzić na to dobrowolnie, erem nie może być bowiem traktowany jako więzienie. Odwiedziny wszelkich osób są bardzo ograniczone. W kościele eremickim nie wolno słuchać spowiedzi świeckich, ani też głosić kazań. Listy wolno pisać tylko do przełożonych. Czas wolny eremita wypełniał czytaniem ksiąg religijnych oraz pracą fizyczną. Rozkład zajęć w ciągu dnia określał szczegółowy regulamin. Wszyscy odprawiali godzinę modlitwy myślniej rano od godz. 5 do 6, wieczorem od godz. 17 do 18 oraz po pół godziny przed obiadem i w nocy po jutrzni. Breviarz odmawiali wolniej niż w innych klasztorach. Jutrznia i laudesy, zależnie od święta, trwały od półtorej do dwóch godzin; pryma, nieszpory i kompleta po pół godziny, pozostałe godziny kanoniczne po 15 minut, a msza św. śpiewana godzinę. Ponadto codziennie odmawiano oficjum parvum ku czci Matki Bożej. Niektóre godziny kanoniczne oraz mszę św. konwentualną często śpiewano. Różne sposoby modlitwy miały ułatwić uniknięcie znużenia. Poza aktami wspólnymi zakonnicy zawsze przebywali w celach.

Eremitki zachowywali wieczne milczenie, tylko raz w roku mogli spotkać się z rodzicami czy rodzeństwem. Sprawy gospodarcze związane z wychodzeniem poza klasztor załatwiał prokurator wyznaczony przez prowincjała. Braci donatów nie obowiązywały wszystkie rygory życia eremickiego. Mieszkali oni w zwykłych celach i nie mogli udawać się do domków pustelniczych.

W pierwszą niedzielę Adwentu przeor gromadził zakonników w kościele i po przemowie kilku z nich odsyłał do eremitaży. Pozostawali tam aż do 23 grudnia. Podobna odprawa eremitów miała miejsce w środę popielcową. Ten drugi okres przebywania w pustelniach trwał do niedzieli palmowej. Nie wszyscy choryści mogli odejść do pustelni. I to nie tylko z powodu niewystarczającej liczby eremitaży, ale również, aby w klasztorze mogły odbywać się normalne akty życia zakonnego. W czasie pobytu w pustelniach eremici zachowywali klasztorny rozkład zajęć. Na odgłos dzwonu z wieży klasztornej i oni dzwonili na znak, że czuwają i łączą swoje modlitwy z modlitwami współbraci. Co niedzielę wszyscy pustelnicy wracali do klasztoru, uczestniczyli we mszy św. konwentualnej i nieszporach, wieczorem z zapasem żyw-

ności na cały tydzień wracali do swoich pustelni. Przeor był obowiązany przynajmniej raz w tygodniu odwiedzić każdego eremity.

Dla podtrzymania pobożności i podzielenia się z innymi własnymi przemyśleniami eremici zbierali się na tzw. kolacje duchowne. Były one podwójne: zwyczajne — odbywające się w niedzielę po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca oraz nadzwyczajne — w uroczyste święta. Ponieważ z tematem kolacji wcześniej zapoznawano zakonników, każdy mógł się do niej przygotować. Odpowiedzi spisane na kartkach oddawano jednemu z eremitów, który wartościowsze z nich wpisywał do „księgi kolacji”⁷⁹.

Przebywanie w eremie uważano za specjalną łaskę. Dlatego to przyjęcie do eremu oraz pożegnanie eremitów miało charakter bardzo uroczysty⁸⁰.

Każdy klasztor eremicki wytwarzał własną tradycję i własne zwyczaje, które uzupełniały prawa ogólne, względnie przystosowywały je do warunków miejscowych. Taki zwyczajnik albo instrukcje dla eremitów posiadał również dom czerneński. Zostały one oparte na instrukcjach eremu belgijskiego oraz eremu włoskiego w Varazze⁸¹.

Instrukcje czerneńskie zachęcają m. in. do surowego zachowania milczenia. Aby to ułatwić, w takich oficynach jak zakrystia czy kuchnia były tablice z wypisanymi nazwami rzeczy podręcznych. W razie potrzeby wskazywano odpowiednią nazwę na tablicy. Taka tablica zachowywała się do dzisiaj w zakrystii czerneńskiej. Do milczenia byli także obowiązani goście, tak zakonnicy jak i ludzie świeccy. Każdy z zakonników, któremu pozwolono odwiedzić erem, otrzymywał przy furtce tabliczkę, na której były wypisane trzy napomnienia skierowane pod jego adresem: 1) nie wolno rozpowiadać nowin ze świata, 2) w każdym miejscu należy zachować milczenie, 3) swoje postępowanie należy dostosować do postępowania eremitów. Goście spoza zakonu otrzymywali inną tabliczkę, z której dowiadywali się, że zwyczajnie przełożony nie może pozwolić na nocowanie w eremie, oraz, że nawet z przełożonym nie wolno rozmawiać na terenie klasztoru i w kościele⁸². Osoby spoza zakonu mogły być przyjęte do eremu na ćwiczenia duchowne tylko za pozwoleniem generała. O tym, że wypadki ta-

⁷⁹ Instrukciones eremiticae, s. 383. W Archiwum Prowincji Karmelitów Bosych zachowały się dwa kodeksy kolacji duchownych (rkpsy 50 i 51). Jeden z nich pochodzi z lat 1673—1685, drugi zaczyna się z rokiem 1717. Tekst pisany jest w języku łacińskim. Oto kilka tematów kolacji: W jaki sposób możemy nabyć prawdziwe ubóstwo i wolność ducha; Jakimi łaskami Trójca św. obdarzyła Najśw. Maryę Pannę; W jaki sposób praktykę umartwienia uczynić łatwą i przyjemną.

⁸⁰ Acta Capitulum Generalium, k. 54—58; Zimmerman, dz. cyt. s. 61—82.

⁸¹ Instrukciones eremiticae, s. 372—397.

⁸² Jw. s. 385—386.

kie zdarzały się, świadczy przykład biskupa Piotra Gembickiego, który kilkakrotnie odprawiał rekolekcje w eremie czerneńskim, zachowując razem z innymi ścisłe milczenie⁸³.

Na koniec pozostaje do rozwiązania jeszcze jeden bardzo interesujący problem: czy w pierwszej połowie XVII w. była w prowincji zawsze dostateczna ilość kandydatów do życia eremickiego. Zdaniem Zimmermana, w eremie dobrze urządzonej mieszkało 12 kapłanów, około 6 kleryków i nie więcej niż 6 braci konwersów⁸⁴. Tak wysokiej liczby zakonników erem czerneński nie mógł pomieścić. Wiemy bowiem, że było w nim tylko 16 cel eremickich, do których dochodziło kilka cel zwykłych dla braci donatów. Firlejowa zobowiązała przełożonych prowincji polskiej do troski o to, by w eremie czerneńskim zawsze przebywała pełna liczba zakonników. Żądanie jej zostało potwierdzone przez definitorium generalne i papieża Urbana VIII.⁸⁵ A jak było faktycznie? Dane źródłowe na ten temat są bardzo skąpe. Nigdzie nie ma wzmianki o klerykach próbujących chleba eremickiego. Gdy w r. 1634 o. Gerard od św. Łukasza zaczynał w Czernej życie eremickie, przyłączyło się do niego 12 zakonników⁸⁶. Na pewno większość z nich stanowili kapłani, było także kilku braci. Z lat następnych nie zachowały się żadne kompletne dane odnośnie liczby zakonników w eremie. Ustalenie takiej liczby jest bardzo trudne, ponieważ z reguły przebywano w eremie jeden rok⁸⁷. Mieszkańcy eremu zmieniali się więc o wiele częściej niż w innych klasztorach. Tylko przeor był obowiązany do przebywania w eremie przez trzy lata. Ponadto jeszcze kilku zakonników powinno dłużej mieszkać w eremie, aby w ten sposób łatwiej zachować tradycje eremu. Pierwszym eremita „wieczystym” był o. Dominik od Krzyża, spowiednik fundatorki⁸⁸. W r. 1644 było czterech eremitów „wieczystych”. Tylko jeden z nich o. Joachim od Zwiastowania NMP, spędził w eremie ponad 30 lat życia⁸⁹. Wydaje się, że tego rodzaju wypadki należały do rzadkości. Niektórzy zakonnicy wracali do

⁸³ Origo fund. s. 6.

⁸⁴ Zimmermann, dz. cyt. s. 67.

⁸⁵ APKB rkps AKC 23, Liber visitationum generalium ab anno 1659, s. 2—4.

⁸⁶ Zob. wyżej.

⁸⁷ Instructiones eremiticae, s. 377.

⁸⁸ O. Dominik od Krzyża (Charbicki) zmarł w eremie 17 marca 1673 r., licząc lat 70, profesji zakonnej 45. Zabiegał bardzo o zachowanie dla klasztoru dóbr materialnych darowanych przez fundatorkę. Jak wynika z jego podpisów w księdze rachunkowej, przebywał w eremie także w latach 1637 i 1654. — Liber acceptarum, k. 10—13, 60; O. Romuald, dz. cyt. s. 83.

⁸⁹ Byli to: o. Fulgencjusz od św. Andrzeja, o. Joachim od Zwiastowania NMP, o. Augustyn od Najśw. Sakramentu, o. Achacy od św. Katarzyny. — Origo fundationis, s. 16.

O. Fulgencjusz otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1642, przybył

eremu kilkakrotnie w ciągu swego życia⁹⁰. Bracia donaci pełnili w eremie takie same funkcje jak i w innych klasztorach. Byli kucharzami, ogrodnikami, czy też ekonomami na folwarkach⁹¹. Ogólnie biorąc, zachowane źródła historyczne pozwalają przypuszczać, że w pierwszym dziesięcioleciu istnienia eremu czerneńskiego, w rozwijającej się prowincji polskiej, kandydatów do życia eremickiego nie brakowało.

IV. ORGANIZACJA PROWINCJI

1. Powstanie prowincji

Działalność reformatorka św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża doprowadziła w zakonie karmelitańskim do rozłamu prawno-ustrojowego. Klasztory, które przyjęły reformę terezańską, lub zostały założone przez reformowanych, utworzyły w r. 1580 odrębną prowincję, a w r. 1593 odrębny zakon¹. Odtąd istnieją dwie gałęzie zakonu: tzw. karmelici bosci (Ordo Carmelitarum Discalceatorum) i karmelici trzewickowi (Ordo Carmelitarum Antiquae Regularis Observantiae). Już w r. 1583 powstał pierwszy klasztor karmelitów bosych poza Hiszpanią, w Genui². Kilkanaście lat póź-

był więc do eremu jako młody kapłan. Skądinąd wiadomo, że o. Fulgencjusz był podprzeorem w eremie w latach 1652—1654. — Liber in quo, k. 48; Liber acceptarum, k. 68.

O. Joachim od Zwiast. NMP — Marcin Gielewicz, ur. 3 XI 1613 w Ujściu, wstąpił do zakonu w r. 1635, zmarł w r. 1676 w eremie, po 33 latach życia pustelniczego. Był znany ze świętości życia. — *Konterfekt*, dz. cyt. s. 179—183; O. Romuald, dz. cyt. s. 83; F. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, cz. 1, Piekary 1850 s. 398—402.

O pozostałych dwóch eremitach brak bliższych danych. O Augustyn zmarł w Krakowie w r. 1675; O. Achacy również w Krakowie w r. 1665. — Archivio conv. a Caprarola, Libro dei Morti, nlb.

⁹⁰ O. Elias od Najśw. Sakramentu przebywa w eremie w r. 1634, najpierw jako podprzeor, a następnie jako wikary konwentu. W r. 1655 podpisuje księgi rachunkowe. Zmarł w Krakowie, w r. 1661. Liber acceptarum, k. 3—4, 75; Archivio conv. a Caprarola, Libro dei Morti, nlb. O. Atanazy od św. Andrzeja przebywał w eremie w latach 1640—1643, w r. 1643 został wybrany przeorem eremu. Po raz drugi spotykamy go w eremie w latach 1646—1649. — Liber acceptarum, k. 25, 30—39.

⁹¹ Znani ekonomi folwarków eremickich: br. Bonifacy od św. Cypriana, ekonom w Siedlcu w latach budowy eremu. — Jw. k. 20—21, 22. Br. Abraham od św. Mikołaja, który rozpoczął pisać „Inwentarz majątności” folwarków klasztornych. Wstąpił do zakonu w Poznaniu pod koniec r. 1635 lub w styczniu 1636. Zmarł 20 III 1672 w klasztorze głębockim. Po nim był ekonomem oik. 20 lat br. Modest od św. Jana Chrzciciela. Jw. s. 1—3; APKB rkps AKP 1, Historia conventualis, s. 62.

¹ Silverio, dz. cyt. t. 4 s. 474—476; t. 6 s. 660.

² Tamże, t. 8 s. 1—2.

niej, w r. 1597, Klemens VIII oddał karmelitom bosym sanktuarium S. Maria de la Scala w Rzymie, na Zatybrzu³.

Z okazji założenia klasztoru w Rzymie, doszło wśród karmelitów bosych do sporu, czy reforma ma się zamknąć w granicach Hiszpanii, czy też rozprzestrzeniać się także w innych krajach Europy. Ówczesni przełożeni hiszpańscy oraz król Filip II byli przeciwni zakładaniu klasztorów karmelitów bosych poza Hiszpanią. Argumentowali oni, że rozprzestrzenienie zakonu poza Hiszpanię zniweczy skutki reformy. Klemens VIII, chcąc zadowolić oba obozy, w r. 1597 wyjął zakonników pozostających we Włoszech spod jurysdykcji przełożonych hiszpańskich⁴. Przebywało wówczas we Włoszech 30 zakonników w dwóch klasztorach oraz istniał klasztor karmelitanek bosych w Genui, założony w r. 1590.⁵

Klasztory włoskie nie stanowiły jednego organizmu. Oba, jako samodzielne jednostki prawne, podlegały bezpośrednio władzy kardynała protektora, który wyznaczał im przełożonych z dość dużym zakresem władzy⁶.

Sytuacja prawna klasztorów włoskich uległa zmianie w r. 1600, po utworzeniu z nich przez Klemensa VIII Kongregacji włoskiej karmelitów bosych z komisarzem generalnym na czele⁷. Kongregacja otrzymała prawo zakładania klasztorów we wszystkich krajach poza Hiszpanią i jej koloniami. Przełożonego generalnego Kongregacji w przyszłości miały obierać kapituły generalne, czyli zjazdy przedstawicieli wszystkich klasztorów. Pierwsza kapituła generalna kongregacji włoskiej odbyła się w Rzymie i trwała od 1 maja do 3 czerwca 1605 r.⁸

Krakowski klasztor p.w. Niepokalanego Poczęcia był pierwszą placówką tejże Kongregacji poza Włochami. Trzy lata później (1608) założono pierwszy klasztor na terenie Francji (Avinion), następnie w Belgii (1610 Bruksela), w Niemczech (1613 Kolonia). Pierwszym klasztorem poza Europą był dom misyjny w stolicy Persji Isfahanie⁹. Powstawanie coraz to nowych klasztorów z dala od Włoch utrudniało sprawne rządzenie nimi bezpośrednio z Rzymu. Dlatego już w r. 1614 zastanawiano się na kapitule generalnej nad podziałem Kongregacji na prowincje. Ostatecznie podziału dokonano na kapitule generalnej w r. 1617.¹⁰ Kongregacja liczyła wówczas 26 klasztorów, z tego 11 we Włoszech, 5 w Belgii, po trzy we Francji i Polsce, jeden w Niemczech oraz dwa w Persji.

³ Tamże, s. 5—6.

⁴ Breve „Sacrarum Religionum” z 20 III 1597. — *Bullarium Carmelitanum*, t. 3, Romae 1768 s. 314—317; Silverio, dz. cyt. s. 8.

⁵ Silverio, dz. cyt. t. 6 s. 644.

⁶ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 119.

⁷ Silverio, dz. cyt. t. 8 s. 9.

⁸ Silverio, dz. cyt. s. 9—11.

⁹ H. Peltier, dz. cyt. s. 153—160.

¹⁰ Eusebius, dz. cyt. s. 67.

Z klasztorów tych utworzono aż sześć prowincji: trzy we Włoszech (rzymską, genueską i lombardzką), oraz po jednej w Polsce, Francji i Belgii.

Prowincja polska otrzymała za patrona Ducha Św. Tytuł prowincji pochodzi od tytułu pierwszego kościoła lubelskiego. Prowincjałowi polskiemu podlegał również klasztor karmelitanek bosych, założony w Krakowie w r. 1612.¹¹

2. Zarząd prowincji

Prowincje, erygowane w r. 1617, stanowiły autonomiczne jednostki administracyjne w ramach całej Kongregacji. Zakres uprawnień władz prowincji ustalały konstytucje¹².

Na czele każdej prowincji stał prowincjał, wybierany przez kapitułę prowincjalną¹³. Pierwszych prowincjałów w r. 1617 wybrała kapituła generalna, która dokonała również wyboru innych przełożonych prowincji i klasztorów, zastrzeżonych na przyszłość dla kapituł prowincjalnych¹⁴. Pierwsze kapituły prowincjalne odbyły się już w r. 1619, aby w ten sposób uniknąć kolizji z kapitułami generalnymi, które również odbywały się co trzy lata¹⁵. Na kapitułach prowincjalnych, poza prowincjałem, wybierano radę prowincjała, składającą się z czterech zakonników zwanych definitoremami, którzy razem z prowincjałem stanowili definitorium prowincjalne¹⁶. Do kompetencji kapituł prowincjalnych należał również wybór przeorów, czyli przełożonych klasztorów w pełni uformowanych, zwanych przeoratami¹⁷. Kapituły prowincjalne miały także obowiązek wydawania stosownych zarządzeń odnośnie wiernego przestrzegania praw zakonnych.

W kapitule prowincjalnej brali udział: prowincjał, definitory, przeorzy oraz ich socjusze¹⁸. Socjuszów wybierały kapituły klasztorów osiem dni przed wyjazdem przeora na kapitułę prowincjal-

¹¹ *Klasztory: Kraków*, s. 4 nn. Karmelitanki boscie zostały do Polski sprowadzone z Brukseli. W Krakowie założyły klasztor przy ul. Grodzkiej, przy kościele św. Marcina. Klasztor został skasowany w r. 1787. — Uwaga: Mapa prowincji polskiej — zob. s. 238.

¹² Za podstawę opracowania ustroju prowincji posłużyły mi konstytucje przyjęte przez kapitułę generalną z r. 1623. — APKB rkps AP 7, Acta Capitulum Generalium Ordinis Carm. Discal. ab a. 1605 ad a. 1644, k. 35r—77v (cyt. Const. 1623).

¹³ Const. 1623, pars 3 cap. 22.

¹⁴ Wypisy z akt kapituł generalnych (własność prywatna), r. 1617.

¹⁵ Fasciculus, s. 69—70.

¹⁶ Const. 1623, pars 3 cap. 22.

¹⁷ Jw. cap. 17.

¹⁸ Jw. cap. 15.

ną¹⁹. Socjuszem mógł być wybrany każdy kapłan po ukończeniu studiów, pięć lat po profesji oraz nie pozbawiony tego prawa za określone przewinienia. Konstytucje zobowiązywały kapituły klasztorne, by na socjuszów wybierały zakonników najgodniejszych. Wybór ubiegającego się o tę godność był nieważny²⁰.

Głos bierny na kapitule prowincjalnej mieli wszyscy kapłani rok po studiach, nie mający żadnych przeszkód prawnych²¹. Wybór prowincjała odbywał się drugiego dnia po otwarciu kapituły. Kandydat na prowincjała powinien odznaczać się szczególną świętością życia, roztropnością, oraz być na tyle zdrowym, by mógł brać udział we wszystkich aktach wspólnych. Ponadto musiał ukończyć przynajmniej 35 lat życia oraz 6 lat profesji zakonnej²².

Następnie z kolei wybierano definitorów prowincjalnych. Wymagania moralne w stosunku do nich były zbliżone do tego, czego wymagano od prowincjała. Kandydat na definitora musiał ponadto ukończyć 30 lat życia i być 6 lat po profesji. Definitorium prowincjalne, po kapitule, było najwyższą władzą w prowincji²³. Do jego uprawnień należał wybór podprzeorów, magistrów kleryków oraz lektorów (profesorów). Przełożonych nowych placówek wyznaczał sam prowincjał²⁴.

Urzędy: prowincjała, definitorów, przeorów, a także niektóre inne, należały do tych, których nie można było sprawować jednocześnie. Ze względu jednak na małą liczebność, prowincja polska miała dyspensę, mocą której do r. 1620 prowincjał mógł być równocześnie przeorem, a do r. 1626 definitory prowincji również mogli być przeorami²⁵.

Kapituły prowincjalne rozpoczynały się w piątek przed trzecią niedzielą po Wielkanocy. W Polsce najczęściej zbierały się w Wiśniczu, Lublinie i Krakowie²⁶. Momentem decydującym było

¹⁹ Jw. cap. 27.

²⁰ Jw.

²¹ Const. 1623, pars 3 cap. 15.

²² Jw. cap. 16.

²³ Jw.

²⁴ Jw. cap. 22.

²⁵ O. Maciej od św. Franciszka był prowincjałem i zarazem przeorem lubelskim w latach 1617—1619. Ponieważ urząd prowincjała utrudniał mu zarząd klasztoru, w jego zastępstwie klasztorzem rządził o. Jan M. od św. Józefa (Fasciculus, s. 65). Wypadki łączenia godności przeora z urzędem definitora także się zdarzały. O odnośnej decyzji kapituły generalnej zob. Wypisy z akt kap. gen. r. 1626.

²⁶ Oto wykaz kapituł prowincjalnych: 1619 Kraków (klasztor nowicjacki), 1622 Lublin, 1625 Lwów, 1628 i 1631 Lublin, 1634 Wiśnicz, 1637 Przemyśl, 1640 i 1643 Wiśnicz, 1646 i 1649 Kraków (klasztor św. Michała), 1652 i 1655 Lublin. Fasciculus passim. Wykaz znajduje się tak-

dogodne położenie klasztoru oraz możliwość zakwaterowania równocześnie kilkunastu osób. Pierwsze definitorium prowincjalne zbierało się bezpośrednio po kapitule, a następne jego sesje zwyczajne odbywały się dwa razy do roku. W razie potrzeby mogło być zwołowane częściej²⁷. W r. 1624 definitorium prowincjalne na sesji w Lublinie ustaliło, że jego sesje zwyczajne będą się odbywać w oktawę Trzech Króli i na początku września. W r. 1655 terminy te zmieniono na 1 października i 1 maja²⁸. Podobnie jak kapituły, definitoria zbierały się w różnych klasztorach²⁹.

Siedziba prowincjała znajdowała się w klasztorze lubelskim. Tutaj również umieszczono archiwum prowincji³⁰. Wydaje się, że z biegiem lat, prowincjałowie coraz chętniej mieszkali w klasztorze św. Michała w Krakowie. W związku z tym na kapitule generalnej w r. 1632 Polacy wysunęli wniosek, by archiwum prowincji przenieść z klasztoru lubelskiego do klasztoru św. Michała. Kapituła wniosek odrzuciła³¹.

Od chwili powstania polskiej prowincji do r. 1655 upłynęło trzynaście okresów trzechletnich, dwanaście razy zebrały się kapituły prowincjalne, by dokonać wyboru przełożonych prowincji oraz przełożonych poszczególnych klasztorów. W latach 1617—1625, 1628—1631 i 1646—1655 prowincją polską rządili obcokrajowcy, z których o. Michał od Zwiastowania, Hiszpan, aż trzykrotnie pełnił obowiązki prowincjała (1628—1631, 1646—1649 i 1652—1655)³². Obok o. Macieja od św. Franciszka, o. Jana M. od św. Józefa³³

że w: *Catalogus Ordinis Carmelitarum Discalceatorum*, Kraków 1925. Jest tu jednak błędnie podane miejsce kapituły z r. 1655.

²⁷ Const. 1623, pars 3 cap. 21 i cap. 23. W r. 1641 definitory zmusili prowincjała, zgodnie ze swoimi uprawnieniami, do zwołania definitorium do Lwowa, niedługo po odbytych definitorium w Krakowie. Kronikarz prowincji o. Ignacy od św. Jana Ew., potępił tę „rebelię” i rychłą śmierć jednego z definitorów uznał za „karę Bożą”. — Fasciculus, s. 150.

²⁸ Bibl. PAN rkps 896 k. 3.

²⁹ Ossol. rkps 1877/II, Acta Cap. et Def., passim. Wzmianki o definitoriach znajdują się również w kronikach niektórych klasztorów.

³⁰ Const. 1623, pars 3 cap. 5.

³¹ Wypisy z akt kap. gen., r. 1632.

³² Biografię o. Michała zob. niżej, Dodatek 7.

³³ O. Jan Maria — Centurione, ur. 27 II 1589 w Melfi, w Królestwie Neapolitańskim. Do zakonu wstąpił w r. 1603. Do Polski przybył w r. 1611, nie mając jeszcze święceń kapłańskich. W tymże roku rozpoczął uczyć filozofii w Lublinie. W r. 1614 został obrany wychowawcą kleryków w Lublinie, w latach 1617—1620 przełożonym tegoż klasztoru, w r. 1620 prowincjałem polskim, który to urząd pełnił do r. 1625. Zmarł w Rzymie 10 I 1634 r., pozostawiając po sobie kilkanaście rozpraw ascetycznych. Marcellinus, dz. cyt. „Anal. OCD” vol. 8 (1933) 294—295; Filip od Trójcy św., dz. cyt. s. 232—236; Ignace de St-Jean Ev., *Vie et vertus Héroïques de la Mère Térèse de Jésus*, Paris 1905 (Appendice) s. 392—400.

oraz o. Archaniola od św. Michała³⁴, należy on do najbardziej zasłużonych obcokrajowców dla prowincji polskiej. Pierwszym prowincjałem Polakiem był o. Marcin od św. Teresy³⁵.

3. Zarząd klasztorów

Ogólna nazwa: klasztor obejmuje domy o różnym stopniu organizacji i różnym przeznaczeniu. Pod względem stopnia organizacji klasztory dzieliły się na rezydencje, wikariaty i przeoraty. Rezydencja — to klasztor w początkowym stadium formowania się. Jego przełożonego nazywano prezesem. Prawie każdy klasztor przez kilka miesięcy lub nawet lat bywał rezydencją. W tym czasie mieszkało w nim kilku zakonników, którzy zajmowali się przede wszystkim przygotowaniem mieszkania dla większej liczby zakonników. Dążono zawsze do tego, by rezydencję jak najszybciej przekształcić w przeorat, czyli klasztor w pełni zorganizowany, liczący przynajmniej czternastu zakonników. Często, mimo niższej liczby zakonników, erygowano przeorat³⁶. Wikariat, później zwyczajny stopień pośredni między rezydencją a przeoratem, w tym czasie oznaczał raczej przeorat, którego z powodu braku ludzi nie można było obsadzić³⁷.

Według przeznaczenia klasztory dzieliły się na: nowicjaty, eremy, domy studiów, domy profesów oraz seminaria misyjne³⁸. Pierwsze trzy i ostatni, to domy o specjalnym przeznaczeniu. Pozostałe klasztory obejmuje ogólna nazwa: domy profesów. Semi-

³⁴ O. Archaniol urodził się 24 XII 1592 w Cremonie. Do Polski przybył w r. 1611 jako kleryk, na studia do Lublina. Był prowincjałem w latach 1649—1652. Ponadto był przełożonym wielu klasztorów, a także często definitoriem prowincjalnym. Był cenionym przez karmelitanek bosc spowiednikiem. Zmarł w Krakowie, w klasztorze nowicjackim, 24 IV 1672 r. Ossol. rkps 1871/I, Relatio fund. Visn. k. 29r.

³⁵ O. Marcin Kos, urodził się w r. 1590 w Gogolinie (diec. kujawska). Do zakonu wstąpił w r. 1609. W r. 1619 został pierwszym przeorem klasztoru w Poznaniu, a w r. 1625 prowincjałem. Pełnił również inne godności w prowincji. Zmarł 30 I 1629 r. w Krakowie. *Konterfekt*, s. 206—208; *Fasciculus*, s. 142—143.

Oto wykaz prowincjałów: 1617—1619—1620 o. Maciej od św. Franciszka, 1620—1622—1625 o. Jan Maria (1620—1622 jako wikariusz prowincji, z powodu wyboru o. Macieja na generała), 1625—1628 o. Marcin od św. Teresy, 1628—1631 o. Michał od Zwiastowania, 1631—1634 o. Stefan od św. Teresy, 1634—1637 o. Franciszek od NMP, 1637—1640 o. Albert od św. M. Magdaleny, 1640—1643 o. Felician od WW. Świętych, 1643—1646 o. Franciszek od NMP, 1646—1649 o. Michał od Zwiast., 1649—1652 o. Archaniol od św. Michała, 1652—1655 o. Michał od Zwiast. — *Fasciculus*, passim; *Catalogus*, dz. cyt. s. 30.

³⁶ Zob. niżej, p. 4.

³⁷ Const. 1623, pars 3 cap. 1 nn.

³⁸ Jw. cap. 1.

narium misyjne dla całej Kongregacji włoskiej istniało w Rzymie³⁹. Zamiar założenia seminarium misyjnego dla prowincji polskiej nie został zrealizowany⁴⁰. Prowincja polska od początku posiadała nowicjat w Krakowie. Okresowo nowicjat bywał także w innych klasztorach⁴¹. Na domy studiów z zasady przeznaczono klasztor lubelski i krakowski p.w. św. Michała⁴². Erem został założony w Czernej. Dzięki temu prowincja polska posiadała wszystkie rodzaje domów wymagane przez prawo. Mogła swoich kandydatów przygotować do życia zakonnego w nowicjacie, kształciła ich we własnych domach studiów, następnie stwarzała im możliwości pracy duszpasterskiej w domach profesów oraz okazje do życia pustelniczego w eremie.

Życiem poszczególnych klasztorów kierowali bezpośrednio przeorzy⁴³. Przeor był stróżem prawa w klasztorze. Bez jego zgody żaden z zakonników nie mógł wychodzić z klasztoru i w ogóle czynić cokolwiek, co wykraczało poza zwyczajne obowiązki⁴⁴. W razie jego nieobecności zastępował go podprzeor, któremu w szczególny sposób była zlecona troska o godne odmawianie oficjów chórowych. W nowicjacie był on zarazem wychowawcą (magistrem) nowicjuszków, a w domach studiów wychowawcą (magistrem) kleryków⁴⁵.

Władza przeora, szczególnie w sprawach gospodarczych, była bardzo ograniczona. Przy większych wydatkach, zwłaszcza nadzwyczajnych, musiał się radzić swoich urzędowych doradców, zwanych dyskretami, których głos niekiedy bywał decydujący⁴⁶. Pewne sprawy zastrzeżone były przez prawo zakonne kapitule klasztornej, czyli zebraniu ojców posiadających głos czynny. Troskę o stan materialny klasztoru zlecano jednemu z ojców, którego nazywano prokuratorem. Co miesiąc musiał on zdawać sprawę z przychodów i wydatków przeorowi i dyskretom⁴⁷.

Wszystkie przełożenia trwały przez trzy lata — od kapituły do kapituły. Aby ktoś dwa razy bez przerwy mógł być obrany

³⁹ Bullę erekcyjną seminarium misyjnego p.w. św. Pankracego, wydał Paweł V 7 marca 1613 r. — *Privilegia Fratrum Discalceatorum*, Romae 1617 s. 111.

⁴⁰ Zob. rozdz. 2, 9.

⁴¹ Zob. niżej, rozdz. 5, 1.

⁴² Zob. niżej, rozdz. 5, 6.

⁴³ Obowiązki i uprawnienia przełożonych rezydencji i wikariatów były w zasadzie takie same jak obowiązki przeorów.

⁴⁴ Const. 1623, pars 3 cap. 25.

⁴⁵ Jw. cap. 26.

⁴⁶ Dyskretów było trzech. Jednego wybierało definitorium prowincjalne, a pozostałych dwóch kapituła klasztorna. Przeor na wydatki zwyczajne mógł wydać 50 zł, a na wydatki nadzwyczajne tylko 6 zł. — Const. 1623, pars 3 cap. 28.

⁴⁷ Jw.

provincjałem, definitorem, czy też przeorem w tym samym klasztorze, musiał za drugim razem otrzymać dwie trzecie głosów wyborców. W innym klasztorze wystarczała przeorowi zwyczajna większość głosów. Bezpośrednio tylko przez dwa trzecie lata można było pełnić któryś z wymienionych urzędów⁴⁸.

Odnosnie przełożonych domowych, tak przeorów jak podprzeorów, historyka uderza ogromna zmienność w ciągu jednego trzeciecia. Inicjatywa zmiany wychodzi najczęściej od wybranego. Niekiedy definitorium prowincjalne, według swego uznania, dokonuje zamiany przełożonych między klasztorami. Nie każdy bowiem człowiek w każdym klasztorze mógł równie dobrze pełnić obowiązki przełożonego.

Przykładów częstego zmieniania przeorów jest dużo. W r. 1619 na kapitule prowincjalnej przeorem lubelskim obrany został o. Cyryl od św. Marii Magdaleny, a przeorem nowicjatu krakowskiego o. Jan Maria od św. Józefa, który w latach 1617—1619 rządził klasztorze lubelskim w zastępstwie nominalnego przeora o. Macieja od św. Franciszka, pełniącego równocześnie urząd prowincjała. Bezpośrednio po kapitule prowincjalnej definitorium dokonało zamiany: o. Jan Maria został przeniesiony do Lublina, a o. Cyryl do nowicjatu, gdzie był już przeorem w latach 1617—1619. W r. 1620 o. Jan Maria został prowincjałem (na miejsce o. Macieja od św. Franciszka, wybranego przełożonym generalnym), przeorem zaś lubelskim wybrało definitorium prowincjalne o. Filipa od św. Wawrzyńca⁴⁹. Albo inny przykład ze Lwowa. W r. 1625, na kapitule prowincjalnej, przeorem lwowskim został obrany o. Jan Maria od św. Józefa. Ponieważ tenże w roku następnym został obrany prowincjałem w Niemczech, urząd przeora lwowskiego objął o. Walerian od Ducha Św., dotychczasowy podprzeor tegoż klasztoru. Niedługo potem o. Walerian zrzekł się przeorstwa. Definitorium rezygnację przyjęło i na jego miejsce wybrało przeorem o. Kazimierza od św. Anny, z klasztoru poznańskiego. Podprzeorem lwowskim został o. Arseniusz od św. Wojciecha. W lutym 1627 r. o. Arseniusz został przeorem lubelskim, w miejsce o. Michała od Zwiastowania, który został przeorem wileńskim, a podprzeorem lwowskim obrano o. Jana od Jezusa i Maryi. Nie koniec na tym. W sierpniu tegoż roku o. Kazimierz zrzekł się przeorstwa. Na jego miejsce obrano o. Bonawenturę od św. Andrzeja. O. Bonawentura wytrwał na tym urzędzie do końca tryennium, tj. do wiosny 1628 r.⁵⁰

W omawianym okresie nie było ani jednego trzeciecia, w cią-

gu którego nie zmieniono by w jednym, a częściej w dwóch lub trzech klasztorach przełożonych. W klasztorze lwowskim w latach 1617—1655, na trzynaście okresów trzechletnich, w ciągu sześciu były zmiany przełożonych, w klasztorze lubelskim w tymże okresie w ciągu pięciu. W klasztorze wiśnickim na osiem trzecieci, w ciągu pięciu były zmiany przełożonego⁵¹.

Przyczyny zmian bywały różne. Najczęściej zmian dokonywało definitorium prowincjalne na prośbę zainteresowanych. Motywy skłaniające przełożonych do rezygnowania ze stanowiska zupełnie lub przeniesienia na to samo, ale w innym klasztorze, były także różne. Nie każdy klasztor był równie łatwy do rządzenia. Dużą rolę odgrywała znajomość spraw klasztoru. Stąd nie dziwi zamiana dokonana w r. 1619 między przeorem lubelskim i krakowskim. Po zamianie obaj wracali do klasztorów, które już dobrze znali. W r. 1643 przeorem warszawskim został obrany o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty, znany asceta, zamiłowany w samotności. Przełożeniem klasztoru w stadium budowy i to w Warszawie nie było dla niego. Dlatego zrzekł się. Na jego miejsce obrano o. Felicjana od WW. Świętych, byłego prowincjała. Ponieważ równocześnie zrezygnował przeor eremu, o. Atanazy od św. Andrzeja, o. Ignacego naznaczono na jego miejsce⁵².

Liczne były wypadki zupełnej rezygnacji z urzędu. Powodów możemy się jedynie domyślać: świadomość braku danych dla pełnienia funkcji przełożonego, opór podwładnych, niezdolność do odpowiedniego pokierowania sprawami klasztoru. Na początku omawianego okresu sprawne rządzenie klasztorze utrudniały konflikty narodowościowe, a następnie konflikty społeczne w ramach społeczności klasztornej⁵³. Należy również pamiętać o tym, że w pierwszej połowie XVII wieku wszystkie klasztory były w stadium budowy, co na pewno nie ułatwiało życia przełożonemu.

Mimo tej wielkiej zmienności na stanowiskach przełożonych klasztorów, można zauważyć pewną stałość personalną. Rzadko spotyka się takich, którzy raz tylko — jakby na prośbę — pełnili urząd przełożonego. W większości wypadków ci sami ludzie wielokrotnie piastują różne godności w prowincji, w przerwach mniejszymi lub większymi. Z obcokrajowców typowym przykładem jest o. Michał od Zwiastowania, który trzykrotnie był prowincjałem i kilkakrotnie przeorem w różnych klasztorach. Z Polaków często przełożonymi byli: o. Stefan od św. Teresy⁵⁴, o. Franciszek od

⁵¹ Erectio, passim; Liber in quo, passim; APKB rkps AKWI 1, Acta Cap. Conv. Visn. passim.

⁵² Bibl. Uniw. Warsz., rkps 40, Acta Cap. Conv. Vars. k. 44.

⁵³ Sprawy te będą omówione w rozdziale następnym.

⁵⁴ Dodatek, 4.

⁴⁸ Jw. cap. 17.

⁴⁹ APKB rkps AKL 1, Liber visit. prov.

⁵⁰ Erectio, k. 31r, 33r; Historia conv. s. 56.

NMP⁵⁵, o. Bonawentura od św. Andrzeja⁵⁶, o. Maurycy od św. Sebastiana⁵⁷.

4. Liczebność klasztorów i prowincji

Ustalenie dokładnej liczby zakonników w poszczególnych klasztorach oraz całej prowincji dla pierwszej połowy XVII w., w oparciu o dostępne materiały źródłowe, jest rzeczą niemożliwą. W chwili powstania prowincji polskiej (1617) były tylko trzy klasztory. Ilu w nich było księży? W r. 1619 klasztor nowicjackski liczył zaledwie trzech kapłanów konwentualnych (przynależnych prawnie do klasztoru) oraz jednego kapłana gościa⁵⁸. Ponadto w klasztorze był jeden kleryk oraz nowicjusz. Można przypuszczać, że w r. 1617 liczba kapłanów nie była tutaj większa. Bez ryzyka większej omyłki można również przyjąć, że w pozostałych dwóch klasztorach, tj. lubelskim i lwowskim, było po pięciu lub sześciu księży⁵⁹. Ogólna zatem liczba księży w prowincji polskiej w r. 1617

⁵⁵ O. Franciszek w r. 1619 został obrany podprzeorem lwowskim, w r. 1621 — po śmierci przeora o. Jacka Andrzeja — mianowano go wikarym klasztoru, który to urząd pełnił do kapituły w r. 1622; w latach 1622—1625 był przeorem lwowskim, 1625—1628 przeorem poznańskim, 1628—1629 ponownie przeorem lwowskim; w r. 1629 jako socjusz prowincjała bierze udział w kapitule generalnej. Do Lwowa już nie wrócił. W r. 1630 widzimy go na stanowisku przeora klasztoru św. Michała w Krakowie. W latach 1631—1634 był pierwszym definitorem prowincjalnym, 1634—1637 prowincjałem, w r. 1640 nie przyjął godności przeora lwowskiego, 1643—1646 był ponownie prowincjałem... Oto wykaz, raczej niepełny, urzędów o. Franciszka. Bliższych danych biograficznych brak. — *Erectio, passim; Liber visit. prov., passim; Cronica, s. 25—27.*

⁵⁶ O. Bonawentura — Jędrzej Winkler, ur. w Poznaniu 1580 r., do zakonu wstąpił w r. 1619, zmarł w Krakowie, w klasztorze nowicjackskim, w r. 1665. Wykaz urzędów: 1625—1626 przeor poznański (zrzekł się z powodu choroby), 1634 wybrany przeorem lwowskim, zrzekł się i został na ten sam urząd przeniesiony do Lublina, pełniąc go do r. 1637, 1637—1638 przeor w Wiśniczu, w r. 1638 jako socjusz bierze udział w kapitule generalnej, 1638—1640 przeor w Lublinie, 1655—1658 prowincjał. — *Hist. conv. s. 60; Liber visit. prov. k. 11r; Liber in quo, k. 18—19; Erectio, k. 33r, 44r; Ossol. rkps 1871/I, Relatio fund. conv. Visn. k. 13r—14r; Konterfekt, s. 209—211.*

⁵⁷ O. Maurycy wyświęcony został na kapłana w r. 1624. Wykaz urzędów: 1628—1629 podprzeor lubelski, 1631—1632 podprzeor i magister nowicjuszów w Wiśniczu, 1632—1634 na tym samym urzędzie w Wilnie, 1634—1637 przeor lwowski, 1637—1640 przeor wileński, 1640—1643 przeor wiśnicki, 1646—1649 ponownie przeor wiśnicki. — *Liber visit. prov. k. 15v; Cronica, s. 66; Liber in quo, k. 16; Erectio, k. 44r; Acta Cap. Conv. Visn. s. 8, 13, 34 i 45.*

⁵⁸ APKB rkps AMK 4, *Liber epistolarum conventus sanctorum Michaelis et Joseph, s. 45—46* (cyt. *Liber epist.*).

⁵⁹ Dla porównania: w r. 1627 było w Lublinie 8 ojców kapitularnych. We Lwowie w r. 1619 było ok. 20 zakonników, w większości kle-

wynosiły ok. 15. Tylko kilku z nich było Polakami, reszta to Włosi i Hiszpanie.

Prowincja mogła rozwijać się jedynie w oparciu o powołania miejscowe. Ale wychowanie i wykształcenie kapłana trwało osiem lat⁶⁰. Mimo takiego stanu rzeczy, powstają nowe klasztory: w r. 1617 drugi w Krakowie, 1618 w Poznaniu, 1620 w Przemyślu. Było to możliwe dzięki pomocy prowincji włoskich. Jeszcze w r. 1620 przybyło do Polski kilku zakonników z Włoch⁶¹.

Mimo katastrofy lat 1622—1625, kiedy to zaraza pochłonęła najpierw prawie cały nowicjat krakowski, a następnie ok. ośmiu zakonników w Poznaniu, w tym także kleryków i księży⁶², przykładowym wzrostem księży w prowincji polskiej jest widoczny. Przykładem może być klasztor lubelski, dla którego zachowało się najwięcej danych źródłowych. I tak w r. 1626 było w nim siedmiu ojców kapitularnych, w r. 1627 — ośmiu, 1628 — dziewięciu, 1630 — dwunastu, 1640 — czternastu, 1649 — piętnastu, 1650 — osiemnastu⁶³. Wprawdzie klasztor lubelski ma zwykle większą liczbę księży niż inne klasztory, dane źródłowe pozwalają przyjąć, że na początku piętego dziesięciolecia prowincja polska liczyła ok. 110 księży po ukończeniu studiów⁶⁴. Średnio na klasztor przypadały więc ok. ośmiu ojców.

Konstytucje z roku 1623 przewidywały, że w klasztorze, dwa lata po założeniu, nie może być mniej niż czternastu zakonników, a więcej niż czterdziestu⁶⁵. Kapituła generalna zgodziła się, by w niektórych prowincjach, wśród nich także w prowincji polskiej był klasztor, w którym by liczba zakonników była większa niż czterdzięci. W Polsce przywilej ten otrzymał klasztor nowicjackski⁶⁶. Z czasem podobny przywilej uzyskano również dla drugiego klasztoru, według uznania definitorium prowincji⁶⁷. Nie wy-

ryków; w r. 1630 klasztor lwowski liczył 8 ojców kapitularnych. — *Liber in quo, k. 22; Erectio, k. 39v; Relacje arcybiskupów lwowskich 1595—1794, Wydał T. Długosz, Lwów 1937 s. 70.*

⁶⁰ Rok nowicjatu, trzy lata filozofii i cztery lata teologii. Należy jednak zaznaczyć, że często święcono przed ukończeniem teologii.

⁶¹ *Hist. conv. s. 15.*

⁶² *Fasciculus, s. 85—88; Hist. conv. s. 41 nn.**

⁶³ *Liber in quo, k. 20, 22, 25, 43, 63, 66.* Cyfry podane zebrano z podpisów pod aktami kapituły klasztornej. Stan faktyczny, w przypadku nieobecności któregoś z ojców kapitularnych, mógł być nieco wyższy.

⁶⁴ Liczba wszystkich księży mogła być nieco wyższa, ponieważ, jak wspomniano wyżej, często święcono przed ukończeniem studiów teologicznych.

⁶⁵ *Const. 1623, pars 3 cap. 1, 3.*

⁶⁶ Pierwsza tego rodzaju dyspensacja, udzielona prowincjom: rzymskiej, francuskiej, flandryjskiej i polskiej, pochodzi z r. 1620. W r. 1632 kapituła generalna uchwaliła, że klasztor ma wyznaczyć definitorium prowincjalne. APKB rkps AP 7, *Acta Cap. Gen. k. 87r.*

⁶⁷ Wypisy z akt kap. gen., r. 1635.

daje się jednak prawdopodobne, by w prowincji polskiej którykolwiek z klasztorów przekroczył liczbę czterdziestu zakonników. Zgromadzenie nowicjackie, przeniesione do Wiśnicza w r. 1630, liczyło 17 ludzi, w tym sześciu księży, reszta to nowicjusze i profesy⁶⁸. W tymże roku w Wilnie było dziewięciu, w Poznaniu szesnastu, a w Krakowie, w klasztorze św. Michała, ok. trzynastu zakonników⁶⁹. Prowincja nie może zdobyć się nawet na minimum, tj. na czternastu zakonników w każdym klasztorze, mimo, że upycha dziury klerykami. Dlatego starano się o dyspensy od odnośnego przepisu konstytucji. Taką dyspensę otrzymał w r. 1620 klasztor przemyski. Pozwalała ona na rozpoczęcie regularnego życia klasztornego przy liczbie siedmiu zakonników, a więc o połowę mniejszej niż wymagana⁷⁰. Dla Wilna w r. 1629 i 1630 jako najniższą, wyznaczono liczbę dziewięciu zakonników⁷¹.

Biorąc pod uwagę, że w latach 1648—1655 przyjęto do nowicjatu 66 kandydatów na kleryków, z czego profesję złożyło 37, możemy przypuścić, że z liczby tej przynajmniej ok. 30 doszło do kapłaństwa⁷². Założywszy, że w latach poprzednich liczba zgłoszeń do nowicjatu była podobna, w r. 1655 liczba kapłanów w prowincji polskiej wzrosła do ok. 140. Jeżeli do tego dodamy ok. 40 kleryków i również ok. 40 braci konwersów, otrzymamy liczbę 220 zakonników⁷³.

Już z tego, co powiedziano wyżej o przełożonych, można wnioskować o częstych przenosinach zakonników z klasztoru do klasztoru. Przełożeni nie przejmowali się zbyt wielkimi odległościami oraz trudnościami podróży w ówczesnych warunkach. Przenoszono często, zwłaszcza zakonników młodych. Również często

⁶⁸ APKB rkps AKWI 1, Acta Cap. Conv. Visn. s. 1.

⁶⁹ Ossol. rkps 1871/I, Rel. fund. conv. Visn. k. 6r; Historia conv. s. 59; Acta Cap. et Def. s. 101. W Poznaniu, w Krakowie u św. Michała, a może i w Wilnie były wówczas domy studiów.

⁷⁰ Acta Cap. et Def. s. 101.

⁷¹ Jw. s. 101 i 108.

⁷² APKB rkps ANPK 3, Liber in quo admissiones et informationes novitiorum quae in Capitulo conventuali proponi solent annotantur (od r. 1648), k. 2—19.

⁷³ Por. wyżej. Można założyć, że w każdym klasztorze było trzech lub czterech braci konwersów. Np. w Poznaniu w r. 1625 było ich przynajmniej trzech, a w r. 1653 czterech (Historia conv. s. 53, 83—87).

Warto porównać wzrost liczebny prowincji polskiej ze wzrostem liczby zakonników w całej kongregacji włoskiej. Oto kilka cyfr: w r. 1635 ogólna liczba zakonników wynosiła 1626, z czego 776 kapłanów, 517 kleryków, 333 konwersów; w r. 1641 wszystkich zakonników 1966, kapłanów 1083, kleryków 445, konwersów 438; w r. 1647 wszystkich zakonników 2157, kapłanów 1329, kleryków 356, konwersów 472; w r. 1656 wszystkich zakonników 2307, kapłanów 1430, kleryków 360, konwersów 517. Statystyka nie obejmuje nowicjusów. Z danych tych wynika, że prowincja polska stanowiła prawie dziesiątą część całej

zmieniano obsadę klasztorów małych (rezydencji). Wizytator generalny o. Gerard od św. Łukasza, wizytując prowincję w r. 1639 polecił, by zakonnicy na nowych fundacjach i w rezydencjach nie przebywali dłużej niż dwa lata⁷⁴. Klasztory małe nie były obowiązkowo do pełnego regulaminu klasztornego i istniała obawa, że dłuższy w nich pobyt wpłynie ujemnie na morale zakonnika.

V. WYCHOWANIE I STUDIA

1. Domy nowicjackie

Kapituła generalna karmelitów bosych z r. 1623, zajmując się rewizją prawodawstwa zakonu, szczególną uwagę poświęciła wychowaniu nowicjusów, czyli tych, którzy dopiero zapoznawali się ze sposobem życia, na jaki się decydowali. Powołano wówczas specjalną komisję, w skład której weszli m. in. generał zakonu i definityrzy generalni, mającą za zadanie opracowanie przepisów dla nowicjusów. Uchwały tej komisji, z nieznacznymi zmianami, weszły do konstytucji¹. Określały one wszystkie elementy mające wpływ na wychowanie kandydatów do życia zakonnego, a więc położenie domu nowicjackiego, utrzymanie, zalety przełożonych, warunki przyjmowania kandydatów oraz ćwiczenia życia nowicjackiego². Wszystkie wymienione czynniki miały harmonizować ze sobą i ułatwić osiągnięcie zamierzonego celu, którym było przygotowanie młodego człowieka do życia w zakonie.

Każda prowincja powinna mieć zasadniczo tylko jeden dom nowicjacki położony na uboczu, z dala od gwaru miejskiego. W razie uzasadnionej potrzeby definitorium prowincjalne lub kapituła prowincjalna miały prawo pozwolić na wychowywanie nowicjusów w innym klasztorze³. Dla prowincji polskiej na dom no-

kongregacji włoskiej. Jest rzeczą ciekawą, że stosunek ten jest zachowany także w poszczególnych grupach zakonników.

Pierwsze dostępne dane szczegółowe dla prowincji polskiej pochodzą z r. 1686 i są bardzo zbliżone do podanych na rok 1655: wszystkich zakonników 220, kapłanów 139, kleryków⁴⁴, konwersów 37. Nie powinno to dziwić, ponieważ w połowie XVII wieku prowincja polska przeżyła poważny kryzys spowodowany sytuacją wewnętrzną państwa. Od r. 1686 liczebność prowincji stale rośnie. — Wszystkie podane tutaj liczby wg Wypisu z akt kapituł generalnych.

⁷⁴ Bibl. PAN rkps 896 k. 38—39. Jako przykład częstych zmian w obsadzie klasztoru niech posłuży klasztor poznański. Po wyborach na wiosnę r. 1643 kapituła klasztorna w połowie jest inna niż w r. 1642. W r. 1650 w klasztorze poznańskim tylko jeden z ojców mieszkał od r. 1643. — WAPP rkps C 5, Klasztor — Karmelici bosci — Poznań, s. 3—4.

¹ APKB rkps AP 7, Acta Cap. Gen. k. 31 i 50.

² Jw. k. 32—33.

³ Jw. k. 33; Const. 1631, pars 2 cap. 3. W: *Enchiridion de Institutio-*

wicjacji wyznaczono krakowski klasztor p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP⁴. Klasztor ten od chwili swego założenia był przeznaczony na siedzibę nowicjatu. Z różnych jednak przyczyn kilkakrotnie nowicjat z Krakowa był przenoszony do innych klasztorów. W r. 1622, z powodu zarazy, której ofiarą padło kilkunastu nowicjuszków razem ze swoim magistrem, kilku pozostałych przy życiu przeniesiono do Poznania. Skoro znikło niebezpieczeństwo morowego powietrza, z końcem 1623 r. lub na początku 1624, nowicjat wrócił do Krakowa⁵.

W międzyczasie prowincja polska coraz bardziej rozrastała się terytorialnie. Stąd, prawdopodobnie na próbę, założono w r. 1629 drugi nowicjat w Wilnie⁶. Istniał on na pewno jeszcze w r. 1632 i być może przez kilka lat następnych⁷. Może już wówczas myślano o założeniu odrębnej prowincji litewskiej. Dom nowicjacji w Wilnie ułatwiłby rekrutację kandydatów do zakonu z terenów północno-wschodnich ówczesnej Rzeczypospolitej, co z kolei umożliwiłoby zakładanie nowych klasztorów na tych obszarach.

W r. 1630 rozpoczęto w Krakowie budowę nowego kościoła i klasztoru nowicjackiego. Ponieważ dochody klasztoru były zbyt szczupłe, aby z nich pokryć koszty budowy i utrzymania, dlatego na czas budowy przeniesiono zakonników do nowo powstałego klasztoru w Wiśniczu⁸. Warunki bytowania były tutaj lepsze niż w starym klasztorze krakowskim. Piękna okolica, suche mieszkania, zapewnione utrzymanie. Nowicjat pozostawał w Wiśniczu do r. 1642, kiedy to definitorium prowincjalne, obradujące w Wiśniczu 2 lipca, zarządziło nowe przenosiny. Całe zgromadzenie wiśnickie udało się do Przemysła, a zgromadzenie przemyskie do Wiśnicza. W klasztorze wiśnickim utworzono dom studiów⁹. Z Przemysła nowicjat wrócił do Krakowa we wrześniu 1645 r.¹⁰

2. Wychowawcy nowicjuszków

Wychowaniem nowicjuszków kierował magister nowicjuszków, wybierany na ten urząd przez definitorium prowincjalne. W jego pracy powinni mu pomagać przeor klasztoru oraz inni zakonnicy przebywający w nowicjacie. Dlatego na dobór tych za-

ne Novitorium ordinis Carmelitarum Discalceatorum. Iussu Praepositi Generalis digessit P. Simeon a S. Familia, Romae 1961 s. 46.

⁴ Acta Cap. Gen. k. 33.

⁵ Fasciculus, s. 85—88; Historia conv. s. 19—20.

⁶ Cronica, s. 22.

⁷ Jw. s. 27.

⁸ APKB rkps ANPK 2, Liber fund. nov. k. 18; APKB rkps ANPK 1, Liber cont. fund. s. 18; APKB rkps AKWI 1, Acta Cap. Conv. Visn. s. 1.

⁹ Acta Cap. Conv. Visn., jw. s. 36; Liber fund. nov., jw. k. 18.

¹⁰ Acta Cap. Conv. Visn., jw. s. 34; Liber fund. nov., jw. k. 18.

konników prowincjał winien zwrócić szczególną uwagę¹¹. Przy większej ilości nowicjuszków, bezpośrednim pomocnikiem i zastępcą magistra był socjusz¹². W latach 1622—1627 (?) przeor klasztoru był równocześnie magistrem¹³. Kapituła generalna z r. 1626 zakazała łączenia tych dwóch urzędów. Od tego czasu urzędy te będą rozdzielone, z tym, że magister nowicjuszków z prawa pełnił również obowiązki podprzeora¹⁴.

Świętość i roztropność — oto zalety, które winny przede wszystkim zdobić wychowawcę nowicjuszków¹⁵. Wymagania zupełnie zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że powinien on nie tylko nowicjuszków zapoznać z życiem zakonnym, ale również wychować ich na zakonników z przekonania. Osobisty przykład magistra należał niewątpliwie do najważniejszych środków wychowawczych. Pewna doza talentu pedagogicznego także była niezbędna. Stąd nie dziwnego, że urząd magistra nowicjuszków był i jest uważany za jeden z najważniejszych i najcięższych w prowincji.

Wychowawcą pierwszych Polaków w zakonie był o. Jan od Jezusa i Maryi (1564—1615), jeden z najwybitniejszych wychowawców karmelitańskich, autor instrukcji dla nowicjuszków oraz drugiej dla magistra nowicjatu, według których były wychowywane liczne pokolenia kandydatów do zakonu¹⁶. W Rzymie, pod jego kierunkiem, kształtowali swoje życie zakonne o. Andrzej od Jezusa i o. Michał od św. Bartłomieja. Szczególnie przywiązał się do pierwszego, z którym utrzymywał serdeczną korespondencję¹⁷.

Pierwszym magistrem w nowicjacie krakowskim był Hiszpan, o. Jan od Najśw. Sakramentu, wychowanek nowicjatu w Pastra-

¹¹ Const. 1631, pars 2 cap. 3 w: *Enchiridion*, dz. cyt. s. 47.

¹² Jw.

¹³ Oto przeorzy, którzy równocześnie pełnili obowiązki wychowawcy nowicjuszków: 1622—1623 o. Franciszek Antoni, 1623—1625 ? o. Walerian od Ducha Św., 1625—1627 ? o. Archaniół od św. Michała. — Liber fund. nov. k. 18r.

¹⁴ Acta Cap. Gen. k. 50; Const. 1631, pars 2 cap. 3 w: *Enchiridion*, dz. cyt. s. 46.

¹⁵ Const. 1631, pars 2 cap. 3 w: *Enchiridion*, dz. cyt. s. 46.

¹⁶ O. Jan urodził się w r. 1564 w Calahorra, w Nawarze. Był synem Dydaka de Santo Pedro i Anny Ustarroz. Do zakonu wstąpił w r. 1582, w r. 1585 został wysłany do Genui, w roku zaś 1593 mianowano go po raz pierwszy magistrem nowicjuszków w Genui, gdzie uprzednio od r. 1590 był wychowawcą kleryków. W r. 1598 wyjeżdża do Rzymu, gdzie również został wychowawcą nowicjuszków. Pozostał na tym stanowisku do r. 1611. *Instructio novitorium* napisał w r. 1597. Po raz pierwszy dzieło wydano drukiem w Rzymie w 1605 r. Przekład polski ukazał się najpierw w Wilnie, w r. 1641, a następnie w Lublinie, w r. 1741. *Instructio magistri novitorium*, napisane w r. 1607, wyszła drukiem w Neapolu, w r. 1608. O ciągłej aktualności tych dzieł świadczy fakt, że wydano je w Rzymie w r. 1961 w zbiorowym wydaniu dokumentów dotyczących wychowania nowicjuszków karmelitańskich. — *Enchiridion*, dz. cyt. s. 282—354, 455—542.

¹⁷ Fasciculus, s. 151 nn.

nie, który wówczas był symbolem gorliwości nowicjackiej. Sprawował swój urząd przez lat sześć, tj. od roku 1605 do 1611.¹⁸ Od roku 1622 wychowawcami nowicjuszów, z jednym tylko wyjątkiem, byli Polacy¹⁹.

Do najbardziej cenionych wychowawców nowicjuszów w pierwszej połowie XVII w. należeli: o. Franciszek Antoni od św. Józefa, o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty oraz o. Maurycy od św. Sebastiana.

O. Franciszek Antoni, syn Wespazjana Saputo i Aurelii Laversana, urodził się 13 listopada 1585 r. w miejscowości Fondi we Włoszech. Do zakonu wstąpił w r. 1609 w klasztorze S. Maria de la Scala. Profesję złożył w roku następnym 31 października. Do Polski przybył w r. 1614 lub nieco wcześniej. W r. 1614 po raz pierwszy został magistrem nowicjuszów w Krakowie. Urząd ten sprawował bez przerwy do r. 1622. W latach 1622—1623 był przeorem nowicjatu i — na mocy obowiązującego wówczas prawodawstwa — równocześnie wychowawcą nowicjuszów. W r. 1624 — lub może nieco wcześniej — został przeorem w klasztorze wiedeńskim. Zmarł w tymże klasztorze 20 stycznia 1638 r. Pełnił również urząd definitora prowincji niemieckiej, erygowanej w r. 1626. Pierwszym prowincjałem tej prowincji był o. Jan Maria od św. Józefa.

Kilkakrotny wybór o. Franciszka Antoniego na urząd wychowawcy nowicjuszów daje świadectwo jego zdolnościom pedagogicznym. Będąc wychowawcą ok. 30 nowicjuszów, zaważył istotnie na dziejach prowincji polskiej w pierwszej połowie XVII w. Uważano to sobie za zaszczyt, jeżeli ktoś był wychowankiem o. Franciszka Antoniego²⁰.

Tradycje wychowawcze o. Franciszka Antoniego kontynuował jego wychowanek o. Ignacy od św. Jana Ewangelisty. Odnaczał się on wielkim umiłowaniem przeszłości zakonu oraz był wybitnym znawcą teologii życia wewnętrznego. Przełożenstw raczej unikał. Jego ideałem było życie kontemplacyjne. Z tego możemy wnio-

¹⁸ Fasciculus, s. 23.

¹⁹ Oto kolejny wykaz magistrów nowicjuszów: 1605—1611 o. Jan od Najśw. Sakramentu, 1611—1614 o. Filip od św. Jakuba, 1614—1622 o. Franciszek Antoni od św. Józefa, 1622 o. Józef od św. Andrzeja (od wiosny do jesieni), 1622—1627 (?) przeorzy, zob. wyżej nota 13, 1627—1631 (od 1630 w Wiśniczu) o. Ignacy od św. Jana Ew., 1631—1632 o. Maurycy od św. Sebastiana, 1632—1634 o. Arseniusz od św. Alberta, 1634—1637 o. Ignacy od św. Jana Ew., 1639—1640 o. Władysław od św. Stanisława, 1640—1643 o. Maurycy od św. Sebastiana (od 1642 w Przemyślu), 1643—1646 o. Bonawentura od św. Andrzeja (od 1645 w Krakowie), 1646—1649—1652 o. Bernardyn od Dzieciątka Jezus, 1652—1655 (?) o. Archanioł od św. Michała. — Liber fund. nov. k. 18r-v; Acta Cap. Conv. Visn. s. 7, 8, 13, 26, 33—34.

²⁰ Fasciculus, s. 65, 107; Liber fund. nov. k. 18r; Marcellinus a S. Teresia, dz. cyt. „Anal. OCD” vol. 10 (1935) 155—157.

skować, że również w tym duchu kierował wychowaniem nowicjuszów²¹.

Wychowankiem o. Franciszka Antoniego był również o. Maurycy od św. Sebastiana. Wyświęcony na kapłana w r. 1624, cztery lata później został wychowawcą kleryków w Lublinie, a w r. 1629 pierwszym magistrem nowicjuszów w Wilnie. Wybór ten dużo mówi. Nowicjat wileński dopiero rozpoczynał swoje istnienie, brak było tradycji. Na barki młodego kapłana i wychowawcy włożono bardzo trudne zadanie. Późniejsze wypadki wskazują na to, że nie zawiódł zaufania. W r. 1631 został wybrany na ten sam urząd w Wiśniczu, w roku zaś następnym wrócił do Wilna, a magistra wileńskiego, o. Arseniusza od św. Alberta, przeniesiono do Wiśnicza. Widocznie o. Maurycy był potrzebniejszy w Wilnie niż w Wiśniczu, gdzie kontynuowano tradycje nowicjatu krakowskiego. W nieco lepszych warunkach niż w Wilnie, organizował o. Maurycy nowicjat w Przemyślu w r. 1642.²²

3. Rekrutacja nowicjuszów

Konstytucje zakonu określały, że na chorystów należy przyjmować kandydatów, którzy ukończyli 18 lat życia, a nie przekroczyli 40. Dla kandydatów na braci donatów rozpiętość wieku zamykała się w granicach od 21 do 34 lat²³. Przepisy określały również szczegółowo walory fizyczne i moralne, które winien posiadać kandydat do nowicjatu. Nie wolno było przyjmować nowicjuszów z innych zakonów, już raz wydalonych z nowicjatu lub tych którzy dobrowolnie wystąpili. Zakaz ten obejmował także ludzi ułomnych fizycznie, cierpiących na choroby uniemożliwiające wykonywanie obowiązków zakonnych, dzieci rodziców znieśliwionych, dzieci rodziców potrzebujących opieki, zadłużonych, żonatych, nieprawego łoża, nawróconych z herezji, schizmy oraz nawróconych żydów. Od przeszków tych, podobnie jak od przeszkód odnośnie wieku, mogło dyspensować definitorium lub kapituła prowincjalna. Ponadto przeor przy egzaminie miał wybadać, czy kandydat nie jest melancholikiem, upartym, czy ma wolę wytrwania w zakonie i pracowania nad nabyciem cnót oraz czy posiada — jeśli chodzi o kandydata na kleryka — dostateczną znajomość łaciny dla podjęcia studiów filozoficznych i teologicznych²⁴.

W oparciu o dostępne przekazy źródłowe nie da się określić

²¹ Biografię o. Ignacego zob. niżej w Dodatku, 6.

²² Liber in quo, k. 16; Liber visit., pod r. 1628; Cronica, s. 22 i 27; Acta Cap. Conv. Visn. s. 8, 34 i 36.

²³ Constitutiones Carmelitarum Discalceatorum Congregationis S. Eliae anno 1605 latae. Edidit P. Joannes Strina OCD, Januae 1968 s. 87 (cyt. Const. 1605). Postanowienia te powtarzały następne edycje konstytucji. Por. Enchiridion, dz. cyt. s. 54.

²⁴ Tamże, s. 86—87.

dokładnie liczebności zgłoszeń do nowicjatu. Podstawą dla naszych obliczeń jest księga przyjęć nowicjatu krakowskiego od r. 1648,²⁵ oraz szcztatkowe dane z lat poprzednich. W r. 1622 w klasztorze krakowskim znajdowało się kilkunastu nowicjuszów²⁶. W r. 1630 nie było ich więcej jak pięciu lub sześciu²⁷. W tymże roku, już w Wiśniczu, zgłosiło się dziesięciu kandydatów na kleryków oraz trzech na braci konwersów. Z liczby tej dwóch kleryków wydalono przed końcem roku²⁸. Rok 1639 został uznany przez kronikarza wiśnickiego za pomyślny dla nowicjatu, gdyż zgłosili się liczni kandydaci, w przeciwieństwie do roku 1638, w którym nie było zgłoszeń²⁹. W r. 1648 zgłosiło się pięciu kandydatów na kleryków oraz dwóch na braci konwersów³⁰. Jest to liczba raczej niska. W niektórych latach następnych zgłoszenia były znacznie liczniejsze, np. w r. 1650 zgłosiło się 10 kandydatów na kleryków oraz czterech na braci konwersów, a w roku następnym 11 na kleryków i dwóch na braci konwersów³¹. Podobna liczba zgłoszeń oraz proporcja między zgłaszającymi się na kleryków i braci konwersów utrzymywała się przez pięć lat następnych³².

Nie wszyscy przyjęci do nowicjatu kończyli go i pozostawali w zakonie. Liczba występujących z własnej woli lub wydalanych z nowicjatu niekoniecznie była zależna od liczby przyjętych. I tak w r. 1648 z pięciu przyjętych na kleryków trzech wydalono, a w r. 1651 z 11 przyjętych, również tylko trzech wystąpiło, tym razem dobrowolnie³³. W latach 1648—1655 przyjęto do nowicjatu 66 kandydatów na kleryków oraz 25 na braci konwersów. Z liczby tej nowicjat opuściło 29 kleryków i 11 braci konwersów³⁴.

Z obliczeń powyższych wynika, że liczba zgłoszeń na kleryków była znacznie wyższa od liczby zgłoszeń na braci konwersów, procent zaś opuszczających nowicjat braci był nieco mniejszy niż kleryków³⁵. Tylko część nowicjuszów opuszczała nowicjat dobrowol-

nie, większość wydalano z różnych powodów, nie zawsze wyraźnie zaznaczonych w księdze przyjęć.³⁶ Nie zawsze przestrzegano dolnej granicy wieku kandydatów do nowicjatu. Zdarzały się wypadki, że przyjmowano chłopców piętnastoletnich³⁷.

W księdze przyjęć nie notowano miejsca urodzenia i pochodzenia społecznego kandydatów do nowicjatu. Dane te zawiera księga profesji z lat 1679—1789.³⁸ W okresie tym istniała przewaga mieszczan nad zakonnikami rekrutującymi się ze szlachty. W oparciu o fragmentaryczne dane można przyjąć, że w pierwszej połowie XVII wieku było podobnie, z tym że przewaga mieszczan była minimalna. Bracia konwersi w większości pochodzili z ubogiego mieszczaństwa, rzadziej z ubogich rodzin szlacheckich³⁹. O tym, czy zgłaszający się do zakonu będzie kształcił się na kapłana, czy też zostanie bratem konwersem, w zasadzie decydowało wykształcenie. Stąd nic dziwnego, że ubogie rodziny mieszczańskie i szlacheckie, nie mające możliwości kształcenia swoich synów, dostarczały przede wszystkim kandydatów na braci konwersów.

Zakonnicy pochodzili z różnych stron Rzeczypospolitej, z większych miast, jak Kraków, Lublin, Poznań czy Wilno oraz małych miasteczek, jak Wiśnicz, Bochnia. Znaczna większość urodziła się na terenie Korony. Z kolei prowincje południowe Korony były liczniej reprezentowane niż prowincje północne⁴⁰. Jest to zupełnie zrozumiałe. Na południu Korony znajdowało się kilka klasztorów karmelitańskich z nowicjatem na czele. Klasztory te, zwłaszcza klasztory krakowskie, były najlepszymi ośrodkami propagandy.

4. Wychowanie nowicjuszów

Kandydat uznany za zdatnego do życia zakonnego zamieszkiwał w klasztorze. Rozpoczynał się dla niego okres tzw. postulatu, w czasie którego poddawano go różnego rodzaju próbom, za pomocą których usiłowano przekonać się o prawdziwości jego powołania. Okres postulatu trwał kilka tygodni, zależnie od uznania kapituły klasztornej, dla kandydatów zaś na braci konwersów miał trwać dwa miesiące⁴¹. Postulant odbywał swą próbę w habitacie lub ubra-

³⁶ Oto notowane przyczyny wydalenia: „propter scandala et culpas graviores”, „ob scandala” „ob culpas graviores”, „propter mores”... Liber admiss. k. 2, 4, 5.

³⁷ Np. 15 lat miał w chwili wstąpienia o. Hieronim od św. Jacka. Zob. Otto od Aniołów, *Duchowość zakonna według nauki o. Hieronima od św. Jacka (Andrzeja Cyrusa)*, Kraków 1965 s. 9.

³⁸ APKB rkps ANPK 6, Liber professorum Prov. Polonae.

³⁹ Niepełne dane źródłowe dla pierwszej połowy XVII w. potwierdza Liber professorum z lat 1679—1789, jw.

⁴⁰ Jw.

⁴¹ *Const. 1605*, s. 88. Czas trwania postulatu braci określały konstytucje z r. 1631. Zob. *Enchiridion*, dz. cyt. s. 48.

²⁵ APKB rkps ANPK 3, Liber in quo admissiones et informationes novitiorum quae in Capitulo Conventuali proponi solent annotantur. Anno 1648 (cyt. Liber admiss.).

²⁶ Fasciculus, s. 85—88; Historia conv. s. 19.

²⁷ Acta Cap. Conv. Visn. s. 1.

²⁸ Jw. s. 1—5.

²⁹ Relatio fund. conv. Visn., Ossol. rkps 1871/I k. 16r.

³⁰ Liber admiss. k. 2.

³¹ Jw. k. 4—8.

³² Jw. k. 8—19.

³³ Jw. k. 2, 6—8.

³⁴ Jeżeli chodzi o braci donatów, cyfry te odnoszą się tylko do nowicjatu krakowskiego. Równocześnie przyjmowano kandydatów na braci konwersów w innych klasztorach, gdzie odbywali nowicjat i składali profesję. — Por. Acta Cap. Conv. Visn. z lat 1643—1645, s. 38—85.

³⁵ Nowicjat opuszczało 45,5% kandydatów na kleryków oraz 44% kandydatów na braci konwersów.

niu świeckim, uczestniczył w aktach wspólnych razem z nowicjuższymi, w czasie wolnym pomagał w kuchni przy zmywaniu naczyń, nosił wodę i drzewo oraz wykonywał inne zlecane mu zajęcia⁴². Przed obłóczynami kanonicznymi, na które musiał pozwolić także prowincjał, postulanta był poddawany powtórnie pod głosowanie kapituły klasztornej⁴³.

Od chwili obłóczyn rozpoczynał się roczny lub dwuletni nowicjat, w czasie którego nowicjuższ pozostawał pod opieką magistra. Teren nowicjatu był odłączony od reszty klasztoru, nowicjuższe nie mogli rozmawiać z innymi zakonnikami, nie wolno im było zlecać takich obowiązków, które wymagały kontaktów ze świeckimi. Magister miał codziennie do swoich wychowanków naukę o nabywaniu cnót, zwalczaniu wad, umartwieniu i innych środkach pomocnych w dążeniu do doskonałości. Uczył ich owocnego korzystania z sakramentów świętych, według uznania pozwalał na częstsze przyjmowanie komunii św. Sam słuchał ich spowiedzi, rzadko tylko mógł zgodzić się na spowiedź nowicjuższa przed innym kapłanem. Wprowadzał nowicjuższów w modlitwę myślną, tłumaczył im cel życia zakonnego, wyjaśniał przepisy reguły oraz zaznajamiał z konstytucjami, instrukcjami oraz ceremoniami przyjętymi w zakonie. Oprócz nauk ogólnych do wszystkich nowicjuższów, z poszczególnymi miał często prywatne konferencje⁴⁴.

Ćwiczenia ogólnoklasztorne oraz specjalne praktyki nowicjackie miały za zadanie pomóc nowicjuższowi wprowadzić w życie nauki magistra. Szczególny nacisk kładziono na rozwój życia modlitwy. Godziny kanoniczne, rozłożone na odpowiednie pory dnia, zajmowały prawie trzy godziny dziennie. Jutrznie i laudesy odmawiano zawsze o północy, tylko wyjątkowo można było przenieść je na rano. Wszyscy uczestniczyli we mszy św. konwentualnej, często śpiewanej⁴⁵. Oprócz dwóch godzin rozmyślenia, przepisanych dla wszystkich zakonników, nowicjuższe ponadto odprawiali medytację po jutrzni. Godziny dnia i nocy były podzielone między nimi na adorację Najśw. Sakramentu⁴⁶.

Obowiązki, do których przygotowywali się nowicjuższe konwersi i nowicjuższe klerycy były częściowo różne. Pierwsi, w ramach życia zakonnego przede wszystkim pracowali fizycznie, drudzy jako kapłani mieli pracować w duszpasterstwie. Stąd różne wymagania od kandydatów oraz pewne różnice w wychowaniu. Wychowanie kleryka nie kończyło się na nowicjacie, wychowanie konwersa w zasadzie kończyło się na nowicjacie. Wprawdzie i po profesji zlecano jednemu z ojców opiekę duchową nad konwersami, ale

⁴² *Konterfekt*, s. 75, 112—113.

⁴³ *Const. 1605*, s. 88.

⁴⁴ *Const. 1605*, s. 89—90.

⁴⁵ *Jw.* s. 43.

⁴⁶ *Fasciculus*, s. 34—35, 27, 30.

trudno tu już mówić o systematycznym wychowaniu. Stąd nie dziwnego, że od r. 1623 nowicjat braci konwersów trwał dwa lata, w przeciwieństwie do rocznego nowicjatu kleryków⁴⁷.

Aby ułatwić nowicjuższom konwersom zaznajomienie się z regułą i ustawami zakonnymi, przetłumaczono je na język polski. Przetłumaczono również specjalne instrukcje dla konwersów oraz instrukcje dla poszczególnych oficjalistów (zakrystiana, kucharza, ogrodnika itp.). Po dołączeniu do tego kilku rozdziałów o życiu wewnętrznym, powstał podręcznik dla braci konwersów, mający im służyć nie tylko w nowicjacie, ale także i po profesji⁴⁸. Znajdował się w nim cały szereg praktycznych rad, np. jak ćwiczyć się w pamięci na obecność Bożą, w jaki sposób zwalczać wady i nabywać cnoty, jak uczestniczyć we mszy św.⁴⁹ Specjalny traktat uczył modlitwy wewnętrznej w oparciu o metodę św. Teresy od Jezusa oraz podawał dwie serie tematów do rozmyślań na cały tydzień. Jedna seria była oparta na życiu Chrystusa, druga zaś traktowała o cnotach i rzeczach ostatecznych⁵⁰. Podręcznikiem dla wszystkich nowicjuższów, nie tylko prowincji polskiej, ale również całej Kongregacji włoskiej, było wspomniane już dziełko o. Jana od Jezusa i Maryi pt. *Instructio novitiorum*.

W specyficznej atmosferze życia nowicjackiego, odciętego nie tylko od świata zewnętrznego, ale także w pewnym stopniu od życia innych zakonników, wytworzyły się zwyczaje, z których wiele przetrwało do dzisiaj. Niektóre z nich wywodziły się z nowicjatu w Pastranie, słynnego w całym zakonie i uważanego za wzór⁵¹. Nie dziwnego. Przez pewien czas wychowawcą nowicjuższów był tam św. Jan od Krzyża. Zwyczaje te z biegiem czasu spisane i następnie uzupełnione zwyczajami powstałymi w prowincji polskiej złożyły się na treść książeczki pt. „Obyczaje chwalebne dla braci nowicjuższów Karmelitów Bosych”⁵². W myśl wskazówek zawartych w tym „zwyczajniku”, nowicjuższ nie powinien nawet najmniejszej rzeczy czynić bez zgody swego magistra. Na pierwsze

⁴⁷ *Acta Cap. Gen.* k. 16—17; *Const.* 1623, pars 2, cap. 4.

⁴⁸ APKB rkps 242, *Podręcznik dla Braci Donatów*. Rękopis liczy 115 kart (cyt. *Podręcznik*).

⁴⁹ *Podręcznik*, k. 23v—33r, 85v—86r.

⁵⁰ *Jw.* k. 62r—80v.

⁵¹ *Klasztor w Pastranie* został założony w r. 1569. Silverio, dz. cyt. t. 3 s. 288—306.

⁵² APKB rkps 244, kart 47. Wśród manuskryptów Biblioteki Seminarium Diecezjalnego w Lublinie znajdują się dwa egzemplarze łacińskie tego dziełka. Tytuł jednego z nich brzmi: *Laudabiles mores qui apud Novitios Carmelitarum Discalceatorum ab ipso Reformationis exordio observantur* (nr 32). Rękopis liczy ok. 150 stron i należał do klasztoru przemyskiego. Tytuł drugiego jest nieco zmieniony: *Mores laudabiles qui a novis hominibus seu Novitiis Carmelitarum Discalceatorum... servantur*. Egzemplarz z r. 1726 (nr 45).

uderzenie dzwonka ma przerwać każdą pracę⁵³. Aby pozbyć się przywiązania do rzeczy codziennego użytku, kilka razy do roku urządzano losowanie brewiarzy, koronek, płaszczów itp.⁵⁴ Nowicjusz ma we wszystkim szukać umartwienia: w spaniu na niewygodnym łóżku, w niesmacznym jedzeniu, narażaniu ciała na chłód, w niewygodnej pozycji przy modlitwie. W nowicjacie krakowskim obok oratorium znajdowała się tzw. cela św. Aleksego, w której nowicjusze pozostawali po jutrzni na prywatną modlitwę⁵⁵. „Zwyczajnik” zawierał również wskazówki dotyczące dobrego wychowania. Przypominał o obowiązku wdzięczności, grzeszności, unikania niepotrzebnych hałasów w celi i na korytarzu, skromnego noszenia się.⁵⁶

W nowicjacie panował kult milczenia i umartwienia. Wyznawano zasadę: „Milczeć, to znaczy tyle, co modlić się”. Swobodna rozmowa była dopuszczalna tylko w czasie wspólnej rekreacji oraz z magistrem lub przełożonym klasztoru. Dla uniknięcia zbędnych słów posługiwano się znakami i tabliczkami, na których pisano, co było potrzeba⁵⁷. Chociaż zdawano sobie sprawę, że zbyt surowe umartwienia osłabiają ciało do ostatecznych granic, nie zaprzestawano ich⁵⁸.

5. Wychowanie neoprofesów

Jak już zaznaczono, wychowanie kleryków nie kończyło się z nowicjatem i złożeniem ślubów zakonnych. Kandydaci na kapłanów, zanim rozpoczęli studia filozoficzne i teologiczne, przez rok a niekiedy i dłużej, według uznania prowincjała, kontynuowali sposób życia praktykowany w nowicjacie. Konstytucje nakazywały, aby w każdej prowincji był specjalny dom dla neoprofesów, gdzie by oni, pod kierunkiem magistra, pogłębiali swoje życie wewnętrzne⁵⁹. Ze źródeł wynika, że nakaz ten nie zawsze był konsekwentnie realizowany. W związku z powstawaniem coraz to nowych klasztorów potrzeba było księży, stąd nie dziwnego, że niekiedy neoprofesów bezpośrednio po nowicjacie wysyłano na studia⁶⁰. Bywało jednak i tak, że okres tzw. profesatu przedłużał się, ponieważ młody kleryk musiał czekać na rozpoczęcie nowego kursu filozoficznego.

W r. 1617, na polecenie kapituły generalnej, definitorium pro-

⁵³ Obyczaje, k. 2r—4v.

⁵⁴ Jw. k. 4v—7v.

⁵⁵ Jw. k. 11r—15v.

⁵⁶ Jw. k. 20v—43v.

⁵⁷ Const. 1605, s. 51—52; Fasciculus, s. 77; Konterfekt, s. 113.

⁵⁸ Obyczaje, k. 15v.

⁵⁹ Const. 1623, pars 2 cap. 8.

⁶⁰ Por. Konterfekt, s. 260.

wincjalne wyznaczyło konwent lwowski dla neoprofesów⁶¹. W r. 1622 domem neoprofesów został, na pewien czas, klasztor krakowski św. Michała⁶². Przez jakiś czas neoprofesi przebywali w klasztorze przemyskim⁶³. Wszystko to wskazuje, że neoprofesów umieszczano w tych klasztorach, które nie miały dostatecznej liczby chorystów dla wykonywania obowiązków chórowych. Część profesów zatrzymywano w nowicjacie, aby byli przykładem dla nowicjuszów i pomagali im w odmawianiu brewiarza⁶⁴.

6. Domy studiów

Na mocy konstytucji z r. 1623 w każdej prowincji powinny być dwa domy studiów, jeden dla studentów filozofii, drugi dla teologów⁶⁵. W Polsce, w pierwszej połowie XVII w., wszystkie klasztory były w stadium budowy. Stąd nie dziwnego, że zależnie od okoliczności studentów przenoszono z jednego klasztoru do drugiego, względnie kształcono ich równocześnie w kilku domach. Pierwszym domem studiów w prowincji polskiej był klasztor lubelski, gdzie w r. 1611 rozpoczęto uroczyste pierwsze kursy filozoficzne⁶⁶. Po trzyletnim kursie filozoficznym, klerycy rozpoczęli studia teologiczne. Prawdopodobnie w r. 1618 rozdzielono studentów: teologowie pozostali w Lublinie, a filozofów przeniesiono do krakowskiego klasztoru św. Michała. W r. 1622 klasztor św. Michała został wyznaczony na dom profesów. W związku z tym absolwentów filozofii przeniesiono do Lublina, a na dom studiów filozoficznych wyznaczono klasztor w Poznaniu⁶⁷. Klasztor lubelski nieprzerwanie pełnił funkcję domu studiów teologicznych do roku 1642.⁶⁸ Najpóźniej w r. 1641 rozpoczęto studia teologiczne również w Warszawie. Studium teologiczne w Warszawie istniało jeszcze w r. 1655.⁶⁹ Od r. 1647 klasztor lubelski ponownie stał się domem studiów teologicznych⁷⁰. Przed r. 1642 domami studiów filozoficznych były klasztory przemyski i krakowski św. Michała. W r. 1642 kleryków z obu domów przeniesiono do Wiśnicza, gdzie rozpoczęli teologię⁷¹. Kilka lat później w klasztorze św. Michała ponownie

⁶¹ Acta Cap. et Def. s. 34.

⁶² Jw. s. 84.

⁶³ Acta Cap. Conv. Visn. s. 36.

⁶⁴ Konterfekt, s. 113—114.

⁶⁵ Const. 1623, pars 2 cap. 14.

⁶⁶ Fasciculus, s. 45.

⁶⁷ Acta Cap. et Def. s. 84.

⁶⁸ Liber in quo, k. 14—18. W latach 1643—1646 w księdze tej nie zanotowano głosowań na kleryków do święceń.

⁶⁹ Por. Acta Cap. Conv. Vars., Bibl. Uniw. Warsz., rkps 40 k. 3—37.

⁷⁰ Liber in quo, k. 63—90.

⁷¹ Acta Cap. Conv. Visn. s. 36; Relatio fund. Visn. k. 21r.

otwarto studia filozoficzne, które będą tam kontynuowane do końca omawianego okresu⁷². Sporadycznie uczono tutaj również teologii⁷³. W r. 1635 otwarto studium teologiczne w Wilnie⁷⁴. Istniało ono jeszcze w r. 1639.⁷⁵

7. Lektorzy i zakres nauczania

Wykładowców, czyli lektorów według zakonnej nomenklatury, mianowało definitorium prowincjalne spośród zakonników, którzy odznaczeni się wiedzą i nienagannymi obyczajami. Jeden lektor prowadził kurs filozoficzny, trwający trzy lata, drugi zaś teologiczny, trwający lat cztery. Na kursie teologicznym trzy lata poświęcano teologii dogmatycznej i Pismu św., a jeden rok teologii moralnej. W wypadku uzasadnionej potrzeby kurs teologiczny można było skrócić do trzech lat⁷⁶. Święceń kapłańskich udzielano bardzo często przed ukończeniem kursu teologicznego z tym, że młody kapłan nie otrzymywał prawa głoszenia kazań i spowiadania. Przed otrzymaniem tych uprawnień musiał złożyć odrębne egzaminy⁷⁷. Ci, którzy ukończyli filozofię przed nowicjatem, byli kierowani od razu na kurs teologiczny⁷⁸.

Wykłady trwały od 14 września do 24 czerwca⁷⁹. W r. 1623 postanowiono, że w czasie wielkiego postu będą dwie lekcje dziennie, jedna przed południem, druga po południu. W pozostałym okresie roku szkolnego więcej czasu poświęcano na naukę⁸⁰.

Wykładowcy musieli trzymać się wyznaczonych podręczników, z których słuchaczom czytali odpowiednie partie materiału i komentowali. Nie wolno im było dyktować opracowanych przez sie-

⁷² Dowodzą tego dysputy filozoficzne prowadzone przez studentów. Por. Estr. XII 216 i 251, XIV 344, XVI 62, XXV 85, XXXI 145.

⁷³ ADP, Acta Actorum nr 64 k. 64. W r. 1646 sześciu kleryków z klasztoru św. Michała otrzymało subdiakoniat, a dwóch święcenia kapłańskie.

⁷⁴ Cronica, s. 61.

⁷⁵ Jw. s. 65; Por. Estr. XII 253.

⁷⁶ Const. 1623, pars 2 cap. 15.

⁷⁷ Acta Cap. Conv. Visn. s. 38; Liber in quo, passim; *Konterfekt*, s. 260.

⁷⁸ Wielu zakonników, przed wstąpieniem do nowicjatu, uczyło się w szkołach Akademii Krakowskiej, inni w kolegiach jezuickich. Niektórzy uczęszczali na Akademię Krakowską, gdzie kończyli retorykę lub nawet dialektykę. Do wyjątków należą wypadki wstępowania do zakonu ludzi ze stopniami naukowymi. — *Konterfekt*, s. 219, 258, 261; Otto od Aniołów, dz. cyt. s. 9; Fasciculus, s. 144. Zob. także niżej.

⁷⁹ Acta Cap. Gen., APKB rkps AP 7 s. 18.

⁸⁰ Do r. 1623, na mocy zarządzenia definitorium generalnego, w czasie wielkiego postu była tylko jedna lekcja dziennie. Z brzmienia tekstu wynika, że poza wielkim postem lekcji było więcej. — Acta Cap. Gen. s. 18, 75.

bie wykładów, chyba, że otrzymali na to specjalne pozwolenie⁸¹. W r. 1632 definitorium generalne nakazało lektorom filozofii wykładać według sumy filozoficznej, opracowanej przez karmelitów bosych uczących w kolegium w Alcalá (łac. Complutum)⁸². Polecenie to nie sprzeciwiało się konstytucjom zobowiązującym wykładowców do trzymania się, tak w dziedzinie filozofii jak i teologii, poglądów św. Tomasza, zawartych przede wszystkim w Sumie teologicznej⁸³. „Cursus philosophiae Complutensium” był bowiem ujęty w duchu mistycznym. Na lekcjach teologii czytano i komentowano po kolei Sumę teologiczną⁸⁴.

Utrwaleniu wiadomości zdobytych na lekcjach służyły dysputy tak wewnętrzne jak i publiczne. Dysputy publiczne odbywały się bardzo uroczysto, wobec licznie sproszonej gości. Uroczysta dysputa teologiczna lub filozoficzna była normalną oprawą dla ważniejszych uroczystości w zakonie, np. kapituły prowincjalnej, czy wizytacji przełożonego generalnego⁸⁵. Niektóre z nich odbywały się w kościele⁸⁶. Studenci i lektorzy karmelitańscy dysputowali ze studentami i lektorami innych zakonów⁸⁷. Tezy niektórych dysput publicznych oraz ich opisy wydawano drukiem⁸⁸.

Dysputy miały również nauczyć kleryków umiejętności postępowania się nabytą wiedzą w dyskusji z innowiercami. Cel ten wpływał na ich tematykę. Chętnie dyskutowano na temat prze-

⁸¹ Gabriel a S. Maria Magd., *Excerpta ex primis constitutionibus Congregationis Italicae Carm. Discal.*, „Anal. OCD” vol. 7 (1932) fasc. 1 s. 26, nota 21; Acta Cap. et Def. s. 102. O. Jan Maria od św. Józefa, Włoch, pierwszy lektor prowincji polskiej, posługiwał się na lekcjach wykładami przez siebie opracowanymi. W Bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie znajduje się kodeks z następującymi traktatami: 1) De scientia Dei (s. ok. 100), 2) De gratia Angelici Doctoris S. Thomae (s. 102, z r. 1616), 3) De auxiliis divinae gratiae (s. 205, z adnotacją na końcu: A.D. 1616 die 6 Febr. his materiis finem dedimus), 4) Tractatus de magno et ineffabili Mysterio Dominicae Incarnationis (s. ok. 80. Sygnatura kodeksu Ea 146).

⁸² Acta Cap. et Def. s. 120. Tytuł dzieła: *Artium Cursus sive Disputationes in Aristotelis Dialecticam et Philosophiam Naturalem juxta Angelici Doctoris doctrinam...* Per Collegium Complutense S. Cyrilli. Pierwsze cztery tomy wyszły drukiem w latach 1624–1628 (Alcalá i Madryt). O powstaniu dzieła i jego autorach zob. Silverio, dz. cyt. t. 9 s. 26–45.

⁸³ Gabriel a S. Maria Magd., loco cit.

⁸⁴ Const. 1605, s. 101.

⁸⁵ Cronica, s. 65; Relatio fund. conv. Visn. k. 21r. W r. 1627, studenci teologii w klasztorze św. Michała, dysputą teologiczną uczcili przybycie do Polski o. Macieja od św. Franciszka, generała. — Estr. XIV 332.

⁸⁶ Cronica, j.w.

⁸⁷ K. Pawłowski, *Disputatio inter RR.PP. discalceatos... et Joannem Statorium, Cracoviae 1621 s. 20.*

⁸⁸ Estr. XII 216, 251–254; XIV 332, 334; XVI 62; XXII 123, XXV 85, 293; XXXI 140, 145; XXXII 342.

znaczenia, wiedzy i woli Bożej, wolności woli i łaski, Bóstwa Chrystusa⁸⁹. Tematyka dysput filozoficznych była ogólna i zbyt szeroka, by mogła wpłynąć na pogłębienie wiedzy ich uczestników⁹⁰.

Poziom studiów w dużej mierze zależał od przygotowania naukowego i zdolności pedagogicznych lektorów. W zasadzie lektorów dla całego zakonu kształciło kolegium św. Pankracego w Rzymie⁹¹. Wprawdzie głównym jego zadaniem było przygotowanie do pracy misyjnej, nie wszyscy jednak, którzy je ukończyli, wyjeżdżali na misje. Ubocznie, wspólne studia w Rzymie, miały również wpływać na zacieśnienie więzi między poszczególnymi prowincjami⁹².

Nie wszyscy lektorzy prowincji polskiej studiowali w Rzymie, podobnie jak nie wszyscy studujący w Rzymie byli potem lektorami. Obowiązki lektora polecano również zakonnikom, którzy przed wstąpieniem do zakonu studiowali na uniwersytecie. Niekiedy lektorem filozofii mianowano kleryka odznaczającego się wiedzą, po ukończeniu studiów teologicznych, ale przed otrzymaniem święceń kapłańskich. Niewątpliwie na poziom wykładów ujemnie wpływały zbyt częste zmiany lektorów i przenoszenie ich do innych zajęć. Utrudniało to uczącym zdobycie doświadczenia pedagogicznego, a także zapewne ujemnie wpływało na zakres ich wiedzy.

Pierwszym lektorem prowincji polskiej był Włoch, o. Jan Maria od św. Józefa. Został on wysłany do Polski przed święceniami kapłańskimi i już jako kleryk rozpoczął nauczanie filozofii w Lublinie w r. 1611. Następnie nauczał także teologii. Miał opinię człowieka niezwykle zdolnego⁹³. Do materiału wykładanego podchodził samodzielnie. Świadczą o tym zachowane opracowania kilku traktatów teologicznych⁹⁴. W r. 1618 lektorem filozofii został Polak, o. Mikołaj od Jezusa i Maryi⁹⁵. O. Mikołaj, przed wstąpieniem

⁸⁹ *Assertiones theologicae de scientia, voluntate, praedestinatione ac reprobatione divina*. Wilno 26 VI 1639, druk: Wilno 1639 (Estr. XII 753); *Compendium concordiae libertatis creatae, cum scientia, voluntate, providentia, praedestinatione et gratia Dei actuali*, Cracoviae 1627 (Estr. XIV 332); *Verbum caro factum, assertionibus theologis ad mentem D. Thomae Aquinatis, Doctoris Angelici, explicatum*, Cracoviae 1645 (Estr. XXXII 342).

⁹⁰ Dotyczyła ona najczęściej całej metafizyki, logiki, nawet całej filozofii „ad mentem Angelici Doctoris”. Por. np. Estr. XII 252.

⁹¹ *Acta Cap. Gen.* s. 64. Z każdej prowincji należało co roku wysłać jednego lub dwóch kleryków na teologię.

⁹² *Const.* 1623, pars 3 cap. 14.

⁹³ Filip od Trójcy Św., dz. cyt. s. 234.

⁹⁴ Zob. wyżej.

⁹⁵ O. Mikołaj pochodził z możnej rodziny Opackich, h. Prus, wywodzących się z Opacza na Mazowszu. Urodził się w r. 1594 (lub 1595). Początkowe nauki pobierał w kolegium jezuickim. Do zakonu wstąpił w r. 1610, profesję złożył 16 X 1611. Święcenia kapłańskie otrzymał

do nowicjatu, uczył się filozofii na Akademii Krakowskiej. Jako kleryk studiował filozofię i teologię w kolegiach zakonnych w Rzymie i Genui (1612—1618). Podobnie jak o. Jan Maria rozpoczął wykładanie filozofii przed święceniami kapłańskimi. Prawdopodobnie w r. 1622 o. Mikołaj rozpoczął wykłady teologii w kolegium lubelskim. W r. 1625 razem ze swoimi studentami przeniósł się do Lwowa, gdzie wykładał traktat o wiedzy Bożej. Następnie tymże klerikom o. Jan Maria, od wiosny wolny od obowiązków prowincjała, wykładał traktat o Trójcy św. Lekcje odbywały się nawet w Koropużu, dokąd przeniosło się zgromadzenie na czas zarazy grasującej we Lwowie⁹⁶. Niedługo potem o. Mikołaj został przeniesiony do klasztoru św. Michała w Krakowie (może razem ze swoimi studentami?), gdzie zmarł, pełniąc obowiązki lektora teologii.

Z pozostałych, na uwagę zasługują następujący lektorzy: o. Hieronim od św. Teresy, o. Paweł Szymon od Jezusa i Maryi, o. Ireneusz od Wniebowstąpienia, o. Hieronim od św. Jacka i o. Aleksander od Jezusa⁹⁷.

O. Hieronim od św. Teresy miał opinię wykształconego i gorliwego zakonnika. Po święceniach wysłano go do seminarium św. Pankracego w Rzymie, dla pogłębienia wiedzy teologicznej. Wróciwszy do Polski pełnił obowiązki lektora filozofii i teologii. Ponadto był przeorem nowicjatu krakowskiego (1627—1628), następnie przeorem w klasztorze poznańskim (1628—1629), przemyskim i wiśnickim. Zmarł w klasztorze głębockim 8 lipca 1645 r.⁹⁸

O. Paweł Szymon urodził się w Tucholi, w r. 1610. Do zakonu wstąpił przed r. 1630. Teologię studiował w klasztorze lubelskim. Święcenia kapłańskie otrzymał prawdopodobnie w r. 1633 (w r. 1632 był dopuszczony do diakonatu). Kilka razy prowadził kurs filozoficzny i teologiczny. W r. 1643, wybrany przeorem w Wiśniczu, zrzekł się i wyjechał na jakiś czas do Włoch. Zmarł w Krakowie 16 kwietnia 1650 r.⁹⁹

w r. 1619 lub 1620. Zmarł w Krakowie, w klasztorze św. Michała, 5 X 1627. Jego dzieło: *Apologia perfectionis Vitae spiritualis* (1 wyd. Romae 1626. W XVII w. ok. 7 wydań w różnych krajach Europy), zyskało mu sławę w Polsce i za granicą. — Henricus a S.S. Sacram., dz. cyt. t. 2 s. 55; C. de Villiers, *Bibliotheca Carmelitana, notis criticis et dissertationibus illustrata*, t. 2, Romae 1927 s. 493—494; Filip od Trójcy św., dz. cyt. cz. 3 s. 182—187; Ignace de St-Jean Ev., dz. cyt. s. 413—421; F. Jaroszewicz, dz. cyt. cz. 4 s. 6—10; *Enc. pow.* Orgelbr. t. 18 s. 583—584; K. Niesiecki, dz. cyt. t. 7 s. 102—103; *Fasciculus*, s. 68; Estr. XXIII 355.

⁹⁶ *Erectio*, k. 31r—v.

⁹⁷ Biografię o. Aleksandra zob. niżej, Dodatek, 5.

⁹⁸ *Liber fund. Vars.* 1 s. 72—73; *Hist. conv.* s. 59; *Relatio fund. Visn.* k. 23v; *Liber fund. nov.* k. 18r.

⁹⁹ *Liber in quo*, k. 28—30; *Historia conv.* s. 61; *Liber fund. Vars.* s. 62; *Acta cap. conv. Visn.* s. 37—40.

W źródłach imię Paweł Szymon niekiedy występuje w postaci Szy-

O. Ireneusz od Wniebowstąpienia Pańskiego, Wojciech Orzeszko (Nucerinus), urodził się w Krośnie, w r. 1624. Przed wstąpieniem do zakonu studiował na Akademii Krakowskiej i otrzymał tytuł doktora filozofii. Zrezygnowawszy z kariery duchownej, 21 maja 1647 r. przyjął habit karmelitański, a 22 maja roku następnego złożył śluby zakonne. Bezpośrednio po nowicjacie rozpoczął studia teologiczne i przed ich ukończeniem został wyświęcony na kapłana. Po ukończeniu teologii, mianowano o. Ireneusza lektorem filozofii. Na własną prośbę, uwolniony od obowiązków lektora, przez kilka lat był kwestarzem. Później jednak, wbrew swej woli, musiał podjąć się nauczania filozofii i teologii. Jako wykładowca filozofii, prawdopodobnie korzystał z podręcznika metafizyki, opracowanego przez o. Aleksandra od Jezusa¹⁰⁰. Podręcznik ten ukończył i przygotował do druku. Był również przełożonym kilku klasztorów. Zasłużył się zwłaszcza jako długoletni przeor klasztoru św. Michała w Krakowie. Zmarł w tymże klasztorze 14 października 1696 r.¹⁰¹

O. Hieronim od św. Jacka, Andrzej Cyrus, syn Samuela Cyrusa, ławnika prawa wyższego na Zamku krakowskim i rajcy krakowskiego oraz Doroty Pipan, urodził się w Krakowie w r. 1603. W latach 1616—1618 ukończył na Akademii Krakowskiej retorykę i dialektykę. W r. 1618, mając lat piętnaście, wstępuje do zakonu, a w roku następnym 1 grudnia składa śluby zakonne. Filozofię studiował pod kierunkiem o. Mikołaja od Jezusa i Maryi, a teologię pod kierunkiem o. Jana Marii od św. Józefa i o. Mikołaja. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1627. Już przed otrzymaniem święceń pełnił obowiązki lektora filozofii, a najpóźniej w r. 1630 został lektorem teologii, której nauczał w Lublinie i Warszawie. Był znanym kaznodzią i teologiem. Brał udział w dyspucie toruńskiej w r. 1645. Pozostawił po sobie pisma treści polemicznej i ascetycznej. Zmarł w Krakowie 26 stycznia 1647 r.¹⁰²

mon Paweł. Obie wersje odnoszą się do tego samego zakonnika. Nie należy także mieszać o. Pawła Szymona, o którym mowa, z zakonnikiem o tym samym imieniu (o. Paweł Szymon od Jezusa i Maryi — Paweł Rivarola), Włochem, który również pracował w Polsce, w latach 1614—1617 był przeorem nowicjatu krakowskiego, a następnie trzykrotnie przełożonym generalnym. Zmarł 29 VII 1643 w Rzymie. Ambrosius a S. Teresia, *Bio-bibliografia missionaria Ord. Carm. Disc.*, „Anal. OCD” vol. 14 (1939) 287.

¹⁰⁰ *Metaphysica iuxta genuinam D. Thomae Aquinatis Doctoris Angelici mentem et Carmelitarum Discalceatorum Collegii Complutensis doctrinam* a R.P. Alexandro a Jesu Carmelita Discalceato conscripta, Cracoviae 1679 s. 866 + 12 k.nlb.

¹⁰¹ Liber in quo, k. 84; *Konterfekt*, s. 260—263; C. de Villiers, dz. cyt. t. 2 s. 197; Henricus a SS. Sacramento, dz. cyt. t. 1 s. 359.

¹⁰² Bardziej szczegółowy życiorys o. Hieronima oraz bibliografię zob. Otto od Aniołów, dz. cyt. s. 1—25.

Studia w zakonie karmelitów bosych, a więc i w prowincji polskiej tegoż zakonu, miały charakter wyłącznie praktyczny. Przełożonym zależano na tym, by przyszli kapłani zdobyli solidną wiedzę teologiczną, z której mogliby korzystać w pracy duszpasterkiej. Na samodzielłą pracę naukową nie kładziono żadnego nacisku. Praktycznie uniemożliwiano ją nawet lektorom. W zakonie istniał zakaz przyjmowania stopni naukowych¹⁰³. Nie znamy ani jednego wypadku wysłania zakonnika na studia uniwersyteckie. Seminarium św. Pankracego nie mogło ich zastąpić, gdyż również miało nastawienie praktyczne: przygotowanie do pracy na misjach lub pełnienia obowiązków lektora¹⁰⁴.

Charakter studiów odbije się na skromnym piśmiennictwie karmelitów bosych pierwszej połowy XVII w. Jedynym dziełkiem, któremu można by przyznać ambicje naukowe była *Metafizyka* o. Aleksandra Kochanowskiego. Należy jednak pamiętać, że był to podręcznik.

8. Biblioteki

Tak w czasie studiów podczas systematycznej nauki, jak i później dla pogłębienia wiedzy, bezcenną pomocą służyła biblioteka zaopatrzona w odpowiednie dzieła. W myśl obowiązujących prze-

¹⁰³ Const. 1623, pars 1 cap. 14.

¹⁰⁴ Poza wymienionymi w tekście, w Rzymie studiowali: o. Agataniol od Zbawiciela — Aleksander Chodowicz, ur. w 1625 r. w Krakowie, zm. 4 IV 1694 także w Krakowie. Do zakonu wstąpił w r. 1642. W Rzymie przebywał przez trzy lata z zamiarem udania się na misję. Na prośbę przełożonych odesłany do kraju. — *Konterfekt*, s. 258—260.

O. Sebastian od WW. Świętych — Maciej Bolski, ur. w r. 1610 w Bolemicach na Mazowszu. Na Akademii Krakowskiej uzyskał stopień doktora filozofii. Zamierzał udać się na misję do Persji i w tym celu przez trzy lata studiował w seminarium św. Pankracego. Odwołany do Polski. Zmarł 22 XI 1684. — *Konterfekt*, s. 217—222; C. de Villiers, dz. cyt. t. 2 s. 719; Henricus a SS. Sacram., dz. cyt. t. 2 s. 134.

Gerard od Aniołów — Jan Głuchowski, ur. w r. 1619 na Kujawach. Do zakonu wstąpił w r. 1641. Po święceniach, wysłano go do kolegium św. Pankracego. Potem jakiś czas spędził na pracy misyjnej. Po powrocie, był trzykrotnie prowincjałem i wielokrotnie przeorem. — *Konterfekt*, s. 214—217; *Catalogus*, dz. cyt. s. 30; Liber in quo, k. 62; F. Jaroszewicz, dz. cyt. cz. 2 s. 145—148.

O. Marcin od WW. Świętych, pochodził z rodziny protestanckiej, przed wstąpieniem do zakonu (1627) pracował w trybunale lubelskim. Po powrocie z Rzymu pracował wśród protestantów. Zmarł w Warszawie 20 kwietnia 1653 r. — Liber in quo, k. 29; Liber fund. Vars. s. 93—94; *Klasztory: Lwów, Warszawa*, s. 37—38.

O. Dionizy od Jezusa — Władysław Miliński (1611—1673). Do zakonu wstąpił ok. r. 1634. Od r. 1646 do końca życia pracował na misjach. — Ambrosius a S. Teresia, *Nomenclator missionarium Ordinis Carm. Discal.* (1582—1942), „Anal. OCD” vol. 17 (1942) 179. Podana szczegółowa bibliografia.

pisów, każdy klasztor powinien mieć specjalny lokal przeznaczony na bibliotekę. Konstytucje określały nawet dokładnie jego wielkość: dla klasztorów dużych 24 metry kwadratowe, dla małych 19,2 metra kwadratowego¹⁰⁵. Przełożony domu był obowiązany jednemu z zakonników zlecić opiekę nad biblioteką. Bibliotekarz, w myśl obowiązującej go instrukcji dla bibliotekarza, miał dbać o czystość pomieszczenia oraz o udostępnienie księgozbioru zakonnikom. W tym celu winien ułożyć książki działami, wiedzieć które książki są wypożyczone do cel przez zakonników oraz dbać, w porozumieniu z przełożonym, o nabywanie nowych książek. Pożyczanie książek poza klasztor było ograniczone. Dzieł rzadkich i cennych nie wolno było pożyczać nawet do cel¹⁰⁶.

Karmelici boski, którzy przybyli na fundację do Krakowa w r. 1605, przywieźli ze sobą jakieś książki¹⁰⁷. W wybudowanym w r. 1606 klasztorze przewidziano dla nich specjalne pomieszczenie na piętrze, w sąsiedztwie oratorium i cel zakonników¹⁰⁸. Także w nowym, murowanym budynku klasztornej biblioteka znalazła się na piętrze, obok oratorium i cel nowicjuszków¹⁰⁹. Z biegiem lat liczba książek rosła. Ciągła wymiana zakonników między Polską a Włochami ułatwiała zaopatrywanie biblioteki w dzieła zagraniczne, zwłaszcza włoskie. Można powiedzieć, że biblioteka nowicjatu krakowskiego była matką innych bibliotek karmelitów boskich w Polsce. W r. 1610 część książek wydzielono z niej dla Lublina, a po powstaniu w Krakowie drugiego klasztoru, ponownie księgozbiór nowicjacji został podzielony¹¹⁰.

W ciągu XVII w. biblioteka nowicjatu rozrosła się do imponujących rozmiarów. Według katalogu z r. 1702 liczyła ok. 1780 tytułów w ok. 2100 woluminach¹¹¹. Wśród książek opisanych w katalogu, tylko ok. 130 (tj. 7%) było wydanych po r. 1655. Możemy zatem przyjąć, że u schyłku pierwszej połowy XVII w. księgozbiór nowicjatu liczył ok. 1500 dzieł¹¹². Księgi były ułożone, zgodnie z instrukcją dla bibliotekarza, w dwudziestu działach, z których siedemnaście obejmowało dzieła łacińskie, a trzy działy

¹⁰⁵ J. Długosz, *Biblioteka klasztoru karmelitów boskich w Wiśniczu (1630—1649)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 13 (1966) 112.

¹⁰⁶ *Instrukciones Fratrum Discalceatorum Congregationis S. Eliae Ordinis BVM de Monte Carmelo, Augustae Vindelicorum 1631* s. 142—146. Tekst instrukcji dla bibliotekarza przedrukował Długosz, dz. cyt. s. 163—164.

¹⁰⁷ Fasciculus, s. 14—15.

¹⁰⁸ Liber cont. fund., APKB rkps ANPK 1 s. 14—15.

¹⁰⁹ Zob. rozdz. 2, 1.

¹¹⁰ Fasciculus, s. 70.

¹¹¹ APKB rkps ANPK 7, Liber bonorum conv. nov. k. 32r—92v.

¹¹² Upadek gospodarczy klasztorów w drugiej połowie XVII w., spowodowany m. in. zniszczeniami wojen szwedzkich, hamował rozwój bibliotek w tym czasie.

w języku polskim, hiszpańskim i włoskim. Najliczniej reprezentowany był dział ksiąg duchownych (spirituales), liczący 360 tytułów. Jest to zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że był to księgozbiór domu, w którym wychowywano nowicjuszków. Do bogatszych działów należały także: teologia moralna (195 dzieł), komentarze do Pisma św. (159), historia świecka (124) i historia kościelna (103). Dzieł w języku polskim było zaledwie 80. Do ciekawszych pozycji znajdujących się w katalogu należy bazylejskie wydanie *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaja Kopernika oraz dzieła Erazma z Rotterdamu i Wawrzyńca Valli¹¹³.

Znacznie uboższy był księgozbiór klasztoru wiśnickiego. W roku otwarcia klasztoru liczył on ponad 300 woluminów, подарowanych karmelitom przez Stanisława Lubomirskiego¹¹⁴. W następnych latach biblioteka powiększała się dzięki nowym darowiznom fundatora, nabytkom własnym klasztoru oraz wymianie dubletów. W r. 1640 Lubomirski zakupił dla Wiśnicza bibliotekę prepozyta jarosławskiego ks. Łukasza Rafałowicza¹¹⁵. Klasztor wiśnicki posiadał specjalny fundusz biblioteczny, pochodzący z zapisu architekta kościoła Macieja Trapoli¹¹⁶. Pierwszy inwentarz księgozbioru klasztoru w Wiśniczu został sporządzony w latach 1630—1631. W latach następnych wpisano do niego kilkadziesiąt dalszych dzieł¹¹⁷. Inwentarz ten podaje 402 dzieła w 572 woluminach. Oprócz tego w bibliotece znajdowało się 158 egzemplarzy dubletów. Lwią część księgozbioru stanowiła literatura religijna. Ponadto dosyć licznie reprezentowana była historia, słabo literatura piękna, filozofia i prawo¹¹⁸. W r. 1649 dokonano nowego spisu księgozbioru. Liczył on wówczas ok. 700 dzieł¹¹⁹. Biblioteka została ograbiona przez Szwedów podczas okupacji Wiśnicza¹²⁰.

Spośród pozostałych klasztorów, bardziej szczegółowe dane zachowały się jedynie o bibliotece eremu. Pierwszy inwentarz tej

¹¹³ J. Długosz, *Biblioteka klasztoru OO. Karmelitów Boskich w Czernej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 11 (1965) 112. Wśród starodruków biblioteki klasztoru czarneńskiego znajduje się część biblioteki klasztoru Niep. Poczęcia.

¹¹⁴ Ossol. rkps 1871/I, Relatio fund. Visn. k. 8.

¹¹⁵ Jw. k. 18; J. Długosz, *Biblioteka w Wiśniczu*, s. 116.

¹¹⁶ Zapis wynosił 3 tys. zł i dawał rocznego dochodu 210 zł. Acta cap. conv. Visn. s. 67; Ossol. rkps 4839/II, Liber iurium conv. Visn. s. 19—21.

¹¹⁷ Inwentarz znajduje się w zbiorze: Ossol. rkps 9514/I, Liber in quo documenta varia circa Erectionem Abolitionemque Conventus Carm. Discal. Visnicensis, s. 53—100. Został on wydany przez J. Długosza (*Biblioteka w Wiśniczu*, s. 130—162).

¹¹⁸ Dokładną charakterystykę księgozbioru zob. J. Długosz, dz. cyt. s. 121—130.

¹¹⁹ Ossol. rkps 1872/II, Catalogus seu Index librorum Bibliothecae Conventus Salvatoris... Anno 1649.

¹²⁰ *Konterfekt*, s. 210.

biblioteki pochodzi dopiero z lat osiemdziesiątych XVII w.¹²¹ Podaje on 538 tytułów. Ponieważ majątki klasztoru uległy zniszczeniu w połowie XVII wieku, możemy przypuszczać, że odbiło się to także ujemnie na funduszach przeznaczonych na zakup nowych książek. Stąd wniosek, że stan księgozbioru na połowie XVII w. niewiele różnił się od podanego w katalogu. W r. 1656 przeor eremu, o. Bernardyn od Dzieciątka Jezus, szacował wartość biblioteki na 12 tysięcy złotych¹²². Księgozbiór eremu dzielił się na jedenaście działów, z których najliczniej były reprezentowane: księgi duchowne (*libri spirituales*, 180 dzieł), historia kościelna (80), kaznodziejstwo (60) i dzieła Ojców Kościoła (37). Przeważały oczywiście dzieła łacińskie. Obok nich było 55 dzieł w języku polskim oraz pewna ilość w języku włoskim i hiszpańskim.

W przyszłości bogate biblioteki będą posiadały klasztory w Lublinie, Głębokiem, klasztor św. Michała w Krakowie. Jak było w omawianym okresie, nie wiemy. Ze szczególną troską dbano o biblioteki w domach studiów. W związku jednak z przeznaczaniem na domy studiów coraz to nowych klasztorów, zaistniała konieczność utworzenia specjalnego księgozbioru filozoficznego i teologicznego, który — stanowiąc własność prowincji — mógłby być przenoszony razem z klerykami¹²³.

Nowe książki zakupywano ze zwyczajnych dochodów klasztoru. Niektóre klasztory posiadały fundusze lokacyjne, z dochodów których kupowano książki. Wspomniano już o takim zapisie Macieja Trapoli na rzecz biblioteki klasztoru w Wiśniczu. W r. 1645 Piotr Zaleski zapisał klasztorowi lwowskiemu pięć tysięcy złotych, zobowiązując go m. in. do kupowania z czynszów tej sumy co roku jednej książki do biblioteki¹²⁴. W r. 1646 Anna Giżycka, matka o. Konstantyna od św. Hieronima, zapisała na bibliotekę klasztoru warszawskiego dwa tysiące złotych¹²⁵. Musiało to nie wystarczyć, skoro w r. 1654 klasztor przeznaczył na ten cel dalsze trzy tysiące złotych¹²⁶.

Pewne ilości książek otrzymywały klasztory drogą darowizny. Znany dobrodziej klasztoru lubelskiego Adam Żydowski, oprócz książek, które ofiarował klasztorowi przy różnych okazjach, w te-

¹²¹ APKB rkps AKC 63, *Catalogus librorum Bibliothecae Sacri Deserti... W: Inventarium Eremitae S. Eliae Czernae*, k. 76r—88r.

¹²² *Klasztory: Kraków*, s. 66.

¹²³ Na książkach tych znajdują się zapiski własnościowe: „*Studiolorum Fratrum Carmelitarum Discalceatorum Provinciae Polonae*. Zob. J. Długosz, *Biblioteka w Czernej*, s. 112.

¹²⁴ *Iura conv. leop.*, Bibl. PAN rkps 899 s. 643—644.

¹²⁵ *Liber fund. Vars.* s. 75.

¹²⁶ *Acta cap. conv. Vars.* s. 36—37.

stamencie zapisał mu całą swoją bibliotekę¹²⁷. Klasztor poznański otrzymał sporo książek od Piotra Gwiazdowskiego, kanonika krakowskiego oraz od Piotra Grochowickiego, archidiacona gnieźnieńskiego. Darowizna drugiego była szczególnie cenna, zawierała bowiem m. in. duży zbiór dzieł Ojców Kościoła¹²⁸. Br. Alojzy od św. Józefa (Krzysztof Nayman) zapisał nowicjatomu książki przypadłe na niego w dziale rodzinnym¹²⁹. W r. 1629 Mikołaj Chodakowski zapisał klasztorowi lwowskiemu bibliotekę „bogatą w autorów z różnych dziedzin wiedzy”¹³⁰. Erem otrzymał pewną ilość książek od Agnieszki Firlejowej¹³¹.

Darowizny powodowały przypadkowe gromadzenie książek w bibliotece. Stwarzały także problem duplikatów, które wymieniano z innymi klasztorami, sprzedawano lub darowano innym klasztorom¹³². Pieniądze otrzymane za sprzedaż dubletów obracano na zakup innych książek¹³³.

Książki do bibliotek kupowano nie tylko w kraju, lecz również korzystano z wyjazdów za granicę, zwłaszcza do Włoch. W r. 1623 kapituła klasztoru lubelskiego uprawniała prowincjała do zakupu książek w Wenecji, na koszt klasztoru. W tym wypadku chodziło o książki niezbędne dla studentów¹³⁴.

VI. STAN MORALNY¹

1. Praktyki religijne

Konstytucje karmelitów bosych określały, że celem zakonu jest w pierwszym rzędzie „rozważanie i miłość rzeczy Bożych, drugim zaś działalność zewnętrzną, taka zwłaszcza, która ma na celu zbawienie bliźnich”². Takie ustawienie zadań pociągało za sobą odpowiedni dobór środków. Każdy zakonnik był obowiązany

¹²⁷ *Liber in quo*, k. 43 i 79.

¹²⁸ *Fasciculus*, s. 97—98; *Historia conv.* s. 27. O darowiznie Grochowickiego kronikarz zanotował: „*Magnam quoque SS. Patrum Bibliothecam cum aliis voluminibus nostrae adiunxit*”.

¹²⁹ APKB rkps ANPK 8, *Liber censuum conv. Immac. Concep.* s. 166.

¹³⁰ *Erectio*, k. 33v.

¹³¹ W bibliotece starodruków w Czernej zachowało się kilka książek z adnotacją, że są darem Firlejowej. Por. J. Długosz, *Biblioteka w Czernej*, s. 114.

¹³² *Acta cap. Visn.* s. 11, 16, 20.

¹³³ *Jw.* s. 11.

¹³⁴ *Liber in quo*, k. 15.

¹ Przedstawienie pełnego obrazu stanu moralnego prowincji, w oparciu o dostępne źródła, jest rzeczą niemożliwą. W niniejszym rozdziale zostały zarysowane tylko niektóre aspekty tej bogatej problematyki. W pewnej mierze uzupełnieniem tego rozdziału jest rozdział poprzedni oraz oba rozdziały następne.

² *Const.* 1623, pars 2 cap. 5.

do poświęcenia około sześciu godzin dziennie na modlitwę, odprawianą wspólnie w chórze. Ponadto obowiązywało go czytanie duchowne, ustalone zwyczajem praktyki pokutne, takie jak bicowanie się, noszenie żelaznych łańcuszków na biodrach czy włosiennicy. Regulamin dzienny przewidywał szczegółowy rozkład zajęć, niewiele pozostawiając wolnego czasu do własnej dyspozycji. Modlitwa, umartwienia, wierne zachowywanie porządku dnia — miały być środkami ułatwiającymi stały i systematyczny postęp w życiu wewnętrznym³.

W źródłach spotykamy się z zakonnikami, którzy bardzo przykładnie uczestniczyli we wszystkich aktach wspólnych. O. Jakub od Oczyszczenia, mimo ciężkiej choroby, codziennie chodził na wspólną modlitwę. Jego droga do chóru trwała niekiedy pół godziny. Kiedy na kilka lat przed śmiercią choroba przykuła go zupełnie do łóżka, modlitwa stała się jego ulubionym zajęciem⁴. Wielu zakonników, oprócz zwyczajnych modlitw wspólnych, poświęcało modlitwie i czytaniu duchownemu cały wolny czas⁵.

Poważną przeszkodą w regularnym uczestniczeniu we wspólnej modlitwie było zaangażowanie w bezpośredniej działalności duszpasterskiej. Działalność zewnętrzna z wielu względów bardziej pociągała niż kontemplacja. Dopóki w prowincji polskiej przeważali cudzoziemcy, nie znający dobrze języka polskiego, prymat kontemplacji nie był zagrożony. Skoro jednak na przełomie drugiego i trzeciego dziesięciolecia przewagę zdobyli Polacy, sytuacja się zmieniła. Większość ojców uległa czarowi działalności zewnętrznej, co siłą rzeczy uderzało w określony regulaminem porządek zajęć. Sprawą tą zajęto się już na kapitule prowincjalnej w r. 1622. Stwierdzono wówczas, że praktycznie apostołstwu poświęca się w prowincji więcej uwagi niż modlitwie i kontemplacji. Klasztory, zabiegając o ściągnięcie wiernych do swoich kościołów, urządzały wystawne nabożeństwa, stroiły kościoły w sposób niezgodny z ubóstwem zakonnym⁶.

Do sprawy zachowania proporcji między życiem modlitwy

³ Jw.

⁴ O. Jakub Pstrokoński do zakonu wstąpił w r. 1609. Zmarł w Lublinie 18 kwietnia 1632 r. Filip od Trójcy św., dz. cyt. s. 226—227; Henricus a SS. Sacram., dz. cyt. t. 1 s. 277—278; Jaroszewicz, dz. cyt. cz. 2 s. 86—90; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 737 mn.; Fasciculus, s. 144—148.

⁵ Filip od Trójcy św., dz. cyt. s. 61, 106, 321—322; *Konterfekt*, s. 81, 116.

⁶ „Deplorarunt Patres status Provinciae nostrae in hac parte maxime dolendum, dum videtur ex fine primario ipsi secundarium fecisse et secundario quasi primario incumbere, ita ut illud coenobium et templum pluris fiat et videatur summa gloria nostrorum saecularibus satisfacere, concursus frequentes, applaususque saecularium habere et id genus alia, a quiete contemplationis aliena...” List o. Jana M., prowincjała, do prowincji. Lublin 15 IV 1622. — *Liber epistolarum*, s. 78.

a działalnością apostołską będą przełożeni często wracali. O prymacie modlitwy pisał w liście do prowincji o. Jan Maria od św. Józefa, prowincjał, już dwa lata po wspomnianej kapitule⁷. Jego następca, o. Marcin od św. Teresy, wizytując w r. 1628 klasztor lubelski, nakazał przerywać spowiadanie po wieczornym dzwonienu na Anioł Pański⁸. Działalność zewnętrzna nie może bowiem zakłócać porządku dnia. Na ścisłe przestrzeganie porządku dnia zwrócił rok wcześniej uwagę o. Maciej od św. Franciszka, generał zakonu. Przypomniał on, że nikt nie jest zwolniony od obecności na wszystkich aktach wspólnych. Poleciał przeorom, by tego samego dnia karali nawet nieznacznie spańnięjących się do chóru⁹.

O. Franciszek od NMP, prowincjał w latach 1634—1637, obarczył przeorów odpowiedzialnością za obecność zakonników na medytacji¹⁰. O. Albert od św. Marii Magdaleny w r. 1637 znowu przypominał prowincji, że żadne zajęcia nie zwalniają od modlitwy¹¹. Wizytator generalny, o. Gerard od św. Łukasza, w r. 1639 zakazał odprawiania w kościołach dwóch mszy śpiewanych w jednym dniu¹². Tenże podczas poprzedniej wizytacji, zarzucił prowincji brak umiłowania modlitwy i umartwienia¹³.

Wszystko co powiedziano, wskazuje na stały konflikt między celami zakonu: kontemplacją i apostołstwem. W konflikcie tym apostołstwo z reguły zwyciężało, ku niezadowoleniu przełożonych wyższych.

W celu zapewnienia klasztorom atmosfery skupienia, zakonnicy byli obowiązani do zachowania milczenia oraz unikania odwiedzin u świeckich. Liczba służby świeckiej w klasztorze również była ograniczona. Spotykamy się z zakonnikami, którzy aż do śmierci zachowali nowicjacki zwyczaj posługiwania się karteczką i znakami, by w ten sposób uniknąć niepotrzebnych słów¹⁴. Praktykę tę zalecał o. Maciej od św. Franciszka w liście do przeorów z r. 1622.¹⁵ Odwiedziny świeckich w klasztorze oraz odwiedziny zakonników w domach świeckich, nawet dobrodziejów, były bardzo niemile widziane. Na dłuższe przebywanie w prywatnym domu potrzebne było pozwolenie przełożonego generalnego¹⁶.

⁷ Kraków 19 VII 1624. — Jw. s. 95—97.

⁸ *Liber visit.* s. 15r.

⁹ Jw. k. 14r. Por. także *Liber epistolarum*, s. 81—83.

¹⁰ *Bibl. PAN* rkps 896. Akta wizytacji konwentu Karmelitów Bosych we Lwowie. 1622—1639, k. 30—31 (cyt. Akta wizytacji).

¹¹ Jw. k. 33—34.

¹² Jw. k. 38—39.

¹³ List o. Gerarda od św. Łukasza do prowincji. Kraków 28 XII 1625. *Liber epistolarum*, s. 111.

¹⁴ Filip od Trójcy św., dz. cyt. s. 226; *Konterfekt*, s. 116.

¹⁵ *Liber epistolarum*, s. 83.

¹⁶ List do prowincji o. Eugeniusza od św. Benedykta, wizytatora ge-

Z tenoru przypomnień wizytatorów wynika, że w pierwszej połowie XVII w. przebywanie na dworach nie było jeszcze plagą. Przynajmniej niektórzy dobrodzieje orientowali się czym jest klasztor. Stanisław Lubomirski podczas pobytu króla Władysława IV na zamku w Wiśniczu, chwalił zakonników klasztoru wiśnickiego, że pilnują samotności i stwierdził, chyba z przesadą, że nie widział jeszcze karmelity udającego się na zamek. Tenże zgodził się również, by orkiestra zamkowa tylko w niektóre dni roku grała w kościele klasztornym¹⁷.

Znacznie trudniej było ograniczyć liczbę świeckich pomocników w klasztorach. W pierwszej połowie XVII w. prawie wszystkie klasztory znajdowały się w stadium budowy i urządzenia wnętrza. Niezbędne więc było stałe zaangażowanie różnych rzemieślników i pracowników. Z kolei zbyt wielkie powiększanie liczby świeckich w klasztorach, chociaż mieszkali oni w wydzielonych częściach domu, utrudniało zachowanie ciszy i stwarzało dla zakonników okazję do rozmów. W grę wchodziło również ubóstwo. Problem nie był łatwy do rozwiązania, stąd nic dziwnego, że prawie każdy wizytator wraca do niego i wydaje odpowiednie zarządzenia. O. Maciej od św. Franciszka w r. 1622 nakazał jak najbardziej ograniczyć liczbę świeckich zatrudnionych w klasztorze. Zatrudnionych polecił otoczyć opieką religijną. Aby ograniczyć kontakt zakonników z nimi, zabronił używania świeckich do strojenia kościołów i do pomocy w zakrystii. Nie wolno im było brać udziału w aktach wspólnych zgromadzenia (rekreacja, posiłki)¹⁸. W r. 1625 o. Gerard od św. Łukasza zabronił klasztorom posiadania stałych rzemieślników¹⁹. Szczegółowe wskazówki odnośnie liczby pracowników świeckich wydał wizytator generalny, o. Eugeniusz od św. Benedykta. Postanowił on, że klasztory mogą posiadać tylko sześć sztuk siły pociągowej, dwóch woźniców i jednego służącego²⁰. Zarządzenie to, przynajmniej w klasztorze lwowskim, nie zostało wykonane. Dlatego inny wizytator generalny, o. Grzegorz od Jezusa i Maryi w r. 1642 nakazał w ciągu dwóch tygodni odesłać z klasztoru wszystkich świeckich pracowników oraz sprzedać konie, z wyjątkiem sześciu²¹. Tenże ponowił zakaz posiadania stałych rzemieślników bez zgody generała²².

neralnego w r. 1639. — Akta wizytacji, k. 26. O ograniczeniu odwiedzin u świeckich wspominają również inne, cytowane akta powizytacyjne.

¹⁷ Relatio fund. Wisn. k. 19.

¹⁸ Liber epistolarum, s. 81—83.

¹⁹ Akta wizytacji, k. 10.

²⁰ Jw. k. 26. Było to powtórzenie polecenia definitorium prowincjalnego z lat 1627 i 1628. Acta Cap. et Def. s. 94 i 106.

²¹ Akta wizytacji, k. 45.

²² Jw. k. 44.

Przepisy oraz zwyczaje przewidywały różnego rodzaju środki, mające na celu stałe podtrzymywanie zakonników w gorliwości. Środkami takimi były niewątpliwie wspomniane już: modlitwa, czytanie duchowne, praktyki pokutne. Istniały wszakże i inne, specjalnie do tego celu przeznaczone. Na cotygodniowej kapitule przełożony klasztoru miał do swoich podwładnych naukę duchowną i karmił ich za popełnione winy. Ponadto było przewidziane codzienne oskarżenie się z win po kolacji²³. Co dwa tygodnie, w niedzielę, odbywały się kolacje duchowne czyli wspólne rozważania na określony temat²⁴. Wszyscy zakonnicy byli obowiązani do odprawienia co roku ośmiodniowych rekolekcji. Niektórzy odprawiali je częściej, inni znowu zaniedbywali się. W r. 1622 prowincjał nakazał przeorom przymuszać opieszalszych do tego ćwiczenia²⁵. Rekolekcjami zakonników kierował przeor osobiście lub przez spowiednika. Podwładni byli obowiązani dwa razy w ciągu roku zdawać sprawozdanie z pracy wewnętrznej przed przełożonym²⁶.

Rekolekcje odprawiano w eremitażach zbudowanych w ogrodzie lub w celach położonych w odosobnionej części klasztoru. Większość klasztorów posiadała eremitaże. Dla klasztoru nowicjackiego zbudował go o. Paweł Szymon, przeor w latach 1614—1617. Znajdował się na wyspie, pośrodku największego stawu w ogrodzie klasztornym. Składał się z trzech cel oraz kaplicy p.w. Narodzenia NMP. Wyspa połączona była mostem z resztą ogrodu²⁷.

W r. 1624 otrzymał eremitaż klasztor poznański. Zbudowano go na parceli zakupionej od Stanisława Czaplica. Koszty budowy pokrył ks. Piotr Grochowski, archidiacon gnieźnieński. Murowany eremitaż składał się z kaplicy w kształcie rotundy p.w. Najśw. Maryi Panny oraz z dwóch cel dla ćwiczeń duchownych. Do cel przylegały małe kaplice, jedna p.w. św. Józefa, druga zaś p.w. św. Teresy. Przy obu celach były małe ogródki. Piwnice służyły za magazyn wiktuałów przynoszonych z klasztoru i następnie na miejscu przygotowywanych do jedzenia²⁸. W r. 1642 kapituła klasztoru

²³ Const. 1623, pars 1 cap. 21.

²⁴ Jw. pars 2 cap. 13.

²⁵ List o. Jana Marii, prowincjała, do przeorów. Lublin 25 IV 1622. — Liber epistolarum, s. 70—72. O obowiązku tym przypomniał w tymże roku o. Maciej jako wizytator generalny (jw. s. 83), tenże ponownie w r. 1627 oraz o. Albert od św. M. Magd. prowincjał, w r. 1637. — Akta wizytacji, k. 6 i 34—35.

²⁶ List o. Jana Marii, jw.

²⁷ AG rkps 92b, Compendium erectionis Conventus Cracoviensis, nlb.

²⁸ Historia conv. s. 27 i 30.

ru lubelskiego uchwaliła budowę eremitaża. W uchwale jest wzmianka o ogrzewaniu²⁹.

Za pewnego rodzaju rekolekcje, tylko znacznie dłuższe od normalnych, trzeba uważać również pobyt w eremie czerneńskim.

2. Walka o zachowanie ślubu ubóstwa

Ślub ubóstwa zabraniał zakonnikom nie tylko posiadania rzeczy na własność, ale według interpretacji przepisów, zobowiązywał ich do wyzbycia się wszelkiego przywiązania do rzeczy używanych. Dlatego zalecano, by kilka razy w roku brewiarze, różańce i inne drobne rzeczy zmieniano drogą losowania³⁰.

Szaty używane przez zakonników miały przepisaną formę i nie wolno jej było zmieniać. Mimo to istniały próby modernizacji stroju. Reakcją na nie było polecenie prowincjała z r. 1622, by kilkakrotnie w roku sprawdzano przy pomocy miary, czy habitury odpowiadają formie przepisanej prawem³¹.

Istniał absolutny zakaz posiadania pieniędzy. Kronikarze zapisali wstrząsający wypadek kary na zakonnika, o. Klemensa, przy którym po śmierci znaleziono 30 zł. Odmówiono mu pogrzebu kościelnego. Fakt ten zdarzył się w Lublinie w r. 1646. Prowincjał skorzystał z okazji i skierował do prowincji list, napominający surowo do przestrzegania ubóstwa³².

Ubóstwo obowiązywało zakonników także w czasie podróży. Z reguły podróżowano wozem. Przełożeni niechętnie godzili się na podróż pieszą. Pozwalano na nią tylko zakonnikom zdrowym fizycznie i cnotliwym oraz w dogodnej porze roku³³. Pod surowymi karami zakazane było zbaczanie z drogi podczas podróży³⁴.

Ubóstwo obowiązywało nie tylko poszczególnych zakonników, ale również klasztory, które zasadniczo powinny utrzymywać się z jałmużn. Na posiadanie majątków ziemskich mogły pozwolić władze zwierzchnie zakonu w Rzymie. Pozwolenia takie otrzymywano dosyć łatwo. Folwarki klasztorne były administrowane bezpośrednio przez klasztor lub wydzierżawiane. Także klasztory nie posiadające folwarków (np. oba krakowskie, lubelski, poznański)

²⁹ Liber in quo, k. 47.

³⁰ List o. Jana Marii do przeorów z 25 IV 1622. — Liber epistolarum, s. 72; List tegoż do prowincji z 10 VII 1624. Jw. s. 97.

³¹ Tamże, s. 72.

³² Liber fund. Vars. s. 73; Fasciculus, s. 113—115.

³³ Przypominali o tym różni wizytatorzy. — Akta wizytacji, k. 6, 11; Liber epistolarum, s. 35, 76; Liber visit. k. 13r.

³⁴ O. Maciej od św. Franciszka w r. 1622 zarządził, że zakonnik, który zboczył z drogi na małą odległość i krótki czas, ma pościć o chlebie i wodzie dwa razy. Gdyby zboczył na większą odległość lub na kilka dni, ma być pozbawiony głosu czynnego i biernego oraz miejsca przez miesiąc. — Liber visit. k. 9.

miały większe lub mniejsze ogrody, łąki czy nawet pola uprawne³⁵.

W zamian za otrzymane jałmużny w większości wypadków klasztor zobowiązywał się do odprowadzenia pewnej liczby mszy św. Przy zapisach wieczystych oraz wobec fundatorów, pokrywających w całości lub części koszty budowy, czy utrzymania klasztoru, zobowiązania te miały charakter stały³⁶. Udział w utrzymaniu klasztoru miały również jałmużny zbierane przez zakonników. Z zasady zakonnicy kwestowali po dwóch. Niechętnie wysyłano na kwestę zakonników młodych, nigdy zaś bez towarzysza. Kwestarze nie powinni zbyt długo przebywać poza klasztorem. Najczęściej kwestowali bracia konwersi, czasem ojcowie, rzadko klerycy³⁷.

Kapituła generalna z r. 1617, a następnie konstytucje dokładnie określały sposób budowania kościołów i klasztorów zgodnie z duchem ubóstwa. W każdej prowincji winny być opracowane dwa plany kościoła i klasztoru, jeden dla klasztorów większych a drugi dla mniejszych. Jeżeli lokalne warunki wymagały odstępstwa od zatwierdzonego wzoru, zgody na to mogło udzielić jedynie definitorium generalne³⁸. Wzorem dla polskich kościołów z pierwszej połowy XVII wieku stał się jezuicki kościół II Gesu w Rzymie. Oczywiście wzorem były zasadnicze cechy architektury, a nie szczegóły dekoracyjne. Pod tym względem kościoły karmelitańskie były znacznie prostsze. Kosztowne dekoracje kościołów, podobnie jak kosztowne szaty i naczynia liturgiczne, były zakazane przez prawo³⁹.

Przepisy te nie zawsze łatwo można było zachować. Trudno było nakłonić fundatorów, budujących świątynie Bogu, a sobie pomniki wielkości, do pogodzenia się z tego rodzaju ograniczeniami. Jako przykład mogą służyć erem w Czernej i klasztor w Wiśniczu. Ponadto i sami zakonnicy nie zawsze byli przekonani, że kościół winien być ubogi. Jak już zaznaczono wyżej, zależało im na ściągnięciu ludzi do kościoła. Działała konkurencja innych kościołów. Nie chcieli być gorsi. Stąd zabiegi o bogate szaty i na-

³⁵ Sprawy majątkowe zostały szczegółowo omówione dla poszczególnych klasztorów w rozdz. 2 i 3.

³⁶ Prowadzono dokładne wykazy pobieranych czynszów z sum lokacyjnych oraz zaciągniętych zobowiązań. Dokumentacja i obrona praw majątkowych — skądinąd niezbędne — pochłaniały wiele energii i czasu.

³⁷ Liber epistolarum, s. 79; Akta wizytacji, s. 44. Wyjątkiem zapewne była kwesta przeora wileńskiego, o. Michała od Zwiastowania, który przyciśnięty potrzebą, w r. 1627 wyruszył na zbieranie produktów żywnościowych. Na pożyczonym wozie zrobił ponad 30 mil litewskich. — Cronica, s. 13—15.

³⁸ Const. 1623, pars 2 cap. 1 i 2.

³⁹ Jw.

czynia liturgiczne, stąd urządzenie wystawnych uroczystości religijnych, stąd mnożenie tych uroczystości ponad miarę, stąd strojenie kościołów oponami, a nawet szatami liturgicznymi. Prowincjałowie i wizytatorzy generalni starali się powstrzymać ten pęd do pompy zewnętrznej, ale niewiele to wszystko pomaga. O. Maciej w r. 1622 zakazał używania alb zdobionych złotem, kupowania nawet srebrnych relikwiarzy, pod karą pozbawienia głosu czynnego i biernego oraz miejsca przez miesiąc⁴⁰. W końcu przełożeni skapitulowali. Kapituła generalna z r. 1644 udzieliła dyspensy prowincji polskiej od odnośnych przepisów konstytucji. Odtąd klasztory w Polsce mogły posiadać dywany dekoracyjne oraz przyjmować naczynia kościelne ze srebra i złota. Nie wolno było jednak takich naczyń kupować⁴¹.

Przełożeni zabiegali również o prostotę wewnątrz klasztornych. Definitorium prowincjalne z r. 1627 zabroniło zdobić refektarz obrazami. Mógł tam wisieć tylko krzyż⁴².

O. Maciej od św. Franciszka w czasie wizytacji w r. 1627 zarządził, by w trosce o ubóstwo, wino podawano do stołu tylko na Wielkanoc, uroczystość św. Teresy i dni rekreacji nadzwyczajnych. Taki był pierwotny zwyczaj prowincji i należy do niego powrócić⁴³.

3. Współżycie zakonników

Podział klasowy społeczeństwa polskiego dawał się odczuć także poza murami klasztoru. Szlachta, przekonana o własnej wyższości, gardząca mieszczaństwem, nie zawsze zmieniała poglądy po przyjęciu habitu zakonnego. Narastający konflikt między zakonnikami pochodzenia szlacheckiego i mieszczańskiego wybuchł na kapitule prowincjalnej w Krakowie, w r. 1649. Partia szlachecka wystąpiła wówczas z żądaniem pierwszeństwa w wyborach przed plebejuszami. Jej zdaniem tylko te stanowiska mogliby obejmować mieszczenie, na które nie byłoby chetnych spośród szlachty. Zakonnicy pochodzenia szlacheckiego uważali się za zdniejszych z natury do pomnożenia doskonałości zakonnej, uważali, że pochodzenie daje im także prerogatywy natury religijnej. Takie stawianie sprawy było niezwykle groźne dla dyscypliny zakonnej i zgodnego współżycia zakonników. Stąd nic dziwnego, że spotkało się z oburzeniem starych zakonników. Projekt prawnej dyskryminacji zakonników-mieszczan upadł⁴⁴. Kronikarz klasztoru

⁴⁰ Liber epistolarum, s. 98; Liber visit. k. 15r; Acta Cap. et Def. s. 111.

⁴¹ Wypisy z akt kap. gen.

⁴² Acta Cap. et Def. s. 94.

⁴³ Fasciculus, s. 100.

⁴⁴ Odrzucenie roszczeń partii szlacheckiej wiąże się zapewne z prze-

wiśnickiego pisze o tym sporze z goryczą⁴⁵. Nagłą śmierć kandydata na prowincjała z ramienia partii szlacheckiej uznał za karę Bożą.

Spór ten nie był czysto teoretyczny. Obecny na kapitule przeor lubelski, o. Erazm od św. Józefa, skarżył się, że jeden z zakonników nie chciał go słuchać, ponieważ nie był szlachcicem.

Na te same kapitule upadł projekt wybierania tylko lektorów na delegatów (socjuszów) reprezentujących prowincję na kapitulach generalnych.

W zaistniałej sytuacji za kompromis można uważać wybór na prowincjała Włocha, o. Archaniola od św. Michała.

Na przełomie drugiego i trzeciego dziesięciolecia istniał jeszcze inny podział, który podważał karność zakonną, a mianowicie podział na Polaków i cudzoziemców. Do roku 1619 klasztorami polskimi zarządzili Hiszpanie i Włosi. Odtąd w większości wypadków przełożonymi byli obierani Polacy. Wprowadzie dopiero w r. 1625 pierwszy Polak został prowincjałem, ale już w r. 1619 wszyscy przeorzy byli Polakami, z wyjątkiem przeora lubelskiego o. Jana Marii od św. Józefa, który był Włochem⁴⁶. Również magistrem nowicjuszów został Polak, o. Józef od św. Andrzeja⁴⁷. Polacy sporadycznie bywali przełożonymi niższymi także przed r. 1619⁴⁸. To dosyć gwałtowne odsunięcie obcokrajowców od większości urzędów było przyczyną i równocześnie skutkiem tarć narodowościowych. Włosi i Hiszpanie czuli się tym pokrzywdzeni. Polacy z kolei uważali, że w Polsce oni powinni rządzić. Na problem ten po raz pierwszy zwrócił uwagę generał zakonu, o. Maciej od św. Franciszka, w liście do prowincji polskiej z 12 września 1620 r.⁴⁹ Z tonu listu wynika, że współżycie między Polakami a cudzoziemcami pozostawiało wiele do życzenia. Kapituła prowincjalna z r. 1622 postanowiła wyeliminować z prowincji podziały narodowościowe⁵⁰. Sprawą tą zajęli się nowo obrany prowincjał, o. Jan Maria, w liście do prowincji⁵¹. Zarzucił on Polakom, że pod pozorem obrony praw prowincji, naruszają miłość bliźniego.

wagę ojców pochodzenia mieszczańskiego. Równocześnie prawdopodobnie również niektórzy spośród szlachty byli przeciwni tego rodzaju podziałom.

⁴⁵ Ossol. rkps 1871/I, Relatio fund. Visn. k. 27—28.

⁴⁶ W nowicjacie krakowskim — o. Piotr od św. Andrzeja, we Lwowie — o. Jacek Andrzej od Wniebowzięcia, w Krakowie u św. Michała — o. Kazimierz od św. Anny, w Poznaniu — o. Marcin od bł. Teresy.

⁴⁷ Fasciculus, s. 126.

⁴⁸ W latach 1617—1619 podprzeorami byli: o. Piotr od św. Andrzeja we Lwowie, o. Marcin od bł. Teresy w Lublinie.

⁴⁹ Liber epistolarum, s. 21—27.

⁵⁰ Fasciculus, s. 78.

⁵¹ Liber epistolarum, s. 73. List dat. z Lublina 25 IV 1622.

Później wizytatorzy już do tych spraw nie będą wracali. Z biegiem lat wygaszały przyczyny konfliktu. Liczebnie Polacy tak znacznie przewyższali obcokrajowców, że ci nie byli już dla nich groźni. I chyba ta niechęć do nich nie była tak wielka, skoro niektórzy z nich pozostali w Polsce na stałe i piastowali różne urzędy w prowincji polskiej.

Konflikty narodowościowe i społeczne nie były oczywiście wyłączną przyczyną braku uległości względem przełożonych, krytykowania ich poleceń, czy też braku wzajemnej miłości między zakonnikami. W klasztorach mieszkali przecież ludzie o różnym wieku, różnych upodobaniach, różnych temperamentach, różnym poziomie intelektualnym i moralnym, stąd przyczyn do nieporozumień nie brakowało. Zadaniem przełożonych było łagodzić powstałe nieporozumienia, wychowywać swoich podwładnych w duchu wzajemnej miłości i zrozumienia⁵².

I jeszcze parę słów o stosunkach między klasztorami. Wizytatorzy przypominali często, by zakonnicy nie mówili źle o innych klasztorach, tak prywatnie jak i publicznie. Przestrzegali przed krytykowaniem innych zakonów⁵³. Poszczególne klasztory, w razie potrzeby, spieszyły sobie z pomocą. Było w zwyczaju, że klasztory już zagospodarowane były oparciem dla nowych fundacji. Szczególnie często pomocą służył klasztor lubelski. W r. 1622 kapituła klasztoru przeznaczyła dla projektowanej wówczas, ale nie zrealizowanej fundacji warszawskiej, naczynia i szaty liturgiczne oraz kilka książek⁵⁴. W r. 1626 do klasztoru w Wilnie wysłano kilka obrazów religijnych, szaty liturgiczne oraz dwa konie i wóz⁵⁵. W tymże roku pożyczono klasztorowi św. Michała w Krakowie tysiąc złotych⁵⁶. Taką samą sumę pożyczono klasztorowi w Poznaniu⁵⁷. Jest to tylko kilka przykładów potwierdzających ogólną praktykę.

4. Chorzy. Apteki. Formy odpoczynku

Troska o chorych należała do przełożonego domu. On winien troszczyć się o ich potrzeby materialne i duchowe. W razie potrzeby, mógł dyspensować od zakazu jedzenia mięsa. Jeżeli choroba wymagała leczenia poza klasztorem, za zgodą dyskretów, mógł również na nie pozwolić⁵⁸. W r. 1642 o. Grzegorz od Jezusa

⁵² Liber epistolarum, s. 34—35, 111—114; Akta wizytacji, k. 24—25, 33—35.

⁵³ Liber epistolarum, s. 82—83 (List o. Macieja do przeorów 19 VIII 1622).

⁵⁴ Liber in quo, k. 13.

⁵⁵ Jw. k. 20.

⁵⁶ Jw.

⁵⁷ Jw.

⁵⁸ Const. 1623, pars 1 cap. 18; Akta wizytacji, k. 6 i 11.

sa i Maryi, wizytator generalny, ograniczył uprawnienia przeorów. Widocznie jego zdaniem, korzystali z nich zbyt często. Wyjazd na leczenie do uzdrowisk został uzależniony od opinii lekarza oraz zgody definitorium prowincjalnego⁵⁹.

Klasztory posiadały apteki, w których przechowywano, a często również wytwarzano lekarstwa dla potrzeb zakonników. Zdarzały się wypadki, że aptekarzami byli świeccy, apteka się rozrastała i sprzedawała swoje lekarstwa poza klasztor. Przeciwno działalności zewnętrznej aptek klasztornych występowali aptekarze miejscy. M. in. na ich żądanie wizytatorzy zabronili sprzedawania lekarstw oraz oddawania aptek klasztornych w ręce ludzi świeckich⁶⁰.

Bardzo pospolitym lekarstwem wytwarzanym w aptekach tak klasztornych jak i miejskich były wódki ziołowe⁶¹. Używanie tych wódek „dla zdrowia” łatwo prowadziło do nadużywania ich, a nawet było pretekstem dla zwykłego pijaństwa. Przeciwno tego rodzaju praktykom występowały tak władze prowincji jak wizytatorzy generalni. O. Albert od św. Marii Magdaleny, prowincjał, w r. 1637 wydał zarządzenie, mocą którego, kto by się raz upił, miał być pozbawiony prawa odprawiania mszy św. lub przyjmowania komunii św. przez miesiąc. W tymże czasie miał pościć o chlebie i wodzie co drugi dzień, a przez dwa miesiące nie wolno mu było używać żadnego napoju alkoholowego. Po drugim wypadku karę tę należało podwoić, po trzecim potroić, po czwartym donieść definitorium prowincjalnemu⁶². Tenże dekret zabraniał używania tabaki. Inne dekry zabraniały nie tylko upijania się, ale nawet używania alkoholu⁶³. O. Grzegorz, znany już wizytator generalny, w akcie wizytacyjnym klasztoru lwowskiego, zabronił przeorowi pozwalania komukolwiek na picie wódki, także z racji zdrowotnych, bez zgody trzech dyskretów⁶⁴.

Regulamin dzienny przewidywał również godziny odprężenia i odpoczynku, zwane rekreacjami. Przez cały rok codziennie była przewidziana godzina rekreacji po obiedzie oraz w okresie letnim także po kolacji⁶⁵. Rekreacje były aktem wspólnym. Ich ce-

⁵⁹ List okólny o. Grzegorza od Jezusa i Maryi, wizytatora generalnego, do prowincji, z r. 1642. — Jw. k. 44.

⁶⁰ Akta wizytacji, k. 10; J. St. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 1. Warszawa 1960 s. 430—431.

⁶¹ J. St. Bystron, dz. cyt. s. 428—429. Były to wódki słabe. W XVII w. do picia używano raczej wina. Dopiero później rozszerzył się zwyczaj upijania się wódką. Tamże, t. 2 s. 502.

⁶² Akta wizytacji, k. 37.

⁶³ O. Maciej od św. Franciszka do prowincji. Przemyśl 25 IX 1625. Liber epistolarum, s. 110. Zob. także: Akta wizytacji, k. 37—39, 44—45 oraz Acta Cap. et Def. s. 126, 141, 164.

⁶⁴ Akta wizytacji, k. 45.

⁶⁵ Const. 1623, pars 1 cap. 16.

lem było nie tylko odprężenie, ale również zacieśnienie więzi między poszczególnymi zakonnikami. W lecie spędzano je na polu, w ogrodzie klasztornym, w zimie lub w czasie niepogody w sali na to przeznaczonej. Sześć razy w roku odbywały się rekreacje nadzwyczajne, trwające przez cały dzień. Zakonnicy opuszczali wówczas klasztor, udawali się do pobliskiego lasu lub folwarku klasztornego, by tam — wolni od zwyczajnych obowiązków — odpocząć. Pod Wiśniczem, w lesie należącym niegdyś do klasztoru, zachowała się do dzisiaj skała w kształcie grzyba, na której widnieją wyryte imiona zakonników. Było to najpewniej jedno z miejsc, gdzie spędzano czas rekreacji całodziennych.

Przy klasztorach często znajdowały się stawy, w pobliżu niektórych płynęły rzeki. Odważniejsi korzystali z okazji i kąpali się. Przełożeni niezbyt chętnie na to patrzyli. O. Gerard od św. Łukasza, wizytator generalny, zakazał kąpeli w rzekach. Pozwolił jedynie na sporadyczną kąpiel w stawach klasztornych, z zastrzeżeniem, że nikt ze świeckich nie będzie widział kąpiących się zakonników⁶⁶.

Niekiedy rekreacje poświęcano pracy fizycznej w ogrodzie klasztornym⁶⁷.

5. Przeszkody w zachowaniu obserwacji

Obok zwyczajnych trudności w zachowaniu obserwacji zakonnej wynikających z natury człowieka, w pierwszej połowie XVII wieku ramy zakonnego życia rozbiły często epidemie. Brak pełnej dokumentacji dla wszystkich klasztorów utrudnia dokładne przedstawienie tej straszliwej klęski żywiołowej, wobec której współcześni byli tak bardzo bezradni.

Pierwszą zanotowaną w kronikach epidemią była zaraza z r. 1622. Dotknęła ona szczególnie boleśnie oba klasztory krakowskie. Większość zakonników opuściła je i zamieszkała w majątku Gutkowskiej, w Piaskach pod Krakowem. Pięć osób udało się z karmelitankami bosymi do Bolesławia, posiadłości Ligęziny. W sumie zmarło wówczas ok. 20 zakonników, przede wszystkim z klasztoru nowicjackiego. Była to dla zakonu w Polsce ogromna strata biologiczna⁶⁸.

W roku następnym zaraza dotarła do Lwowa. Była to jedna z najgroźniejszych klęsk morowych, jaka nawiedziła Lwów. Rada

⁶⁶ Akta wizytacji (r. 1639), k. 38.

⁶⁷ Polecenie takie wydał prowincjał, o. Jan Maria, w r. 1622. Liber epistolarum, s. 72.

⁶⁸ Fasciculus, s. 85—88; Historia conv. s. 19—20; *Klasztory: Kraków*, s. 25—27. Kalendarz epidemii w pierwszej połowie XVII w. opracował St. Hozzowski (*Klęski elementarne w Polsce w latach 1587—1648*. W: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*. Warszawa 1960 s. 462—463).

miejska uprawniała wszystkich obywateli miasta do ucieczki. Uciekł nawet zarząd miasta. Władzę nad miastem objął bohater-ski „burmistrz powietrzny”, rajca Marcin Kampian. W sierpniu większa część zakonników opuściła klasztor i udała się do folwarku Koropuż, zapisanego klasztorowi przez Zofię Herburtową. Sprzęty klasztorne i kościelne zabezpieczono w kamienicy Korniańska, położonej w murach miasta. Zakonnicy pozostali w klasztorze prowadzili ożywioną działalność charytatywną, rozdając jałmużny nie tylko ubogim przychodzącym do furty, ale także chorym w szpitalach. Kronikarz wspomina, że starali się również w jakiś sposób zaradzić zarazie. Przypuszczalnie rozdawali lekarstwa. W pracy charytatywnej odznaczył się ówczesny prezes klasztoru o. Jan Chrzyciel od św. Wawrzyńca. Nikt z karmelitów dzięki zachowaniu środków ostrożności, nie padł ofiarą epidemii⁶⁹. Straty innych zakonników były poważne: wymarli prawie wszyscy karmelici trzewickowi (ok. 20 zakonników), zmarło ponad dwudziestu franciszkanów konwentalnych, kilku reformatów oraz trzech jezuitów⁷⁰.

Pod koniec roku 1624 epidemia pojawiła się w Poznaniu i szalała tam jeszcze w r. 1625. Idąc za przykładem innych zakonów oraz ludności miasta, karmelici opuścili miasto (26 XI) i udali się do wsi Biała, leżącej w pobliżu Czarnkowa, a będącej własnością Czarnkowskiego, wojewody łęczyckiego. W ofiarowanym sobie domu urządzili prowizoryczny klasztor i prowadzili regularne życie zakonne. Pracowali także apostołsko w sąsiednich miejscowościach, gdzie — jak pisze kronikarz — herezja zapuściła silne korzenie⁷¹. W klasztorze pozostało sześciu zakonników dla opieki nad domem oraz administrowania sakramentów świętych zarazonym, na co otrzymali pozwolenie od ówczesnego rządcy diecezji. Za pracę tę złożyła karmelitom podziękowanie rada miejska⁷². Tym razem nie obyło się jednak bez ofiar. Z klasztoru poznańskiego zmarło przynajmniej ośmiu zakonników. Byli wśród nich klerycy, bracia konwersi, oraz ojcowie. Umierali nie tylko ci, którzy pozostali w klasztorze, ale i ci, którzy go opuścili, by uchronić się przed zarażeniem. I tak np. o. Dominik od Jezusa i Maryi, pod-

⁶⁹ Erectio, k. 7v, 25v—26r; Ł. Charewiczowa, *Klęski zaraz w dawnym Lwowie*, Lwów 1930 s. 34, 48—52; I. Chodynicki, *Historia m. Lwowa*, s. 120; B. Zimorowicz, dz. cyt. s. 150; D. Zubrzycki, dz. cyt. s. 258.

⁷⁰ Erectio, k. 7v, 25v—26r; Zubrzycki, jw.; Chodynicki, jw.; Charewiczowa (dz. cyt. s. 52) twierdzi bezpodstawnie, że wszyscy kapłani opuścili miasto i pozostawili mieszczan w tej trudnej chwili bez opieki duchowej.

⁷¹ Historia conv. s. 30—31; Fasciculus, s. 135.

⁷² Historia conv. s. 30—32, 46—47; Fasciculus, s. 135.

przeor poznański, zaraził się obsługując w pobliżu Gniezna parafię opuszczoną przez proboszcza. Zmarł 15 czerwca 1625 r.⁷³

W tymże roku epidemia objęła prawie całą Polskę. W maju opuścili klasztor karmelici lubelscy i zamieszkali w którymś z majątków Krzysztofa Zbaraskiego⁷⁴. Obradującą w Lublinie kapitułę prowincjalną przeniesiono do Lwowa. Tamże udali się również klerycy. Lwów nawiedziła ponownie epidemia w jesieni 1625 r. Zakonnicy, podobnie jak w r. 1623, zamieszkali w Koropużu. Ojcowie pozostali w klasztorze udzielali zarażonym sakramentów św. Na Boże Narodzenie wszyscy wrócili do klasztoru⁷⁵.

Lwów nawiedziło morowe powietrze także w r. 1642. Zakonnicy, którzy opuścili klasztor, zamieszkali w majątku Mikołaja Ostroroga. Wszyscy otrzymali własne cele. Przez cały czas prowadzono klasztorny tryb życia⁷⁶.

Epidemia roku 1625 utrudniła pracę wizytatorowi generalnemu, o. Gerardowi od św. Łukasza, który pewne zgromadzenia wizytował rozproszone po wioskach, do innych zaś nawet nie dotarł⁷⁷.

W r. 1627 morowe powietrze ogarnęło Litwę, trapiąc ją przez kilka lat z rzędu. W klasztorze karmelitów bosych, istniejącym dopiero od roku, umarli wszyscy zakonnicy zostawieni na straży domu. Ostatni z nich, czując się chorym, oddał klucze od klasztoru jezuitom od św. Kazimierza, prosząc o zaopiekowanie się domem⁷⁸. W czasie zarazy w r. 1630 zgromadzenie wileńskie podzielono na trzy grupy, z których dwie udały się do majątków dobrodziejów, a trzecia złożona z dwóch ojców i dwóch braci konwersów (nowicjuszów), pozostała w klasztorze. Brat Jonasz od św. Spiridiona zaraził się, rozdając jałmużnę przy furcie. Od niego zarazili się pozostali. Zmarli wszyscy⁷⁹.

Na przełomie trzeciego i czwartego dziesięciolecia morowe powietrze objęło różne części Polski⁸⁰. W jesieni 1629 pojawiło się w Poznaniu. Dziewięciu zakonników z przeorem o. Grzegorzem opuściło klasztor i zamieszkało w Szydłowie. Pozostali tam do 26 stycznia roku następnego⁸¹. Na wiosnę epidemia wróciła do Pozna-

⁷³ Historia conv. s. 41—50.

⁷⁴ Fasciculus, s. 99.

⁷⁵ Erectio, k. 30v—31v; Charewiczowa, dz. cyt. s. 53; Chodynicki, dz. cyt. s. 123.

⁷⁶ Erectio, k. 46r.

⁷⁷ Fasciculus, s. 99; Historia conv. s. 55; Erectio, k. 31v; Liber visit. k. 12r.

⁷⁸ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 1 cz. 4 s. 77.

⁷⁹ Zmarli ojcowie nazywali się: Andrzej od Jezusa (nie mylić z Andrzejem Brzechwą) i Cyryl od Najśw. Sakramentu. — Cronica, s. 24.

⁸⁰ *Historia Polski*. Oprac. PAN. T. 1 cz. 2, Warszawa 1958 s. 416.

⁸¹ Historia conv. s. 59.

nia. Część zakonników ponownie udała się do Szydłowa. Powrót do klasztoru nastąpił przed 12 stycznia 1631 roku⁸². Klasztorowi poznańskiemu zaraza zagroziła jeszcze w r. 1639 i 1653. W r. 1639 kilku zakonników udało się do Pyzdr, gdzie gościł ich Franciszek Czarnkowski, a inni do Szydłowa⁸³. Groźniejsza była epidemia w r. 1653. Tym razem zgromadzenie podzielono aż na pięć grup. Pięciu przyjął na utrzymanie Wojciech Konarzewski, dwóch udało się do majątku Wojciecha Grzymułtowskiego, dwóch do Prus, dwóch do folwarku nieznanego szlachcica, a czterech pozostało w klasztorze. Z ostatniej grupy tylko jeden pozostał przy życiu. Pierwsze trzy grupy do klasztoru wróciły dopiero 17 marca 1654 r.⁸⁴ W tymże czasie zgromadzenie warszawskie szukało schronienia w klasztornym majątku Szopy, a zakonnicy z klasztorów krakowskich udali się do Wiśnicza⁸⁵.

Już ten, na pewno bardzo niekompletny, opis klęsk morowego powietrza, wskazuje dobitnie, jak silnie uderzały one w podstawy życia zakonnego. Z czasem nabrano pewnego doświadczenia i usiłowano przeciwdziałać ujemnym skutkom epidemii. Chodziło oczywiście zarówno o uchronienie zakonników przed śmiercią, jak też przed wytrąceniem z normalnego trybu życia. W kronice poznańskiej i lwowskiej zachowały się zbiory rad na wypadek zarazy. Niektóre z nich są dowodami bezradności ówczesnych ludzi wobec epidemii. Jedynym właściwie środkiem zalecanym bezpośrednio przeciw morowemu powietrzu było dwukrotne w ciągu dnia okadzanie ziołami domu i pożywienia. Inne pouczenia były bardzo rozsądne. W wypadku groźby zarazy, cenne rzeczy klasztorne i kościelne należy zabezpieczyć w odpowiednim miejscu. Zakonnicy, z wyjątkiem kilku (najwyżej czterech), winni opuścić klasztor i udać się w bezpieczne miejsce, najlepiej do innego, niezagrażonego klasztoru. W klasztorze mogą zostać tylko tacy, o których istnieje moralna pewność, że będą się godnie prowadzić. Epidemia jest bowiem wielką i ciężką próbą. Pozostałych w klasztorze należy zaopatrzyć w leki dla nich i dla zarażonych. Jakże to były leki — kronikarze nie podają. Ich obowiązkiem jest udzielanie jałmużny oraz administrowanie sakramentów św. Przy obu czynnościach mają zachować środki ostrożności, które nie powinny jednak utrudniać niesienia pomocy potrzebującym. W czasie zarazy należy powstrzymać się od zbierania jałmużny⁸⁶.

⁸² Jw. s. 59—60. Zmarli wówczas: br. Paweł od NMP i br. Fulgencjusz od NMP (kleryk).

⁸³ Historia conv. s. 68—69.

⁸⁴ Historia conv. s. 83—87.

⁸⁵ Liber fund. Vars. s. 94; Acta Cap. conv. Visn. s. 71.

⁸⁶ Historia conv. s. 53—54; Erectio, k. 26r—27r. Rady te powtarza także list o. Macieja od św. Franciszka, skierowany do prowincji w r. 1627, po wizytacji kanonicznej. — Akta wizytacji, k. 11.

6. Wizytacje

Klasztory podlegały wizytacjom kanonicznym prowincjała oraz przełożonego generalnego, którzy mogli się posłużyć również delegatami. Wizytacje prowincjałów odbywały się regularnie. W przeważającej większości wypadków przeprowadzali je prowincjałowie osobiście. „Liber visitationum” klasztoru lubelskiego świadczy, że prawie wszyscy prowincjałowie wizytowali ten klasztor dwukrotnie w czasie trzechletniego okresu urzędowania⁸⁷. W innych klasztorach najprawdopodobniej było tak samo⁸⁸.

Jedynym generałem, który w pierwszej połowie XVII w. wybrał się do Polski, jako wizytator generalny — i to dwukrotnie — był o. Maciej od św. Franciszka. Zdecydowały tutaj chyba względy uczuciowe. O. Maciej był bowiem jednym z założycieli pierwszego w Polsce klasztoru, był jego pierwszym przełożonym, organizatorem polskiej prowincji oraz jej pierwszym prowincjałem. Ważnym momentem było niewątpliwie i to, że znał doskonale stosunki polskie, co ułatwiało mu pracę.

Wizytatorzy generalni delegowani pochodzili najczęściej z prowincji niemieckiej (co nie przesądza ich narodowości) i już uprzednio byli w Polsce znani. I tak w latach 1629—1630 wizytował polską prowincję o. Jan Maria od św. Józefa, przeor Grazu⁸⁹. Jego działalność w Polsce jako lektora filozofii i teologii oraz prowincjała została już omówiona. Inny wizytator generalny o. Eugeniusz od św. Benedykta, Włoch, wizytował prowincję polską w r. 1636 jako prowincjał niemiecki⁹⁰. W drugim dziesięcioleciu pracował on w Polsce na stanowisku wychowawcy neoprofesów w klasztorze św. Michała w Krakowie. Był również przeorem tego klasztoru⁹¹. Podobnie o. Piotr od św. Hipolita, najpierw lektor filozofii w Krakowie, następnie przeor klasztoru św. Michała, wreszcie wizytator prowincji z polecenia o. Eugeniusza od św. Benedykta, generała⁹². W latach 1649—1650 wizytatorem generalnym prowincji polskiej był o. Michał od Zwiastowania, z po-

⁸⁷ Wizytacje prowincjałów klasztoru lubelskiego: 1617, 1619, 1620, 1621, 1624, 1627, 1628, 1629, 1631, 1632, 1634, 1635, 1637, 1640, 1641, 1643, 1646, 1648, 1649, 1650, 1653, 1654. APKB rkps AKL 1, Liber visitationum provincialium (1612—1824). Księga zawiera również akta wizytacji generalnych.

⁸⁸ Wiadomości o wizytacjach innych klasztorów znajdują się w kronikach. Poznań: 1621, 1624, 1626, 1638, 1640, 1643, 1651, 1655 (Historia conv., passim). Wilno: 1629, 1631, 1634 (w styczniu i grudniu), 1637, 1638, 1643, 1644, 1646, 1647, 1649, 1651, 1654, 1655. — Cronica, passim.

⁸⁹ Fasciculus, s. 144.

⁹⁰ Liber visit. k. 19r.

⁹¹ Marcellinus a S. Teresia, *Series illustrata*, „Anal. OCD” vol. 9 (1934) 213—215.

⁹² Relatio fund. Visn. k. 19r. O. Piotr był wizytatorem w r. 1645.

chodzenia Hiszpan, przebywający w Polsce od wielu lat. Wizytował on również prowincję belgijską i niemiecką⁹³.

Wizytacje generalne, podobnie jak prowincjalne, odbywały się regularnie, z tym że były rzadsze, bo co trzy lata. Nie do wszystkich klasztorów prowincji docierali wizytatorzy generalni. Przyczyny tego były różne. W r. 1625 o. Gerard od św. Łukasza nie był w Poznaniu z powodu zarazy. Wysłał tam jedynie list z wspomnieniami⁹⁴. W r. 1627 o. Maciej od św. Franciszka nie wizytował klasztorów w Wilnie i Poznaniu. Do Wilna skierował list, a wizytatorem klasztoru poznańskiego mianował o. Piotra od św. Andrzeja⁹⁵. W Poznaniu nie był również w r. 1642 o. Grzegorz od Jezusa i Maryi⁹⁶. Z przytoczonych faktów można wyciągnąć wnioski, że znacznie rzadziej wizytatorzy generalni odwiedzali osobiście klasztory na kresach wschodnich (Berdyczów, Kamieniec, Wiśniowiec).

Akta wizytacji w większości wypadków niewiele dostarczają materiału obrazującego życie klasztoru. Często były sporządzane w sposób stereotypowy, stwierdzając jedynie dokonanie wizytacji oraz, że w klasztorze wszystko jest w porządku. Niekiedy znajduje się w nich ponadto krótka wzmianka o wydaniu pewnych rozporządzeń — bliżej nieokreślonych — dotyczących dobra materialnego czy też duchowego klasztoru⁹⁷. Znacznie więcej materiału zawierają listy wizytatorów, adresowane do całej prowincji⁹⁸. Listy te, podobnie jak akta wizytacji, wpisywano do specjalnych ksiąg i czytano na kapitułach klasztornych⁹⁹.

Ocena stanu prowincji w dużym stopniu zależała od osoby wizytatora. W r. 1622 o. Maciej od św. Franciszka, wyliczywszy cały szereg braków i nadużyć zauważonych podczas wizytacji, stwierdził następnie, że wizytacja sprawiła jemu — który czuł się ojcem zakonu w Polsce — dużą radość. Przekonał się bowiem, że wszyscy zakonnicy na serio traktują swoje obowiązki¹⁰⁰. Trzy lata później o. Gerard od św. Łukasza stwierdził, że stan prowincji jest opłakany, że bardzo odeszła od swojej pierwotnej gorli-

⁹³ Liber visit. k. 22r; Liber fund. Vars. s. 81.

⁹⁴ Historia conv. s. 55.

⁹⁵ Jw. s. 58—59; Cronica, s. 15. Także duże odległości utrudniały pracę wizytatorom.

⁹⁶ Historia conv. s. 77.

⁹⁷ „...nihil condendum putavi praeter peculiare quosdam admonitiones ad obligationem status...”, albo: „Inveni Religiosos in observantia ferventes...” — Liber visit. k. 10v i 22v. Formuły te często się powtarzają.

⁹⁸ Listy te znajdują się w „Liber epistolarum” klasztoru św. Michała oraz w „Aktach wizytacji” klasztoru lwowskiego. Oba źródła były już wiele razy przytoczane.

⁹⁹ Por. Liber epistolarum, k. 43.

¹⁰⁰ Jw. s. 83.

wości¹⁰¹. A zasadniczo litania zarzutów była taka sama, jak u o. Macieja. Trudno przypuścić, żeby w ciągu trzech lat aż tyle się zmieniło. O. Maciej potrafił dostrzec braki i zalety, o. Grzegorz zaś swoją uwagę skoncentrował wyłącznie na brakach i stąd jego obraz jest tak ciemny.

VII. DZIAŁALNOŚĆ

1. Ambona i konfesjonał

Rozmiary i formy działalności duszpasterskiej karmelitów bosych określały konstytucje¹. Polecały one, by we wszystkich kościołach, z wyjątkiem domów studiów i nowicjatów, głoszone kazanie w każdą niedzielę i święto oraz słuchano spowiedzi wiernych². Aby kaznodzieja miał czas na przygotowanie kazania, przez trzy dni przed jego wygłoszeniem był zwolniony ze wszystkich aktów wspólnych, z wyjątkiem rozmyślania. Karmelici mogli również prowadzić kilkudniowe misje w obcych kościołach. W czasie wielkiego postu nie wolno im było głosić kazań poza własnym kościołem, chyba że otrzymali na to specjalne pozwolenie przełożonego generalnego lub prowincjała. Każdy młody kapłan, przed otrzymaniem pozwolenia na słuchanie spowiedzi i głoszenie kazań, musiał złożyć przewidziane prawem egzaminy³. Cotygodniowe godzinne „kazusy” umożliwiały stały kontakt z teologią moralną i dawały okazję dla wymiany doświadczeń duszpasterskich.

Szczegółowe rozporządzenia przełożonych uzupełniały ogólne przepisy konstytucji. O. Jan Maria, prowincjał, w liście do prowincji z r. 1622 polecił spowiednikom, by nie przyjmowali zbyt dużo stałych penitentów i nie spowiadali w czasie aktów wspólnych⁴. Tenże prowincjał upominał surowo kaznodziejów, by nie usiłowali błyszczeć na ambonie dowcipnymi lecz nieużytecznymi pomysłami⁵. Dla zachowania jedności, wszyscy kaznodzieje winni najpierw odczytać, gdy jest co do odczytania, następnie odmówić Pozdrowienie Anielskie oraz w przepisanych dniach spowiedź powszechną. Nie wolno im unikać kazań z powodu małej liczby słu-

¹⁰¹ Jw. s. 111—114.

¹ Const. 1623, pars 1 cap. 20.

² Przepis ten w Polsce nie był zachowywany. Zbyt dużo klasztorów pełniło funkcje domów studiów, żeby można było zamknąć ich kościoły dla normalnej pracy duszpasterskiej. Jak było w kościele przy klasztorze nowicjackim — nie wiadomo.

³ Notatki o takich egzaminach znajdują się m. in. w Liber in quo, passim.

⁴ Liber epistolarum, s. 78.

⁵ O. Jan Maria do prowincji, Kraków 10 VII 1624, w: Liber epistolarum, s. 99.

chających lub nieobecności ludzi z wyższych stanów⁶. W r. 1639 wizytator generalny udzielił prowincjałowi władzy wysyłania ojców na okres dwu lub trzech tygodni do innych miejscowości, w celu głoszenia kazań i słuchania spowiedzi⁷.

Upomnienia wizytatorów usiłujących ograniczyć czas spowiadania, wskazują na to, że wielu ojców chętnie siadało do konfesjonału. O o. Macieju od św. Wawrzyńca zanotował kronikarz, iż spowiadał od rana do wieczora⁸. W Krakowie przez blisko dwadzieścia lat słynął jako spowiednik świątobliwy o. Michał od św. Bartłomieja⁹. Mimo utraty wzroku, codziennie siedł do konfesjonału, gdzie spędzał wiele godzin. Kapłani chętnie korzystali z jego wiedzy i doświadczenia. Ojcowie często byli wzywani z ostatnimi sakramentami do chorych¹⁰. Nie stronili od tego obowiązku również w czasie epidemii.

Dużo czasu poświęcano karmelitankom bosym, których klasztory podlegały jurysdykcji prowincjała. W większości wypadków karmelici byli ich spowiednikami, głosili im konferencje ascetyczne¹¹. Z myślą o karmelitankach o. Cyryl od św. Franciszka wydał ćwiczenia, mające ułatwić przygotowanie się do dobrej śmierci¹². Sporadycznie karmelici bywali również spowiednikami innych zakonnic¹³.

⁶ Jw. s. 99.

⁷ Akta wizytacji, k. 38.

⁸ O. Maciej (Strassowski), pochodził z diecezji płockiej. Zmarł 20 września 1625 r. w Poznaniu, w czasie zarazy. — Fasciculus, s. 141—142.

⁹ Zob. Dodatek, 2.

¹⁰ „Habuerunt statim a principio Patres magnum nomen in hoc specialiter, quod bene morituros disponent.” — Liber fund. Vars. s. 29. Zob. także Historia conv. s. 14, 33—34.

¹¹ Dużo materiału na ten temat zawierają wszystkie cztery tomy wydawnictwa: *Klasztory karmelitanek bosych*, dz. cyt. Zachował się również dosyć bogaty zbiór konferencji ascetycznych, głoszonych przez karmelitów bosych, a spisanych przez karmelitanki. Znajdują się wśród nich nauki o. Stefana od św. Teresy, o. Hieronima od św. Janka, o. Cyryla od św. Franciszka i in. Zob. Konferencje ascetyczne z XVII w., APKB rkps 246. Rękopis jest częściowo zniszczony. W całości liczył 806 stron. Obecnie brak pierwszych 238 stron oraz kilku kart na końcu.

¹² O. Cyryl urodził się w r. 1586 w Chełmnie. Do zakonu wstąpił w r. 1613. Filozofię i teologię studiował pod kierunkiem o. Jana Marii w Lublinie. Był kilkakrotnie przełożonym w różnych klasztorach. Zmarł w Wiśniczu, w r. 1658. Henricus a SS. Sacramento, dz. cyt. t. 1 s. 148; C. de Villiers, dz. cyt. t. 1 s. 363—364. Oto tytuł wspomnianej książki: *Praktyka dobrej śmierci, WW. w P. Chrystusie matkom i siostram zakonu najśw. Panny Maryey z Góry Karmelu reformacyjnej S. matki Teresy podana, Kraków 1646*. Książka stała się popularna także wśród świeckich, stąd w wydaniach następnych tytuł został nieco zmieniony. Estreicher (T. XIV 407, 497—98) podaje następujące wydania: 1646, 1686, 1696, 1753 i 1777. W bibliotece klasztoru krakowskiego znajduje się ponadto wydanie z roku 1697 (sygn. 25 C 9).

¹³ Por. Akta wizytacji, k. 12.

Karmelici bosci nie mogli prowadzić parafii, nawet we własnych posiadłościach. Obowiązki proboszczów pełnili w nich kapłani świeccy. Tak było m. in. w Głębokiem. Okolice, w której powstał klasztor głębocki była wyjątkowo zaniedbana pod względem religijnym. Obowiązkiem karmelitów, nałożonym im przez fundatora, było zaniedbania te usunąć. Poddani klasztoru głębockiego — i chyba nie tylko oni — nie znali podstawowych prawd wiary, nie uczęszczali do kościoła ani cerkwi, przez dziesiątki lat nie przystępowali do sakramentów świętych. Niektórzy, liczący już po 60, a nawet 70 lat, nie byli nigdy u spowiedzi i komunii św. Dzięki akcji katechetycznej podjętej przez klasztor zaniedbania te, przynajmniej częściowo zostały usunięte. Jeden z ojców, zwany popularnie „paciernikiem”, chodził po wioskach i nauczał katechizmu. Nie zdołano jednak wszystkich nakłonić do praktyki religijnych. Czy wobec opornych stosowano jakieś środki przymusu, źródła milczą. Normalną pracę duszpasterską utrudniał brak kościołów po wioskach. W r. 1653 karmelitanki wileńskie, które w obawie przed zarazą i wojskami moskiewskimi schroniły się do Łastowic, folwarku klasztoru głębockiego, w czasie spowiedzi wielkanocnej gotowały posiłki dla tych, którzy przybyli z daleka¹⁴.

Za pracę duszpasterską w kościele przyklasztornym odpowiadał przełożony klasztoru. Kazania niedzielne i świąteczne z reguły głosił kaznodzieja zwyczajny (concionator ordinarius). Tematyka tych kazań nie jest znana. Możemy się jedynie domyślać, że były to homilie, kazania poświęcone świętym oraz nauce dogmatycznej i moralnej Kościoła. Źródła wspominają o zbiorach kazań niedzielnych o Hieronima od św. Jacka¹⁵ oraz o Aleksandra od Jezusa¹⁶.

W jakimś stopniu spaczony obraz kaznodziejstwa karmelitańskiego dają drukowane kazania pogrzebowe. Mowy te z konieczności koncentrowały się na problematyce śmierci oraz zgodnie z przyjętym powszechnie zwyczajem — w mniejszym lub większym stopniu były panegirykami na cześć zmarłego i jego rodziny¹⁷. Odważniejsi potrafili je wprawdzie wykorzystać dla poruszenia ważnych spraw politycznych czy społecznych, ale zdecydowana większość — a należeli do niej wszyscy karmelitańscy mówcy pogrzebowi z wyjątkiem o. Aleksandra od Jezusa — nie wychodziła poza zwykłą tematykę. O druku kazania nie decydowała jego wartość, ale chęć przypodobania się rodzinie zmarłego, najczęściej dobrodzieja klasztoru. Dlatego trudno uważać kazania pogrzebowe

¹⁴ *Klasztory: Wilno*, s. 43—45.

¹⁵ Otto od Aniołów, dz. cyt. s. 24—25.

¹⁶ Zob. niżej, Dodatek, 5.

¹⁷ Por. J. Pelczar, dz. cyt. s. 189—190.

za w pełni reprezentujące ówczesne kaznodziejstwo karmelitańskie. Jeżeli wierzyć kronikarzowi wiśnickiemu, o. Paweł Szymon, przedwcześnie zmarły w roku 1650, był najlepszym mówcą w prowincji, nie wydano jednak drukiem żadnego z jego kazań¹⁸. Opinią dobrych mówców u współczesnych cieszyli się również o. Andrzej od Jezusa (Brzechwa) oraz o. Makary od Najśw. Sakramentu. O. Andrzej przemawiał nie tylko w języku polskim, ale również po łacinie, hiszpańsku i włosku¹⁹. Ich kazań także nie drukowano.

Jako mówcy pogrzebowi zasłynęli: o. Hieronim od św. Jacka, o. Mikołaj od Ducha św., o. Anioł od św. Teresy oraz o. Aleksander od Jezusa²⁰.

O. Hieronim Cyrus, po śmierci ks. Sebastiana Orzeszki (Nuceryna) w r. 1636, został wybrany przez biskupa Zadzika i kapitułę katedralną zwyczajnym kaznodzieją katedralnym²¹. Godność tę sprawował do śmierci (r. 1647). W czasie jego nieobecności w Krakowie (np. w latach 1641—43 był przeorem warszawskim) zastępował go prawdopodobnie o. Mikołaj od Ducha Św., który również był kaznodzieją katedralnym²². W związku z tym urzędem przypadł o. Hieronimowi zaszczyt przemawiania na koronacji królowej Cecylii Renaty (1637) oraz Ludwika Marii (1646)²³. Drugie kazanie ukazało się drukiem²⁴. Współczesny o. Hieronimowi, o. Stefan od św. Teresy, nazywa go „Concionator Apostolicus et doctissimus theologus”²⁵. „Kolumną prowincji” nazywał go kronikarz wiśnicki²⁶.

Jako kaznodzieja pogrzebowy upamiętnił się o. Hieronim czterema kazaniem. W r. 1646 przemawiał na pogrzebie Elżbiety Krzepickiej, hrabiny z Tarnowa²⁷. Kazanie składa się z dwóch części. W części pierwszej kaznodzieja przedstawił obraz dobrej żony, która jest „koroną męża”, by następnie w części drugiej stwierdzić, że taką właśnie żoną była zmarła, która kilka lat przed śmiercią nawróciła się z kalwinizmu. Do ciekawostek trzeba zaliczyć naiwną próbę udowodnienia, przy pomocy tekstów bi-

¹⁸ Rel. fund. Visn. k. 23v.

¹⁹ Zob. Dodatek, 1.

²⁰ Zob. Dodatek, 5.

²¹ Fasciculus, s. 182.

²² Estr. XIX 328—329.

²³ Fasciculus, s. 183.

²⁴ *Sermo in coronatione Serenissimae Ludovicae Mariae Poloniae et Sueciae Reginae*, Varsaviae 1646.

²⁵ Bibl. Wes. rkps 73, Breve Compendium vitae V. M. Annae, rozdz. 10.

²⁶ Relatio fund. Visn. k. 25r—26v.

²⁷ *Korona małżeńska nad katafalkiem Wielmożnej Paniey J.M.P. Helżbiety z Podbereska, hrabiny z Tarnowa Krzepickiej*, Warszawa 1645.

bljnych, że kobiety nie powinny parać się nauką, a zwłaszcza komentowaniem Pisma św. (s. 10). W tymże roku o. Hieronim zebrał mową pogrzebową kasztelanek sądecką, Zofię Lubomirską²⁸. Jest to rozważanie o nieuchronności śmierci oraz o życiu małżeńskim. W roku następnym przemawiał na pogrzebie Marcyanny Koniecpolskiej²⁹ oraz Lukrecji Grzybowskiej³⁰. „Mądra miała ręce i mądrze nimi pracowała” — oto myśl przewodnia pierwszego kazania (s. 6). Aby być dobrym chrześcijaninem, nie wystarczy pilnować nabożeństw, ale należy również pracować użytecznie dla bliźnich. Kazanie drugie, wygłoszone w kościele warszawskim karmelitów bosych, jest typowym panegirycznym na cześć żony Jana Grzybowskiego, hojnego dobrodzieja tegoż klasztoru. Podobnie jak i w innych kazaniach, o. Hieronim lubuje się w łacińskich cytatach z pisarzy tak chrześcijańskich, jak rzymskich i greckich³¹.

Zastępujący o. Hieronima na ambonie katedralnej w Krakowie o. Mikołaj od Ducha Św. przemawiał na nabożeństwach żałobnych odprowadzanych za trzy wielkie matrony: Zofię Lubomirską (Wiśnicz 1636)³², Annę Lubomirską (Kraków 1639)³³ oraz księżną Annę Ostrogską (Jarosław 1636)³⁴. Pierwsza z nich była żoną fundatora Wiśnicza, a druga matką. Ostatniej dużo zawdzięczali jezuita i benedyktynki jarosławskie. Styl wszystkich kazań jest nadęty, przeładowany cytatami, zwłaszcza z autorów starożytnych. Kaznodzieja w szczególny sposób podkreśla hojność zmarłych i ich rodzin na cele religijne³⁵.

Z czterech mów żałobnych o. Anioła od św. Teresy, najciekawsze jest kazanie wygłoszone na pogrzebie Stanisława Grudzińskiego w kościele poznańskim karmelitów bosych (15 II 1651)³⁶.

²⁸ *Mądra Thekwita na pogrzebie Wielmożnej Paniey J.M.P. Zophiey z Dąbrowice Lanckorońskiej*, Kraków 1645.

²⁹ *Kazanie na pogrzebie Jej Mci P. Martiany Daniłowicowej Koniecpolskiej*, Kraków 1646.

³⁰ *Złota gwiazda sphaerze swej oddana, na pogrzebnym kazaniu Wielmożnej Paniey, J.M.P. Lukreciey Guldensternownej Grzybowskiej*, Kraków 1646.

³¹ J. S. Pelczar, dz. cyt. s. 183—184; Maciejewski, dz. cyt. t. 3 s. 853—854; Wiszniewski, dz. cyt. t. 8 s. 204—205; t. 9 s. 273.

³² Zofia Lubomirska zmarła w r. 1622. W r. 1636 odbyło się przeniesienie jej zwłok do krypty w podziemiach kościoła karmelitów.

³³ Kazanie to zostało wydane osobno pt. *Wielka matrona polska...* Kraków b.r. oraz w zbiorze *Trzy matki...*

³⁴ Wszystkie trzy kazania zostały wydane w zbiorze *Trzy matki, urodzeniem, pobożnością, potomstwem ozdobione*, Kraków 1639 i po raz drugi w r. 1644.

³⁵ O. Mikołaj święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1627. Zmarł w r. 1639. C. de Villiers, dz. cyt. t. 2 s. 515—516; Henricus a S.S. Sacram., dz. cyt. t. 2 s. 64; Pelczar, dz. cyt. s. 184; Maciejewski, dz. cyt. t. 3 s. 790—1.

³⁶ *Zbrojny moczarny śmiercią od mocniejszego Boga zwyciężony*, Poznań b.r.

Kazanie jest pochwałą męstwa oraz miłości do ojczyzny zmarłego i jego rodziny, która zawsze wiernie służyła sprawom bezpieczeństwa kraju. Stefan Grudziński — zdaniem mówcy — służył ojczyźnie z obowiązku, a nie dla pieniędzy. „On raczej Koronie dawał, gdy jej chorągwie stawiał, nie od niej brał”. Dwa lata później o. Anioł przemawiał na pogrzebie wdowy po Stefanie Grudzińskim, Annie z Kościelecka³⁷.

Oprócz wymienionych, kazania pogrzebowe głosili: o. Stanisław od Jezusa³⁸, o. Marian od Aniołów³⁹, o. Wawrzyniec od św. Michała⁴⁰ i o. Jozafat od Matki Bożej z G. Karmelu⁴¹.

2. Duszpasterstwo akademickie

Jedną z form duszpasterstwa akademickiego w pierwszej połowie XVII wieku było Akademickie Bractwo Różańcowe, założone w r. 1621 przy kościele dominikanów. W czasie nasilonego antagonizmu między Akademią a jezuitami Bractwo to stanowiło przeciwwagę dla jezuitkiej sodalicy i miało podkreślić troskę władz uniwersyteckich o religijne i moralne wychowanie młodzieży⁴². W r. 1630 Bractwo Różańcowe faktycznie przestało istnieć,

³⁷ *Strzała śmierci z ziemie zebrana*, Poznań 1652. O. Anioł przemawiał także na pogrzebie Aleksandra Myszkowskiego (Lublin 1650) oraz na egzekwiach Mikołaja Daniłowicza, dobrodzieja karmelitanek lubelskich (Lublin 1650). Szczegółów biograficznych o. Anioła nie znamy. Wspominają o nim: C. de Villiers, dz. cyt. t. 1 s. 128; Henricus a S.S. Sacram., dz. cyt. t. 1 s. 52.

³⁸ O. Stanisław (Naskielski, 1581—1641). Był kaznodzieją klasztoru poznańskiego. Przemawiał na pogrzebie Adama Sieniawskiego (Brzeźany 1619, kazanie wydane w Zamościu w r. 1620) oraz Księcia Konstantego Ostrońskiego (Jarosław, r. ?). Maciejewski, dz. cyt. t. 2 s. 551; Fasciculus, s. 149—150.

³⁹ O. Marian w r. 1640 otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1645—1648 pracował w Berdyczowie. W r. 1650 wygłosił kazanie na nabożeństwie żałobnym za Aleksandra Myszkowskiego (*Wizerunek prawdziwego Jastrzęba ku wiecznemu odpoczynkowi wylatującego*, Lublin 1650). — Liber in quo, k. 36 i 44.

⁴⁰ O. Wawrzyniec w r. 1631 został aprobowany w Lublinie do kapłaństwa. Zmarł w r. 1654 w Głębokiem. Był spowiednikiem karmelitanek wileńskich. Przez 20 lat pełnił obowiązki kaznodziei. W r. 1649 przemawiał na egzekwiach Zofii Korsakowej (*Świątynia Boża Niebu do schowania oddana*, Wilno 1651). — *Klasztor: Wilno*, s. 59—62; Liber in quo, k. 8.

⁴¹ O. Jozafat (Kazimierz Tyszkiewicz, zm. 1677), krewny bpa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza, był zasłużonym przełożonym klasztorów wileńskiego i warszawskiego. W r. 1644 przemawiał na egzekwiach swego stryja Aleksandra Tyszkiewicza, w r. 1643 na pogrzebie Stanisława Paca, syna Stefana, dobrodzieja karmelitów wileńskich (*Pobożne Panię w Wielmożnym Jego Mości Panu P. Stanisławie Pacu...*, Wilno 1648). Maciejewski, dz. cyt. t. 3 s. 854; Cronica, s. 144; Giżycki, Kilka uwag, dz. cyt. k. 70v—72r.

⁴² K. Gumol, *Duszpasterstwo akademickie na Uniwersytecie Ja-*

na skutek jakichś nieporozumień między uniwersytetem a domfikanami.

W maju 1631 r. rektor Akademii Adam Opatowski zwrócił się listownie z prośbą do kapituły prowincjalnej karmelitów bosych, obradującej w Lublinie, o zorganizowanie oratorium studenckiego przy kościele św. Michała⁴³. Kapituła jednomyślnie zgodziła się na prośbę rektora. Ojcowie kapitularni poczuli się tą propozycją zaszczytzeni. Uznano, że przyjęcie opieki nad młodzieżą akademicką przyniesie zakonowi sławę i równocześnie stanie się okazją dla pozyskania kandydatów do zakonu, a w przyszłości również protektorów i dobrodziejów⁴⁴. Uroczyste otwarcie oratorium nastąpiło 13 lipca 1631 r.⁴⁵ W tymże roku opracowano statut Oratorium Pietatis Academici — bo tak brzmiała jego oficjalna nazwa⁴⁶.

Oratorium nie obejmowało całej młodzieży akademickiej, ale tylko tę część, która dobrowolnie zgłosiła doń swój akces. Członkami Oratorium mogli być również profesorzy Akademii oraz kolegium Nowodworskiego. Początkowo Oratorium nie cieszyło się zbyt wielką popularnością wśród młodzieży, a zwłaszcza pośród niektórych profesorów. Z czasem przełamano tę nieufność. Liczba członków Oratorium ciągle wzrastała. Przekonali się doń również niektórzy, dotychczas mu niechętni profesorzy i razem ze studentami brali udział w praktykach religijnych⁴⁷.

Kierownictwo Oratorium sprawował jeden z karmelitów, wyznaczony przez prowincjała, zwany w źródłach „ojcem oratorium” (pater oratorii). Pierwszym „ojcem oratorium” został wyznaczony o. Jakub od Trójcy św.⁴⁸ Pełnił swe obowiązki do września 1636 r.

giellońskim w latach 1400—1795, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” R. 7 (1964) Nr 2 (26) s. 62; tenże, *Oratorium św. Różańca Akademii Krakowskiej czyli Akademickie Bractwo Różańcowe u ojców dominikanów*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” T. 1 (1968) 167—220. K. Bąkowski, *Dzieje Wszechnicy Krakowskiej od r. 1364 do 1400 i od r. 1400 do 1900*, Kraków 1900 s. 54 i 57.

⁴³ *Annales oratorii pietatis academici*, Bibl. UJ rkps 219 s. 2; J. Muczkowski, *Bractwa jezuitów i akademickie w Krakowie*, Kraków 1845 s. 15—26.

⁴⁴ *Annales*, s. 3.

⁴⁵ Jw. s. 4. Karmelici przez kilka tygodni zwlekali z oficjalnym otwarciem oratorium, obawiając się sprzeciwu dominikanów. Dominikanie nie sprzeciwiali się, sądząc, że próba ta nie powiedzie się, a potem było już za późno na sprzeciw.

⁴⁶ Ks. Gumol, nie całkiem słusznie, nazywa oratorium Akademickim Bractwem Szkaplerznym (*Duszpasterstwo akademickie*, s. 60). Organizacja oratorium była różna od organizacji bractw szkaplerznych, chociaż — w myśl statutu — wszyscy członkowie oratorium powinni nosić szkaplerz. — *Annales*, s. 7.

⁴⁷ Jw.

⁴⁸ O. Jakub urodził się w r. 1589 w Środzie. Do zakonu wstąpił

Jego następcy często się zmieniali. Byli nimi kolejno: o. Paweł Szymon (Polak) (IX 1636 — XII 1637), o. Władysław od św. Stanisława (XII 1637 — III 1639), o. Walerian od św. Cecylii (III 1639 — XII 1641), oraz o. Krzysztof od św. Krzyża (XII 1641 do przeniesienia oratorium)⁴⁹. Obowiązkiem „ojca oratorium” była troska o postęp duchowny jego członków. Do jego kompetencji należały również pewne sprawy administracyjne. Administracja oratorium była bardzo rozwinięta. W skład jej wchodziło kilkunastu urzędników, zwanych oficjalistami. Do najważniejszych należeli: sekretarz — prowadzący kronikę oraz kanceliarz oratorium, sędziowie pokoju (pacificatores) — łagodzący nieporozumienia między studentami, opiekunowie chorych (visitatores infirmorum) — troszczący się o dobro duchowe oraz zdrowie chorych studentów, kwestarze — zbierający jałmużny na potrzeby oratorium, a zwłaszcza czuający nad chorymi⁵⁰.

Oratorium prowadziło działalność religijną i charytatywną. Praktyki religijne określał szczegółowo statut. W niedziele i święta zbierano się na mszę św., w czasie której konferencję głosił „ojciec oratorium” lub któryś z jego członków. Nabożeństwo w zimie rozpoczynało się o godzinie wpół do ósmej, a w lecie o wpół do siódmej. Uczniowie klas niższych zbierali się pół godziny wcześniej na czytanie duchowne. Czytał jeden z lektorów. Spowiedź polecona była co osiem, lub przynajmniej co piętnaście dni, a komunie św. raz w miesiącu i w większe święta⁵¹. Do stałych nabożeństw należała również procesja eucharystyczna w niedzielę w czasie oktawy Bożego Ciała. Brał w niej udział cały uniwersytet⁵². Nadzwyczajna uroczysta procesja dziękczynna odbyła się, z polecenia rektora, 10 listopada 1633, z powodu udanej akcji wojsk polskich pod Smoleńskiem. Kronikarz ocenił liczbę uczestników na sześć tysięcy⁵³. Dekoracje na większe uroczystości — na mocy specjalnej ugody — wypożyczano od Żydów z Kazimierza⁵⁴.

Akcja charytatywna oratorium ograniczyła się do opieki nad ubogimi chorymi studentami, o ile byli członkami aktywnymi.

w Rzymie w r. 1619, już po studiach teologicznych. Marcellinus a S. Teresia, dz. cyt. „Anal. OCD” vol. 12 (1937) 54.

⁴⁹ O. Paweł Szymon jest już nam znany. O. Władysław otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1632. Był przeorem w kilku klasztorach (*Liber in quo*, k. 29). O pozostałych dwóch brak bliższych danych. — *Annales*, s. 40, 42, 48, 51.

⁵⁰ Jw. s. 5—7 i 46—47.

⁵¹ *Annales*, s. 7. Szczegółowy wykaz praktyk religijnych oratorium zob. w: *Exercitia spiritualia Studiosorum Oratorii pietatis Academici*. Wyd. 2, Kraków 1638 s. 370—375.

⁵² *Annales*, s. 16.

⁵³ Jw. s. 13—14. Rektorem wówczas był Krzysztof Nayman.

⁵⁴ Jw. s. 12.

Starano się dla nich o lekarstwa oraz bezpłatną pomoc lekarską. Koszty z tym związane pokrywano z jałmużn⁵⁵.

Karmelici bosci mieli dosyć bliskie kontakty z Kościołem Unickim w Polsce. Stąd nie dziwi fakt, że metropolita unicki, Józef Welamin Rutski miał kazanie w kaplicy oratorium w dniu Matki Bożej Gromnicznej (2 II) 1633 r. W tymże roku w środę popielcową mszę św. dla studentów celebrował w obrządku greckim Rafał Korsak, unicki biskup piński, a w dzień św. Kazimierza (4 III) wygłosił kazanie⁵⁶.

Uderza duża aktywność świeckich w życiu oratorium, tak studentów jak też nawet wysokich dostojników państwowych. W kaplicy oratorium podczas większych uroczystości lub z okazji wyboru oficjalistów, mowy głósili m. in.: Krzysztof Baldwin Ossoliński, starosta ropczycki, Paweł Kurdwanowski, starosta zawichojski, wielokrotnie Marcin Krasicki, wojewoda podolski, Jan Potocki, wojewoda braclawski, Jan Sobieski, wojewoda ruski, Stanisław Koniecpolski, hetman wielki koronny, Stefan Zamoyski, kasztelan lwowski⁵⁷. Nie wszyscy byli z tego zwyczaju zadowoleni. Na jakiś czas musiano go nawet zaniechać, aby następnie ponownie do niego wrócić⁵⁸.

Dla potrzeb oratorium opracował któryś z karmelitów (może o. Jakub od Trójcy św.) modlitewnik⁵⁹. Był to właściwie podręcznik życia wewnętrznego, oparty na pismach wybitnego znawcy ascetyki o. Jana od Jezusa i Maryi. Nie zalecano w nim taniej dewocji, chociaż niewątpliwie zbyt dużo wymagano od studenta i traktowano go w wielu wypadkach jak nowicjusza zakonnego. Student winien ćwiczyć się w ciągłej pamięci na obecność Bożą, systematycznie pracować nad zdobyciem konkretnych cnót, praktykować modlitwę myślną według podanych wzorów, brać żywy udział we mszy św. O popularności modlitewnika świadczy fakt, że uznano za pożyteczne jego nowe, nieco zmienione, wydanie, które ukazało się w r. 1638⁶⁰.

Oratorium w r. 1643 zostało przeniesione do kaplicy wewnętrznej w kolegium Nowodworskiego⁶¹. Z kroniki wynika, że do chwili przeniesienia prowadziło żywą działalność pod kierunkiem karmelitów bosych.

⁵⁵ Jw. s. 6—7 i 12.

⁵⁶ Jw. s. 10.

⁵⁷ Jw. s. 35, 43, 51.

⁵⁸ Jw. s. 17.

⁵⁹ *Exercitia spiritualia Studiosorum Oratorii pietatis Academici. Apud PP. Carmelitas Discalceatos erecti. Quae caeteris Christi fidelibus summopere commendantur, Cracoviae 1632 s. 231.*

⁶⁰ Estr. XVIII 409.

⁶¹ Ks. Gumol pisze błędnie, że oratorium przeniesiono w r. 1648 (dz. cyt. s. 62). Ostatni zapis w kronice oratorium pochodzi z 26 sierpnia 1643 r. (św. Wojciecha) — *Annales*, s. 61.

3. Kult Maryjny

Kult Matki Chrystusa oraz jego rozpowszechnianie prawodawstwo zakonu karmelitańskiego uważa za jedną z cech właściwych zakonowi⁶². W związku z tym przewidywało ono pewne formy kultu obowiązujące wszystkich. We wszystkie soboty oraz święta Matki Bożej śpiewano mszę św. Również we wszystkie soboty oraz wigilie tychże świąt zakonnicy śpiewali w kościele uroczyste antyfonę Salve Regina. Ponadto w wigilię świąt Matki Bożej, karmelitów obowiązywał post⁶³. Kult Maryi winien kształtować życie osobiste oraz duszpasterstwo karmelitów bosych.

Jest faktem ogólnie znanym, że karmelici należeli do obrońców Niepokalanego Poczęcia NMP. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że przy nauczaniu teologii opierali się na Sumie teologicznej Tomasza z Akwinu. Mimo szacunku dla swego mistrza, w tym jednym punkcie nie godzili się z nim⁶⁴. Karmelitańscy komentatorzy Sumy teologicznej z kolegium w Salamance świadomie głosili i uzasadniali opinię o Niepokalanym Poczęciu⁶⁵. A komentarze te były obowiązujące dla wykładowców teologii.

Specjalną formą kultu Maryjnego w zakonie karmelitańskim był szkaplerz. Noszący szkaplerz byli zrzeszeni w bractwa szkaplerzne, istniejące przy kościołach karmelitańskich, a później zakładane również przy innych kościołach. Bractwa szkaplerzne były w Polsce znane od schyłku XIV wieku⁶⁶. Zakładali je karmelici, zwani od końca wieku XVI trzewiczkowymi. Karmelici bosci po przybyciu do Polski współdziałali z nimi na tym polu.

Do szkaplerza przyjmowano wszędzie, przy każdej okazji, po odpowiednim pouczeniu. Bractwa szkaplerzne istniały przy wszystkich kościołach klasztornych. Erygowano je albo bezpośrednio po otwarciu klasztoru, albo częściej po dłuższym czasie jego istnienia.

⁶² Const. 1623, pars 1 cap. 5.

⁶³ Jw. pars 1 cap. 5 i 9.

⁶⁴ *Praelectores, ceterique fratres universi... Sancti Thomae doctrinam tam in philosophicis quam in theologicis omnibus sequantur, ex-cepta opinione de sanctificatione Virginis... Przepis ten był powtarzany przez redakcje konstytucji z lat: 1605, 1608, 1611 i 1623. Wprawdzie w redakcji ostatecznej, potwierdzonej przez Urbana VIII z r. 1631 tę część tekstu: „excepta opinione...” opuszczono, ale nie z racji zmiany zdania. Sądono tylko, że jest to dodatek niepotrzebny. Świadczy o tym „Instructio pro domibus studiorum” z r. 1633, w której znajduje się tekst pełny, w pierwotnej redakcji. Valentino di S. Maria, *L'Immacolata e la Congregazione d'Italia dei Carmelitani Scalzi, „Ephemerides Carmeliticae”* 7 (1956) fasc. 1 s. 4—6.*

⁶⁵ Melchior de Sainte Marie, *La doctrine des Salmanticensis sur l'Immaculée Conception*, „Ephemerides Carmeliticae” jw. s. 149—228.

⁶⁶ B. Panek, *Dzieje Bractwa Szkaplerznego przy kościele OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku do końca XVII wieku*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 10 (1963) z. 3 s. 42—43.

W Berdyczowie bractwo założono w r. 1630, tj. w roku otwarcia klasztoru⁶⁷. Fundator klasztoru głębockiego zastrzegł w testamencie, że przy klasztorze ma istnieć bractwo szkaplerzne⁶⁸. We Lwowie istniało ono przed rokiem 1619⁶⁹, a w Lublinie zostało erygowane dopiero w r. 1635⁷⁰. Prawdopodobnie oficjalna erekcja bractwa, obok koniecznego pozwolenia definitorium generalnego, zależała przede wszystkim od zdobycia stałych funduszków na jego utrzymanie. Jak długo takich funduszków klasztor nie posiadał, bractwa nie erygowano, chociaż niewątpliwie do szkaplerza przyjmowano.

Bractwa szkaplerzne posiadały rozwiniętą organizację, naśladującą w dużej mierze organizację zakonu. Na czele bractwa stał przeor, jego zastępcą był podprzeor. Pomocą w rządzeniu służyła przeorowi rada, złożona z siedmiu doradców, pisarza i zakrystiana. Inni urzędnicy, tzw. oficjaliści, zajmowali się zbieraniem jałmużny na rzecz bractwa (jałmużnicy), pilnowali porządku w czasie procesji brackich (marszałkowie), opiekowali się chorymi (infirmarze). Bractwo posiadało autonomię w stosunku do klasztoru. Wprawdzie na zebraniach był obecny tzw. prezydent (jeden z ojców), ale zebraniu przewodniczył zawsze przeor, człowiek świecki, wybrany spośród członków bractwa. Bractwa szkaplerzne posiadały przy kościołach karmelitańskich własne kaplice lub przynajmniej ołtarz⁷¹ oraz własną kasę. Nabożeństwo brackie odbywało się w drugą niedzielę miesiąca. W czasie oficjalnych wystąpień, na uroczystych nabożeństwach czy zebraniach, wyżsi oficjaliści występowali w dużych kapach i szkaplerzach, co odróżniało ich od innych członków bractwa⁷².

Nie dochowały się do naszych czasów księgi brackie z pierwszej połowy XVII wieku. Na podstawie fragmentarycznych danych możemy jednak wnioskować, że noszenie szkaplerza karmelitańskiego było bardzo rozpowszechnione wśród wszystkich stanów społecznych. W r. 1638, podczas podróży karmelitanek bosych z Lublina na fundację do Wilna, towarzyszący im ojcowie Michał od Zwiasto-

⁶⁷ APKB rkps AKB 2, Sprawozdanie 1787, k. 23v.

⁶⁸ AG, rkps 92 n.

⁶⁹ *Relacje arcybiskupów lwowskich 1595—1794*. Wydał Ks. T. Dłuszyński, Lwów 1937 s. 72.

⁷⁰ Fasciculus, s. 103—104.

⁷¹ W kościele lubelskim bractwo posiadało własną kaplicę, wybudowaną w r. 1615. Po przebudowaniu jej na zakrystię, bractwo otrzymało własny ołtarz. — Liber in quo, k. 44.

⁷² Cyprian a S. Maria, *Skarb Karmelitański*, Kraków 1650 s. 251 nn. Dziełko to składa się z dwóch części: historycznej, opracowanej przez o. Cypriana (do str. 138) oraz drugiej, traktującej o organizacji bractw, opracowanej przez przeora cystersów z Mogiły, ks. Przemysława Domiechowskiego. Książka ta została ponownie wydana w r. 1651 i 1653. Szczegółowe dane o organizacji bractw szkaplerznych zob. Panek, dz. cyt. s. 47—55.

wania i Archanioł od św. Michała, przyjmowali do szkaplerza w Białymstoku. Podobnie postępowano w czasie ucieczki karmelitanek wileńskich w r. 1653. W pierwszym wypadku przyjęto do szkaplerza tylko sześć osób, w drugim zaś kilkadziesiąt⁷³. W r. 1655, ojcowie towarzyszący karmelitankom uciekającym na Morawy, przyjęli w Lachowicach ponad pięćset osób do szkaplerza⁷⁴. Byli to ludzie prości. Szkaplerz karmelitański nosili również najwyżsi dostojnicy Kościoła w Polsce, jak np. prymasi Wawrzyniec Gembicki⁷⁵ i Jan Wężyk⁷⁶. Nabożeństwo szkaplerzne i kult Maryi propagowali karmelici wśród młodzieży akademickiej w latach prowadzenia oratorium. Patronką oratorium była Matka Boża. Studentom zalecano praktykę szczególnego oddania się na służbę Maryi za radą spowiednika⁷⁷. Bractwa szkaplerzne przyjęły się także w Cerkwi Unickiej⁷⁸.

W następnym okresie wielkimi ośrodkami kultu Maryjnego stały się dwa sanktuaria należące do karmelitów bosych: Ostra Brama w Wilnie i Berdyczów. Kult obrazu Matki Bożej, umieszczonego nad Bramą Ostrą przed przybyciem do Wilna karmelitów bosych, rozwinął się dopiero w drugiej połowie XVII wieku⁷⁹. Znacznie wcześniej rozpowszechnił się kult obrazu Matki Bożej w kościele berdyczowskim. Już w r. 1643 założyli tamtejsi karmelici specjalną księgę do zapisywania łask przypisywanych pośrednictwem NMP⁸⁰. W r. 1647 biskup kijowski, Stanisław Zaremba, uznał oficjalnie obraz berdyczowski za „łaskami słynący”⁸¹. Szczytowy okres sławy Berdyczowa przyjdzie jednak znacznie później, bo dopiero w drugiej połowie XVIII wieku.

Karmelici bosci próbowali także piórem szerzyć kult Maryi. O. Sebastian od Matki Bożej wydał zbiór nauk maryjnych dla użytku kaznodziejów i czcicieli NMP⁸². Dziełko ma oryginalną konstrukcję: składa się z pięćdziesięciu nauk, dla których punktem wyjścia jest jakiś symbol. Następnie w krótkim argumentum autor uzasadnia właściwość danego symbolu, po czym następuje właś-

⁷³ *Klasztory: Wilno*, dz. cyt. s. 12 i 40.

⁷⁴ *Klasztory: Wilno*, dz. cyt. s. 106—107 i 112.

⁷⁵ *Historia conv.* s. 26.

⁷⁶ *Jw.* s. 66; W. Sarna; *Dzieje diecezji przemyskiej*, dz. cyt. s. 271.

⁷⁷ *Exercitia spiritualia*, (wyd. 2) s. 192—203.

⁷⁸ S. Załęski, *Reforma XX. Bazylianów w Polsce w XVII w.*, Lwów 1883 s. 41.

⁷⁹ Hilarion od św. Grzegorza, *Relacja o Cudownym Obrazie*, Wyd. 1823 s. 3—4; T. Sieczka; *Kult Obrazu*, s. 6—15.

⁸⁰ Grzegorz od Ducha Św., dz. cyt. cz. 1 rozdz. 6.

⁸¹ *Jw.*

⁸² *Firmamentum Symbolicum. In quo Deiparae elogia quibus, veluti firmamentum stellis, est exornata, symbolice depingunter*, Lublini 1652 s. 265 in 4^o. Autor był kaznodzieją, lektorem teologii i przełożonym w różnych klasztorach. C. de Villiers, dz. cyt. t. 2 s. 718—719; Henricus a SS. Sacram., dz. cyt. t. 2 s. 133—134.

ciwa nauka (discursus). Symbole w większości wypadków są sztucznym tworem autora, co z kolei wpływa ujemnie na wartość nauki. Autor często powołuje się na Pismo św. i Ojców Kościoła⁸³.

Znacznie wartościowszym, chociaż nie dokończonym i nie wydanym jest traktat maryjny o. Andrzeja od Jezusa (Brzechwy) pt. „Hamus aureus”⁸⁴. Całość składa się z czterech ksiąg. Dla historyka niewątpliwie najciekawszą jest księga pierwsza, w której autor przedstawił sytuację religijną, polityczną, gospodarczą i materialną Polski. Ocena autora pod każdym względem jest zdecydowanie pesymistyczna. Największą klęską ludów jest — zdaniem o. Andrzeja — niegodziwość książąt, od których zależy stan polityczny, a którzy złym przykładem wywierają zgubny wpływ⁸⁵. Autor negatywnie ocenia rządy Zygmunta III i uważa, że jedyną nadzieją dla Polski jest król Władysław⁸⁶. Szlachcie polskiej wytyka niepohamowaną żądzę władzy, co jest źródłem jej słabości. Autor nie szczędi również osób duchownych⁸⁷. O. Andrzej ma wątpliwości, czy współczesnych polityków polskich można jeszcze zaliczyć do chrześcijan. „Musimy podjąć walkę z takimi współczesnymi politykami, którzy urodzeni z ducha Kalwina, niczym drapieżne kruki w sercu pielęgnują Machiavella, a wiarę ojców cynicznie ustami tylko wyznają”⁸⁸. Dobra kościelne zagrożone są przez zachłanność ludzką. Niesamowity wyzysk żydowski uciska lud. Katolicka szlachta dopuszcza do tego, oddając Żydom w dzierżawę młyny, browary, karczmy, itp.⁸⁹ Zbytek jest tak wielki i do takiego prowadzi rozkładu, że po ludzku sądząc, nie ma dla Polski ratunku⁹⁰. Trzeba więc tego ratunku szukać gdzie indziej. Jest nim — zdaniem autora — nabożeństwo do Matki Bożej. Ono jest tą „złotą wędką”, przy pomocy której można wyciągnąć państwo z otchłani zła. Autor przy pomocy argumentacji teologicznej stara się uzasadnić swą wiarę w pośrednictwo Maryi. Píše o Jej królewskiej

⁸³ W Archiwum Generalnym w Rzymie (rkps 342 b) znajduje się rękopis tegoż autora zatytułowany: *Situlae symbolicae e puteo aquarum viventium tam potum mirabilia ab ipso contenta extrahentes*. Dzieło liczy ok. 400 stron in folio zapisanych drobnym i starannym pismem. Było przygotowane do druku i dwukrotnie otrzymało aprobatę przełożonych generalnych (1662 i 1666). Również i ta praca była przeznaczona dla kaznodziei. Barokowy symbolizm ogromnie utrudnia jej czytelność. Valentino di S. Maria w przytoczonej wyżej artykule (s. 46—52 oraz teksty na s. 102—106) przedstawia naukę o. Sebastiana o Niepokalanym Poczęciu NMP.

⁸⁴ Ossol. rkps 758/I, *Hamus aureus variis suavissimisque escis instructus*, kart 172 in 4^o.

⁸⁵ k. 44r—45r.

⁸⁶ k. 39r—40r.

⁸⁷ k. 55v.

⁸⁸ k. 58v.

⁸⁹ k. 73r—80v.

⁹⁰ k. 80r—83r.

godności, jest zwolennikiem Niepokalanego Poczęcia⁹¹. Kult Maryi — według o. Andrzeja — posiada wielkie walory społeczne. Powinien być praktyczny i kształtować stosunki między ludźmi. Z całego traktatu przebija troska o losy Polski.

4. Rozpowszechnianie kultu i doktryny św. Teresy z Avila

Teresa od Jezusa, uważana za założycielkę zakonu karmelitów bosych (na starych obrazach spotykamy się z tytułem „fundatrix”), należała do najbardziej popularnych świętych XVII wieku. Jej żarliwa wiara, częste zjawiska nadprzyrodzone, niezwykle aktywne życie oraz duży urok osobisty — to wszystko pociągało ludzi baroku.

Z osobą i pismami Teresy od Jezusa zapoznali pewne kręgi społeczeństwa polskiego niektórzy pisarze jezuitcy. Należał do nich m. in. Mikołaj Łęczycki (1574—1653)⁹². Dopiero jednak przybycie karmelitów bosych do Polski, a następnie uroczystości związane z beatyfikacją i kanonizacją Teresy były okazją do propagowania jej kultu w szerszym zakresie. Teresa z Avila (1515—1582) została beatyfikowana przez Pawła V 24 kwietnia 1614 r.⁹³ Z polecenia generała Kongregacji włoskiej uczczono ten fakt uroczystościami trwającymi od 5 do 12 października. W tych dniach obchodzono wspomniane uroczystości w Krakowie i Lublinie, we Lwowie zaś dopiero na początku 1615 r.⁹⁴ Wyobrażenie o wspaniałości i przepychu z jakimi czczono nową błogosławioną daje opis uroczystości w Lublinie. Nad głównym ołtarzem kościoła Św. Ducha został umieszczony duży obraz bł. Teresy, przybrany w drogim kamieniu i perły. Ściany kościoła udekorowano pięknymi i kosztownymi dywanami, a wewnątrz oświetlano pięćset lamp i mnóstwo świec. Z płonących lamp ułożono napis: Teresa od Jezusa. W samo święto kazanie wygłosił ks. Piasecki, jezuita, podczas oktawy zaś codziennie przedstawiciele innych zakonów celebrowali i głosili kazania⁹⁵.

Akordem nieprzyjemnym były rozruchy przeciwko heretykom, wzniecone przez studentów kolegium jezuitów w ostatnim dniu uroczystości. Trwały one przez kilka dni. Studenci zdewastowali

⁹¹ k. 91 nn, 163v—164r.

⁹² S. Ciesielska-Borkowska, *Mistyryzm hiszpański na gruncie polskim*, Kraków 1939 s. 104 i 138.

⁹³ Zygmunt III, zapewne pod wpływem karmelitów bosych, w specjalnym liście prosił Stolicę Apostolską o beatyfikację Teresy z Avila. Tekst listu podaje Fasciculus, s. 52.

⁹⁴ APKB rkps AKLW 1, Wiadomość o fundacji początkowej we Lwowie, k. 18v.

⁹⁵ Fasciculus, s. 54—55; Liber in quo, k. 9—10; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 749—750.

wówczas zbór ariański oraz napadali na przechodzących ulicą innowierców⁹⁶. Święto bł. Teresy (5 X), z polecenia definitorium generalnego, należało do największych świąt zakonu⁹⁷. Kazania głoszone w tym dniu, a także zapewne i przy innych okazjach, były narzędziem pogłębiania wiedzy o życiu i nauce nowej błogosławionej.

Jeszcze wystawniej uczczono w Polsce kanonizację Teresy od Jezusa. Dokonał jej Grzegorz XV 22 marca 1622 r.⁹⁸ Obradująca w tymże roku kapituła prowincjalna w Lublinie, postanowiła wysłać cenne dary do klasztoru w Alba de Tormes, gdzie znajdował się grób świętej⁹⁹.

W klasztorze poznańskim uroczystości rozpoczęły się 9 lipca i trwały do 17. Koszty z nimi związane wynosiły 1500 zł — sumę na ówczesne czasy bardzo wysoką. Zbudowano siedem łuków triumfalnych, nie licząc ołtarzy. Ulice, przez które przechodziła procesja były ozdobione kwiatami i dywanami. Aktywny udział w uroczystościach wzięli studenci kolegium Lubrańskiego, którzy głosili mowy, dialogi i wiersze. W sobotę, 9 lipca, salwy armatnie i łoskot bębnowy dały znak, że uroczystości się rozpoczęły. Uroczyste nieszpory w kościele karmelitów bosych celebrował ordynariusz poznański, bp Andrzej Opaliński, w asyście prałatów i kapituły katedralnej. W czasie niesporów występowały różne chóry i orkiestry, m. in. z katedry poznańskiej i opactwa w Wągrowcu. Następnego dnia odbyły się uroczystości centralne, w których wzięły udział tłumy ludzi z miasta i okolicy. Celebrował ponownie ordynariusz poznański, a kazanie wygłosił o. Andrzej od Jezusa (Brzechwa). Równocześnie równoległe uroczystości odbywały się w kościele karmelitów trzewickowych pod przewodnictwem sufragana poznańskiego, biskupa Jana Tracha. Po skończonych mszach, z obu kościołów wyruszyły procesje w kierunku rynku, gdzie się spotkały. W procesjach wzięło udział rycerstwo w galowych strojach i ze sztandarami, duchowieństwo parafialne i zakonne, bractwa szkaplerzne i różańcowe, kapituła katedralna, dzieci i młodzież szkół poznańskich. Na rynku, przed ołtarzem, odbyło się misterium ku czci św. Teresy, złożone z dialogów, mów i recytacji w języku polskim i łacińskim. Uczestnikom rozdawano obrazki z wizerunkiem Świętej oraz książeczki polskie z opisem jej życia. Następnie obie procesje wyruszyły w kierunku kościoła kar-

⁹⁶ Liber in quo, k. 10.

⁹⁷ Acta Cap. et Def. s. 23.

⁹⁸ I w tym wypadku również karmelici postarali się o list Zygmunta III do papieża (31 XII 1621) z prośbą o kanonizację bł. Teresy. Podobny list wysłał król Władysław IV (22 I 1622). Teksty obu listów zob. Fasciculus, s. 78—80. W r. 1625 wydali karmelici w Krakowie bullę kanonizacyjną św. Teresy. W r. 1630 wydali teksty modlitw brewiarzowych na uroczystość św. Teresy (Estr. XXXI 108).

⁹⁹ Fasciculus, s. 83—84.

melitów bosych. Przed ostatnim łukiem triumfalnym obok kościoła odśpiewano Te Deum, po czym procesja karmelitów trzewickowych wróciła do swego kościoła. W czasie oktawy codziennie z innego kościoła przychodziła do karmelitów bosych procesja z duchowieństwem, które odprawiało wszystkie nabożeństwa. Uroczystości zamykające 17 lipca były powtórzeniem tego, co działo się przed siedmioma dniami. Przez wszystkie dni uroczystościom towarzyszyła strzelanina z armat, muzyka i śpiew, sztuczne ognie oraz różne widowiska i zabawy na ulicach miasta. Było to święto całego miasta¹⁰⁰.

W klasztorze lwowskim uroczystości rozpoczęły się później i trwały od 24 do 31 lipca. Mieszkańcom Lwowa obwieszczają o nich afisze przybite do drzwi kościołów. Ponieważ kościół karmelitów bosych był bardzo mały, uroczystości centralne odbyły się w katedrze lwowskiej. Zorganizowano je podobnie do poznańskich. W kościele karmelitów bosych uformowała się procesja, która dłuższą drogą wyruszyła w kierunku katedry. Procesję otwierała młodzież szkolna, następnie szli zakonnicy, księża świeccy, kapituła katedralna z sufraganiem i arcybiskupem, tysiące mieszczan, szlachty i wojska. Przy bramie triumfalnej chłopcy recytowali wiersze na cześć Świętej oraz rozdawali uczestnikom druki z wyjątkami z jej pism („doctrinas S. Matris”). Po sumie w katedrze procesja wróciła ponownie przed kościół karmelitów. Na placu kościelnym rozdawano posiłek ubogim. Codziennie o północy przez godzinę grała orkiestra na tarasie ratusza, bito z dział i puszczano sztuczne ognie. Podobnie jak w Poznaniu poszczególne dni oktawy należały do różnych zakonów. I również podobnie jak w Poznaniu świętowało całe miasto¹⁰¹.

W tym samym czasie obchodzono uroczystości kanonizacyjne w Lublinie. Przewodniczył im o. Maciej od św. Franciszka, generał zakonu¹⁰².

W Krakowie, dzięki zabiegom kasztelana krakowskiego Jerzego Zbaraskiego oraz rektora Akademii ks. Naymana, uroczystości kanonizacyjne wypadły bardzo okazale. Na ich przebieg niemały wpływ wywarł spór między Akademią a jezuitami o prawo nauczania. Niechętnie jezuitom władze Akademii, a także Zbaraski oraz niektórzy senatorowie zrobili wszystko, by uroczystości jezuićkie z okazji kanonizacji Ignacego Loyoli i Franciszka Ksawerego (10

¹⁰⁰ Szczegółowy opis uroczystości poznańskich, z tekstami wierszy, dialogów i mów, jest dziełem o. Andrzeja od Jezusa. Jego tytuł: Compendiosa relatio Festi seu Triumphi celebrati Posnaniae 10 Julii Anno Dni 1622... (AG rkps 93g). Zob. także Historia conv. s. 18.

¹⁰¹ AK rkps 92g, Triumphus Leopoliensis Patrum Carmelitarum Discalearum...; Erectio, k. 19v—20r; Zimorowicz, dz. cyt. s. 189—190; Zubrzycki, dz. cyt. s. 257—258.

¹⁰² Liber in quo, k. 13; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 752.

VII) wypadły jak najmniej okazale. Z tych samych względów starali się o uświetnienie obchodów ku czci św. Teresy. Rozpoczęły się one 16 lipca i — podobnie jak w innych klasztorach — trwały cały tydzień. Orientacyjnie wzięła w nich udział cała młodzież akademicka ze swoimi profesorami¹⁰³.

Uroczystości z okazji kanonizacji Teresy z Avila, obchodzone w kościołach karmelitów i karmelitanek bosych, nie pozostały bez echa, tym bardziej, że kościoły te także i później propagowały nabożeństwo do niej. W kościołach karmelitańskich znajdowały się ołtarze św. Teresy, a kościoły przemyski i wileński otrzymały ją za patronkę. Bardzo żywym ośrodkiem kultu św. Teresy był kościół przy klasztorze poznańskim. W ołtarzu głównym kościoła, mimo iż był pod wezwaniem św. Józefa, przez dłuższy czas pozostawiono obraz św. Teresy, zamówiony na uroczystości kanonizacyjne¹⁰⁴. Obraz szybko obrastał w wota, a kronika klasztorna notuje liczne łaski przypisywane wstawiennictwu Świętej¹⁰⁵. Podobnie było w Lublinie i Lwowie¹⁰⁶.

Sprawą znacznie ważniejszą od propagowania nabożeństwa do św. Teresy, ograniczającego się najczęściej do modlitwy w razie potrzeby, było umożliwienie jak najszerszym kręgom społeczeństwa zapoznania się z jej życiem, a zwłaszcza z jej dziełami. W jakimś stopniu można to było robić z ambony. O wiele jednak lepiej przez odpowiednie wydawnictwa. Na tym polu karmelici bosy w pierwszej połowie wieku XVII niewiele zrobili. Zastugą ich jednak było, że ks. Sebastian Nuceryn, wielki przyjaciel karmelitów i karmelitanek bosych, podjął się pracy tłumacza¹⁰⁷. Już w r. 1608 wydał ks. Nuceryn przeróbkę życiorysu św. Teresy, pióra Franciszka de Ribera, jezuitę¹⁰⁸. Nuceryn, zachowując ten sam układ dzieła,

¹⁰³ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2 s. 219—220; *Klasztory: Kraków*, dz. cyt. s. 24—25.

¹⁰⁴ *Historia conv.* s. 28—29; *Fasciculus*, s. 100. Obraz przedstawiał św. Teresę koronowaną przez Chrystusa, w towarzystwie N. Maryi Panny i św. Józefa.

¹⁰⁵ APKB rkps AKLW 1, *Wiadomość o fundacji*, k. 18v; *Historia conv.* s. 34—40, 62—66; *Fasciculus*, s. 57, 72, 100, 105—110.

¹⁰⁶ *Isidorus a S. Joseph*, dz. cyt. s. 750—753.

¹⁰⁷ Ks. Sebastian Nuceryn (Orzeszko) urodził się w r. 1565 w Skalmierzu. Kształcił się najpierw na Akademii Krakowskiej, następnie we Włoszech. Przez 25 lat był kaznodzieją katedralnym krakowskim. Przyniósł się do sprowadzenia karmelitanek bosych do Polski. Zmarł 23 września 1635 r. i został pochowany w kościele karmelitów bosych p.w. św. Michała w Krakowie. F. Jaroszewicz, dz. cyt. cz. 3 s. 224—225; Wiszniewski, dz. cyt. t. 9 s. 211; Maciejewski dz. cyt. t. 3 s. 525—528; Mecherzyński, dz. cyt. t. 2 s. 323—325.

¹⁰⁸ *Żywot św. Teresy Zakonu Karmelitów i Karmelitanek Bosych fundatorki*, Kraków 1608. Tytuł przekładu włoskiego: *La vita della Madre Teresa di Gesù fondatr. degli Scalzi Carmelitani*, Venetia 1603. Tytuł oryginału hiszpańskiego: *La vida de la Madre Teresa de Jesús*, Salamanca 1590, Madrid 1602.

skrócił je prawie o trzy czwarte¹⁰⁹. Następnie zabrał się Nuceryn do tłumaczenia pism św. Teresy. Jako pierwsza wyszła w r. 1623 *Księga fundacji*¹¹⁰, dwa lata później wydał *Drogę doskonałości*¹¹¹, a w r. 1633 *Twierdzę wewnętrzną*¹¹². Wydanie zbiorowe dzieł św. Teresy wyszło dopiero w r. 1665¹¹³. Ks. Nuceryn nie tłumaczył z oryginału hiszpańskiego, lecz z przekładu włoskiego, co wpłynęło ujemnie na wartość jego tłumaczenia. Ponadto miał do czynienia z pisarzem wysokiej klasy, sam zaś nie posiadał talentu literackiego, stąd jego przekłady cechuje rozwlekłość i bezbarwność stylu¹¹⁴.

Z okazji kanonizacji Teresy od Jezusa wydano kilka niewielkich druków okolicznościowych ku jej czci. Wawrzyniec Smieszkowicz wydał poezje, w których sławił nową świętą¹¹⁵. Anonimowy autor wydał w Jarosławiu życiorys św. Teresy oraz życiorysy świętych równocześnie kanonizowanych¹¹⁶. Podobny druk ogłosił w Krakowie Grzegorz Trembecki¹¹⁷, a Wawrzyniec Tchorzewski wystawiał św. Teresę jako obronicielkę miasta Krakowa¹¹⁸. Przynajmniej niektóre z tych druków rozdawano lub sprzedawano

¹⁰⁹ Pełnego tłumaczenia tego dzieła dokonał w r. 1629, na prośbę prowincjała karmelitów bosych i klasztoru poznańskiego, Baltazar Miaskowski, sufragan wrocławski. Miaskowski również nie tłumaczył z oryginału, ale z przekładu łacińskiego Macieja Martineza. Tłumaczenie cechuje piękna polszczyzna. Cztery odpisy rękopiśmienne tego tłumaczenia znajdują się wśród rękopisów w bibliotece karmelitanek bosych w Krakowie na Wesołej, pod sygn. 1.

¹¹⁰ *O fundacjach zakonu i klasztorów karmelitów i karmelitanek bosych S. Teresy obojga-fundatorki księgi*, Kraków 1623.

¹¹¹ *Droga doskonałości*, przez świętą Teresę Zakonu Karmelitańskiego reformatorkę, z rozkazania Starszych napisana, Kraków 1625.

¹¹² *Zamek wewnętrzny albo gmachy dusze ludzkiej*, Świętej Teresy od Pana Jezusa, Kraków 1633.

¹¹³ *Księgi duchowne*, Świętej Matki Teresy od Pana Jezusa, t. 1—2, Kraków 1664/1665. Wydanie to przygotował do druku o. Ireneusz od Wniebowstąpienia Pańskiego (Wojciech Orzeszko), krewny ks. Sebastiana Nuceryna. Pewne partie pism tłumaczył sam, w innych korzystał z tłumaczenia swego poprzednika.

¹¹⁴ Ciesielska, dz. cyt. s. 183.

¹¹⁵ *Triumphus Thaumaturgae Virginis S. Teresiae a Jesu*, Cracoviae 1622. Autor był profesorem i kilkakrotnie rektorem Akademii Krakowskiej. K. Mecherzyński, dz. cyt. t. 2 s. 650.

¹¹⁶ *Krótkie zebranie świętobliwych żywotów S. Isidora Rolnika z Ma-dryki, S. Ignacego Loyole Fundat. Soc. Jesu, S. Franciszka Xawiera wyznawcę tegoż zakonu, S. Teresy fundatorki OO. Karmelitów bosych...*, Jarosław 1622. Autorem tych życiorysów był ks. Andrzej Gołdonowski.

¹¹⁷ *Triumph Świętych Bożych nowo od Stolicy Apostolskiej kanonizowanych*, Kraków 1622.

¹¹⁸ *S. Teresy na niebie i na ziemi tryumfującej rzecz z Krakowem*, Kraków 1622. Autor był kapelanem biskupa Oborskiego, sufragana krakowskiego.

podczas uroczystości kanonizacyjnych. Rozdawano także inne, bliżej nieznanne, o czym wspomniano już wyżej.

Jedynym drukiem karmelity polskiego, poświęconym bezpośrednio Teresie z Avila jest zbiór poezji o. Elizeusza od NMP¹¹⁹. Opiewa w nich autor — jak zaznacza w tytule, życie, dzieła i cuda swej bohaterki. Ponadto w zbiorze tym jest sporo wierszy poświęconych różnym dobrodziejom zakonu.

Obraz rozpowszechniania się doktryny św. Teresy nie byłby pełny, gdyby się nie wzięło pod uwagę, że doktryna ta, podobnie jak doktryna św. Jana od Krzyża, tylko w większym stopniu, wywarła przemożny wpływ na autorów karmelitańskich. Bez większych trudności wpływ ten odnajdziemy w zachowanych konferencjach głoszonych przez karmelitów bosych oraz w traktatach ascetycznych wydanych drukiem¹²⁰. Również dzieła karmelitów nie Polaków wydawane w Polsce w sposób pośredni propagowały naukę św. Teresy. Należy tutaj przede wszystkim wymienić pisma o. Jana od Jezusa i Maryi¹²¹ oraz o. Tomasza od Jezusa¹²².

5. Działalność kontrreformacyjna

W pierwszej połowie XVII wieku reformacja protestancka w Polsce znajdowała się w zdecydowanym odwrocie. Jedyną grupą religijną, która przez pewien czas okazywała dosyć dużą żywotność byli Bracia Polscy. Z różnych jednak powodów nie mieli oni szans na zagrożenie katolicyzmowi, którego pozycja, zwłaszcza dzięki zdecydowanie prokatolickiej polityce Zygmunta III, była bardzo mocna. Ówczesnej Polsce daleko jednak było do jedności religij-

¹¹⁹ *De Vita, gestis ac miraculis S. Matris nostrae Theresiae a Jesu*, Cracoviae 1650. O życiu poety nic nie wiemy.

¹²⁰ APKB rkps 246, Konferencje ascetyczne z XVII w.; Otto od Aniołów, *Duchowość zakonna*, s. 206—207.

¹²¹ Oprócz wymienionych już *Instrukcji dla nowicjusów*, wydano w Polsce następujące dzieła tegoż autora: *Ćwiczenia klasztorne albo praktyka uczynków*, Kraków 1620, 1645, 1676 (wyd. łacińskie i polskie), 1730, 1752 (Estr. XVIII 408—409. Wydania z r. 1730 Estr. nie podaje); *Schola Orationis, Contemplationis et Mortificationis Passionum*, Posnaniae 1623; *Liber de bono usu curiae*, Cracoviae 1614; *Instructio Principum*, Cracoviae 1612; *Tractatus de amore cultuque Reginae Coeli*, Posnaniae 1623; *Zegar serdeczny, w którym Jezus godzinny wybija w sercu grzesznika*, (Oprac. w oparciu o dzieła Jana od Jezusa i Maryi ks. Przemysław Domiechowski, cysters), Kraków 1651.

¹²² O. Tomasz od Jezusa, znany nam już jako propagator życia eremickiego, był autorem wielu traktatów ascetycznych. Cztery z nich zostały wydane w Polsce: *Krótki sposób rozbiierania postępków duchowego*, wyd. 1, 1620?, następne: Kraków 1626 (łacińskie), 1645, Wilno 1752; *Modlitwy wewnętrznej droga krotka i bezpieczna*, Wilno 1640, Poznań 1679; *Methodus examinandi ac discernendi spiritualem animae projectum*, Cracoviae 1622; *Praktyka żywej wiary, którą sprawiedliwy żyje*, Kraków 1647.

nej. Nie mówiąc już o różnych odłamach Kościołów protestanckich, ziemie wschodnie państwa zamieszkiwała ludność w większości prawosławna. Próba unii kościelnej u schyłku ubiegłego wieku nie powiodła się. Unia od początku słaba, nie ciesząca się sympatią hierarchii łacińskiej, jeżeli miała istnieć, potrzebowała pomocy z zewnątrz.

Aktualne problemy Kościoła Katolickiego w Polsce musiały z natury rzeczy zaważyć na działalności karmelitów bosych. Sytuacja religijna Polski nie była dla nich niespodzianką. Jeszcze przed przybyciem do Polski znali ją. A nawet więcej. Właśnie w tym celu przybywali do Polski, by pracować nad przywróceniem jedności religijnej, a zwłaszcza nad utwierdzeniem i rozszerzeniem unii¹²³.

Według powszechnego wówczas przekonania istotną przyczyną rozwoju protestantyzmu był upadek moralny duchowieństwa i zakonów. Stąd prosty wniosek: tylko gorliwi księża i zakonnicy mogą skutecznie pracować nad nawracaniem protestantów. Dlatego to nuncjusze apostołscy w Polsce szczególną wagę zwracają na poziom życia zakonnego. Nalegają na konieczność reformy zakonów starych i popieranie nowych, których gorliwe życie wywiera duży wpływ na innowierców. Do tych gorliwych zakonów zaliczali się wówczas karmelici bosci. Nuncjusz Torres uważał ich za najbardziej przydatnych do pracy wśród protestantów. Jego zdaniem posiadali oni w tej dziedzinie duże doświadczenie¹²⁴. Dlatego wysunął projekt, nigdy nie zrealizowany, oddania im gdańskiego klasztoru karmelitów trzewickich, który znajdował się w stanie upadku. Sądził, że bosacy, cieszący się poważaniem u heretyków, przyczyniliby się do nawrócenia Gdańska, za Gdańskiem zaś poszłoby Toruń, Elbląg a może i Królewiec¹²⁵.

Faktyczna działalność kontrreformacyjna karmelitów bosych była raczej skromna. Wynikało to tak z samego charakteru zakonu, jak również z braku ludzi. Kroniki klasztorne notują dosyć częste wypadki powrotu do Kościoła protestantów oraz ludzi innych wyznań. Kronikarz klasztoru wiśnickiego wspomina o chrzcie szlachcianki Chronowskiej z dwojgiem dzieci, o chrzcie arianina Stanisława Świderskiego i nawróceniu innych arian, o nawróceniu Tatar — żołnierza w służbie Lubomirskiego, o nawróceniu kalwina rodem z Węgier, o chrzcie Żyda. Ponadto wielu rzemieślników z Niemiec i Węgier oraz wielu żołnierzy i dworaków Lubomirskiego przyjmowało chrzest w kościele Zbawiciela lub wra-

¹²³ Zob. wyżej rozdz. 1.

¹²⁴ *Relacje nuncjusów apostołskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. 2 s. 122 i 144—145. Relacja Jana de Torres pochodzi z roku 1622.

¹²⁵ *Relacje nuncjusów*, s. 147.

cało do jedności z Kościołem Katolickim¹²⁶. O. Hieronim od św. Jacka, będąc przeorem w Warszawie (1641—1643), miał wpłynąć na Bogusława Leszczyńskiego (1614—1659), syna znanego przywódcy protestantów Rafała Leszczyńskiego (1579—1636), który publiczne wyznanie wiary złożył w warszawskim kościele karmelitów bosych¹²⁷. Kronika warszawska notuje również inne konwersje, często spośród członków dworu królewskiego¹²⁸. Oprócz o. Hieronima, wśród protestantów bardzo aktywnie pracował w Warszawie o. Marcin od Wszystkich Świętych. Był on do tego przygotowany. Sam pochodził z rodziny luterańskiej, z wykształcenia prawnik, był deputatem do trybunału koronnego w Lublinie. W r. 1627, pod wpływem karmelitów bosych, przyjął katolicyzm, a następnie wstąpił do zakonu. Ponadto ukończył seminarium misyjne w Rzymie¹²⁹.

W r. 1625 większość zakonników klasztoru poznańskiego opuściła klasztor z powodu zarazy i szukała schronienia w niezagrożonych wioskach i miasteczkach. O. Kazimierz od św. Anny, korzystając z poparcia wojewody łęczyckiego Czarnkowskiego, w czterech nieznanymi miejscowościach usunął ministrów heretyckich z kościołów dawniej katolickich i postarał się dla nich o księży znających język niemiecki. Ponieważ kościoły były zapuszczone, zabiegał o wyremontowanie ich, a także o paramenty liturgiczne¹³⁰. Również pozostali ojcowie, za pozwoleniem biskupa, pracowali po wioskach i miasteczkach nad nawróceniem protestantów¹³¹.

Dwaj karmelici bosci, o. Aleksander od Jezusa i o. Hieronim od św. Jacka, wzięli udział w toruńskim Colloquium charitativum w r. 1645¹³². Pierwszy z nich nie odegrał na nim żadnej roli, drugi należał do czołowych mówców strony katolickiej. O. Hieronim przemawiał między innymi na sesji XVI (22 IX), tłumacząc, dlaczego strona katolicka nie może przyjąć do akt luterskiego wyznania wiary¹³³. W czasie Colloquium doszło do ostrego starcia między o. Hieronimem a przewodniczącym teologów luterańskich, Hülsemannem, profesorem z Wittembergi. O. Hieronim nazwał prote-

¹²⁶ Origo fund. Visn. s. 12—15; Relatio fund. Visn. k. 13r—14r, 16v.

¹²⁷ Liber fund. Vars. s. 36—39; Otto od Aniołów, *Duchowość*, s. 13.

¹²⁸ Liber fund. Vars., jw.

¹²⁹ O. Marcin pochodził z Prus Królewskich. W latach 1647—1649 był przeorem warszawskim. W klasztorze warszawskim przebywał także w latach 1641—1643 oraz 1652—1653. Zmarł 20 IV 1653. Liber fund. Vars. s. 76—77, 87, 93—94; Acta cap. conv. Vars. k. 2 i 16.

¹³⁰ Historia conv. s. 44—45.

¹³¹ Fasciculus, s. 90—91, 135—136; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 2 s. 41—42.

¹³² E. Piszcz, *Geneza i przebieg Colloquium charitativum*, 1962 (maszynopis, Bibl. KUL) s. 199—202. Obaj teologowie karmelitańscy należeli do grona sześciu teologów reprezentujących diecezję krakowską. Wszystkich teologów katolickich było 25.

¹³³ Jw. s. 249.

stantów buntownikami przeciwko prawowitej władzy cesarza Karola V. Poddany elektora saskiego, profesor z Wittembergi, wystąpił ostro przeciw temu sformułowaniu¹³⁴. Echem tego sporu była wydana w roku następnym *Idea Colloquii Charitativi*¹³⁵. Przedstawił tutaj autor genezę „braterskiej rozmowy”, przebieg oraz — w specjalnym dodatku — jeszcze raz zaatakował Hülsemanna¹³⁶.

Karmelici bosci klasztoru lubelskiego dysputowali również z arianami, którzy posiadali bardzo silną gminę w Lublinie.

Dysputy z arianami rozpoczęli kalwini. Pierwsza dysputa między teologami katolickimi a arianskimi odbyła się w r. 1579¹³⁷. Od tego czasu odbywały się one dosyć często w różnych miastach polskich. Dysputę karmelitów bosych z braćmi polskimi w r. 1616 w Lublinie bezpośrednio poprzedziły dysputy Jana Stoińskiego — jednego z wybitniejszych przedstawicieli zboru mniejszego — z jezuitami w r. 1615 oraz z dominikanami w r. 1616¹³⁸.

Inicjatywa wyszła od karmelitów bosych, którzy zaprosili braci polskich na dysputę publiczną na dzień 29 czerwca 1616 r. Ponieważ teologowie arianscy zażądali dłuższego okresu czasu na przygotowanie się do dysputy, ostateczny termin został ustalony na dzień 13 lipca¹³⁹.

W 123 tezach, wydrukowanych uprzednio w Krakowie oraz przedrukowanych po raz drugi w katolickim wydaniu dysputy, objęto zasadnicze punkty katolickiej nauki o przeznaczeniu, Trójcy św., łasce i zgodności działania Bożego w człowieku z wolną wolą. Do nich dołączono 12 tez specjalnie wymierzonych przeciwko nauce protestantów i braci polskich, obejmujących — w oparciu o naukę soboru trydenckiego — katolicką doktrynę o przeznaczeniu i odrzuceniu, o wolnej woli, o usprawiedliwieniu, oraz o odwiecznym Synostwie Bożym drugiej Osoby Trójcy św.¹⁴⁰

¹³⁴ Jw. s. 270—272.

¹³⁵ *Idea Colloquii Charitativi cum Dissidentibus Thorunji anno Domini 1645 indicti*, Cracoviae 1646.

¹³⁶ *Animadversio in Joannem Hülsemanum, Ministrum Vittembergensem*. Dzieło główne liczy stron 316, dodatek 147.

¹³⁷ J. Tazbir, *Walka z Braćmi Polskimi w dobie kontrreformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” T. 1 (1956) 181.

¹³⁸ *Dysputacyj Braci Polskich katalog*, „Reformacja w Polsce” (T. 9—10 (1937—1939); A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI i XVII w.*, Lublin 1933 s. 192. Dysputa arian z dominikanami odbyła się kilka dni przed dysputą z karmelitami bosymi.

¹³⁹ Fasciculus, s. 61—62; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 655—656.

¹⁴⁰ *Disputatio habita a Reverendis Patribus Discalceatis... contra Arianos*, Lublini 1616. Wyd. w Zamościu 1617. Strona arianska nie uznała wiarygodności opisu dysputy przez notariusza strony katolickiej, stąd jej przedstawiciel Jan Stoiński wydał własną relację pt. *De Jesu Christi Divinitate, et remissione peccatorum nostrorum per eundem parta, disputationis inter Joannem Stoiński Ministrum Evangelii et Joannem Mariam Italum Carmelitum, Lublini in aede Carmelitana*

Przewodniczącym dysputy był o. Jan Maria od św. Józefa, lektor teologii w Lublinie. Na sędziów wybrały obie strony wojewodę poznańskiego Jana Ostroroga oraz starostę lubelskiego Mikołaja Firleja. Ponadto na dyspucie było obecnych czternastu urzędowych świadków reprezentujących stronę katolicką i arianą¹⁴¹. Po skończonej dyspucie sędziowie i świadkowie podpisali jej notarialny opis sporządzony przez notariusza strony katolickiej Mikołaja Żórawskiego¹⁴².

Braci polskich reprezentował wspomniany wyżej Jan Stoiński, towarzyszył mu Jarosz Hieronim Moskorzewski z innymi współwyznawcami¹⁴³.

Przewodniczącą dysputy był zarazem przedstawicielem strony katolickiej, chociaż nie brał on najczęściej bezpośredniego udziału w dyspucie, gdyż zastępował go jeden z jego uczniów, on zaś dysputę otwierał, wkraczał w nią w ważniejszych momentach oraz zakończył. Podobną metodę ze strony katolickiej zastosowano w roku 1620. Stoiński uważał tego rodzaju postępowanie za lekceważenie jego osoby i chytry wybieg o. Jana, który w ten sposób zyskiwał czas na przygotowanie odpowiedzi na zarzuty, a więc był w lepszym położeniu od swego przeciwnika. O. Jan tłumaczył się, że metodę tę podyktował mu wzgląd pedagogiczny, chciał bowiem w ten sposób wprawić swych uczniów do obrony wiary¹⁴⁴.

Obie dysputy przeprowadzono w języku łacińskim. Wprawdzie w r. 1620 Stoiński domagał się, by dysputa odbyła się w języku polskim, nie zgodzili się na to jednak sędziowie biorąc pod uwagę, że przewodniczący nie znał dobrze języka polskiego, trudności terminologiczne oraz zwyczaj Kościoła katolickiego, który zawsze w tego rodzaju spotkaniach używał łaciny¹⁴⁵. W formułowaniu argumentów i odpowiedzi na nie stosowano metodę sylogistyczną.

Gdy wszyscy się zebrali, po odmówieniu modlitwy przez katolików, przewodniczący otworzył dysputę stwierdzając, że tezy podane przez stronę katolicką do dysputy są pewne, celem zaś dysputy jest umocnienie katolików we wierze oraz nawrócenie here-

Anno 1616 die 13 Julii publicae habitae relatio, Racoviae 1618. Omówienie dysputy zob. S. Tworek, *Zbór lubelski i jego rola w ruchu arianism w Polsce w XVI i XVII wieku*, Lublin 1966 s. 149—151. Autor błędnie twierdzi, że w tymże roku odbyła się jeszcze inna dysputa między o. Janem i Stoińskim.

¹⁴¹ *Disputatio habita...*, Praefatio.

¹⁴² Dokument ten znajduje się w APKB rkps AKL 14. Rękopis jest uszkodzony i brak mu jednej lub dwóch kart na początku. Relacji nie podpisali świadkowie strony arianskiej.

¹⁴³ Stoiński, dz. cyt. s. 5.

¹⁴⁴ Stoiński, dz. cyt. s. 26; K. Pawłowski, *Disputatio inter RR. PP. discalceatos ordinis B. V. Mariae de Monte Carmelo et Joannem Satorium arianum, Cracoviae 1621* s. 20—31.

¹⁴⁵ *Disputatio habita...*, s. 24; por. J. Tazbir, dz. cyt. s. 182; Pawowski, dz. cyt. s. 6.

tyków; wezwał obecnych do zachowania spokoju w czasie dysputy i szacunku względem przeciwnika. O. Janowi odpowiedział Moskorzewski stwierdzając, że oni także nie wątpią w prawdziwość swojej nauki¹⁴⁶.

Po tych czynnościach wstępnych rozpoczęła się właściwa dysputa. Stoiński zaatakował tezę o naturalnym Synostwie Bożym Chrystusa: „Chrystus Pan jest prawdziwym Synem Bożym, tej samej natury co Ojciec i tej samej mocy oraz jemu we wszystkim równy, nie uczyniony, lecz zrodzony od wieków, w jedności natury, przez którego wszystkie rzeczy uczynione zostały”¹⁴⁷. Argumentował w następujący sposób: „Kto ma tę samą naturę co Ojciec, tego bóstwo jest naturalne: a ponieważ bóstwo Chrystusa nie jest naturalne, przeto Chrystus nie ma tej samej natury co Ojciec”¹⁴⁸. Chrystus nie jest naturalnym i przedwiecznym Synem Bożym, ponieważ otrzymał bóstwo od Ojca w czasie, z łaski. Udowadniając tę przesłankę powołuje się Stoiński na tekst św. Pawła z listu do Filipian (2,8—11): „Dlatego i Bóg wywyższył go i nadał mu imię przewyższające wszelkie imię...” „Imię ponad wszelkie imię” oznacza bóstwo, kto bowiem otrzymuje imię, otrzymuje także rację swego imienia; a więc Chrystus otrzymał bóstwo w czasie, z czego wynika, że jego synostwo Boże nie jest odwiecznym i naturalnym.

Dalsza dyskusja nad tą tezą nie wniosła nic nowego: strona katolicka starała się udowodnić, że nadanie Chrystusowi „Imienia ponad wszelkie imię” oznacza objawienie światu Jego odwiecznego bóstwa, Stoiński zaś przeciwnie, że oznacza udzielenie Chrystusowi natury Bożej.

W końcu przewodniczący uznał argumenty Stoińskiego za zbite, naukę katolicką za dostatecznie obronioną, wskutek czego tenże zmuszony był przejść do innej tezy.

Stoiński podjął tezę o usprawiedliwieniu dowodząc, że nauka katolicka w tym przedmiocie jest sprzeczna z Pismem św., które uczy, iż odpuszczenie grzechów dokonuje się jedynie dzięki zbawczemu działaniu męki Chrystusa, teologowie zaś katolicy wprowadzają ponadto wystarczające zadośćuczynienie za wszystkie grzechy¹⁴⁹.

¹⁴⁶ *Disputatio habita...*, s. 23—24; Stoiński, dz. cyt. s. 3—4.

¹⁴⁷ *Disputatio habita...*, s. 25. Dogmat Trójcy św. oraz związana z nim nauka o przedwiecznym Synostwie Bożym Chrystusa, zajmuje czołowe miejsce w polemikach i dysputach braci polskich z katolikami pod koniec XVI i w pierwszych dziesięcioleciach XVII w. Zob. A. Kossowski; *Ze studiów nad polemiką religijną w XVII w.*, „Roczniki Humanistyczne KUL” T. 8 (1960) z. 2 s. 173.

¹⁴⁸ *Disputatio habita...*, s. 26—45; Stoiński, dz. cyt. s. 6—24.

¹⁴⁹ *Disputatio habita...*, s. 45—47; Stoiński, dz. cyt. s. 45—62. Dyskusja nad zagadnieniem usprawiedliwienia trwała krótko i miała wy-

Obrońca tezy wyjaśnił, że teologia katolicka mówi o wystarczającym zadośćuczynieniu ze strony Chrystusa, nie zaś ze strony człowieka, po czym o. Jan Maria zakończył dysputę przedstawiając dowody Pisma św. na przedwieczne bóstwo Chrystusa. Teksty, na których oparł się w swoim dowodzeniu oraz metoda dowodzenia są w zasadzie te same, z jakimi spotykamy się w obecnych podręcznikach teologii dogmatycznej¹⁵⁰. Braci polskich nie dopuszczono już do głosu¹⁵¹, stąd na końcową mowę o. Jana Marii odpowiedział obszernie Stoiński wydając tekst tej dysputy, gdzie po kolei zbijał wszystkie dowody przytoczone przez o. Jana¹⁵².

Cztery lata później, 5 lipca 1620 roku, ci sami adwersarze pomownie spotkali się na publicznej dyspucie w kościele Św. Ducha. Karmelici przedłożyli do dysputy 21 tez, z których sześć odnosiło się do nauki o usprawiedliwieniu, siedem o Trójcy św. i osiem o synostwie Bożym Chrystusa¹⁵³. Aby usunąć powód do nieporozumień jakie miały miejsce w pierwszej dyspucie, obie strony miały swoich notariuszów, którzy siedzieli obok siebie i mogli nawzajem się kontrolować. Każdy zapisany argument czy odpowiedź na niego odczytywano głośno. Notariuszem strony katolickiej został wybrany Krzysztof Pawłowski, wicewojewoda lubelski, ariańskiej zaś Joachim Rupniewski¹⁵⁴. Przewodniczącym dysputy był główny przedstawiciel strony katolickiej, o. Jan Maria. Pomagał mu jego uczeń o. Michał od Zwiastowania¹⁵⁵. Na dyspucie, obok innych braci polskich, był obecny rektor szkoły rakowskiej Jan Crell, który — zdaniem Pawłowskiego — podpowiadał Stoińskiemu¹⁵⁶.

Po przemówieniach wstępnych o. Jana Marii oraz Jana Stoińskiego, który mówił po polsku rozpoczęła się właściwa dysputa. Stoiński zaatakował naukę o Trójcy św.¹⁵⁷ Dowodził on, że w Ojcu nie ma troistości osób, ponieważ zaś Ojciec jest jednym Bogiem, przeto w Bogu jednym nie ma trzech osób. Obrońca tezy katolickiej rozróżnił przesłankę mniejszą, twierdząc, że nie tylko osoba

rażnie charakter marginesowy, stąd o. Jan Maria w zamknięciu dysputy mówi tylko o Bóstwie Chrystusa.

¹⁵⁰ O. Jan Maria oparł się na następujących tekstach: Łk 1, 16; Mt 16, 16; Rz 9, 5; 1 J 1, 3; J 20, 28; J 10, 30; J 3, 18; Bar 3, 6.

¹⁵¹ O tym jednostronnym przerwaniu dysputy i uznaniu przeciwnika za pokonanego cierpkie słowa powiedział Stoiński: „Argumentum victoriae certissimum, nam cui silentium imponis, hunc victum esse facile gloriari potes. — Najpewniejszy dowód zwycięstwa, bowiem łatwo uważać za zwyciężonego tego, któremu narzucono milczenie”. Stoiński, s. 24.

¹⁵² Refutatio conclusionis zajmuje połowę relacji Stoińskiego (dz. cyt. s. 69—136).

¹⁵³ K. Pawłowski, dz. cyt. Dodatek.

¹⁵⁴ Jw.

¹⁵⁵ Jw. s. 6.

¹⁵⁶ K. Pawłowski, dz. cyt. s. 7.

¹⁵⁷ Jw. s. 52—54.

Ojca wchodzi w skład jednego Boga, lecz i inne osoby. Stoiński usiłował podważyć wartość tego rozróżnienia z punktu widzenia logiki, co stało się przyczyną sporu o metodę dyskusji. Następnie przytoczył Stoiński inny argument dla poparcia swojej tezy: nauka o Bogu musi być zgodna z nauką św. Pawła. Apostoł zaś mówił: „Dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi...” (I Kor 8, 6), miał na myśli tylko Ojca, a więc jednym Bogiem jest tylko Ojciec. Gdyby bowiem św. Paweł, mówiąc o Bogu Ojcu, miał na myśli także inne osoby Boskie, na pewno wymieniłby je, ponieważ w przeciwnym razie nie wyjaśniłby wystarczająco istoty Boga, co było jego zamiarem i w konsekwencji wprowadziłby nas w błąd. Ponieważ zaś Apostoł nie może wprowadzać nas w błąd, przeto jednym Bogiem jest tylko Ojciec. O. Jan odpowiedział Stoińskiemu, że św. Paweł nie zamierzał w tym miejscu podawać nauki o naturze Boga, lecz tylko o naturze Ojca¹⁵⁸. Następnie dyskusja stoczyła się znowu na dziedzinę metodologii i na bezpłodnej wymianie zdań upłynęła reszta czasu przewidzianego na dysputę, zakończoną przez sędziów¹⁵⁹. Gdy arianie opuścili kościół, do katolików przemówił o. Jan Maria, gorąco zalecając im miłość względem heretyków, jako braci odkupionych krwią Chrystusa. Miłość do ludzi musi jednak iść w parze z nienawiścią do błędów, których oni się trzymają¹⁶⁰.

Dyspucie karmelitów z arianami w r. 1616 towarzyszyła atmosfera podniecenia, co wyczuwa się czytając jej tekst notarialny. Mimo to zakończyła się spokojnie. Po drugiej wybuchły rozruchy uliczne. Sytuacja była napięta jeszcze przed rozpoczęciem dysputy. Wśród arian krążyły pogłoski, że karmelici przygotowują na nich zasadzkę. W mowie wstępnej o. Jan Maria ostro wystąpił przeciw tym osądzeniom i zareczył bezpieczeństwo braci biorących udział w dyspucie, zapewniając ich, że będą odprowadzeni przez sześciu zakonników do swoich domów¹⁶¹. Te środki bezpieczeństwa oraz końcowa mowa o. Jana wzywająca katolików do miłości innowierców świadczą, że karmelici spostrzegli podniecenie wśród katolików i obawiali się tumultu. Przyczyną tego podniecenia mogły być rozruchy, które miały miejsce w Lublinie kilkanaście dni przed dysputą, w czasie procesji Bożego Ciała (18 czerwca)¹⁶².

Dysputa odbyła się spokojnie, zakończyła się również bez zad-

¹⁵⁸ Jw. s. 7—31.

¹⁵⁹ Jw. s. 43.

¹⁶⁰ Jw. s. 44—45.

¹⁶¹ Jw. s. 2—6; Fasciculus, s. 75.

¹⁶² Rozruchy spowodował Otwinowski, arianin, który rzucił się na kapłana niosącego Najśw. Sakrament. W. K. Zieliński, *Monografia Lublina*, Lublin 1878 s. 88—89.

nych awantur. Zakonnicy odprowadzili arian do ich mieszkań¹⁶³. Tumult zaczął się dopiero godzinę po zakończeniu dysputy. Bezpośrednią przyczyną tumultu miał być kamień rzucony przypadkowo przez bawiących się chłopców przed kościołem karmelitów na dom Zborowskich, kalwinów¹⁶⁴. Urażona właścicielka wysłała służbę, by przepędziła niesfornych łobuzów. Ci, uciekając w stronę bramy, zaalarmowali katolików (pamiętajmy o uprzednim podnieceniu!), którzy stanęli w „obronie” własnych dzieci i razem z nimi napadli na dom Zborowskich, demolując go. Następnie zburzono sąsiedni zbór kalwiński oraz zbór Braci Polskich. Nie zostawiono w nich nic nietkniętego, niszczone wszystko, co wpadło pod rękę.

O. Jan Maria, widząc co się dzieje, i obawiając się, by klasztor nie był pociągany do odpowiedzialności za spowodowanie rozruchów, wysłał kilku zakonników, by uspokoiili roznamiętniony tłum. Proszono również o interwencję marszałka trybunału koronnego. Wszystko to niewiele jednak pomogło. Jeden z zakonników został nawet raniony, inni znaleźli się w niebezpieczeństwie¹⁶⁵.

Tumult zakończył się aresztowaniami i procesem, nikogo wszakże nie ukarano z braku „dowodów winy”¹⁶⁶.

6. Działalność prounijna

Pierwsze spotkanie między karmelitami bosymi a unitami nastąpiło w Wilnie w r. 1604. Pod koniec września przybyli do stolicy Litwy karmelici bosci, jako legaci papiescy, szukając sposobu przekroczenia granicy moskiewskiej i dostania się do Persji. Zapoznał się z nimi metropolita unicki Hipacy Pocięj. Ich prosty i surowy tryb życia zrobił na nim dobre wrażenie. Zaproponował im pracę nad umocnieniem unii przez przeprowadzenie reformy zakonu bazylianów¹⁶⁷. O. Paweł Szymon i jego towarzysze, mając do spełnienia inne zadanie, nie mogli osobiście zgodzić się na przyjęcie propozycji Pocięja. Skierowali metropolitę do generała zakonu. O. Paweł Szymon napisał w tej sprawie do przełożonego generalnego kongregacji włoskiej, o. Piotra od Matki Bożej¹⁶⁸. Za listem o. Pawła poszedł list Pocięja, który został przedstawiony

¹⁶³ K. Pawłowski, dz. cyt. s. 46; Fasciculus, s. 75.

¹⁶⁴ K. Pawłowski, dz. cyt. Praefatio.

¹⁶⁵ Jw.; Fasciculus, s. 75—76; A. Kossowski, dz. cyt. s. 131—132.

¹⁶⁶ A. Kossowski, dz. cyt. s. 128. Krótkie omówienie tej dysputy znajduje się również u S. Tworka, dz. cyt. s. 152—154. Wymienia ją *Dysputy Braci Polskich katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego Młodszego*, wydany przez Stanisława Kota, „Reformacja w Polsce” T. 9—10 (1937—1939) s. 462.

¹⁶⁷ Florencio del N. Jesús, dz. cyt. s. 88.

¹⁶⁸ Florencio, dz. cyt. s. 43.

na kapitule generalnej, otwartej w Rzymie w dniu 1 maja 1605 roku¹⁶⁹. Jak już wiemy, kapituła generalna wyraziła zgodę na przyjsie z pomocą Kościołowi unickiemu w Rzeczypospolitej. Decyzja kapituły nie została niestety zrealizowana. Kongregacja cierpiała na brak ludzi, a na Polaków — najbardziej odpowiednich do zamierzonego celu — trzeba będzie jeszcze długo czekać.

Z karmelitami spotkał się w Wilnie również Welamin Rutski. Pragnąc się uwolnić od narzuconej mu pracy dla unii, dołączył się do poselstwa w charakterze tłumacza, z zamiarem przyjęcia habitu karmelitańskiego po przybyciu do Persji. W Moskwie o. Paweł Szymon polecił wrócić Rutskiemu do Wilna w celu kontynuowania zleconego mu przez papieża dzieła¹⁷⁰.

W r. 1613 Hipacy Pocięj zmarł. Jego następcą został Welamin Rutski. Więzy przyjaźni między karmelitami i Rutskim nie zostały zerwane. W r. 1626 powstał klasztor w Wilnie. Prowincja polska rozrastała się licznie. Rutski powraca do planu Pocięja użycia karmelitów bosych do przeprowadzenia reformy bazylianów. Z polecenia Kongregacji Rozkrzewiania Wiary definitorium generalne w r. 1628 przeznaczyło do tego celu o. Andrzeja od Jezusa (Brzechwę)¹⁷¹. Niestety, o. Andrzej był już obłożnie chory i nie mógł wykonać zleconego mu zadania. Mimo to dobre stosunki karmelitów z Kościołem unickim utrzymują się nadal. We Lwowie, w r. 1629, metropolita Welamin Rutski, w asyście biskupów i archimandrytów odprawił uroczystą mszę św. w kościele św. Michała. Kronikarz klasztoru pisząc o tym zaznaczył, że między zakonem karmelitańskim a unitami jest szczególna przyjaźń¹⁷². O kontaktach między unitami a klasztorami wileńskimi karmelitów i karmelitanek bosych wspomina kronika siostr¹⁷³. W r. 1641 w drukarni bazylianów w Wilnie wydano *Instrukcję nowicjuszów* o. Jana od Jezusa i Maryi¹⁷⁴. Wolno przypuszczać, że dzieło to było czytane przez nowicjuszów bazylikańskich i wpływało na ich formację wewnętrzną.

Z myślą o pracy wśród prawosławnych, w celu pozyskania ich dla unii, zamierzano stworzyć seminarium misyjne w Berdyczowie.

¹⁶⁹ APKB rkps 7, Acta Cap. Gen. pod datą 7 V 1605; Joannes a Jesu Maria, *Historia Missionum*, (Opera, t. 4), Coloniae Agrip. 1650 s. 381.

¹⁷⁰ E. Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907 s. 246; A. Guépin, *Un apôtre de l'union des églises au XVII siècle Saint Josaphat*, t. 1, Paris 1897 s. 46—48.

¹⁷¹ Tekst dekretu znajduje się w Fasciculus, s. 101. Zwoleńnikiem użycia karmelitów bosych do pracy wśród unitów był nuncjusz Jan de Torres. Zob. *Relacye nuncjuszów*, t. 2 s. 155.

¹⁷² „Quo tempore celebrata est Leopoli Synodus Ruthenorum unitorum cum magno omnium totius Poloniae ordinum applausu, cum quibus nostra religio peculiarem colit amicitiam.” Erectio, k. 33v.

¹⁷³ *Klasztory: Wilno*, dz. cyt. s. 35.

¹⁷⁴ Estr. XVIII 410.

Z nieznanymi bliżej powodów projekt ten nie został zrealizowany. Niezależnie od tego, klasztory położone na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, zwłaszcza w Głębokiem, Berdyczowie i Kamieńcu Podolskim, uważano za placówki misyjne. I tak na przykład czytamy w żywocie o. Sebastiana od Wszystkich Świętych, że po trzyletnim pobycie w seminarium misyjnym w Rzymie, zamiast do Persji, został wysłany do klasztoru w Głębokiem (ok. r. 1650) dla nawracania prawosławnych, których miał wielu do katolicyzmu pociągnąć¹⁷⁵.

Karmelici boski wzięli również aktywny udział w doprowadzeniu do skutku unii ormiańskich lwowskich. Mikołaj Torosowicz, wyświęcony potajemnie na biskupa przez patriarchę Melchizedeka w r. 1627, wbrew woli gminy ormiańskiej, szukał oparcia u łacinników, obiecując w zamian poddanie się Stolicy Apostolskiej i przyjęcie katolickiego wyznania wiary¹⁷⁶. O. Franciszek od NMP, przeor klasztoru lwowskiego, ułatwił Torosowiczowi (pomagali mu także jezuita), dotarcie do arcybiskupa lwowskiego Jana Andrzeja Próchnickiego, przed którym w r. 1629, już po otrzymaniu potwierdzenia od Zygmunta III, złożył prywatne wyznanie wiary¹⁷⁷. Karmelici zyskali również dla sprawy ambitnego Torosowicza, przeciw gminie ormiańskiej, starostę lwowskiego, radę miejską oraz popierali go u nuncjusza¹⁷⁸. Publiczne wyznanie wiary Mikołaja Torosowicza oraz kilku jego zwolenników odbyło się 24 października 1630 roku w kościele karmelitów boskich p.w. św. Michała¹⁷⁹. Przyjmował je o. Michał od Zwiastowania, prowincjał karmelitów boskich, w obecności całego zgromadzenia lwowskiego jako świadków. Byli również obecni inni świadkowie. Tekst wyznania wiary został sporządzony i odczytany w języku polskim. Przesłano go następnie do nuncjusza, który z kolei odesłał go do Rzymu¹⁸⁰.

Uroczyście wyznania wiary nie załatwiła sprawy unii. Toro-

¹⁷⁵ O. Sebastian — Maciej Bolski (1610—1684), wstąpił do zakonu w r. 1642, jako doktor filozofii Akademii Krakowskiej. C. de Villiers, dz. cyt. t. 2 s. 719.

¹⁷⁶ Cz. Lechicki, *Kościół ormiański w Polsce*, Lwów 1928 s. 50—82.

¹⁷⁷ Erectio, k. 36v—37r.

¹⁷⁸ W aktach klasztoru lwowskiego znajduje się list nuncjusza do o. Franciszka (1 X 1629), w którym tenże dziękuje mu za zabiegi w celu zrealizowania unii ormiańskich z Kościołem katolickim. — Bibl. PAN rkps 899, Iura conv. leop. s. 581.

¹⁷⁹ Erectio, k. 38r.

¹⁸⁰ Oryginalny tekst wyznania wiary, z pieczęciami i podpisami Torosowicza, jego towarzyszy oraz świadków znajduje się w Iura conv. leopol. s. 585—588. Urzędowy odpis tamże s. 559—578. Prywatny odpis w Erectio, k. 38r—40r. Lechicki (dz. cyt. s. 55—56) i Załęski (*Jezuici w Polsce*, t. 2 s. 108—113) niesłusznie twierdzą, że wyznanie wiary odbyło się w kościele karmelitów trzevickowych. U Załęskiego znajdują się również inne błędy w opisie unii.

sowicz trwał przy niej jedynie z racji ambicjonalnych, a ponadto nie miał żadnych kwalifikacji moralnych na przełożonego kościoła. Zbuntowana gmina ormiańska, mająca oparcie w ośrodkach zagranicznych, nie dawała za wygraną. Mimo to łacinnicy chcąc utrzymać unię, popierają Torosowicza. Przeor klasztoru lwowskiego donosił listownie nuncjuszowi o sytuacji wśród Ormian¹⁸¹.

Dopiero przybycie do Lwowa teatynów (1664), a następnie śmierć Torosowicza (1681), umożliwiły utrwalenie się unii.

7. Wykup jeńców

Problem wykupu jeńców z niewoli tureckiej i tatarskiej był niewątpliwie w pierwszej połowie XVII wieku problemem społecznym. Na targi niewolnicze szli zresztą nie tylko jeńcy wojenni, ale także ludność cywilna zagarniana w jasyr przez oddziały tureckie czy tatarskie. Dla Turków i Tatarów był to wysmienity interes. Niewolnika można było sprzedać potrzebującemu siły roboczej, względnie zwrócić mu wolność za sowity okup. Nie wszystkich stać było na okup. Jeńcy ubodzy, nawet szlacheckiego pochodzenia, mogli jedynie liczyć na akcję charytatywną. Tego rodzaju akcję prowadzili w Europie trynitarze¹⁸². Do Polski przybyli oni dopiero w r. 1635. Już na długo przed ich przybyciem, wykupem jeńców w Polsce zajmowali się karmelici boski.

W r. 1623 założyli karmelici klasztor w Kamieńcu Podolskim, twierdzy najdalej wysuniętej na południowy wschód. Placówka ta umożliwiała im pośrednictwo przy wykupie jeńców, gdyż nie wykupywali ich za pieniądze własne. Ze źródeł nie wynika również, jakoby organizowali w tym celu jakieś zbiórki. Rola ich ograniczała się tylko do gospodarzenia funduszami przeznaczonymi na ten cel przez ofiarodawców. Nie jest również wykluczone, że podejmowali się pośrednictwa na prośbę poszczególnych osób.

Pierwsza wzmianka o przekazaniu karmelitom boskim sumy 10 tysięcy złotych na wykup niewolników pochodzi z r. 1628. Ofiarodawcą był bogaty mieszczanin krakowski Wojciech Chodorowicz, związany dosyć blisko z krakowskim klaszturem św. Michała¹⁸³. Suma ta została lokowana na czynsz. Sumę tej samej wysokości na ten szlachetny cel zapisała również fundatorka eremu czerneńskiego Agnieszka Firlejowa¹⁸⁴. Dochody z jej funduszu miały być

¹⁸¹ Odpisy listów zob. Erectio, k. 40v—41r. Są tu tylko odpisy odpowiedzi nuncjusza na listy przeora.

¹⁸² Wykupem jeńców zajmowali się w Polsce także ludzie prywatni, przede wszystkim Ormianie i Żydzi.

¹⁸³ AG rkps 92b, Obligationes perpetuae conv. Crac., nlb. Nagrobek Chodorowicza znajdował się w kościele św. Michała. J. Chełmecki, dz. cyt. s. 23; M. i S. Cerchowie, dz. cyt. t. 3 s. 268.

¹⁸⁴ Firlejowa dokonała dwóch zapisów na rzecz niewolników. W roku 1641 lokowała 7 tys. zł na dobrach Łukasza Opalińskiego, a w roku

obracane na wykup kobiet. W r. 1655 królowa Maria Ludwika ofiarowała na wykup chłopców z niewoli tatarskiej 2 tys. złotych¹⁸⁵. Zapewne były jeszcze i inne zapisy, o których nie zachowały się jednak przekazy źródłowe. Przede wszystkim brak wszelkich akt własnych klasztoru kamienieckiego.

Obowiązkiem przełożonego klasztoru, któremu powierzono opiekę nad funduszem niewolniczym, była w pierwszym rzędzie troska o ściąganie czynszów. Użytkownicy zapisów nie zawsze poczuli się do obowiązków regularnego płacenia procentów. Niekiedy zalegali z płaceniem przez kilka lat i wówczas trzeba było należność ściągać drogą sądową. Procesy kosztowały, co z kolei uszczuplało sumy przeznaczone na wykup¹⁸⁶. Następnie pieniądze za pośrednictwem prowincjała lub w inny dogodny sposób przekazywano przełożonemu klasztoru kamienieckiego¹⁸⁷. Przeorzy czerneńscy z zasady dość wiernie gospodarowali funduszem sobie zleconym. Zdarzały się jednak wypadki, że używano tych sum na inny cel, traktując to jako pożyczkę. W r. 1650 erem czerneński zużył 420 zł z pieniędzy przeznaczonych na wykup, spłacając pilny dług¹⁸⁸. W r. 1652 suma ta urosła do 530 zł¹⁸⁹. Wizytatorzy przypominali przeorom o obowiązku zwrotu pożyczonych pieniędzy¹⁹⁰. Widocznie nakazy te nie zawsze były należycie respektowane, skoro w r. 1672 wizytator generalny, o. Maurycy od św. Teresy, zakazał pod groźbą ekskomuniki używania pieniędzy przeznaczonych na wykup na jakikolwiek inny, choćby najpilniejszy cel¹⁹¹.

Źródła milczą o tym, kto konkretnie decydował o wykorzystaniu funduszów. Zapewne dużo zależało od prowincjała i przełożonego klasztoru w Kamieńcu. W r. 1648 prowincja polska wykupiła z niewoli tureckiej misjonarza karmelitańskiego, o. Brokarda od Matki Bożej z Góry Karmelu, Włocha¹⁹².

1643 3 tys. zł na dobrach Michała Krzysztofa Szembeka. APKB rkps AKC 39, Iura et inscriptiones, s. 79—81 i 104—107.

¹⁸⁵ APKB rkps AKW 1, Liber fund. Vars. s. 95.

¹⁸⁶ Szczególnie oporny w wypłacaniu należności okazał się Szembek. W r. 1647 zalegał z czynszem za trzy lata (APKB rkps AKC 38, Varia documenta, k. 35r—37r). Opaliński również nie płacił regularnie. W r. 1660 nie zapłacił jeszcze należności za rok 1650 i nast. (Tamże, k. 6v).

¹⁸⁷ Na jednym z kwitów poświadczającym odbiór pieniędzy zaznaczono, że zostały oddane „ad manus dñi Bombacari.” Varia documenta, k. 4v.

¹⁸⁸ APKB rkps AKS 321, Liber accept. et expens. k. 54 r.

¹⁸⁹ Varia documenta, k. 5r.

¹⁹⁰ Jw. k. 6v.

¹⁹¹ APKB rkps AKS 39, Iura et inscriptiones, s. 75—76.

¹⁹² Fasciculus, s. 117. Źródła nie podają, za czyje pieniądze wykupiono o. Brokarda.

Wł. Łoziński w powieści *Oko proroka* (Kraków 1957 s. 179—182) przedstawia bardzo sympatyczną postać o. Benignusa, karmelity, który zajmował się wykupem jeńców z niewoli tureckiej. Nie jest wykluczone,

ZAKOŃCZENIE

W pierwszej połowie XVII wieku prowincja polska karmelitów bosych przeżywa okres stosunkowo szybkiego rozwoju. Na dwadzieścia siedem klasztorów powstałych na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym, czternaście założono w tym właśnie okresie¹. Nie było to zjawisko wyjątkowe. Równocześnie bowiem bardzo szybko rozwijało się życie zakonne w całym Kościele Katolickim, również i w Polsce. Co więcej, rozwój innych zakonów był znacznie szybszy. Karmelici bosci znajdują się w czołówce jedynie wśród zakonów nowo przybyłych do Polski, zajmując drugie miejsce po reformatach. Pozostają wszakże daleko w tyle po zakonach wcześniej osiadłych w Polsce².

Zakładanie nowych klasztorów było uzależnione od ilości zgłoszeń kandydatów do nowicjatu. Zgłoszenia te nie były zbyt liczne. Ponadto prawie połowa nowicjuszków opuszczała zakon przed złożeniem ślubów zakonnych. Dlaczego tak było? Karmelici bosci uchodzili za zakon gorliwy, ale również surowy. W nowicjacie i później kładziono duży nacisk na różnego rodzaju praktyki pokutne, wiele godzin dziennie poświęcano wspólnej modlitwie. Trudno taki styl życia uznać za atrakcyjny dla młodzieży. Zakony oddające się programowo pracy duszpasterskiej miały więcej możliwości zyskiwania kandydatów, stąd rozwijały się znacznie szybciej (np. dominikanie, zakony franciszkańskie, jezuiti).

Wśród karmelitów istniała tendencja do uaktywnienia zakonu. Przeciwniej występowali przełożeni wyżsi, usiłujący — często bezskutecznie — ograniczyć działalność zewnętrzną do ram określonych przez konstytucje. Stosunkowo najłatwiej chęć działalności zewnętrznej mogła wyładować się w pracy misyjnej, pojętej bardzo szeroko. Dlatego karmelici bosci chętnie włączali się do akcji kontrreformacyjnej, ofiarowali swą pomoc dziełu utwierdzenia i rozszerzenia unii kościelnej Rusinów oraz Ormian, interesowali się misjami zagranicznymi. Prowincja polska utrzymywała żywy kontakt z misjonarzami karmelitańskimi na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Z jej inicjatywy protektorat nad misją w Persji objął Władysław IV³. Wielu karmelitów polskich pragnęło wyjechać na

że bohater Łozińskiego był postacią historyczną. W drugim ćwierćwieczu wieku XVII pracował bowiem w klasztorze lwowskim zakonnik o tym imieniu. (Erectio, k. 46r). Akcja powieści rozgrywa się w tymże czasie.

¹ Drugi okres rozwoju prowincji polskiej przypada na pierwszą połowę XVIII wieku. Powstało wówczas dwanaście klasztorów.

² A. Chruszczewski, *Zakony w Polsce w XVII—XVIII wieku*, „Znak” nr 137/138 (1965) s. 1591 tab. 6. Należy jednak zaznaczyć, że dane statystyczne, odnośnie karmelitów bosych, nie są dokładne.

³ S. Załęski, *Misje w Persji*, s. 59—61; APKB rkps AKW 1, Liber fund. Vars. s. 18—23.

misje. Odbyli w tym celu nawet studia przygotowawcze w zakonnym seminarium misyjnym w Rzymie. Z polecenia przełożonych musieli jednak ze swych zamiarów zrezygnować. Przełożeni prowincji polskiej mieli do wyboru: albo zrezygnować z zakładania nowych klasztorów, albo z misji. Rezygnowano z misji. W pierwszej połowie XVII wieku tylko dwóch karmelitów polskich pracowało na misjach. Byli to o. Ignacy od Jezusa i o. Dionizy od Jezusa⁴.

Prowincja polska współdziałała przy założeniu klasztoru we Wiedniu. Fundatorem był cesarz Ferdynand II. W październiku 1622 roku o. Maciej od św. Franciszka, wracając z wizytacji prowincji polskiej dokonał kanonicznej erekcji klasztoru, mianując jego przełożonym o. Filipa od św. Wawrzyńca, Włocha, który uprzednio przebywał w Polsce. Ponieważ definitorium generalne przyłączyło klasztor wiedeński do prowincji polskiej, został on obsadzony w większości przez Polaków. W r. 1622 przybyli tam: o. Bonawentura od św. Andrzeja, o. Stanisław od Jezusa, o. Grzegorz od św. Jana Ewangelisty oraz brat Karol od św. Andrzeja — wszyscy Polacy. W r. 1626 klasztor ten został przyłączony do erygowanej wówczas prowincji niemieckiej, w skład której ponadto weszły klasztory w Pradze i Kolonii⁵.

W podejmowanych przez prowincję polską pracach zewnętrznych uderza brak zdecydowania, brak ciągłości, można by to nazwać brakiem „linii”. Porywano się na wiele, może zbyt wiele w stosunku do możliwości, a nie dbano o to, by podjęte prace doprowadzić do końca. Przykładem tego rodzaju postępowania jest ciągle zamierzana, a nigdy właściwie nie zrealizowana w pełni pomoc dla Kościoła Unickiego.

Wydaje się, że w omawianym okresie duża część energii najzdolniejszych zakonników utonęła w działalności organizacyjnej, związanej z zakładaniem nowych klasztorów.

Wysiłek ten w dużym stopniu został zmarnowany w czasie wojen w połowie XVII wieku. Wojny te, dezorganizując życie

⁴ O o. Ignacym wiemy jedynie, że zmarł w roku 1656 w Indiach, jako misjonarz. Nie jest wykluczone, że uprzednio pracował w Persji. Ambrosius a S. Teresia, *Nomenclator*, „Anal. OCD” vol. 17 (1942) 247. O o. Dionizym zob. rozdz. 5, 7. Dla całości należy również zaznaczyć, że karmelici polscy z polecenia generała, zabiegali w r. 1634 o założenie placówki w Konstantynopolu. W tym celu do stolicy Turcji udał się o. Franciszek od NMP. Mimo poparcia króla, starania skończyły się niepowodzeniem. — Fasciculus, s. 103; AG rkps 90a, Relatio fund. Visn.; Erectio, k. 44r.

⁵ Eusebius ab Omnibus Sanctis, dz. cyt. s. 84; Fasciculus, s. 130; *Klasztory: Kraków*, s. 30; APKB rkps AP 7, Acta Cap. Gen. k. 80v. W r. 1623 klasztor wiedeński został wyłączony spod władzy prowincjała polskiego i poddany bezpośrednio definitorium generalnemu. Zob. *Annales Conventus Viennensis Carmelitarum Discalceatorum*, s. 10 (Archiwum Prowincji Austriackiej w Wiedniu).

klasztorne, wpłynęły również ujemnie na jego poziom moralny. W pierwszej połowie XVII wieku bardzo rzadko spotykamy się z nadużyciami, które w przyszłości zaciążą na życiu zakonnym. Większość zakonników prowadziła gorliwy tryb życia, a niektórzy spośród nich cieszyli się opinią świętości.

Dodatek

WYBITNIEJSZE JEDNOSTKI

1. **O. Andrzej od Jezusa**¹ znany raczej pod świeckim nazwiskiem Andrzeja Brzechwy (albo Jędrzej Brzechffa), pochodził ze szlacheckiego rodu Brzechwów, h. Jastrzębiec, mającego swoje posiadłości w Krakowskim i Sieradzkim. Matką jego była Zofia z Jarzynów, ojciec Jan brał udział w wyprawie moskiewskiej w r. 1581, w czasie której odznaczył się męstwem pod Pskowem, w roku zaś 1592 był deputatem na sejm koronny.

Andrzej urodził się w r. 1584, w miasteczku Brzesku, położonym w połowie drogi między Krakowem a Tarnowem. 28 maja tegoż roku ochrzcił go jego stryj, również Andrzej Brzechwa, opat tyniecki. W r. 1599, po ukończeniu początkowych nauk w domu rodzinnym, jako piętnastoletni chłopiec, udał się z biskupem krakowskim, kardynałem Jerzym Radziwiłłem, do Rzymu, gdzie w Kolegium Rzymskim studiował filozofię. Studia jego nie trwały długo, już bowiem w r. 1602, pod wpływem kazań o. Jana od Jezusa i Maryi, poprosił o przyjęcie do nowicjatu karmelitów bosych w Rzymie. Ojciec, gdy dowiedział się o zamiarze syna, napisał do niego ostry list z wymówkami, zarzucając mu brak miłości i nieposłuszeństwo względem rodziców. Ponieważ Andrzej mimo to nie zmienił swej decyzji, ojciec udał się z prośbą o interwencję do protektora zakonu, a nawet samego papieża. Z polecenia Klemensa VIII oddano Andrzeja na kilkumiesięczną próbę do Kolegium Klementyńskiego. Gdy nie pomogły perswazje i namowy kardynała Baroniusza, któremu ta sprawa została zlecona, pozwolono w końcu Andrzejowi na wstąpienie do nowicjatu. Obłóczony 15 października 1602 r., profesję złożył 11 listopada w roku następnym. Przy obłóczynach otrzymał imię zakonne br. Bruno, przy profesji jednak — zapewne pod wpływem o. Jana od Jezusa i Maryi, magistra nowicjatu,

¹ Henricus a SS. Sacram., dz. cyt. t. 1 s. 38—40; Cosma de Villiers, dz. cyt. t. 1 s. 82—83; Marcellinus a S. Teresia, dz. cyt., „Anal. OCD” vol. 8 (1933) 184—185; Filip od Trójcy św., dz. cyt. s. 285—288; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 85—86; Fasciculus, s. 151—171; Cz. Falkowski, *Brzechwa Andrzej*, PSB t. 3 s. 33; F. Jaroszewicz, dz. cyt. cz. 2 s. 155—161; Bernard od Matki Bożej, *Zakon NMP z G. Karmelu*, Kraków 1937 s. 61—63; J. S. Pelczar, dz. cyt. s. 477; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 2 s. 323—324; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2 s. 163—164.

który swego wychowanka bardzo polubił i pragnął, by on był apostołem Polski — zwrócono mu imię chrzestne i odtąd będzie się nazywał br. Andrzej od Jezusa.

Dwa lata po profesji br. Andrzej został wysłany na studia do Genui, gdzie pod kierunkiem o. Agatania od Jezusa i Maryi oraz o. Jana od św. Hieronima studiował filozofię i teologię. Święcenia kapłańskie otrzymał 14 marca 1609 r., kilka miesięcy później został wysłany do Polski razem z br. Michałem od św. Bartłomieja. Po przybyciu do Krakowa (koniec czerwca) rozpoczął o. Andrzej pracę na ambonie, która w przyszłości stanie się źródłem jego sławy.

W październiku tegoż roku wyjeżdża z o. Maciejem od św. Franciszka do Lublina i bierze czynny udział w staraniach o założenie klasztoru w tym mieście. Przez pewien czas o. Andrzej był przełożonym nowo założonego klasztoru. Po objęciu rządów przez o. Fabiana od św. Jakuba, wrócił do Krakowa. Prawdopodobnie przed rokiem 1613 został wysłany ponownie do Lublina, gdzie w r. 1613 sprawował urząd kaznodziei. W tymże roku bierze udział z o. Maciejem w staraniach o założenie klasztoru we Lwowie i jest jego pierwszym przełożonym (1613—1614). Podobnie jak w Krakowie i Lublinie również we Lwowie kazania zyskały mu wielką popularność.

W r. 1614, przypuszczalnie we Lwowie, doszło do jakiegoś poważniejszego nieporozumienia, skutkiem czego przełożeni polecieli o. Andrzejowi opuścić Polskę. Jaki był powód tej decyzji? Źródła siedemnastowieczne mówią o zawistnych kaznodziejach z innych zakonów, którzy pozazdrościli sławy o. Andrzejowi i taką stworzyli wokół niego atmosferę, że musieli opuścić prowincję². Ale czy to jest pełna prawda? Pewne światło na ten problem mogą rzucić wspomnienia o. Andrzeja, spisane po jego powrocie do Polski³. Autor wspomnień ukrywający się pod imieniem br. Pielgrzyma (fr. Peregrinus), porównał swój los do losu patriarchy Józefa w Egipcie oraz Daniela w Babilonii. „Bowiemy w Niemczech, Belgii i Francji zmiłował się nad nim (tj. br. Pielgrzymem czyli o. Andrzejem) Pan, dał mu łaskę i miłosierdzie wobec licznych magnatów i książąt... W ten sposób, za zrządzeniem Bożym, prorok, który nie został przyjęty w ojczyźnie swojej, ale wydalony (z niej) jak patriarcha Józef i jak Daniel będący wygnancom w obcych krajach, tam właśnie zyskał miłość u wielu i uznanie swej wielkości”⁴.

Ze słów przytoczonych można wnioskować, że przyczyną sytuacji przymusowej, w jakiej znalazł się o. Andrzej, był raczej stosunek do niego jego współbraci zakonnych. Opinię tę potwierdzałyby inny fakt,

² Zob. np. Fasciculus, s. 155—156.

³ APKB rkps 56, Sacer thesaurus lublinensis. Rękopis powstał w Lublinie, między rokiem 1618 a 1620. Momenty wspomnieniowe wplecione są w spis relikwii uzbieranych przez o. Andrzeja i przekazanych klasztorowi lubelskiemu.

⁴ Sacer thesaurus, s. 36.

inaczej trudny do wytłumaczenia: o. Andrzej nigdy nie piastował stanowiska przełożonego z wyboru kapituły. A przecież był pierwszym Polakiem w zakonie, przecież prowincja w tym czasie nie miała zbyt wielu ludzi do dyspozycji, a ponadto o. Andrzej był człowiekiem niewątpliwie zdolnym, umiał zaimponować świeckim i pozyskać ich dla zakonu. Te jego walory wykorzystywano przy zakładaniu nowych klasztorów. Stąd walimy go u początków fundacji w Lublinie, we Lwowie, w Przemyślu. Ale tylko u początków. W żadnym z tych klasztorów nie został przeorem. Trudno wszystko tłumaczyć zazdrością. Kronikarze piszą o nim z szacunkiem, a nawet z podziwem. Jednak o. Andrzej chyba nie był lubiany w prowincji. Dlaczego? Ze wspomnień o. Andrzeja wynika, że miał duże mniemanie o sobie. Wyraźnie chwali się jakimś to uznaniem i sławą cieszył się za granicą. Jeżeli był również takim w życiu codziennym, to chyba nie ułatwiał życia sobie i innym. Ponadto cierpienia i ataki bólu, które towarzyszyły mu przez całe życie, uczyniły go wybuchowym i niecierpliwym. Zdaje się, że o. Andrzej z czasem uświadomił sobie te fakty⁵.

Po wyjeździe z Polski o. Andrzej znalazł się w Niemczech, w klasztorze karmelitów bosych w Kolonii. W nieznanych okolicznościach zapoznał się z nuncjuszem apostolskim na dworze cesarskim. Przypadli sobie do gustu. Nuncjusz go polubił, mianował go swoim spowiednikiem i używał do różnych delikatnych misji. Między innymi z jego ramienia wizytował i reformował klasztory w Nadrenii i Westfalii oraz towarzyszył nuncjuszowi podczas wizytacji klasztorów w Lotaryngii, pełniąc przy jego boku obowiązki teologa i kaznodziei⁶. Dzięki nuncjuszowi pozyskał względy arcybiskupów Trewiru i Kolonii. W Kolonii przez dłuższy czas głosił kazania po łacinie.

Na początku roku 1616 zamieszkał w klasztorze karmelitów bosych w Nancy, skąd w lutym 1617 roku, na polecenie przełożonego generalnego, udał się do Brukseli⁷. W Brukseli i Antwerpii głosił kazania po włosku i hiszpańsku, a w Lowanium po łacinie.

Najprawdopodobniej ostatnim miejscem pobytu o. Andrzeja za granicą było Lovanium. Stąd to w r. 1618 wysłał do Lublina za pośrednictwem szlachcica Piotra Trzyłatkowskiego swój — zbierany od dzieciństwa — „skarb relikwii”. W tym czasie zdrowie jego znacznie się pogorszyło i przewidując śmierć, chciał zabezpieczyć swoje relikwie.

Niedługo po wysłaniu relikwii wraca do kraju. I znowu rodzi się pytanie: dlaczego przełożeni zmienili swoje zdanie? Przecież sam o. Andrzej był przekonany, że już Polski nie zobaczy „z powodów, które Bóg zna”⁸. Może wreszcie okazało się, że zawistni niesłusznie go oskarżyli?

⁵ Henricus a SS. Sacramento, dz. cyt. s. 40; Fasciculus, s. 171.

⁶ Fasciculus, 156—157; Sacer thesaurus, s. 37—38, 74—75.

⁷ Tamże, s. 43, 76—78.

⁸ Tamże, s. 97.

Po powrocie do Polski o. Andrzej przez pewien czas pracował w Krakowie, w klasztorze św. Michała, w latach 1619—1620 spotykamy go w Lublinie, skąd w r. 1620 wyjechał do Przemyśla, by zająć się organizacją powstającego tam klasztoru. Już we wrześniu następnego roku kierownictwo nowej placówki objął o. Stefan od św. Teresy. O. Andrzej wrócił do Lublina. W r. 1622 został powtórnie obrany definitem prowincjalnym i przeniesiony do Poznania, skąd w roku następnym udał się na kapitułę generalną jako socjusz prowincjała.

W r. 1623 o. Andrzej miał okazję wyjazdu do Persji na misję. W grudniu tegoż roku przybył do Poznania poseł szacha perskiego, Gabriel Shirley, wracający z Hiszpanii do Persji, który z polecenia generała kongregacji miał wziąć dwóch zakonników z Polski do Persji. Wiadomość tę przyjęto w Poznaniu z radością. Shirley, nie mogąc się doczekać na odpowiedź prowincjała, który przebywał w tym czasie we Wiedniu, po kilku tygodniach wyjechał do Warszawy. Wkrótce po jego wyjeździe przyszedł list od prowincjała, pozwalający przeorowi wyznaczyć dwóch zakonników na wyjazd do Persji. Jednym z nich był o. Andrzej, którego sobie poseł perski specjalnie życzył. Gdy już wyznaczeni ojcowie byli gotowi do drogi, przybył do Poznania prowincjał i wstrzymał ich wyjazd, obawiając się, że nie dogonią Shirleya, który już wyjechał z Warszawy i polecił im czekać innej okazji⁹. Kilka lat później (1628) o. Andrzej został mianowany reformatorem bazylianów unickich. Tę drugą okazję pracy apostołskiej przekreśliła choroba z roku na rok coraz bardziej się rozwijająca.

Ponieważ choroba w znacznym stopniu, a z biegiem lat całkowicie uniemożliwiła o. Andrzejowi głoszenie kazań, poświęcił się odtąd pracy pisarskiej. Jego debiutem literackim był krótki żywot br. Aleksego od św. Bernarda, wydany w r. 1610 w Krakowie¹⁰. W czasie pobytu w Poznaniu zbierał materiały do napisania traktatu o Matce Bożej¹¹. W r. 1629 napisał w Przemyślu, nie wydane drukiem dzieło pt. „Viscera misericordiae sanctorumque revelationes patefactae”. Największym i trwałym osiągnięciem o. Andrzeja jest łaciński przekład dzieł św. Jana od Krzyża, bardzo jasny i do dziś uchodzący za klasyczny¹².

⁹ Historia conv. s. 20—23.

¹⁰ *Krótkie opisanie żywota i cnót W. Brata Alexego a Sancto Bernardo, Polaka Lubelczyka, karmelity bosego*, Kraków 1610.

¹¹ Ossol. rkps BO/758, Hamus aureus... seu de Virginis Deiparae Mariae praestantia, aestimatione, amore, cultu, k. 192. Estreicher zamieszcza to dzieło pod następującym tytułem: De excellentia et prerogativis B. V. Mariae libri 12 i niesłusznie twierdzi, że zostało wydane drukiem. Niesłusznie także wliczył Estreicher w poczet druków inny nieznaną rękopis pt. „Officium devotum et eruditum e Sanctorum Patrum sententiis mira varietate contextum.” Treść dziełka omówiono w rozdz. 7, 3.

¹² *Opera mystica S. P. N. Joannis a Cruce, ex Hispanico idiomate in Latinum translata, una cum elucidatione phrasicum mysticarum*

Ostatnie kilkanaście lat życia spędził w Przemyślu i tutaj zmarł 29 kwietnia 1640 r.

O. Andrzej zasłynął głównie jako kaznodzieja. Kazań swoich nie wydawał drukiem, nie zachowały się także ich rękopisy.

Podczas studiów w Genui pojawiły się pierwsze objawy choroby, która będzie mu towarzyszyła przez całe życie. Prawdopodobnie cierpiał na którąś z chorób żołądkowych, do której ok. r. 1630 dołączył się postępowy artretyzm rąk i nóg. Swoje dolegliwości fizyczne i duchowe (przez całe życie cierpiał na skrupuły) starał się cierpliwie znosić. Niekiedy jednak cierpliwość zawodziła, wówczas gorzkimi słowami skarżył się na swoje dolegliwości. Wybuchy niecierpliwości były przyczyną licznych ataków skruchy i nowych udręczeń wewnętrznych. Zmarł w obecności zgromadzenia klasztornego, prosząc przedtem o przebaczenie mu win.

2. O. Michał od św. Bartłomieja¹³, na świecie Bartłomiej Buczek, urodził się w r. 1587 jako syn bogatych mieszczan lubelskich Pawła Buczka i Zofii Stawinożanki. Aby uzupełnić wykształcenie syna, rodzice wysłali go „do cudzych krajów, który zwiedziwszy różne Królestwa, nacje i Prowincje, przyjechał na ostatek do Rzymu...”¹⁴ Jakiego wykształcenia odebrał w Polsce, ile miał lat, gdy wyjechał, za granicę i jak długo podróżował — nie wiadomo. W Rzymie znalazł się młody Buczek w r. 1604, mając 17 lat. Tak w czasie pobytu w domu rodzinnym, jak i podczas podróży Bartłomiej odznaczał się żywą pobożnością, i w niej zapewne należy szukać przyczyn decyzji wstąpienia do zakonu. W Rzymie spotkał się z Polakiem, br. Andrzejem od Jezusa, młodym karmelitą bosym w klasztorze S. Maria de la Scala, co zdecydowało o wyborze zgromadzenia. Bartłomiej Buczek poprosił o przyjęcie do nowicjatu. Obleczonego 22 października 1604 r., w roku następnym — mimo sprzeciwu ojca — złożył uroczystą profesję. Po profesji i chyba także po skończonym profesacie, br. Michał od św. Bartłomieja — takie bowiem otrzymał imię przy obłóczynach zakonnych — wyjechał na studia do Genui. W r. 1609, nie skończywszy teologii i nie otrzymawszy święceń kapłańskich, wraca z o. Andrzejem do Krakowa. Na wiosnę 1610 r. otrzymał br. Michał diakonat, następnie wziął go ze sobą o. Maciej do Lublina, w celu kontynuowania studiów teologicznych¹⁵. Już w roku następnym otrzymał w Krakowie święcenia

eorundem Operum a R. P. Nicolao a Jesu, Collegii Salamanticensis Lectore, data, Coloniae Agrippinae 1639 (2 wyd. 1710).

¹³ *Konterfekt*, dz. cyt. s. 1—11; Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 89—90; Marcellinus a S. Teresia, dz. cyt., „Anal. OCD” vol. 9 (1934) 73—74; Fasciculus, s. 7, 19—20; Cz. Falkowski, *Bużewski Michał*, PSB t. 3 s. 158; F. Jaroszewicz, dz. cyt. cz. 1 s. 117—127; Bernard od M. B., dz. cyt. s. 63—65; J. M. Chudek, *Michał Bużewski na drodze do beatyfikacji*, „Pro Christo” 4 (1928) 677—683.

¹⁴ *Konterfekt*, s. 1.

¹⁵ Liber in quo, k. 5.

kapłańskie¹⁶. W r. 1617 został wybrany wikarym klasztoru lwowskiego na czas kapituły generalnej.

Trudno ustalić dokładnie, kiedy o. Michał został przeniesiony do klasztoru św. Michała w Krakowie, gdzie potem przebywał aż do śmierci. Najprawdopodobniej był tam już w r. 1623. Zmarł na wodną puchlinę 19 stycznia 1641 r.

Na osiemnaście lat przed śmiercią o. Michał utracił całkowicie wzrok. Odtąd z ogromnym zamiłowaniem poświęcił się pracy w konfesjonale, w którym spędzał codziennie wiele godzin. W pracy tej pomagała mu duża znajomość teologii moralnej, z czego był znany w Krakowie. Kapłani często korzystali z jego rady przy rozwiązywaniu zawikłanych kasusów. Wiele osób duchownych i świeckich oddało się pod jego kierownictwo.

O. Michał przez całe życie posiadał wielkie umiłowanie wiedzy. Zapał do nauki przyniósł do zakonu ze świata. Kontakt z książką nie zerwał nawet po utracie wzroku; jeden z braci, specjalnie do tego wyznaczony, służył mu za lektora. Nie interesowały go problemy filozoficzne, najchętniej studiował dzieła teologów i pisarzy ascetycznych. Mimo ślepoty opiekował się biblioteką klasztorną. Książki rozpoznawał za pomocą dotyku.

O. Michał zmarł w opinii świętości. Jego wstawiennictwu przypisywano liczne łaski i to nie tylko bezpośrednio po śmierci, ale jeszcze w XVIII w. Ciało jego przechowywane z wielką czcią, odwiedzali ludzie różnych stanów i z różnych stron Polski¹⁷.

Charakterystycznymi cechami pobożności o. Michała były nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny oraz miłość względem ubogich. Wyszukiwał takich, którzy wstydziły się prosić o jałmużnę i posyłał im —

¹⁶ Wszyscy dotychczasowi biografowie o. Michała przyjmowali, że otrzymał on święcenia kapłańskie w Rzymie względnie w Genui w r. 1615, twierdząc, że do r. 1615 był lektorem w Rzymie. Zapominają oni o tym, co jest zupełnie pewne, że o. Michał w r. 1609 wrócił do Polski. Rok 1611, jaki datę święceń podaje o. Jan Kanty w ułożonym przez siebie katalogu zakonników. O. Jan Kanty znał dobrze źródła i wszystkie swoje notatki opiera na materiałach archiwalnych, dlatego można mu zaufać. Ponadto byłoby rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego tak długo zwlekaliby przełożeni z dopuszczeniem do święceń człowieka znanego z wiedzy i świętości życia. APKB rkps AP 44, O. Jan Kanty Osierda, Karmelici bosy i karmelitanki bose w Polsce, s. 37. Należy również zaznaczyć, że o. Michał nazywał się Buczek, a nie Bużewski. Skąd się więc wzięło to drugie nazwisko? Otóż o. Michał w krótkim życiorysie przed aktem profesji napisał „Buczek”, co Włosi odczytywali „Buzek”, z tego powstał „Bużek”, a następnie „Bużewski”. Zob. *Libro primo delle Professioni* w archiwum klasztoru rzymskiego S. Maria de la Scala.

¹⁷ Ciało o. Michała jest przechowywane w szklanej trumnie w klasztorze SS. Karmelitanek Bosych w Krakowie na Wesołej. Mimo opinii świętości jaką się cieszył o. Michał, nigdy nie podejmowano starań o jego beatyfikację, jak to niesłusznie twierdzi Chudek (dz. cyt. s. 683).

za pozwoleniem przełożonego — odzienie i pokarm. Gdy był chory i dostał w podarunku od znajomych coś do zjedzenia, oddawał to furciarzowi dla ubogich. Tak wyczulony na potrzeby innych, dla siebie o nic nigdy nie prosił. Kalectwo swoje znosił pogodnie i starał się go wykorzystać do postępu w życiu wewnętrznym.

3. Br. Aleksy od św. Bernarda¹⁸ należy również do grupy Polaków, którzy wstąpili do nowicjatu w Rzymie. Był synem mieszczan lubelskich Mateusza i Elżbiety Jurewiczów. Urodził się w r. 1584 w Lublinie, na chrzcie otrzymał imię Marcin. Rodzice jego nie należeli do ubogich, skoro mogli sobie pozwolić na wysłanie syna — po ukończeniu kolegium Jezuitów w Lublinie — na Akademię Krakowską, a następnie do Padwy na medycynę. Na Akademii Krakowskiej otrzymał stopień magistra sztuk wyzwolonych, jak długo studiował w Padwie i kiedy tam się udał — nie wiadomo. Na wiosnę w r. 1606 opuścił Padwę z powodu interdaktu rzuconego przez Pawła V na Rzeczpospolitą Wenecką i udał się do Rzymu.

W czasie studiów prowadził życie bardzo surowe, stosował różne praktyki ascetyczne i pokutne oraz gorliwie wypełniał obowiązki życia religijnego. Marzył o życiu zakonnym, dlatego chciał doświadczyć już przedtem, czy wytrzyma jego surowość. W Rzymie, w nieznanych okolicznościach, zapoznał się z karmelitami bosymi i poprosił o przyjęcie do nowicjatu. Przy obłóczynach, które odbyły się 28 października 1606 r., otrzymał Marcin Jurewicz imię zakonne br. Aleksy od św. Bernarda. W roku następnym, również 28 października, br. Aleksy złożył uroczyste śluby zakonne. Niedługo po profesji wysłano go na studia do Genui, gdzie po kilku tygodniach umiera 7 stycznia 1608 r. Z opisu choroby można wnioskować, że br. Aleksy zmarł na gruźlicę.

Do Polski br. Aleksy wprawdzie nie wrócił, ale doszła tutaj wieść o jego świętobliwym życiu, przywieziona przez o. Andrzeja i innych zakonników przyjeżdżających z Włoch. Życiorys br. Aleksego napisał jego magister nowicjatu, o. Dominik od Jezusa i Maryi, a więc człowiek, który znał go bardzo dobrze, tym bardziej, że był także jego spowiednikiem. Miłość i szacunek jakie żywił dla swego wychowanka za życia, po śmierci przemieniły się w cześć oddawaną świętym. Biografię br. Aleksego napisaną przez o. Dominika, przełożył na język polski i uzupełniwszy wydał drukiem o. Andrzej od Jezusa¹⁹.

Przyczyną choroby i przedwczesnej śmierci br. Aleksego było zbyt surowe obchodzenie się ze sobą. Wprawdzie magister starał się hamo-

¹⁸ Isidorus a S. Joseph, dz. cyt. s. 91, 331—345; Filip od św. W. Trójcy, dz. cyt. s. 59—62; Marcellinus a S. Teresia, dz. cyt., „Anal. OCD” vol. 9 (1934) 210—212; F. Jaroszewicz, dz. cyt. cz. 1 s. 76—80; Fasciculus, s. 21.

¹⁹ *Krótkie opisanie żywota i cnót, W. Brata Alexego a Sancto Bernardo, Polaka Lubelczyka, karmelity bosego, Kraków 1610.*

wać i ograniczać jego praktyki pokutne i umartwienia, ale — jak sam wyznaje — br. Aleksy prosił o pozwolenie na nie w taki sposób, że najczęściej trudno było jego prośbie odmówić. Niekiedy współnowicjusze, widząc osłabienie br. Aleksego, interweniowali u magistra, prosząc go, by nakazał mu więcej jeść i zabronił praktyk pokutnych.

O. Dominik pisze we wspomnianej biografii, że w celi zastawał br. Aleksego zawsze na klęczkach. To ustawiczne klęczenie spowodowało bolesne rany na kolanach nowicjusza. Zresztą w celi mógł siedzieć tylko na ziemi, ponieważ krzesła pozbył się, uważając go za rzecz zbędną. Stołu także nie miał, parę książek i brewiarz trzymał na prymitywnej półce.

Br. Aleksy wykonując zleczone sobie zajęcia, jak pomoc w kuchni, zakrystii czy obsługiwanie chorych, zachowywał zawsze milczenie, posługując się znakami lub kartką, na której pisał konieczne słowa. Ci, którzy pracowali razem z nim, podziwiali jego uległość i usługowość.

Przy całej surowości życia, uderzało wszystkich u br. Aleksego radosne i pogodne usposobienie — sprawdzian autentycznej pobożności.

4. O. Stefan od św. Teresy²⁰. Urodził się w Oleszycach w r. 1595, w województwie bełskim. Ojcem jego był średniozamożny szlachcic Stanisław Kucharski, opiekun i wychowawca Mikołaja Sieniawskiego (ok. 1598—1636), późniejszego podczaszego koronnego, w czasie jego podróży za granicę²¹. Wskazywałoby to, że Stanisław Kucharski posiadał pewne wykształcenie i już wcześniej poznał kraje, do których wybrał się potem ze swoim wychowankiem. Matką Hieronima — takie bowiem imię otrzymał o. Stefan na chrzcie — była Barbara z Bienkowiec Piekarska²².

²⁰ Najważniejszym źródłem wiadomości o życiu o. Stefana jest jego życiorys napisany przez o. Ignacego od św. Jana Ewangelisty. Tytuł życiorysu brzmi: „Wizerunek cnot Wielebnego Ojca Stephana od S. Teresy Karmelitów Bosych niegdy Prowincjała.” Istnieją cztery odpisy tego życiorysu: trzy w bibliotece SS. Karmelitanek Bosych na Wesołej w Krakowie (dwa pod numerem 22, trzeci pod numerem 30) oraz jeden wśród rękopisów Archiwum Prowincji Karmelitów Bosych (rkps 239). Wszystkie pochodzą z XVII wieku. Ich teksty różnią się jedynie błędami popełnionymi przez przepisywaczy. O. Ignacy był współczesny o. Stefanowi, a pisząc jego życiorys oparł się na materiałach zebranych przez o. Hieronima od św. Jacka (por. k. 27v rękopisu z AP, na którym opieram się w swej pracy). Napisał go w Podolińcu w r. 1656, gdzie przebywał jako spowiednik karmelitanek bosych klasztorów lubelskiego i warszawskiego (k. 20r—v oraz *Klasztory: Lwów—Warszawa*, dz. cyt. s. 72).

W oparciu o „Wizerunek” opracowano życiorys o. Stefana wydane drukiem: *Konterfekt*, s. 73—98; Ignace de St-Jean Evang., *Vie et vertus héroïques de la Mère Térèse de Jésus (Marchocka)*, Paris 1905 s. 400—413 (Appendice); F. Jaroszewicz, dz. cyt. cz. 1 s. 377—392 (oparł się na *Konterfekcie*).

²¹ Wizerunek, k. 1r.

²² Jw.

Po śmierci pierwszego męża Barbara Kucharska wyszła powtórnie za mąż za Płazę, wielkorządcę zamku wawelskiego. Zamieszkała wówczas przy mężu na Wawelu, a z nią i Hieronim, który uczęszczał do szkół Akademii Krakowskiej, a następnie rozpoczął studia na samej Akademii²³. Matka myślała dla niego o karierze państwowej, dlatego oddała go na dwór Zygmunta III²⁴. Jak długo tam przebywał, nie wiadomo. Prawdopodobnie matka widząc, że syn nie interesuje się zupełnie sprawami dworskimi, odwołała syna z Warszawy i poleciła mu kontynuowanie studiów akademickich, pragnąc go w ten sposób przygotować do kariery kościelnej. Hieronim pokrzyżował jednak plany swej matki i bez jej zgody poprosił o habit zakonny w klasztorze nowicjackim karmelitów bosych w Krakowie. Obecny w klasztorze późniejszy prowincjał o. Maciej od św. Franciszka, znając już przedtem Hieronima i jego zamiary oraz obawiając się, by pod wpływem matki nie zmienił zamiaru, tego dnia oblekł go w habit. Było to w pierwszych dniach września 1616 roku. Matka, początkowo oburzona na syna i zakon, musiała pogodzić się z faktem dokonanym²⁵.

Czyn Hieronima był zgodny z jego usposobieniem. Lubił czytać żywoty świętych, a następnie praktykować to, co w nich wyczytał. Sprawiał tym niemało kłopotu matce, która obawiała się skutków nie zawsze roztropnego postępowania syna. Kiedy już powziął zamiar wstąpienia do zakonu karmelitów bosych, a słyszał, że był to zakon surowy, poddawał się różnym praktykom, których wzory czerpał w lekturze hagiograficznej. Sypiał więc na gołej ziemi, chodził boso po śniegu, ubierał się lekko w zimie²⁶. W praktykach tych sekundował mu jeden ze służących matki oraz nauczyciel Hieronima z Akademii. Obaj przyjęli również habit karmelitański²⁷.

Okres nowicjatu nie był dla brata Stefana łatwą próbą. Najtrudniej było mu walczyć ze stałym uczuciem głodu. Będzie o tym wspominał po latach. Potrawy gotowane przez kucharza obcokrajowca, a składające się przede wszystkim z różnych jarzyn, nie mogły zaspokoić apetytu młodego człowieka. Mimo to brata Stefana nie opuściła ochota do nadzwyczajnych praktyk pokutnych. Kilkakrotnie ubrany w podarty habit, z ubrudzoną twarzą, chodził po mieście za jałmużną, wyśmiewany i wydrwiwany przez kolegów i znajomych. Praktyka ta nie była jego specjalnością. Inni czynili podobnie. Dla ćwiczenia się w pokorze, na własną prośbę został oddany pod opiekę jednemu z bra-

²³ Jw. k. 1v.

²⁴ Jw. k. 3r.

²⁵ Jw.

²⁶ Jw. k. 1r—2r.

²⁷ Mistrz Hieronima z Akademii w zakonie nazywał się o. Jan od Najśw. Sakramentu. Zasiłnął on jako kaznodzieja i gorliwy zakonnik. Zmarł we Lwowie w r. 1627, na urzędzie definitora prowincji. Sługa został bratem konwensem i otrzymał imię br. Franciszek od NMP. Nazwiska obu zakonników nie są znane. — Erectio, k. 33v; Cronica conv. Viln. s. 15—16.

ci konwersów, który nie odznaczał się delikatnością i „dobrze” spełniał powierzone sobie obowiązki wychowawcy. Z jego polecenia br. Stefan zmywał naczynia, czyścił rynsztoki, kopał w ogrodzie, prał bieliznę. Na wszelkie trudności nowicjusza jego wychowawca miał tylko jedną radę: „Wiedz o tym, bracie Stefanie, żeś ty jest osieł, za czym co cię spotka, znoś jak osieł, co na cię włożą, dźwigaj jak osieł”²⁸.

Dodatkową trudnością w życiu nowicjackim brata Stefana były kłopoty z modlitwą, trudność skupienia się na medytacji. Za radą swego wychowawcy, o. Franciszka Antoniego od św. Józefa, często na rozmyślaniu korzystał z Pisma św., z którym się nie rozstawał również po święceniach. Inną ulubioną jego lekturą była „Instrukcja dla nowicjuszów” o. Jana od Jezusa i Maryi²⁹.

21 września 1617 roku, po ukończeniu rocznej próby nowicjackiej br. Stefan od św. Teresy złożył śluby zakonne w ręce o. Cyryla od św. Franciszka, Hiszpana, przeora nowicjatu³⁰. Liczył wówczas 22 lata życia, był człowiekiem dojrzałym. W tymże roku został wysłany do Lublina na studia filozoficzne i teologiczne, które odbyły się pod o. Janem Marią od św. Józefa. Studia br. Stefana trwały od 3 do 4 lat, a więc znacznie krócej, niż to przewidywało prawo. Prawdopodobnie zaliczono mu jego studia na Akademii Krakowskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1620 lub 1621. Po święceniach przez kilka miesięcy był pomocnikiem (socjuszem) magistra nowicjatu w Krakowie³¹. 20 września 1621 roku został mianowany przełożonym klasztoru w Przemyślu³². Urząd ten pełnił do wiosny 1622 roku, kiedy to przełożonym przemyskim został o. Felicjan od św. Bartłomieja, Włoch³³. W marcu 1624 r. definitorium prowincjalne wybrało go podprezorem i wychowawcą kleryków w Lublinie³⁴. Po roku o. Stefan ponownie został przełożonym klasztoru w Przemyślu³⁵. To trzechlecie spędzone w Przemyślu było dla niego szczególnie trudne, a dla klasztoru przemyskiego bardzo ważne. Tylko dzięki uporowi o. Stefana nie zrezygnowano wówczas z fundacji przemyskiej³⁶. Na okres jego przełożenia przypada czas największego nasilenia prac przy budowie kościoła i klasztoru.

W r. 1624, w czasie oblężenia Przemyśla przez Tatarów, zginął o. Makary od Najśw. Sakramentu, pochowany następnie pod kaplicą klasztorną. Przyczyną śmierci było poselstwo jakiego się podjął na prośbę władz miejskich do tatarskiego wodza Kantymira. O. Makarego uznano za męczennika. Mówił o nim w kazaniach Fabian Birkowski.

²⁸ Wizerunek, k. 3v—6r. Por. także 7v—8r.

²⁹ Jw. k. 7r—v.

³⁰ Jw. k. 6v.

³¹ Jw. k. 7v.

³² WAPRz rkps 616, k. 5.

³³ Erectio, k. 30v.

³⁴ APKB rkps AKL 1, Liber visit. prov. k. 10v.

³⁵ Erectio, k. 30v.

³⁶ Wizerunek, k. 8v.

O. Stefan zajął się zbieraniem świadectw jego męczeńskiej śmierci. W tym celu odbył podróż do Kańczugi w poszukiwaniu niejakiego Błażeja, jednego z uwolnionych jeńców tatarskich, który miał być świadkiem męczeństwa o. Makarego. Sprawą tą później nikt już się nie zajmował³⁷.

Na kapitule prowincjalnej w Lublinie w r. 1628 wybrano o. Stefa-na definitorem prowincjalnym oraz delegatem na kapitułę generalną, w której wziął udział w r. 1629³⁸. W tymże roku o. Stefan wizytował klasztor karmelitanek bosych w Krakowie, jako wizytator specjalny. W czasie wizytacji głosił do zakonnic nauki duchowne³⁹. W r. 1631 został prowincjałem⁴⁰. Jako prowincjał odznaczał się delikatnością i wyrozumiałością. Umiał karcić nie wywołując niechęci do siebie⁴¹. Chyba nie był zbyt aktywny, skoro dochowała się tylko jedna wzmianka o wizytacji klasztoru lubelskiego w kwietniu 1632 r.⁴² Może już wówczas dokuczała mu choroba, która na lat dwadzieścia uczyniła go kaleką. Postępowy paraliż pozbawił go wzroku, możliwości chodzenia, obezwiadniał z czasem jego ciało do tego stopnia, że nie mógł się poruszyć o własnych siłach, nie mógł podnieść ręki, by odegnąć natrętne muchy. Mimo to o. Stefan nie załamał się. W dalszym ciągu służył innym radą i wiedzą teologiczną. Oddanemu sobie do posługi bratu Kasprowi od Trójcy św. dyktował traktaty duchowne⁴³. W których klasztorach spędził te lata, dokładnie nie wiadomo. W r. 1642 spotykamy go w Przemyślu⁴⁴. Do Lublina wyjechał przed rokiem 1653. W tymże roku Lublin nawiedziła zaraza. O. Stefan razem z karmelitankami bosymi zamieszkał w Grabowie, majątku Zofii Daniłowiczowej. 7 lutego zaczęła się straszliwa agonia, trwająca trzy tygodnie. Zmarł 28 lutego. Z polecenia Daniłowiczowej, której był spowiednikiem, ciało o. Stefana przewieziono do Lublina i pochowano w grobowcu karmelitanek bosych klasztoru Niepokalanego Poczęcia⁴⁵.

O. Stefan był człowiekiem szanowanym i cenionym przez współbraci zakonnych, przez karmelitanki bose, dla których dużo pracował, przez ludzi świeckich, również innowierców⁴⁶. Jako młody chłopiec, a następnie także jako młody zakonnik, lubował się w nadzwyczajnych praktykach zakonnych, które na pewno walnie przyczyniły się do

³⁷ [Ignatius a. S. Joanne Ev.], *Vita V. P. Macarij*, „Anal. OCD” vol. 14 (1939) 90—98.

³⁸ Wizerunek, k. 10r; Wypisy z akt kap. gen., pod rokiem 1629.

³⁹ APKB rkps 246, s. 719—742. Są tutaj wpisane nauki o. Stefana, z zaznaczeniem, że zostały wygłoszone w czasie wizytacji.

⁴⁰ Wizerunek, k. 10v.

⁴¹ Jw.

⁴² Liber visit. k. 17r.

⁴³ Wizerunek, k. 12v, 20r.

⁴⁴ APKB rkps ANPK 8, Liber censuum, s. 93.

⁴⁵ Wizerunek, k. 27r—29r.

⁴⁶ Jw. k. 11r i passim. W nowicjacie krakowskim, wśród portretów zasłużonych zakonników, znajdował się również portret o. Stefana. — APKB rkps ANPK 7, Liber bonorum, k. 111v.

późniejszego kalectwa. Z czasem, nabrawszy doświadczenia, stracił zaufanie do wszelkich nadzwyczajności. Umiał zrzucać maski z ludzi błyszczących pozorami. Miał odwagę upomnieć swoich możnych penitentów, by nie krzywdzili poddanych i wypłacali im należne wynagrodzenie. W wypadku upor, potrafił odmówić rozgrzeszenia⁴⁷.

O. Stefan pozostawił po sobie kilkadziesiąt większych lub mniejszych traktatów ascetycznych, konferencji duchownych, spisanych przez karmelitanki bose oraz życiorys Anny od Jezusa, pierwszej Polki wśród karmelitanek bosych⁴⁸. Najstarszy wykaz jego pism znajduje się w „Wizerunku...”⁴⁹. Późniejsi autorzy korzystali z tego spisu i powtarzali go dosłownie⁵⁰. Nie wszystkie tytuły znajdujące się w tym wykazie zachowały się. Zaginęły wszystkie traktaty łacińskie, w liczbie siedmiu⁵¹. Wśród nich znajdowały się konferencje głoszone klerykom w czasie pełnienia urzędu podprzeora klasztoru lubelskiego. Wyłączenie dla kleryków przeznaczony był traktat: „Examen pro conferentia facienda cum Magistro”. Miał on ułatwić klerykom robienie sprawozdań z pracy wewnętrznej, do których byli obowiązani⁵². Z wymienio-

⁴⁷ Wizerunek, k. 10v.

⁴⁸ Bibl. Wes. rkps 73, Breve compendium Vitae V. M. Annae a Jesu Polonae, quae inter Discalceatas Carmelitanas Virgines prima fuit professa... Tekst polski tamże, pod nr 82 i 263.

⁴⁹ k. 12v—13r.

⁵⁰ Konterfekt, s. 84—85; Estr. XX 354; K. Górski: *Od religijności do mistyki*, cz. 1. Lublin 1962 s. 101—102. Zaden z traktatów, wbrew Górskiemu, nie został ogłoszony drukiem. Zob. także (Otto de los Angeles): *La literatura espirital entre los Carmelitas Descalzos de Polonia (1606—1864)*, „El Monte Carmelo” 70 (1962) 405.

⁵¹ a) Collationes spirituales na kształt Kassiana, które czynił z bracią w konwencie lubelskim roku 1624; b) Examen pro conferentia spiritali facienda cum Magistro; c) Exercitia spiritalia pro decem diebus; d) Quomodo consilia Evangelica humanis rationibus relaxantur a sua eminentissima perfectione; e) Principia quaedam seu veritates, ex quibus facile dignoscuntur unguis Antichristi; f) Exercitium de Puerto Jesu tam pro Adventu, quam pro nativitate Christi; g) Exercitia spiritalia pro religiosis de tribus votis.

Traktaty wymienione pod „c” i „g” zachowały się w tłumaczeniu polskim. Są to: 1) Sposób ćwiczenia duchownego lubo odnowienia dusze przez dziesięć dni ... (APKB rkps 235, kart 23); 2) Exercitia duchowne około ślubów zakonnych (tamże, rkps 234, kart 90).

⁵² Const. 1623, pars 2 cap. 6.

⁵³ Tytuły traktatów zachowanych: a) Rekolekcje adwentowe na Cztery Niedziele (Bibl. Wes. rkps k. 1r—20r); b) Ćwiczenia na dni Narodzenia Pańskiego (tamże, k. 20v—37r); c) Jeruzalem, miasto Króla Wielkiego (tamże, k. 44r—47v); d) O trojakim pożytku, który z Męki Pańskiej brać mamy (tamże, k. 52r—55v); e) Dwanaście stopniów zachowania Bożego przykazania (APKB rkps 246, s. 316—323); f) O trojakiej gubernacji serca ludzkiego przez Króla Chrystusa (APKB rkps 246, s. 279—302); g) Co to jest wola własna i rozsądek własny (tamże: tekst krótszy s. 302—307, tekst dłuższy s. 757—775); h) Wykład duchowny Kościoła Salomonowego (Bibl. Wes. rkps 62, k. 64r—76v); i) Baranek wielkanocny na cztery części rozdzielony (Bibl. Wes. rkps 65,

nych w „Wizerunku” 20 traktatów polskich, zachowało się zaledwie połowę⁵³. Ponadto zachowały się streszczenia konferencji głoszonych karmelitankom bosym i przez nie spisanych⁵⁴.

Traktaty o. Stefana nie są pracami naukowymi, miały cel wyłącznie duszpasterski. Autor chciał pomóc osobom zakonnym, bo do nich były adresowane, w odprawianiu ćwiczeń duchownych, w pracy nad sobą, w należywym przeżyciu różnych świąt roku liturgicznego.

Autor był obeznany w literaturze teologicznej i często zachęca swoich czytelników do lektury Pisma św., dzieł Teresy od Jezusa, Jana od Krzyża, Franciszka Salezego, Tomasza a Kempis, Ludwika z Grenady oraz popularnych wówczas autorów karmelitańskich: Tomasza od Jezusa i Jana od Jezusa i Maryi⁵⁵. Największy wpływ na o. Stefana wywarli wymienieni autorzy karmelitańscy, zwłaszcza św. Jan od Krzyża. Dzięki temu jego nauka ascetyczna jest surowa, wymaga rzetelnej pracy, odrzuca wartość praktyk zewnętrznych bez wewnętrznej podbudowy.

s. 79—145); j) O gruncie pokory, nazwanym Nic (APKB rkps 246, s. 485—508. Tytuł zmieniony: Droga pokory nazwana Nic); k) Jako mamy zmartwychwstać z Panem (Bibl. Wes. rkps 62, k. 59v—61r; APKB rkps 246, s. 257—259).

Tytuły traktatów zaginionych: a) Anatomia albo rozebranie na części człowieka wewnętrznego i powierzchownego; b) Recepta duchowna na poskromienie affektów serdecznych ku krwi; c) Summa polityki chrześcijańskiej; d) O wielkości, szerokości w nas Królestwa Bożego; e) Hierarchia umysłu ludzkiego; f) Saba od Wschodu Słońca, jako w nas Chrystus wschodzi; g) O modlitwie wewnętrznej albo o bogomyślności; h) Stopnie i znaki miłości Bożej; i) Jako się mają zgadzać usta nasze z sercem, żebyśmy obłądy wszelkiej uszli.

⁵⁴ Pisma o. Stefana zachowały się w dwóch zasadniczych zbiorach. Jeden z nich znajduje się w Bibliotece Karmelitanek Bosych w Krakowie na Wesołej, drugi zaś w Archiwum Prowincji Karmelitów Bosych w Czernej. Oto wykaz tytułów nie wymienionych w „Wizerunku” i w spisach drukowanych: a) Praktyka umartwienia woli własnej (APKB rkps 246, s. 307—316); b) Co to jest w nas Dom Boży (APKB rkps 246, s. 273—279); c) Jako mamy przednim sposobem postać 40 dni z Panem naszym i z świętymi Jego odprawować, tamże, s. 239—250, Bibl. Wes. rkps 62, k. 47v—51v); d) Jako mamy zmartwychwstać z Panem naszym (Bibl. Wes. rkps 62, k. 55v—59r); e) Jako mamy w niebo wstępować z Panem (tamże, k. 61v—63v; APKB rkps 246, s. 259—262); f) O wzięciu Ducha Ś. aż do pełni (Bibl. Wes. rkps 62, k. 63r—64r; APKB rkps 246, s. 262—267). g) Dialog Ś. Katarzyny Senenskiej o nabyciu prawdziwej doskonałości (APKB rkps 246, s. 333—338); h) Nauki W.O.N. Stefana od Ś. Matki, prow. w klasztorze krakowskim dane na wizycie r. 1629 (tamże, s. 719—742). Ponadto w Ossolineum (rkps I 1264) znajdują się następujące tytuły: a) Praktyka ćwiczenia się w abnegacji (k. 1—39); b) Sposób ćwiczenia duchownego... przez dziesięć dni według trzech ślubów zakonnych... (k. 45—61); c) Instrument albo klucz generalny, otwierający wszelkiej cnoty (k. 62—75, to samo Bibl. Wes. rkps 67; APKB rkps 235).

⁵⁵ APKB rkps 246, s. 250, 253—254.

5. **O. Aleksander od Jezusa**⁵⁶, ze chrztu Andrzej, był synem podstarościego radomskiego Marcina Kochanowskiego. Urodził się w roku 1618⁵⁷. Do zakonu wstąpił w r. 1634. Nowicjat znajdował się wówczas w Wiśniczu, a magistrem nowicjuszów był o. Ignacy od św. Jana Ew. Prawdopodobnie bezpośrednio po złożeniu ślubów zakonnych (1635), wyjechał na studia do Lublina. W r. 1636 otrzymał już święcenia niższe, w r. 1640 subdiakoniat, a w r. 1641 diakonat⁵⁸. Prawdopodobnie w tymże roku opuścił Lublin i święcenia kapłańskie otrzymał w innym klasztorze⁵⁹. W r. 1644 spotykamy go w Wiśniczu na urzędzie drugiego egzaminatora⁶⁰. W roku następnym brał udział w Colloquium charitativum, jako jeden z sześciu teologów katolickich, reprezentujących diecezję krakowską⁶¹. W r. 1646, jako przedstawiciel klasztoru wiśnickiego, uczestniczył w kapitule prowincjalnej w Krakowie⁶². Z tegoż roku pochodzi jego pierwsze znane kazanie, wygłoszone na nabożeństwie żałobnym w kościele św. Michała, za Jakuba Maksymiliana Fredrę, referendarza koronnego, w dniu 27 lipca⁶³. Zmarły był blisko związany z karmelitankami bosymi, zwłaszcza z klasztorom przemyskim⁶⁴. Stąd nic dziwnego, że pogrzeb odbył się w kościele karmelitów bosych w Przemyślu (3 IX 1646), w czasie którego również przemawiał o. Aleksander⁶⁵. Kazania te rozpoczęły serię mów pogrzebowych. W r. 1648 przemawiał o. Aleksander w Brzeżanach na pogrzebie Katarzyny Sieniawskiej, podczaszyny koronnej⁶⁶; w r. 1649, 14 lipca, na pogrzebie Stanisława Lubomirskiego, w kościele Zbawiciela w Wiśniczu⁶⁷; 3 maja 1649 na pogrzebie Jana Fredry, sędziego ziemskiego przemyskiego, w kościele karmelitów bosych w Przemyślu⁶⁸; 13 listopada tegoż roku w Stobnicy, na pogrzebie Barbary Lanckorońskiej, córki Stanisława Lanckorońskiego, wojewody braclawskiego⁶⁹; w r. 1650,

⁵⁶ W źródłach o. Aleksander występuje także pod imieniem o. Aleksander od Dzieciątka Jezus. Cosma de Villiers (dz. cyt. t. 1 s. 30) i Henricus a SS. Sacramento (dz. cyt. t. 1 s. 17—18) błędnie nazywają go Aleksandrem od Jezusa i Maryi.

⁵⁷ C. de Villiers, dz. cyt. t. 1 s. 30.

⁵⁸ Liber in quo, k. 35, 40, 46.

⁵⁹ Lubelska księga kapituł (Liber in quo), nie wspomina o dopuszczeniu o. Aleksandra do święceń.

⁶⁰ Acta cap. Visn. s. 41.

⁶¹ Zob. rozdz. 7, 5.

⁶² Acta cap. Visn. s. 46.

⁶³ *Jednorożec zacny i starodawny*, Kraków 1652 s. 5—20.

⁶⁴ „Pańską fundacją nie tylko mury wystawiwszy, ale też wiecznym czynszem na doroczne wyżywienie opatrzywszy...” (Jw. s. 17).

⁶⁵ Jw. s. 21—37.

⁶⁶ *Gniazdo dwojakiej wyniosłości*, Kraków b.r.

⁶⁷ *Rzeka do swego się początku wracająca...*, Kraków 1649. Kaznodzieja mocno podkreślił ofiarność zmarłego na fundacje religijne, zwłaszcza na rzecz karmelitów bosych.

⁶⁸ *Jednorożec zacny i starodawny*, s. 38—55. Wszystkie trzy mowy pogrzebowe poświęcone Fredrom zostały wydane razem.

⁶⁹ *Plastr miodu od śmierci pożarty...*, b.m.r.

6 kwietnia, na pogrzebie Jana Mikołaja Daniłowicza, podskarbiego wielkiego koronnego, w kościele karmelitanek bosych p.w. Niepokalanego Poczęcia w Lublinie⁷⁰; dwa dni później w kościele karmelitów bosych, również w Lublinie, na pogrzebie Mikołaja Gniewosza, starosty radomskiego⁷¹; 10 maja tego roku w kościele św. Szczepana w Krakowie, na pogrzebie Mikołaja Korycińskiego, kasztelana bieckiego⁷².

W r. 1653, po śmierci o. Leonarda od Jezusa, o. Aleksander został wybrany przeorem klasztoru lwowskiego⁷³. W latach 1655—1657, będąc przeorem nowicjatu krakowskiego, schronił się z zakonnikami do Podolińca na Spiszu⁷⁴. Pobyt w Podolińcu był przerwany udziałem w kapitule generalnej w r. 1656⁷⁵. Po ustąpieniu Szwedów z Krakowa (23 sierpnia kapitulowała załoga szwedzka), karmelici bosci z klasztorów krakowskich wrócili z wygnania. Niedługo potem (22 X) o. Aleksander przemawiał na nabożeństwie żałobnym za bpa Piotra Gembickiego, urządzonym przez karmelitów bosych w kościele św. Michała w Krakowie⁷⁶. W r. 1658 został wybrany drugim definitem prowincjalnym. Prowincjałem wówczas był o. Stanisław od św. Marii Magdaleny. Wydaje się, że współpraca między przełożonym prowincji a jego urzędowym doradcą nie układała się dobrze. W tymże roku o. Aleksander został oskarżony o jakieś poważne wykroczenia. W związku z tym definitorium generalne poleciło przeorowi wiedeńskiemu o. Aleksandrowi od Jezusa i Maryi przeprowadzenie procesu kanonicznego przeciw swojemu imiennikowi z prowincji polskiej⁷⁷. Nie znamy jego przebiegu. Przepuszczalnie proces nie został ukończony, skoro sprawą o. Aleksandra zajmowało się definitorium prowincjalne w dniu 8 kwietnia 1660 r., obradujące w Krakowie pod przewodnictwem o. Dominika od Trójcy św., przełożonego generalnego i wizytatora apostolskiego prowincji polskiej. Oskarżony nie stawiał się na definitorium, mimo że był w dalszym ciągu jego członkiem. Pod koniec maja, na żądanie o. Dominika, przybył do Wiednia, zrzekł się urzędu, udając się następnie

⁷⁰ *Niebieskie planety górnym oddane sphaerom...*, Kraków b.r. Daniłowicz był fundatorem tego klasztoru.

⁷¹ *Mężna śmierć mężnego żywota płod...*, Kraków b.r. Kazanie to zostało wydane przez Bronisława Nadolskiego (*Wybór mów staropolskich*. Wybrał i opracował..., Wrocław 1961. Bibl. Nar. Seria I, Nr 175 s. 304—319). Wydawca uznał o. Aleksandra za „najpoprawniejszego barokowego kaznodzieję” (s. CIV).

⁷² *Topor na podcięcie wyniosłych Cedrów...*, Kraków 1653.

⁷³ Bibl. PAN rkps 899, Iura conv. leop. pod r. 1653.

⁷⁴ *Klasztory: Lwów — Warszawa*, dz. cyt. s. 70—75.

⁷⁵ Wypisy z akt kap. gen. pod r. 1656.

⁷⁶ *Wizerunek Pasterza dobrego...*, Kraków 1658. O kazaniu tym wspomina również o. Hieronim Eugeniusz Wyczawski w swojej monografii o Piotrze Gembickim (*Biskup Piotr Gembicki 1585—1657*, Kraków 1957 s. 348—349). Gembicki był przyjacielem i dobrodziejem karmelitów, którzy z wdzięczności wystawili mu pomnik w kościele św. Michała. J. Chełmecki, dz. cyt. s. 21—22; S. M. Cerchowie, dz. cyt. t. 3 s. 272.

⁷⁷ AG rkps 47a, Liber niger 1-us, k. 80v.

do Neapolu, gdzie przez pewien czas pełnił obowiązki lektora filozofii w kolegium zakonnym. Pod koniec roku 1662 lub na początku 1663 o. Aleksander opuścił samowolnie Neapol i wrócił do Polski. Za to wykroczenie został ukarany przez definitorium generalne pozbawieniem głosu czynnego i biernego na okres jednego roku. W tymże czasie miał przebywać w klasztorze wileńskim bez prawa opuszczania domu. Oskarżony uznał swoją winę i poddał się karze bez oporu⁷⁸. W r. 1664 — przypuszczalnie już jako konwentualny klasztoru poznańskiego — o. Aleksander wygłosił kazanie w Pempowie w czasie uroczystości erekcji bractwa szkaplerznego⁷⁹. Następną wiadomość biograficzna z jego życia pochodzi dopiero z roku 1667, kiedy to został wybrany przez kapitułę prowincjalną definitorem⁸⁰. Był jeszcze wówczas w pełni sił. 23 maja wygłosił kazanie w kościele Zbawiciela w Wiśniczu, na pogrzebie Jerzego Sebastiana Lubomirskiego⁸¹. Miesiąc później, 20 czerwca, w Podhajcach żegna mową pogrzebową Stanisława Potockiego, wojewodę krakowskiego i hetmana⁸². Było to ostatnie jego kazanie wydane drukiem. W jesieni przemawiał jeszcze w Wilnie na pogrzebie Anny Zofii Zebrzydowskiej. Do Lublina, gdzie wówczas mieszkał, wrócił 4 października. Zmarł 15 października, w 59 roku życia. Kronikarz poznański, notując datę jego śmierci, nazwał go „wyśmienitym teologiem i najlepszym kaznodzieją w Królestwie Polskim”⁸³.

O. Aleksander znany jest przede wszystkim jako kaznodzieja pogrzebowy. Zdecydował o tym fakt, że z całej jego bogatej działalności kaznodziejskiej zachowały się tylko wydane drukiem mowy pogrzebowe. Skądinąd wiadomo jednak, że głosił również i inne kazania, a nawet przygotowywał wydanie tychże w trzech tomach. Niestety nie zostało ono zrealizowane, a manuskrypt — przechowywany w XVII w. w Archiwum Prowincji — zaginął⁸⁴.

O. Aleksander był również cenionym lektorem filozofii i teologii. Jak już wspomniano wyżej, napisał nawet dla użytku swoich uczniów podręcznik metafizyki, w oparciu o św. Tomasza i „Complutenses”⁸⁵. Niestety, żaden z historyków filozofii w Polsce nie zainteresował się tym dziełem. Powstało ono przed wojnami szwedzkimi⁸⁶.

⁷⁸ Jw., k. 91r—v; Tamże, rkps 91a, 92d oraz 48a, Liber II epist. def. gen., nlb.

⁷⁹ Historia conv. s. 127—128.

⁸⁰ Jw., s. 148.

⁸¹ *Expedycja do wieczności J.W. Imp. Jerzego Stanisława hr. na Wiśniczu...*, Zamość b.r.

⁸² *Jaśnie Wielmożny Stanisław na Potoku Potocki... kazaniem wystawionym...*, Kraków b.r.

⁸³ „Sublimis theologus et concionator praestantissimus in regno Poloniae”. — Historia conv. s. 148.

⁸⁴ C. de Villiers, dz. cyt. t. 1 s. 30.

⁸⁵ Zob. rozdz. 5, 7.

⁸⁶ Alexander a Jesu, *Metaphysica...*, dz. cyt., Ad lectorem.

Kazania pogrzebowe o. Aleksandra powstały w epoce baroku, który lubował się w przesadnym panegiryzmie, wyszukanych i dziwacznych porównaniach, napuszonym stylu, płaskich i rubasznych konceptach, nadmiernym używaniu cytatów z pisarzy starożytnych i nowszych⁸⁷. Te wszystkie wady ówczesnego kaznodziejstwa możemy znaleźć, jakkolwiek w formie bardzo umiarkowanej, w kazaniach o. Aleksandra. Same okoliczności zmuszały mówcę do pewnego panegiryzmu. Trudno w kazaniu pogrzebowym ganić zmarłego, nawet gdyby na to zasłużył. O. Aleksander rozróżniał dwa rodzaje panegiryzmu: wychwalanie cnót zmarłego i wychwalanie kogoś z racji jego bogactwa, pochodzenia itp. Pierwszy typ panegiryzmu uważał za słuszny, drugi za bałwochwalstwo⁸⁸.

Okoliczności zmuszały kaznodzieję pogrzebowego do poruszania pewnych tematów: nieuchronności śmierci, konieczności przygotowania się do niej, potrzeby modlitwy za zmarłych itp. Tematyka ta przewija się oczywiście również w kazaniach o. Aleksandra. Ale nie ona jest dzisiaj dla nas ważna. Ważniejszymi od niej są dygresje na temat ówczesnej sytuacji politycznej, moralnej, społecznej i religijnej. Dygresje tego rodzaju występują u niego bardzo często. O. Aleksander żywo odczuwa upokorzenia oręża polskiego w połowie XVII w. Gdzie się podziało męstwo przodków, gdzie się podział honor rycerski, zmuszający do trwania na polu walki? Młode pokolenie jest inne. Dlaczego? Jest to skutek złego wychowania. Drogę do męstwa otwiera rycerskie ćwiczenie za młodu, a nie rozpieszczanie niewieście. „Taki Bóg wszechmogący chce, żeby walecznych ludzi potomstwo nie rosło między pieszczotami niewieściami, ale między okrzykami tatarskimi, nie w miękkich bławatach, ale w twardych kirysach, nie w pokoju, ale na granicy...”⁸⁹ A jakie konsekwencje złego wychowania?

„Wyprawia rodzice pana młodego do wojska: wybierze się jak na zaloty strojno: w ciągnięciu z animuszem się popisuje a męstwo swoje nad ubogimi pokazuje chłopkami, do komor ich jak do fortec szturmując: aż kiedy do potrzeby sobole złożywszy, zbroje na się wdziać przydzie, aż cieszko, aż go uciska, aż się kręci. Non habeo usum. Zwyczaj u nie masz. Stanie w szeregu, aż mu się drzewce ze strachu chwije, uderzą w trąby do potrzeby, aż mu kolana jak w domu po muzyce skaczą: a kiedy do nieprzyjaciela poskoczyć każą, aż on mniemając, że to w taniec trzeba, zakręciwszy się trochę po polu jak po izbie odwrot ku domowi czyni. Czemuż to. Non habet usum.

⁸⁷ J. S. Pelczar, dz. cyt. s. 186—193.

⁸⁸ *Niebieskie planety*, s. 14. Por. także: Pelczar, dz. cyt. s. 187—189, 210—213; Maciejewski, dz. cyt. t. 3 s. 864—5; Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*, t. 3, Kraków 1860 s. 273—285. Wszyscy ci autorzy bardzo pozytywnie wyrażają się o kazaniach o. Aleksandra.

⁸⁹ *Mężna śmierć...* (r. 1650), s. 12.

Zwyczaju nie masz. Kiedy by się był w rycerskich dziełach za młodu ćwiczył, pewnie by męstwo swe w potrzebie pokazał”⁹⁰.

Powolywanie się na męstwo przodków nie na wiele się przyda. Nie tylko nie przynosi chluby, ale raczej hańbi ladajakich potomków⁹¹. „Mężni byli przodkowie w boju, niechajże i młode oliwki rosną, ut substituantur, żeby ich miejsce zastępując, za całość Rzeczypospolitej krwi i żywota nie żalowali, żeby nieprzyjacielskim wojskom odpor mężnie dawali...”⁹²

W Polsce nie brak ludzi, „którzy by męstwem, nauką, rozsądkiem mogli Rzeczpospolitą ratować, których jednak w Rzeczypospolitej nie znać...”⁹³ Niestety, w swoim postępowaniu kierują się oni egoizmem, a nie troską o dobro państwa. Potrafią oni tylko brać z dóbr państwowych, ale trudno im dać coś ze swego na potrzeby ojczyzny.

O. Aleksander nie widział niczego złego w ówczesnym podziale stanowym. Uważał, że jest on czymś naturalnym. Podobnie jak każde ciało składa się z różnych członków, pracując dla dobra ogólnego, tak wszystkie stany Rzeczypospolitej winny pracować dla pożytku państwa. Chłopów nazywa „nogami Rzeczypospolitej”, ponieważ „pracą swoją wszystko ciało Rzeczypospolitej dźwigają”. Dostatki, splendory i bogactwa warstw wyższych są dziełem „pracowitej ręki chłopca”⁹⁴. Nawet „same najaśniejszego Majestatu splendory... dźwiga ręka pracowita chłopka”, a pomaga jej „zbrojna żołnierska, mądra senator-ska...”⁹⁵

Bogactwa pochodzące z cudzej pracy często są źle używane, zwłaszcza, że bogaci mają w swoich rękach również władzę. Stąd „jest dostatek na zbytki, jest potentia na oppresję niższych, jest honor na pychę, są pieniądze na corruptię sądów, są na wszeteczne... zabawy”⁹⁶. Ze szczególną siłą uderza o. Aleksander w przekupność sądów szlacheckich. Żeby sprawę wygrać w sądzie, trzeba mieć dużo pieniędzy, a nie rację po swojej stronie. Bo „...nie jednemu u sądu dać trzeba. Trzeba kancelarystom za pracę, woźnemu za relacją, trzeba sędziemu jakom pokazać; i pani sędziny trzeba, bo przez nie u sądów wskorasz...” Sędziowie są podobni do kobiet kręcących białynę: każda kręci w swoją stronę. „Kręcą jurystowie i tak i owak sprawią, i która by się za jeden termin skończyć mogła, oni ją dylacjami, apellacjami zwłoczają; na co: żeby z cudzych mieszkow pieniądze wyjęli i poki tam co czuć będą, poty będą sprawę kręcić...”⁹⁷

Nie można jednak długo bezkarnie uciskać biednych i słabych. Prze-

⁹⁰ Jw. s. 14.

⁹¹ *Jednorożec zacny*, s. 45.

⁹² Jw. s. 45.

⁹³ *Niebieskie planety*, s. 11.

⁹⁴ *Jaśnie Wielmożny Stanisław na Potoku Potocki*, s. 4.

⁹⁵ *Niebieskie planety*, s. 9.

⁹⁶ Jw. s. 16.

⁹⁷ Jw. s. 22—23.

konała się szlachta polska o tym na własnej skórze już w połowie XVII wieku. Chłopi upomnieli się o swoje prawa. „Nie dziwujcie się Panowie Wojskowi, że teraz przed chłopem oprzeć się nie możecie. Darliście chłopów, chłopci też wam żywot wydzierają. Oni nie mogli się zostać przed wami w chałupie, wy się przed nimi ostać nie możecie w obozie; wyście im rzeczy po komorach rabowali, a oni je wam z własnych odbierają skarbnych wozów...”⁹⁸

W obliczu śmierci wszyscy są równi. Ona każdego osiągnie. „Nie dla tego bezpieczeni bądźcie, żeście się herbowymi otoczyli Rycerzami, Murami, Lwami, Lampartami, Rzekami, Toporami... Tych samych waszych herbowych klejnotów na zgubę waszą zażywa; waszemi Toporami was podcina i trumnę wam buduje...”⁹⁹ Trzeba szukać innego zabezpieczenia. Jest nim życie cnotliwe, życie przynoszące korzyść bliżnim i ojczyźnie¹⁰⁰.

Sprawy kościelne i religijne poruszył o. Aleksander w kazaniu wygłoszonym na nabożeństwie żałobnym za biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego. Kaznodzieja stwierdza, że najważniejszym obowiązkiem biskupa jest pośrednictwo między Bogiem i ludźmi, a więc sprawy religijne, nie zaś polityka. Biskup krakowski dbał o swoją diecezję. „Nie trzeba było za Dworem gonić, nie trzeba było po puszczech, na łowach szukać, tuś go zawsze przy katedrze w pośrodku trzodki swojej znalazł, jako prawdziwego pasterza”. Chwaląc Gembickiego, kaznodzieja potępia równocześnie biskupów dworaków, którzy nie rezydują w swoich diecezjach, nie dbają o nie, przez co ułatwiają rozwój herezji. O heretykach wyraża się o. Aleksander z pogardą¹⁰¹. Są oni nie tylko szkodliwi dla Kościoła, ale także dla państwa. W czasie „potopu” zdradzili ojczyznę. Całość i szczęście Rzeczypospolitej zasadza się na całości Kościoła katolickiego i jedności wiary. Już w innym kazaniu o. Aleksander twierdził, że męstwo daje tylko katolicka wiara, „heretycka wiara niewieściuchami czyni”¹⁰².

Biskup Gembicki dobrze przysłużył się również ojczyźnie. W razie potrzeby służył jej własnym majątkiem. Podczas wojny szwedzkiej dochował wierności królowi i innych do tego zachęcał. Trzeba pamiętać, że kazanie było głoszone dwa miesiące po ustąpieniu Szwedów z Krakowa. Pochwała wierności i potępienie zdrajców (nie tylko heretyków) były więc bardzo na czasie.

Jakkolwiek nie ze wszystkimi poglądami o. Aleksandra możemy się dzisiaj godzić, jedno jest pewne: był bardzo wyczulony na sprawy pań-

⁹⁸ *Mężna śmierć...* (r. 1650), s. 25—26.

⁹⁹ *Topor na podcięcie*, s. 10. Duże wyjątki z tego kazania zob. K. Horszowski, *O znakomitych zastugach w kraju rodziny Korcyńskich*, Kraków 1862 s. 58—60.

¹⁰⁰ Jw. s. 9.

¹⁰¹ „Owe heretyckie syrenki, które się... z rozkoszną swoją bezpostow i umartwienia, odzywają wiarką”.

¹⁰² *Mężna śmierć*, s. 26—27.

stwa i potrafił dostrzec cały szereg prawdziwych przyczyn jego upadku.

6. **O. Ignacy od św. Jana Ewangelisty.** Historia w sposób wyjątkowy zakpiła sobie z o. Ignacego. Ten, który przez całe życie zbierał materiały do dziejów prowincji polskiej, który napisał z górami dwadzieścia życiorysów współczesnych mu karmelitów i karmelitanek bosych, nie zasłużył sobie na to, by potomni znali jego prawdziwe nazwisko, by wiedzieli, kiedy się urodził, kiedy wstąpił do zakonu. O kolejach jego życia świadczą tylko jego czyny, to, czym był i czego dokonał.

Autorzy bibliografii karmelitańskich zaznaczają, że był „natione Ruthenus, e Prussia oriundus”¹⁰³. Czyżby naprawdę był Rusinem urodzonym w Prusach? A może powinno być „Prutenus”? W oparciu o dostępne źródła, zagadki pochodzenia o. Ignacego nie da się rozstrzygnąć.

W r. 1627, a może nawet już w 1626, o. Ignacy został magistrem nowicjuszów w Krakowie. Jest to pierwsza znana data z jego życia. O. Ignacy wstąpił do zakonu, kiedy magistrem nowicjatu był o. Franciszek Antoni, który ten urząd pełnił w latach 1614—1623. Jeżeli się przyjmie, że o. Ignacy został wyświęcony cztery lub pięć lat po profesji, i że niedługo po święceniach wybrano go wychowawcą nowicjuszów, w takim wypadku datę wstąpienia do zakonu należałoby umieścić ok. roku 1620, a datę urodzin między rokiem 1600 a 1603.

Obowiązki magistra nowicjatu pełnił najpierw o. Ignacy w Krakowie, a następnie od końca maja 1630 r. w Wiśniczu¹⁰⁴. Na kapitule prowincjalnej, w maju 1631 r., wybrano go podprzeorem i wychowawcą kleryków w Lublinie¹⁰⁵. Nie pracował tam długo. We wrześniu tegoż roku został przeniesiony na ten sam urząd do Lwowa. Jego następcą w Lublinie został o. Jan od Jezusa i Maryi (Polak)¹⁰⁶. O. Ignacy pozostał we Lwowie zapewne do końca triennium, tj. do wiosny 1634 r. Gdzie spędził lata 1634—1637, nie wiemy. W maju 1637 r. został ponownie magistrem nowicjatu w Wiśniczu. Godności tej zrzekł się na początku roku 1639¹⁰⁷.

Z Wiśnicza o. Ignacy wyjechał do eremu, gdzie jakiś czas był podprzeorem lub prokuratorem¹⁰⁸. Z eremu, zostawszy definitorem na kapitule prowincjalnej w r. 1640, wyjechał do Poznania. Mieszkał tam do roku 1643¹⁰⁹. W r. 1641 brał udział w kapitule generalnej w Rzy-

¹⁰³ C. de Villiers, dz. cyt. t. 1 s. 709; Henricus a SS. Sacram., dz. cyt. t. 1 s. 820.

¹⁰⁴ APKB rkps ANPK 2, Liber fund. nov. k. 18; Acta cap. Visn. s. 1.

¹⁰⁵ Liber in quo, k. 27—28.

¹⁰⁶ Jw.

¹⁰⁷ Acta cap. Visn. s. 26 i 30.

¹⁰⁸ APKB rkps AKC 321, Liber acceptarum, k. 22.

¹⁰⁹ Historia conv. s. 80.

mie¹¹⁰. Na wiosnę 1643 r. obrano go przeorem klasztoru w Warszawie. Objął urząd 14 maja. Po kilku miesiącach doszedł do wniosku, że urząd ten nie jest dla niego. Po zrzeczeniu się, został przeniesiony na przeora do eremu. Tutaj wytrwał już do końca triennium (IV 1646)¹¹¹. W r. 1650 po raz drugi brał udział w kapitule generalnej w Rzymie¹¹². Niedługo po zakończeniu przeorstwa w eremie, o. Ignacy został przeniesiony do klasztoru w Warszawie. Pozostawał tam do roku 1653 jako spowiednik karmelitanek bosych, między innymi świątobliwej matki Teresy od Jezusa (Marchockiej), która zmarła w roku 1652¹¹³. Z karmelitanek warszawskimi spotkał się ponownie w sierpniu 1655 r. w Sandomierzu. Mieszkały wówczas w klasztorze benedyktynek, uciekając przed Szwedami na południe. Ówczesny prowincjał, o. Bonawentura od św. Andrzeja, mianował o. Ignacego przełożonym karmelitanek warszawskich, z władzą prowincjała. Równocześnie spowiednikiem został o. Anioł od św. Bartłomieja, a o. Roch miał troszczyć się o utrzymanie¹¹⁴.

Z Sandomierza wyjechał o. Ignacy z karmelitanek do Krakowa, skąd przez Niepołomice do Wiśnicza. 28 września 1655 r. siostry opuściły Wiśnicz i udały się do Podolińca na Spiszu, gdzie zamieszkały w zamku Jerzego Lubomirskiego. O. Ignacy pozostał w Wiśniczu jako spowiednik Heleny Lubomirskiej. Rozstanie z karmelitanek nie trwało długo. W sierpniu roku następnego o. Ignacy ponownie został mianowany spowiednikiem karmelitanek warszawskich na wygnaniu w Podolińcu. Po opuszczeniu Krakowa przez Szwedów, Lubomirscy wracając z Moraw do Wiśnicza, zabrali z sobą o. Ignacego (r. 1657). Karmelitanki pozostały w Podolińcu do pierwszego lutego 1658 r. Z Podolińca wyjechały do Niepołomic, gdzie zatrzymały się w zamku Lubomirskich. Do Warszawy nie mogły wracać, ponieważ ich klasztor został spalony przez Szwedów¹¹⁵. O. Ignacy w maju 1658 r. objął urząd przeora w Wiśniczu. Pozostał tam do kwietnia 1660 r.¹¹⁶ Po zrzeczeniu się przeorstwa, zamieszkał w Niepołomicach jako spowiednik karmelitanek¹¹⁷. Na kapitule prowincjalnej w Lublinie, w maju 1661 r., wybrano o. Ignacego prowincjałem¹¹⁸. W roku następnym brał udział w kapitule generalnej w Rzymie¹¹⁹. Jako prowincjał niez mordowanie zabiegał o powrót karmelitanek do Warszawy. Dzięki jego staraniom nabyto w Warszawie pałac Kazanowskich, który adaptowano na klasztor dla

¹¹⁰ Jw. s. 75; Wypisy z akt kap. gen., pod r. 1641.

¹¹¹ Liber acceptarum, k. 30—39; Liber fund. Vars. s. 70.

¹¹² Wypisy z akt kap. gen., pod r. 1650.

¹¹³ Klasztory: Lwów — Warszawa, dz. cyt. s. 6—7, 16, 39, 60.

¹¹⁴ Jw. s. 60.

¹¹⁵ Jw. s. 75, 90.

¹¹⁶ Acta cap. Visn. s. 87, 101.

¹¹⁷ Klasztory: Lwów — Warszawa, dz. cyt. s. 80.

¹¹⁸ Acta cap. Visn. s. 105.

¹¹⁹ Wypisy z akt kap. gen., pod r. 1662.

karmelitanek. W r. 1663 o. Ignacy osobiście odwiedził karmelitanki z Niepołomic do Warszawy¹²⁰.

W r. 1664, zdawszy urząd prowincjała, o. Ignacy zamieszkał w klasztorze wiśnickim. Wyjechał z niego na jakiś czas w r. 1666, aby następnie znowu doń powrócić¹²¹. W Wiśniczu mieszkał na pewno od roku 1673 do kwietnia r. 1676¹²². Mimo podeszłego wieku, fizycznie i umysłowo trzymał się dobrze. Jako delegat klasztoru w Wiśniczu brał udział w kapitule prowincjalnej w Krakowie w kwietniu 1676 roku¹²³. Wybrany definitorem prowincjalnym, zmarł w maju następnego roku w Wiśniczu¹²⁴.

O. Ignacy był w prowincji człowiekiem niewątpliwie szanowanym i cenionym. Świadczy o tym ciągle powoływanie go, wbrew jego woli, na różne godności. Szczególnie dużo zawdzięczają mu karmelitanki warszawskie, których przez długie lata był opiekunem i spowiednikiem. Jako spowiednika cenili go również ludzie świeccy¹²⁵. Spowiadał się u niego król Michał Korybut Wiśniowiecki¹²⁶. Uważano go za świętego. Autorka kroniki karmelitanek warszawskich nazywa go po prostu „świętym” lub „świętym staruszkiem”¹²⁷.

Jak już wspomniano wyżej, o. Ignacy przysłużył się prowincji polskiej przede wszystkim jako kronikarz. Jego „Fasciculus annorum Provinciae Spiritus Sancti Carmelitarum Discalceatorum in Regno Poloniae” jest podstawowym źródłem dla poznania jej dziejów w pierwszej połowie XVII wieku¹²⁸. Podstawowy tekst tej kroniki został ukończony na początku 1650 r. i w tymże roku doręczony przez o. Ignacego archiwiszcę generalnemu w Rzymie¹²⁹. Są w nim opisane dzieje prowincji do roku 1648. W latach następnych o. Ignacy kontynuował pracę kronikarza, dosyłając do Rzymu dodatek obejmujący lata 1649—1651¹³⁰. Na tym niestety poprzestał. Fasciculus zawiera opis przybycia karmelitów bosych do Polski, opisy fundacji oraz biografie ponad dwudziestu zakonników¹³¹. W części biograficznej najważniejsze są życio-

¹²⁰ *Klasztory: Lwów — Warszawa*, dz. cyt. s. 83, 90; *Klasztory: Warszawa*, dz. cyt. s. 28, 37—38.

¹²¹ *Acta cap. Visn.* s. 116, 119.

¹²² *Jw.* s. 146.

¹²³ *Jw.* s. 150.

¹²⁴ *Archivio conv. a Caprarola, Libro dei morti*, nlb.

¹²⁵ *Por. Klasztory: Lwów — Warszawa*, dz. cyt. s. 67—68.

¹²⁶ *Jw.* s. 96.

¹²⁷ *Klasztory: Warszawa*, dz. cyt. s. 33 i nn.

¹²⁸ Oryginał znajduje się w Archiwum Generalnym w Rzymie (rkps 90a). Kopia, sporządzona w r. 1918 przez o. Juliana Maja, znajduje się w Archiwum Prowincji (rkps AP 1).

¹²⁹ O. Ignacy w tym roku brał udział w kapitule generalnej. Zob. także C. de Villiers, dz. cyt. t. 1 s. 709.

¹³⁰ Dodatek ten liczy 17 stron i jest oprawny razem z „Fasciculus”.

¹³¹ „Fasciculus” został wykorzystany przez o. Izydora od św. Józefa i o. Piotra od św. Andrzeja, autorów dzieła pt. *Historia generalis...* (dz. cyt.).

rys o. Andrzeja od Jezusa (Brzechwy) oraz o. Hieronima od św. Józefa (Cyrusa)¹³². Oprócz życiorysów zawartych w „Fasciculus”, o. Ignacy napisał po polsku duży życiorys o. Stefana od św. Teresy¹³³, o. Makarego od Najśw. Sakramentu¹³⁴, oraz życiorysy trzech karmelitanek bosych: Krystyny od św. Michała¹³⁵, Doroty od NMP¹³⁶ oraz Agnieszki od Trójcy św.¹³⁷ Ponadto na szczególną uwagę zasługuje biografia jego długoletniej penitentki, matki Teresy od Jezusa (Marchockiej)¹³⁸. Napisał ją o. Ignacy w r. 1654¹³⁹.

Działalność piśmiennicza o. Ignacego była przedłużeniem jego pracy duszpasterskiej. O. Ignacy nie był historykiem. Nie zależało mu na pisaniu dziejów prowincji według wymogów wiedzy historycznej. Pisał, aby upamiętnić „budujące” wydarzenia z przeszłości. Pisał dla przyszłych pokoleń karmelitów bosych, aby ich zachęcić do gorliwości w życiu zakonnym. Intencje te wywarły decydujący wpływ na styl jego kroniki prowincji oraz życiorysów. Wpłynęły również na dobór faktów. Nawet zaznaczone marginesowo ujemne wydarzenia mieszczą się w ramach tego założenia. Mają bowiem odstraszać od podobnego postępowania.

Niezależnie od tego, spuścizna literacka o. Ignacego ma dużą wartość historyczną. Zawiera moc szczegółów o wydarzeniach, o życiu o ludziach. O. Ignacy pisząc, opierał się na dostępnych mu dokumentach, na świadectwach ludzi jemu współczesnych, na osobistym poznaniu. Stąd wiadomości podawane przez niego są zawsze zgodne z przekazami innych źródeł.

7. O. Michał od Zwiastowania NMP. Michał a Vidarte (lub de Vidard), syn Jana i Hieronimy Garzia, urodził się w roku 1589 w mieście Tafalla w Nawarze¹⁴⁰. Po otrzymaniu początkowego wykształcenia, przybył do Włoch jako dworzanin wicekróla neapolitańskiego¹⁴¹. Kilka lat później opuścił dwór i przyjął święcenia kapłańskie, bez ukończenia pełnego kursu teologicznego. Pierwszą mszę św. odprawił 15 mar-

¹³² APKB rkps AP 1, s. 151—171 i 172—189.

¹³³ Zob. wyżej, p. 1.

¹³⁴ Oryginał znajduje się w AG rkps 91c. Wydał go o. Ambroży od św. Teresy w „Anal. OCD” vol. 14 (1939) 90—98.

¹³⁵ Życiorys nie dochował się. Krystyna od św. Michała należała do grupy karmelitanek przybyłych z Belgii na fundację do Krakowa w r. 1612. — *Klasztory: Kraków*, dz. cyt. s. 9, 39—40.

¹³⁶ *Konterfekt*, dz. cyt. s. 133—135.

¹³⁷ *Filip od Trójcy św.*, dz. cyt. s. 228—230.

¹³⁸ *Bibl. Wes. rkps 16. Żywot i cnoty znamienite W.M. Teresy od P. Jezusa...*, stron 276. „Żywot” wydano drukiem we Lwowie w roku 1752.

¹³⁹ Teresa od Jezusa (Marchocka), *Autobiografia mistyczna...* Wydał Karol Górski, Poznań 1939 s. 18 (Wstęp).

¹⁴⁰ Marcellinus a S. Teresia, dz. cyt. „Anal. OCD” vol. 11 (1936) 162.

¹⁴¹ „Italiam ephebus Proregis Neapolitani venit”. *Jw.*

ca 1615 r. w Neapolu, już po wstąpieniu do zakonu¹⁴². Roczny okres nowicjatu spędził w Rzymie, w klasztorze S. Maria de Scala. Śluby zakonne złożył 27 marca 1616 r. Przełożony generalny, o. Ferdynand od NMP, początkowo zamierzał wysłać o. Michała na misje w Persji. Z nieznanych powodów zamiar ten został zmieniony i o. Michał od Zwiastowania NMP — takie bowiem imię otrzymał przy obłóczynach — został wysłany do Polski, z poleceniem uzupełnienia studiów teologicznych w klasztorze lubelskim¹⁴³. Do Lublina przybył przed rokiem 1620, skoro w lipcu 1620 r. uznano go za dostatecznie wykształconego w teologii, by mógł wziąć udział w publicznej dyspacie z arianami¹⁴⁴. Nie dysputował jednak samodzielnie, lecz pod kierunkiem swego profesora o. Jana Marii od św. Józefa.

W r. 1622, mając 33 lata, o. Michał został po raz pierwszy przełożonym i od tego czasu prawie całe życie spędził na różnych urzędach w prowincji polskiej.

Pierwsze przełożenia o. Michała nie należały do łatwych. W latach 1622—1625 klasztor poznański był w stadium budowy¹⁴⁵. Następnie, po rocznym przeorstwie w Lublinie (V 1625 — IX 1626), prowincjał wysłał go do Wilna, w celu sfinalizowania starań o założenie tamże klasztoru. Jemu również, jako pierwszemu przełożonemu klasztoru wileńskiego, przypadł w udziale trud organizacji życia zakonnego na tej placówce¹⁴⁶. Na kapitule prowincjalnej zebranej w Lublinie w maju 1628 roku wybrano o. Michała po raz pierwszy prowincjałem¹⁴⁷. Prawdopodobnie z jego inicjatywy założono w r. 1629 nowicjat w Wilnie, by w ten sposób ułatwić rozwój zakonu na północno-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej¹⁴⁸. W r. 1631 był wizytatorem generalnym prowincji niemieckiej. W czasie jego nieobecności definitorium prowincjalne wybrało go ponownie przeorem w Wilnie (po zrzeczeniu się o. Wincentego od Krzyża)¹⁴⁹. Urzędę tego o. Michał nie objął. Przeorem wileńskim został o. Cyryl od św. Franciszka, a o. Michała na początku r. 1632 wybrano przeorem krakowskim w klasztorze św. Michała¹⁵⁰. Na urzędzie tym pozostał zapewne do końca trzeciecia, tj. do wiosny 1634 r. Gdzie spędził następne cztery lata, nie wiemy. Pod

¹⁴² Jw.

¹⁴³ Jw.

¹⁴⁴ Na wiosnę w r. 1620 przybyło do Polski kilku zakonników z Włoch, w celu zasilenia prowincji polskiej. Do grupy tej nie mógł należeć o. Michał, który już na początku lipca wystąpił jako uczeń „wyćwiczony” w teologii przez o. Jana Marię („...in coenobio Lublinensi theologiae operam dedit, tantumque, magistro Joanne Maria a S. Joseph, profecit, ut theses contra Arianos publico certamini propositas strenue defenderet”). — Jw. s. 163. Zob. także wyżej, rozdz. 7, 5.

¹⁴⁵ Historia conv. s. 17—18.

¹⁴⁶ Liber in quo, k. 18; Cronica, s. 3—6.

¹⁴⁷ Fasciculus, s. 102.

¹⁴⁸ Cronica, s. 22.

¹⁴⁹ Jw. s. 25—27.

¹⁵⁰ Jw. s. 27.

koniec roku 1638 zajmował się fundacją klasztoru karmelitanek bosych w Wilnie. Razem z karmelitankami wyjechał z Lublina 15 listopada. Przybyli do Wilna na początku grudnia. 18 grudnia odbyło się kanoniczne założenie klasztoru¹⁵¹.

W roku następnym o. Michał współpracował przy zakładaniu klasztoru karmelitów bosych w Warszawie. Przybył tam najpewniej z klasztoru św. Michała w Krakowie, gdyż z tego to klasztoru udali się zakonnicy na nową fundację. Podobnie jak w Wilnie, o. Michał mianowany pierwszym przełożonym nowej placówki, organizował w niej początki życia zakonnego¹⁵².

Otwarcie klasztoru w Warszawie nastąpiło 20 listopada 1639 r., a już w maju 1640 r. o. Michał został pierwszym przeorem eremu. I znowu na jego barki spadł ciężar organizacji życia eremickiego¹⁵³.

Skończywszy urzędowanie w Czernej, o. Michał został wybrany przeorem klasztoru św. Michała w Krakowie (1643—1646)¹⁵⁴ a następnie w roku 1646 po raz drugi prowincjałem¹⁵⁵. W r. 1649, zdawszy urząd prowincjała, został przeorem w nowicjacie krakowskim¹⁵⁶. W r. 1650 był wizytatorem generalnym prowincji polskiej¹⁵⁷. W latach 1652—1655 po raz ostatni pełnił obowiązki prowincjała¹⁵⁸. Kapituła prowincjalna w Lublinie wybrała go jeszcze w kwietniu 1655 r. magistrem nowicjatu, ale urzędę tego nie zdążył już objąć. Zmarł w Lublinie, 3 maja 1655 r.¹⁵⁹

O. Michał był trzykrotnie prowincjałem oraz wielokrotnie przełożonym w różnych klasztorach. Organizował życie zakonne w klasztorach: wileńskim, warszawskim i czerneńskim. Należał do prowincjałów energicznych. Często wizytował podległe sobie klasztory. Przy tym wszystkim, nie należy zapominać, że był Hiszpanem, a więc obcokrajowcem. Musiał mieć dużo zalet osobistych, że tak często powierzano mu rządy prowincji i klasztorów. Został w Polsce dobrowolnie. Mógł przecież wyjechać. Czuł się jednak dobrze wśród Polaków, był jednym z nich i to chyba zadecydowało o jego popularności. Śmierć przyszła nagle, skoro zmarł niedługo po mianowaniu go wychowawcą nowicjusów. Wybór ten też coś mówi. Niewielu w takim wieku mogłoby się podjąć tak trudnego obowiązku.

8. Brat Antoni od św. Jana. Brat Antoni urodził się we Lwowie, w r. 1593 z „przystojnych, ale szlachetnych rodziców”¹⁶⁰. Był Ormiani-

¹⁵¹ *Klasztory: Wilno*, dz. cyt. s. 9, 12, 146.

¹⁵² Liber fund. Vars. s. 16.

¹⁵³ APKB rkps AKC 321, Liber accept. et expen. k. 21v.

¹⁵⁴ *Klasztory: Kraków*, dz. cyt. s. 50.

¹⁵⁵ Fasciculus, s. 113.

¹⁵⁶ APKB rkps ANPK 2, Liber fund. nov. k. 18v.

¹⁵⁷ Zob. wyżej, rozdz. 6, 6.

¹⁵⁸ *Catalogus*, s. 30—31.

¹⁵⁹ Marcellinus, dz. cyt. s. 162.

¹⁶⁰ *Konterfekt*, s. 130. Źródłem wiadomości o br. Antonim są dwa ży-

nem z narodowości i wyznania. Czy przyjął katolicyzm sam tylko, z własnej inicjatywy, czy też z całą rodziną — nie wiadomo. Nie znamy również jego nazwiska. Rodzice br. Antoniego należeli do średnio zamożnych Ormian lwowskich. Syn odziedziczył po ojcu zamiłowania malarskie. Zdobył w tej dziedzinie nawet jakieś wykształcenie, raczej jednak tylko praktyczne. Zamiłowania malarskie nie pozwoliły mu zdobyć zwyczajnego wykształcenia średniego¹⁶¹. Nie znał łaciny. Znał za to doskonale język niemiecki. Najprawdopodobniej nauczył się go od kogoś z rodziny. Wśród kupców ormiańskich znajomość języka niemieckiego nie należała zapewne do rzadkości. Nie wydaje się jednak, by miał zbyt wielkie zdolności ogólne, zwłaszcza do języków. Kilka lat poświęconych nauce łaciny nie dało wystarczających rezultatów, co z kolei zamknęło przed nim dostęp do kapłaństwa.

Z prośbą o przyjęcie do klasztoru zgłosił się we Lwowie, ok. r. 1613. Uznano, że ma wszystkie kwalifikacje na kapłana, z wyjątkiem znajomości łaciny. Przyszły brat Antoni nie rezygnuje. Zabrał się do nauki. Jej koszta pochłonęły wszystkie oszczędności kilkunastu lat pracy malarskiej. Wyniki tego wysiłku były jednak żmizerne¹⁶².

W r. 1617 przeor lwowski o. Cyryl od św. Franciszka, Hiszpan z o. Piotrem od św. Andrzeja wybierają się na kapitułę generalną do Rzymu¹⁶³. O. Cyryl zaproponował przyszłemu br. Antoniemu stanowisko tłumacza, obiecując równocześnie, że w Rzymie postara się o przyjęcie go do nowicjatu. Z zamiarów o. Cyryla nic nie wyszło. Niedoszły nowicjusz musiał wrócić do Polski. Ponieważ, jak już wspomniano, nie zdobył dostatecznej znajomości łaciny, z konieczności rezygnuje z kapłaństwa i prosi o przyjęcie do zakonu na brata konwersa (laika). Został obieczony 24 czerwca 1617 r. Po rocznym nowicjacie odbytym w Krakowie i drugim roku próby w Lublinie, br. Antoni od św. Jana złożył śluby zakonne 24 czerwca 1619 r.¹⁶⁴

Bezpośrednio po profesji br. Antoni został przeniesiony do klasztoru św. Michała w Krakowie, gdzie wykorzystano jego zdolności artystyczne przy dekoracji kościoła na uroczystości z okazji kanonizacji św. Teresy z Avila¹⁶⁵.

W sierpniu 1622 r. nad Krakowem zawiązała groźba epidemii. Na początku sierpnia opuściły klasztor karmelitanki bose, udając się do Bolesławia. Opustoszały również oba klasztory karmelitów. Część zakonników wyjechała z karmelitankami do Bolesławia, większość za-

ciorysy, z których pierwszy znajduje się w „Fasciculus” (s. 129—130), drugi zaś w *Konterfekcie* (s. 130—133). Drugi, jakkolwiek obszerniejszy, nie wzbogaca wiadomości podanych przez o. Ignacego od św. Jana Ewang.

¹⁶¹ „...nie uczył się, zarzuciwszy szkoły, dla sztuki malarskiej, którego z dzieciństwa pilnował.” — *Konterfekt*, s. 131.

¹⁶² Jw. s. 130.

¹⁶³ Wypisy z akt kap. gen., pod r. 1617.

¹⁶⁴ *Konterfekt*, s. 131.

¹⁶⁵ Uroczystości te odbyły się 16 lipca 1622 r. Zob. wyżej rozdz. 7, 4.

mieszkała w Piaskach pod Krakowem, w majątku Gutkowskiej, siostry o. Ludwika od św. Józefa¹⁶⁶. Br. Antoni należał do tych, którzy zostali na straży klasztoru; zarażony, zmarł 30 sierpnia tego roku¹⁶⁷.

Br. Antoni spędził w zakonie zaledwie pięć lat, a jednak przez współczesnych został uznany za jednego z tych, których pamięć warto zachować dla potomności. Nie miał życia łatwego. Musiał zrezygnować ze swoich planów. Jako brat konwers pracował ciężko fizycznie. Mimo to potrafił zachować pogodę ducha i być źródłem radości dla innych. Zwano go „Pocieszycielem braci”¹⁶⁸. Był bardzo uczynny. Odznaczał się nabożeństwem do Matki Bożej i do św. Teresy, w której dziełach rozczytywał się.

Nie zerwał z malarstwem. O. Ignacy od św. Jana Ewangelisty wspomina, że malował w Krakowie kilka obrazów NMPanny, św. Józefa i św. Teresy¹⁶⁹. Uważano go za dobrego malarza. „Aby nie wpaść w pychę”, ćwiczone go oryginalnie w pokorze i cierpliwości, każąc malować wbrew wszelkim regułom sztuki malarskiej, lub krytykując i niszcząc to, co zrobił.

¹⁶⁶ *Fasciculus*, s. 25—27; *Klasztory: Kraków*, s. 25—27.

¹⁶⁷ *Fasciculus*, s. 130.

¹⁶⁸ *Konterfekt*, s. 131.

¹⁶⁹ *Fasciculus*, s. 129—130.

